

BIBLIOTEKARZ LUBELSKI

ROK 2023

ROCZNIK LXXVI

BIBLIOTEKARZ LUBELSKI

ROK 2023

ROCZNIK LXVI



Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Hieronima Łopacińskiego
w Lublinie

RADA NAUKOWA

prof. dr hab. Krystyna Chałas (KUL); prof. dr hab. Maria Juda (UMCS);
dr hab. Jacek Soszyński, prof. PAN; prof. dr hab. Ryszard Szczygieł (UMCS);
prof. Maria Żigałowa (Brzeski Państwowy Uniwersytet Techniczny, Białoruś);
dr Blanka Snopková (Państwowa Naukowa Biblioteka w Bańskiej Bystrzycy, Słowacja)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Grzegorz Figiel (red.); Katarzyna Stanek (sekr. red.);
Anna Oleszek (red. tematyczny – historia sztuki);
Artur Sitko (członek redakcji)

RECENZENCI TOMU

dr Janusz Kłapeć

RECENZENCI WSPÓŁPRACUJĄCY

prof. dr hab. Jacek Banaszekiewicz; dr hab. Piotr Bednarz, dr hab. Anna Dymmel;
prof. dr hab. Maria Juda; dr hab. Marcin Kruszyński, prof. LAW;
dr hab. Dorota Kudelska, prof. KUL; dr hab. Bożena Kuklińska, prof. KUL;
dr hab. Robert Litwiński, prof. UMCS; dr hab. Małgorzata Nossowska;
prof. dr hab. Wiesław Śladkowski;
dr hab. Aleksandra Trzecielińska-Polus, prof. Uniwersytetu Opolskiego

PROJEKT OKŁADKI, SKŁAD I ŁAMANIE

Jacek J. Wałdowski

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Katarzyna Stanek

STRESZCZENIA

Adrianna Arent, Maciej Kozłowski, Aleksander Baran

„Bibliotekarz Lubelski” jest wpisany na listę czasopism naukowych i recenzowanych
Ministerstwa Edukacji i Nauki (20 punktów)

© Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

NA OKŁADCE

Regulae Societatis Jesu, [b. druk.], Venetis 1580.
Ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, sygn. P-16-o-85 [karta tytułowa]

KONTAKT Z REDAKCJĄ

www.wbp.lublin.pl (zakładka „Bibliotekarz Lubelski”)
bibliotekarzlubelski@wbp.lublin.pl
tel. 81 528 74 02

ISSN 0137-9895

Nakład w wersji pierwotnej papierowej 200 egz.

Drukarnia Akapit sp. z o.o.

SPIS TREŚCI

- Edyta Ścibor
STARODRUKI JEZUICKIE W ZBIORACH
WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
IM. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO W LUBLINIE 7
- Jesuit old prints in the collection
of the Hieronim Łopaciński Regional Public Library
Иезуитские старопечатные книги в фондах Люблинской воеводской
публичной библиотеки им. Иеронима Лопацинского
- Aleksander Baran
KSENIA MATAFTIN
– ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ W LATACH 1888–1918 25
- Ksenia Mataftin – life and activities in the years 1888–1918
Ксения Матафтина – жизнь и деятельность в 1888–1918 гг.
- Maria Krajewska
TOWARZYSTWO WZAJEMNEJ POMOCY
MŁODZIEŻY LUBELSKIEJ, KSZTAŁCĄCEJ SIĘ
W WYŻSZYCH ZAKŁADACH NAUKOWYCH W KRAKOWIE
IMIENIA HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO 53
- Hieronim Łopaciński Mutual Aid Society of Lublin Youth Educated at Higher
Academic Establishments in Kraków
Общество взаимопомощи люблинской молодежи, учащейся в высших
научных заведениях Кракова имени Иеронима Лопацинского
- Grzegorz Figiel
MARIA GRZEGORZEWSKA
– TWÓRCZYNI POLSKIEJ PEDAGOGIKI SPECJALNEJ 77
- Maria Grzegorzewska – the founder of Polish special education
Мария Гжегожевская – творец польской специальной педагогики
- Michał Filipowicz
ORGANIZACJA STRUKTUR PARAFIALNYCH
W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM NA PRZYKŁADZIE
PARAFII PW. MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ
W OSTRÓWKU 99

Organisation of parish structures in the interwar period on the example of the parish of Our Lady of Częstochowa in Ostrówek Организация приходских структур в межвоенный период на примере прихода Ченстоховской Богородицы в Острувке	
Ireneusz Sadurski WYCHOWANKOWIE GIMNAZJUM LUBELSKIEGO W SŁUŻBIE CYWILNEJ 1863 ROKU I ICH POPOWSTANIOWE LOSY	117
Alumni of the Lublin Gymnasium in the civil service in 1863 and their post-uprising fate Воспитанники люблинской гимназии на государственной службе в 1863 г. и их судьба после восстания	
Zdzisław Bieleń BITWA POD SOBOLEWEM 24 V 1863 R. I SPRAWA MJR. ZYGMUNTA KOSKOWSKIEGO	167
The Battle of Sobolew fought on 24 May 1863 and the case of Major Zygmunt Koskowski Сражение под Соболевым 24 V 1863 г. и дело майора Зигмунта	
Ewa Hadrian MARIA RYDZ (8 XII 1957 – 19 XII 2022)	177
Ewa Hadrian WANDA SĄJKIEWICZ (23 IV 1940 – 18 III 2023)	181
Janusz Kłapeć MARIAN WOJTAS (21 XI 1925 – 1 X 2023)	185
Justyna Kasperczuk PRZEGLĄD WYDAWNICTW O REGIONIE ZA 2023 R.	189
Review of publications about the region for the year 2023 Обзор издательств о регионе в 2023 г.	
Paweł Kordybacha KRONIKA ZA 2022 R.	199
Chronicle for the year 2022 Хроника 2022 г.	



Edyta Ścibor

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

**STARODRUKI JEZUICKIE W ZBIORACH
WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
IM. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO W LUBLINIE**

**Jesuit old prints in the collection
of the Hieronim Łopaciński Regional Public Library**

**Иезуитские старопечатные книги в фондах Люблинской воеводской
публичной библиотеки им. Иеронима Лопацинского**

Słowa kluczowe: Towarzystwo Jezusowe, jezuici, starodruki, typografia, reforma katolicka, teologia, matematyka, fizyka, Stanisław Solski, Marcin Śmiglecki, Paweł Giżycki, Maciej Kazimierz Sarbiewski, Athanasius Kircher, Ruđer Josip Bošković, Baltasar Gracián, Robert Bellarmine, Lublin, Wilno, Lwów, Poznań, Sandomierz, Braniewo, Kalisz, Kolonia, Antwerpia, Augsburg, Rzym

Key words: Society of Jesus, Jesuits, old prints, typography, Catholic reform, theology, mathematics, physics, Stanisław Solski, Marcin Śmiglecki, Paweł Giżycki, Maciej Kazimierz Sarbiewski, Athanasius Kircher, Ruđer Josip Bošković, Baltasar Gracián, Robert Bellarmine, Lublin, Vilnius, Lviv, Poznań, Sandomierz, Braniewo, Kalisz, Cologne, Antwerp, Augsburg, Rome

Ключевые слова: Общество Иисуса, иезуиты, старопечатные книги, католическая реформа, теология, математика, физика, Мартин Смиглецкий, Станислав Сольский, Павел Гижицкий, Мацей Казимеж Сарбьевский, Афанасий Кирхер, Руджер Иосип Бошкович, Бальтасар Грациан, Роберт Беллармин, Люблин, Вильнюс, Львов, Познань, Сандомир, Бранево, Калиш, Кельн, Антверпен, Аугсбург, Рим

Wstęp

W ciągu ponad 100-letniej działalności Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego (dalej: WBPL), dzięki darowiznom od osób prywatnych i instytucji oraz drogą zakupów, nabyła okazały zbiór starodruków¹. Wśród nich znajdują się liczne publikacje, których autorami są przedstawiciele Towarzystwa Jezusowego (dalej: TJ), zgromadzenia zakonnego w szczególności sposób wpisano w nowożytną historię kultury i nauki.

¹ Mianem starodruków określa się wszystkie publikacje drukowane, które zostały wydane od ok. 1450 r. (powszechnie przyjęta data wynalezienie druku) do końca grudnia 1800 r. (w Wielkiej Brytanii do 1640 r.). Starodruki cechuje ręczne wytwarzanie wszystkich ich składników: papieru, typografii, ilustracji i oprawy.

Artykułowi przyświecają dwa cele: pierwszym jest przegląd starodruków jezuickich znajdujących się w zbiorach WBPL i przedstawienie ich stanu liczbowego według miejsca druku, liczby autorów oraz nadanych przez autorkę kategorii tematycznych; drugim celem jest zaprezentowanie wybranych publikacji, przybliżających charakterystyczny wkład jezuitów w rozwój cywilizacji łacińskiej.

Analiza odnosi się do poloników (z lat 1573–1773) i druków obcych (z lat 1574–1773) wytoczonych w typografiach europejskich i drukarniach jezuickich, funkcjonujących na terytorium I Rzeczypospolitej. Jest ona owocem kwerendy w obszarze alfabetycznego katalogu kartkowego poloników i starodruków obcych XVI–XVIII w. znajdujące się w Czytelni Zbiorów Specjalnych WBPL.

Towarzystwo Jezusowe (1534–1773). Krótki rys historyczno-charakterologiczny

250 lat temu papież Klemens XIV, brewe *Dominus ac Redemptor*, ogłosił rozwiązanie Towarzystwa Jezusowego w całym Kościele, nie podnosząc ze swej strony żadnych formalnych zarzutów² wobec tego zakonu kleryckiego, mającego w swoim charyzmacie szczególne posłuszeństwo Stolicy Apostolskiej. W chwili kasaty TJ liczyło na całym świecie – od białoruskich i ukraińskich kresów Rzeczypospolitej, poprzez Europę Środkową i Zachodnią, Amerykę Łacińską i Północną, aż po kraje Azji – ponad 24 000 zakonników, skupionych w 50 prowincjach, w których funkcjonowało ok. 700 kolegiów, 170 seminariów duchownych, 1500 kościołów oraz 270 misji³.

Na wieść o kasacie jezuitów ich zagorzali przeciwnicy⁴, francuscy encyklopedyści, nie kryli satysfakcji. Wielu spośród nich ulegało triumfalistycznym nastrojom, których wyrazem była postawa Woltera głoszącego, że „za dwadzieścia lat nie będzie więcej Kościoła”, czy opinia Jeana d’Alembert’a, który z przekonaniem twierdził: „inni [poza jezuitami] księża są to tylko kozacy i pandurzy, którzy nie oprą się naszym wojskom regularnym”⁵.

Czym więc była kongregacja zakonna, której członkowie *expressis verbis* uznawali się za towarzyszy Jezusa Chrystusa i która po 233 latach formalnego istnienia ściągnęła na siebie wyrok kasacyjny ziemskiej głowy Kościoła, będący skutkiem potężnej presji wielkich, wpływowych sił ówczesnego świata? Na to podstawowe pytanie, stawiane w różnych konfiguracjach metodologicznych i kontekstach zna-

² Tekst brewe w tłumaczeniu na język polski zob. S. Załęski, *Historia zniesienia zakonu Jezuitów i jego zachowanie na Białej Rusi*, Lwów 1874, s. 15–19; por. Ch. Hollis, *Historia jezuitów*, Warszawa 1974, s. 170.

³ E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1994, s. 469.

⁴ Główni wrogowie TJ w XVII i XVIII w. to: janseniści – z powodu jezuickiej polemiki doktrynalnej, która doprowadziła do potępienia tez Corneliusa Jansena; gallikanie – jezuiti narazili się im nieugięta, konsekwentną obroną prymatu i nieomyślności papieża; wielcy encyklopedyści francuscy oraz masoneria – z powodu demaskowania przez jezuitów antychrześcijańskiego charakteru filozofii naturalistycznej i oświeceniowej. Ponadto ogromną rolę w zwalczaniu TJ odegrali ministrowie-filozofowie przy europejskich władcach absolutnych oraz panujące domy Burbonów, skonfliktowane z jezuitami, m.in. na płaszczyźnie ekonomicznej. Nie bez znaczenia była również niechęć duchowieństwa diecezjalnego oraz zakonów nauczających (dominikanie, oratorianie, pijarzy), spowodowana przywilejami papieskimi udzielonymi jezuitom w zakresie duszpasterstwa i szkolnictwa, które otworzyły im drogę do sukcesów w wielu dziedzinach. Zob. L. Grzebień, *Jezuici, Towarzystwo Jezusowe (TJ), Societas Jesu*, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. S. Wielgus i in., t. 7, Lublin 1997, kol. 1256, 1257; E. Rostworowski, dz. cyt., s. 469.

⁵ Cyt. za: E. Rostworowski, dz. cyt., s. 471.

zeniowych, szukają odpowiedzi współcześni przedstawiciele licznych dyscyplin: historycy, historycy nauki, historycy sztuki, teolodzy, filozofowie oraz inni badacze, w tym reprezentanci nauk ścisłych, przyrodniczych i technicznych, którzy z pozycji interdyscyplinarnych starają się zrozumieć fenomen dziejowy, jakim było Towarzystwo Jezusowe w epoce nowożytnej⁶.

Przybliżając podstawowe fakty historyczne, należy wspomnieć, że zakon został założony w 1534 r. przez Ignacego Loyolę⁷, baskijskiego rycerza, który po

⁶ Ożywienie zainteresowania fenomenem TJ w okresie nowożytnym jest zjawiskiem charakterystycznym dla ostatnich dwóch dekad. Zob. wybrane publikacje z lat 2019–2023 (wg porządku alfabetycznego): J.N. Dillon, M. Friedrich, *The Jesuits. A history*, Princeton University Press, Princeton 2022; P-A. Dubois, *Musique et dévotion dans la mission jésuite du Canada. Sources, histoire et répertoire du petit motet et du cantique spirituel savant chez les Abénaquis de Nouvelle-France*. Presses de l'Université Laval, Québec 2023; V. Duminuco, *The Jesuit Ratio Studiorum of 1599: 400th Anniversary Perspectives*, Fordham University Press, New York 2020; P.M. Dunne, *Early Jesuit Missions in Tarahumara*, University of California Press, Oakland 2022; P.M. Dunne, *Pioneer Jesuits in Northern Mexico*, University of California Press, Oakland 2023; O. Garstein, *Rome and the Counter-Reformation in Scandinavia: Jesuit Educational Strategy, 1553–1622*, Vol. 46, Brill Publishers, Leiden 2021; R. Gaune Corradi, *Los ojos y las manos del jesuita Diego de Rosales. Un retrato editorial entre América y Europa, siglo XVII*, Editorial Universitaria de Chile, Santiago 2021; R. Healy, *The Jesuit specter in imperial Germany*, Vol. 28, Brill Publishers, Leiden 2021; F.C. Hsia, *Sojourners in a strange land: Jesuits and their scientific missions in late imperial China*, University of Chicago Press, Chicago 2019; L. Martin, *The Jesuit mind: The mentality of an Elite in early modern France*, Cornell University Press, Ithaca 2019; M. Mayo, *James Joyce and the Jesuits*, Cambridge University Press, Cambridge 2020; N. Millett, C.H. Parker, eds. *Jesuits and Race: A Global History of Continuity and Change, 1530–2020*, University of New Mexico Press, Albuquerque 2022; M.M. Mochizuki, *Jesuit Art: Brill's Research Perspectives in Jesuit Studies*, Brill Publishers, Leiden 2022; A. Morales, C. Radding, J. Marroquín, *Los saberes jesuitas en la primera globalización (Siglos XVI–XVIII)*, Siglo XXI Editores y Universidad Nacional Autónoma de México, México City 2023; T. Murphy, *Jesuit Slaveholding in Maryland, 1717–1838*, Routledge, Abingdon 2019; L. Newson, *Cultural worlds of the Jesuits in colonial Latin America*, University of London Press, London 2020; J.C. Olin, *Erasmus, Utopia, and the Jesuits: essays on the outreach of humanism*, Fordham University Press, New York 2020; C.A. Page, *El primer jesuita: Origen de las reducciones del Paraguay*, Ediciones Montoya, Montoya 2019; R. Parsons et al., *De Persecutione Anglicana*, Bloomsbury Academic, London 2023; J. del Rey Fajardo, A.G. Gutiérrez, *Boticas y boticarios jesuitas en Santafé y las misiones de la Orinoquia: Nuevo Reino de Granada 1616–1767*, Editorial Pontificia Universidad Javeriana, Bogota 2020; P.M.O. Svriz Wucherer, *Resistencia y negociación. Milicias guaraníes, jesuitas y cambios socioeconómicos en la frontera del imperio global hispánico: ss. XVII–XVIII*, Universidad Nacional de Rosario, Rosario 2019; G. Rousseau, C. Chagnon, M. Cambron, *Les fiancés d'outre-tombe*. Presses de l'Université Laval, Québec 2023; U. Strasser, *Missionary men in the early modern world: German Jesuits and Pacific journeys*, Amsterdam University Press, Amsterdam 2020; L. Swen, *Jesuit Mission and Submission: Qing Rulership and the Fate of Christianity in China, 1644–1735*, Brill Publishers, Leiden 2021; S.L. Wei, *Chinese theology and translation: the Christianity of the Jesuit figurists and their Christianized Yijing*, Routledge, Abingdon 2019; L. Zanatta, *El populismo jesuita: Perú, Fidel, Chávez, Bergoglio*, Edhasa, Barcelona 2021; *The Oxford handbook of the Jesuits*, ed. by I.G. Zupanov, Oxford University Press, Oxford 2019; M. Ohsumi, *To One Another as Christians: Alexander Pope and Jesuits*, „Journal of Inquiry and Research” 2019, nr 109, s. 253–267.

⁷ Ignacy Loyola (1491–1556), duchowny, teolog, święty Kościoła katolickiego. W młodości zafascynowany życiem rycerskim i dworskim, został ciężko ranny w bitwie

latach kariery wojskowej przeżył nawrócenie i postanowił oddać się Kościołowi na całkowitą i niepodzielną służbę, pociągając za sobą grono zaprzyjaźnionych studentów Uniwersytetu Paryskiego. Charyzmatyczna osobowość Ignacego i wynikająca z niej niezwykła skuteczność działania pomogły mu w realizacji planów powołania nowego zgromadzenia. Opracowane przez Loyolę konstytucje zostały zatwierdzone przez papieża Pawła III 27 IX 1540 r. Członkowie zakonu określili się jako Towarzystwo Jezusowe (łac.: *Societas Jesu*), „którego głównym celem jest przyczyniać się do postępu dusz w życiu i nauce chrześcijańskiej, do szerzenia wiary przez publiczne kazania, posługę słowa Bożego, ćwiczenia duchowne i dzieła miłości, a w szczególności przez nauczanie religii chrześcijańskiej dzieci i ludzi niewykształconych oraz przez niesienie pociechy duchownej w słuchaniu spowiedzi wiernych”⁸. Ostateczny cel powołania jezuitów wyraża hasło: *Ad maiorem Dei gloriam* (pol.: „Dla większej chwały Bożej”). Zaś cechą wyróżniającą ten zakon, spośród wszystkich wspólnot życia konsekrowanego, stał się dodatkowy ślub posłuszeństwa papieżowi.

W początkowym okresie, kiedy nastąpił bardzo szybki rozwój zakonu, jezuici najwięcej uwagi poświęcali walce z reformacją protestancką w Europie i odnowie Kościoła, stając się zasadniczym filarem realizacji potrydenckiej reformy katolickiej⁹. Na życzenie Stolicy Apostolskiej podjęli się dzieła budowania i prowadzenia seminariów duchownych, przygotowujących wykwalifikowane kadry duchowieństwa diecezjalnego dla regionów protestanckich lub zagrożonych reformacją. Zgodnie ze swoim charyzmatem katechizowali prosty lud, głosili kazania, ożywiali życie sakramentalne, ukazywali prawdy wiary Kościoła katolickiego poprzez dysputy z innowiercami i publikacje o charakterze dogmatycznym, polemicznym i apologetycznym, zbudowali własny system szkolnictwa i wychowania młodzieży, prowadzili na wszystkich znanych ówczesnie kontynentach zakrojoną na szeroką skalę owocną akcję misyjną. Dzięki świetnemu wykształceniu, skutecznie docierali do elit społeczeństw, wśród których działali. Byli obecni na dworach panujących

o Pampelunę, co ostatecznie doprowadziło go do radykalnego nawrócenia na wzór św. Franciszka z Asyżu. Poświęcił się intensywnemu życiu duchowemu, a niebawem także działalności kaznodziejskiej, wkrótce podjął studia teologiczne, a następnie założył Towarzystwo Jezusowe. Loyola był przede wszystkim twórcą szkoły modlitwy. Wszelkie zasady, jakie nią rządziły, zebrał w swojej publikacji zatytułowanej *Ćwiczenia duchowe*, wydanej po raz pierwszy w 1548 r., znanej i cenionej do dziś.

⁸ Fragment Konstytucji Towarzystwa Jezusowego uznanych i zatwierdzonych przez papieża Pawła III bullą *Regimini militantis Ecclesiae* z 27 IX 1540 r., zob. I. Loyola, *Konstytucje Towarzystwa Jezusowego*, Kraków 1982, s. 7; *Regulae Societatis Jesu*, [b. druk.], Venetis 1580. Sygn. WBPL: P-16-o-85.

⁹ Zgodnie z kategoryzacją przeprowadzoną przez Henryka Wojtyskę pojęcie „reforma katolicka” przewidywała zawężającą jednowektorowość terminu „kontrreformacja” i obejmuje następujące wymiary życia Kościoła: 1. naprawę i uwspółcześnienie starych instytucji kościelnych, jak reorganizacja kurii papieskiej, zarządów diecezjalnych i parafialnych, bractw, szkolnictwa kościelnego i zakonów; 2. naprawę zepsutych obyczajów kleru i ludu; 3. rozwój ascetyki i mistyki; 4. rozwój akcji charytatywnej; 5. rozwój misji wśród narodów pogańskich; 6. podniesienie prestiżu władzy centralnej papieżstwa; 7. przemiany w teologii, obejmujące przede wszystkim powstanie teologii pozytywnej o dużym nastawieniu duszpasterskim oraz odnowę filozofii i teologii tomistycznej; 8. powstanie nowych form pobożności i nowych praktyk religijnych, bardziej związanych z życiem sakramentalnym; 9. reformę liturgii (nowy mszał, brewiarz, pontyfikał); 10. reorganizację i intensyfikację kształcenia i wychowania duchowieństwa (seminaria duchowne). Zob. H.D. Wojtyska, *Reformacja – reforma katolicka – kontrreformacja. Dzieje nomenklatury i próba uściślenia pojęć*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1977, t. 24, z. 4, s. 247–248.

jako spowiednicy i nauczyciele (preceptorzy). Wielu jezuitów wyróżniało się świętością, wiedzą i zdolnościami administracyjnymi, co w połączeniu z poparciem ze strony władz kościelnych i świeckich dawało zakonowi wielką siłę napędową do coraz szerszej aktywności na wielu polach. Wielkość tych działań i dokonań znajduje materialne odzwierciedlenie w ogromnej liczbie jezuickich publikacji rozsianych po bibliotekach Europy i tych wszystkich części świata, w których TJ rozwijało swoją dynamiczną działalność przez ponad 200 lat.

Druki obce i polonika autorów jezuickich oraz druki z polskich typografii jezuickich w zbiorach WBPL – zestawienia statystyczne

Tab. 1. Druki obce autorów jezuickich z lat 1574–1773 według kategorii dziedzinowych

Kategorie tematyczne	XVI w.	XVII w.	XVIII w.	Razem
Architektura	–	1	1	2
Astronomia	–	2	–	2
Chronologia	–	3	1	4
Dydaktyczno-wychowawcze dzieła	–	3	1	4
Egiptologia	–	1	–	1
Lingwistyka klasyczna i nowożytna (rozprawy językoznawcze, podręczniki, słowniki)	–	12	8	20
Filozofia	12	16	28	56
Fizyka	–	1	17	18
Historia	2	10	11	23
Historia Kościoła	–	2	11	13
Kazania, mowy, listy	2	28	26	56
Kartografia	–	1	–	1
Literatura religijna (modlitewniki, katechizmy, rozmyślenia, literatura hagiograficzna, inne)	11	115	81	207
Matematyka	–	4	16	20
Poetyka	–	2	–	2
Poezja	8	10	12	30
Polityka	–	1	–	1
Prawo	–	3	1	4
Prawo kanoniczne	3	15	10	28
Retoryka	–	7	15	22
Statystyka	–	1	–	1
Teologia	9	110	88	207
Tłumaczenia, komentarze	4	10	2	16
Razem	51	358	329	738

Tab. 2. Druki obce autorów jezuickich z lat 1574–1773 według miejsca druku

Miejsce druku	XVI w.	XVII w.	XVIII w.	Razem
Amsterdam	–	2	–	2
Antwerpia (Antverpa)*	2	39	2	43
Augsburg (Augusta Vindelicorum)	–	3	68	71
Bamberg (Bamberga)	–	–	1	1
Bassano	–	–	9	9
Bolonia	–	2	–	2
Bratysława	–	1	–	1
Brescia (Brixia)	1	1	–	2
Bruksela (Brusselle)	–	–	1	1
Buda	–	–	3	3
Dillingen	–	7	4	11
Douai (Duacum)	–	6	–	6
Ferrara (Ferraria)	–	–	2	2
Florencja (Firenze)	–	1	1	2
Frankfurt (Francofurtum)	1	6	4	11
Freiberg (Friberga)	–	–	1	1
Gandawa (Gandavum)	–	1	–	1
Graz (Graecium)	–	2	3	5
Heidelberg (Heidelberga)	–	–	1	1
Ingolstadt (Ingolstadium)	3	7	10	20
Kolonia (Colonia Agrippinae)	20	121	39	180
Konstancja (Augusta Turgioiorum)	–	1	1	2
Koszyce (Cassovia)	–	–	4	4
La Rochelle (Rupella)	–	–	1	1
Leyda (Lugdunum Batavorum)	–	18	2	20
Liège (Leodium)	–	1	–	1
Lyon (Lugdunum)	3	21	9	33
Macerata	–	1	–	1
Mediolan (Mediolanum)	–	1	–	1
Modena (Mutina)	–	2	–	2
Moguncja (Moguntia)	1	25	2	28
Monachium	3	9	3	15
Münster (Monasterium Westphaliae)	–	1	–	1
Neapol (Napoli)	–	–	2	2
Norymberga (Norimberga)	–	1	2	3
Ołomuniec (Olomotium)	–	–	2	2
Padwa (Patavium)	–	1	5	6
Paryż (Lutetia Parisiorium)	–	18	8	26
Pesaro (Pisuarum)	–	–	1	1
Praga	–	6	7	13
Ratyzbona (Ratisbona)	–	–	1	1

Rawenna (Ravenna)	–	–	1	1
Rotterdam (Roterodamum)	–	–	1	1
Rottweil (Rottwila)	–	–	1	1
Rouen (Rotomagus)	–	1	3	4
Rzym (Roma)	2	9	16	27
Saragossa	–	1	–	1
Trnava (Tyrnavia)	–	–	18	18
Tuluza	–	1	–	1
Turyń	–	1	–	1
Wenecja (Venetia)	4	21	48	73
Wiedeń (Vienna Austriae, Vindobona)	–	–	29	28
Würzburg (Wirceburgum)	–	–	3	3
Brak danych	11	19	10	40
Razem	51	358	329	738

*W nawiasach podano warianty nazw miejscowości występujące na kartach tytułowych druków

Tab. 3. Liczba autorów druków obcych (1574–1773)

Autorzy	XVI w.	XVII w.	XVIII w.	Razem
	23	179	148	350

Tab. 4. Polonika autorów jezuickich z lat 1573–1773 według kategorii dziedzinowych

Kategorie tematyczne	XVI w.	XVII w.	XVIII w.	Razem
Architektura	–	–	3	3
Chronologia	–	–	1	1
Dydaktyczno-wychowawcze prace	–	–	7	7
Lingwistyka klasyczna i nowożytna (rozprawy językoznawcze, podręczniki, słowniki)	1	12	28	41
Filozofia	–	3	9	12
Fizyka	–	–	2	2
Geografia	–	–	3	3
Historia	–	2	16	18
Historia Kościoła	–	5	15	20
Kazania, mowy, listy	3	60	129	192
Literatura religijna (modlitewniki, katechizmy, rozmyślania, literatura hagiograficzna, inne)	3	64	113	180
Matematyka	–	4	5	9
Nauki przyrodnicze	–	–	4	4
Poetyka	–	–	5	5
Poezja	–	12	17	29
Prawo kanoniczne	1	–	5	6
Retoryka	–	10	21	31
Teologia	11	72	86	169
Inne (wiedza ogólna, literatura edukacyjna)	–	7	1	7
Razem	19	251	470	740

Tab. 5. Polonika autorów jezuickich z lat 1573–1773 według miejsca druku

Miejsce druku	XVI w.	XVII w.	XVIII w.	Razem
Augsburg (Augusta Vindelicorum)	–	5	11	16
Braniewo (Brunsberga)	–	5	17	22
Częstochowa	–	–	6	6
Dillingen	–	–	1	1
Frankfurt (Franconofurtum)	–	2	1	3
Gdańsk (Gedanum, Dantiscum)	–	4	1	5
Ingolstadt	–	–	1	1
Jarosław	–	2	–	2
Kalisz (Calissium)	–	41	46	87
Kolonia (Colonia)	–	3	–	3
Kraków (Cracovia)	9	82	20	112
Lublin (Lublinum)	–	28	60	88
Lwów (Leopolis)	–	–	44	44
Łowicz	–	–	2	2
Łuck	–	–	2	2
Nieśwież (Nesvicium)	–	–	4	4
Nysa (Nissa)	–	2	1	3
Oliwa	–	7	–	7
Palermo	–	–	1	1
Paryż	–	1	–	1
Pińsk (Pincum)	–	–	4	4
Połock (Polotia)	–	–	2	2
Poznań	5	29	44	78
Praga	–	1	4	5
Przemyśl (Premislia)	–	–	11	11
Sandomierz	–	–	47	47
Toruń	–	–	2	2
Warszawa (Varsovia, Varsavia)	–	8	72	80
Wenecja (Venetia)	1	–	–	1
Wilno (Vilna)	2	26	43	71
Wrocław (Vratislavia, Breslau)	–	–	5	5
Zamość	–	–	7	7
Brak danych	1	6	11	17
Razem	18	252	470	740

Tab. 6. Liczba autorów poloników (1573–1773)

Autorzy	XVI w.	XVII w.	XVIII w.	Razem
	7	91	160	258

Tab. 7. Druki z polskich typografii jezuickich z lat 1589*–1773

Drukarnia (lata funkcjonowania)	XVI w.	XVII w.	XVIII w.	Razem
Braniewo (1697–1773)	–	–	32	32
Kalisz (1636–1773)	–	37	69	106
Lublin (1683–1773)	–	26	165	191
Lwów (1646–1773)	–	5	122	127
Nieśwież (1751–1773)	–	–	13	13
Pińsk (1729–1743)	–	–	5	5
Poznań (1675–1773)	–	22	65	87
Przemyśl (1760–1773)	–	–	19	19
Warszawa (1717–1773)	–	–	90	90
Sandomierz (1716–1773)	–	–	57	57
Wilno (1586–1773)	2	42	137	181
Razem	2	132	774	908

*Rok wydania dwóch najstarszych druków pochodzących z wileńskiej typografii jezuickiej

Wybrane starodruki autorów jezuickich ze zbiorów WBPL jako przykład publikacji Towarzystwa Jezusowego stanowiących wkład w rozwój nauki i kultury

Jezuici od początku swojego istnienia przywiązywali ogromną wagę do osobistego wykształcenia oraz do edukacji młodzieży kleryckiej i świeckiej, powierzonej pieczy Towarzystwa. Erudycja charakteryzuje więc wiele dzieł, które pozostały po ich działalności jako historyczna i kulturowa spuścizna. Krótka prezentacja przybliży wybrane druki z następujących obszarów tematycznych: teologia dogmatyczna, utwory dydaktyczno-wychowawcze, językoznawstwo, poezja, fizyka, matematyka, sztuka, edukacja.

W XVI i XVII w. jezuici odegrali ogromne znaczenie w odnowie i rozwoju nauk teologicznych. Wybitnym teologom jezuickim Kościół zawdzięczał renesans tomizmu, odrodzonego w postaci tzw. „drugiej scholastyki”¹⁰ oraz rozwój doktryny katolickiej w metodologicznych ramach teologii tomistycznej. Wśród licznych jezuickich starodruków teologicznych, przechowywanych w WBPL, znajduje się doktrynalny traktat polemiczny kard. Roberta Bellarmina¹¹ *Disputationes de Controversiis Christianae Fidei adversus hujus temporis Haereticos...*¹².

Dzieło powstało w okresie, gdy Bellarmin wykładał w Kolegium Rzymskim. Po raz pierwszy zostało opublikowane w Ingolstadt w trzech tomach (1586, 1588,

¹⁰ L. Grzebień, *Jezuici, Towarzystwo Jezusowe (TJ), Societas Jesu...*, kol. 1258.

¹¹ Robert Bellarmin, [wł. Roberto Francesco Bellarmino] (1542–1621), włoski jezuita, kardynał, inkwizytor, święty Kościoła katolickiego i doktor Kościoła. Po studiach i święceniach kapłańskich zasłynął jako znakomity teolog. Został profesorem w Kolegium Rzymskim, a następnie jego rektorem. Autor ponad czterdziestu dzieł teologicznych. Bellarmin był doradcą papieża Klemensa VIII. Otrzymał wtedy przydomek „tragarza Kurii Rzymskiej”, ze względu na mnogość zadań, które z powodzeniem wykonywał. Wówczas powstało m.in. jego kolejne dzieło *Katechizm*, które cieszyło się wielkim powodzeniem aż do Soboru Watykańskiego I. Bellarmin był gorliwym duszpasterzem powierzonych sobie wiernych. Zmarł w opinii świętości.

¹² *Disputationes Roberti Bellarmini (...), de Controversiis Christianae Fidei adversus hujus temporis Haereticos (...). Parisiis Ex Officinis Tri-Adelphorum Bibliopolarum, 1613. Sygn. WBPL: O-17-f-525.*

1593)¹³. Praca stanowiła najwcześniejszą próbę usystematyzowania różnych kontrowersji teologicznych końca XVI w. i wywarła ogromne wrażenie w całej Europie, a siła jej argumentów przeciwko protestantyzmowi była tak wielka, że w Niemczech i Anglii powołano specjalne katedry uniwersyteckie w celu udzielania odpowiedzi na tezy w niej zawarte. Kontrargumenty przeciwko *Disputationes...* opracowywali liczni ówczesni protestanccy myśliciele i teologowie, m.in. Thomas Hobbes, Theodore Beza, Conrad Vorstius¹⁴. Mimo intelektualnych wysiłków strony protestanckiej, dzięki przenikliwemu, jasnemu i bezkompromisowemu przedstawieniu doktryny rzymskokatolickiej, rozprawa Bellarmina wyczerpywała spór dogmatyczny toczący się w tamtych czasach¹⁵. Do chwili obecnej stanowi ona najbardziej kompletne dzieło napisane w obronie wiary katolickiej¹⁶. Po publikacji *Disputationes...* Bellarmin został uznany za najważniejszego obrońcę doktryny Kościoła katolickiego¹⁷.

Starodruk, znajdujący się w WBPL, zawiera dwa pierwsze tomy dzieła. Został wydrukowany w Paryżu w 1613 r., w formie *folio*. Karta tytułowa tomu pierwszego jest czarno-czerwona, z defektem (wycięty miedzioryt). Na tejże karcie znajdują się dwa oznaczenia proveniencyjne: 1. „Domui Chelmensi Scholarum Piarum dono obtuit Gen. D. Joannes Piotrowski Castrī Chelmensis Notarius Anno Domini 1676 die 8 Januarii”, 2. „Библиотеки Холмской Семинарии” (pieczętka).

Wybitnym przykładem jezuickiej literatury dydaktyczno-wychowawczej jest twórczość Hiszpana Baltasara Graciána¹⁸. W zbiorach WBPL znajduje się publikacja tego autora *L'Homme De Cour De Baltasar Gracian Traduit & commenté Par le Sieur Amelot De La Houssaie...* (Rotterdam 1724; format *octavo*)¹⁹. Tytuł oryginału brzmi: *Oráculo manual y arte de prudencia...* (pierwsze wydanie: Huesca 1647). Omawiany druk został wytłoczony w typografii Jeana Hofhouta (wydanie ósme). Jest to tłumaczenie z komentarzem²⁰ francuskiego historyka i tłumacza Nicolasa Amelota de la Houssaie.

¹³ [H. Chisholm], *Bellarmino, Roberto Francesco Romolo, Duc de*, w: *Encyclopaedia Britannica*, t. 11, vol. 3, London–Cambridge 1911, s. 695.

¹⁴ C. Leijenhorst, Ch. Lüthy, *The Erosion of Aristotelianism. Confessional Physics in Early Modern Germany and the Dutch Republic. The Dynamics of Aristotelian Natural Philosophy from Antiquity to the Seventeenth Century*, Lejda 2021, s. 393–395.

¹⁵ [H. Chisholm], dz. cyt., s. 694.

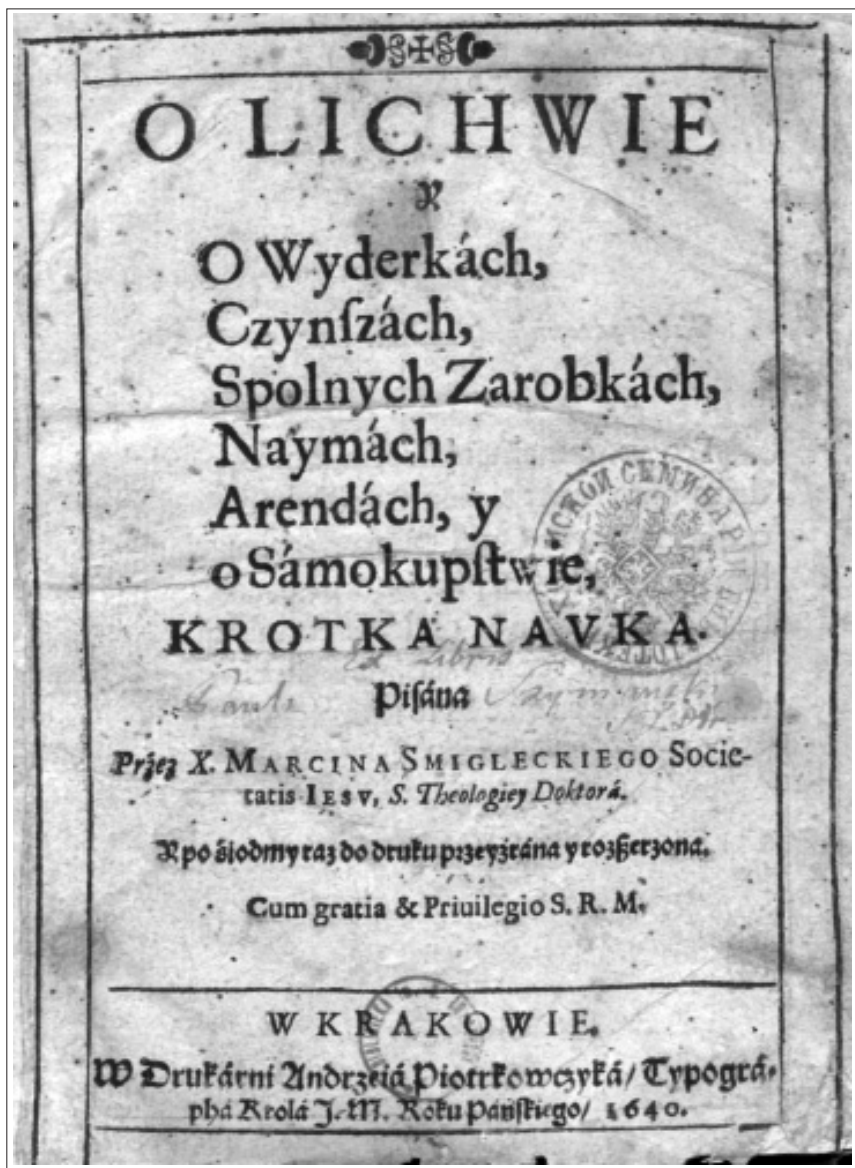
¹⁶ Zob. The Cardinals of the Holy Roman Church, [dostęp: 3 XII 2023], <<https://cardinals.fiu.edu/bios1599.htm#Bellarmino>>.

¹⁷ Zob. P. Springborg, *Thomas Hobbes and Cardinal Bellarmine. Leviatan and „the Ghost of the Roman Empire”*, „History of Political Thought” 1995, vol. 16, nr 4, s. 503–531, 515–516.

¹⁸ Baltasar Gracián (1601–1658), filozof i pisarz znany jako czołowy hiszpański przedstawiciel konceptyzmu, stylu przedstawiania różnych idei poprzez używanie zwięzłych, subtelných, błyskotliwych wyrażení, zaskakujących metafor, inteligentnego dowcipu. Gracián, po studiach w Calatayud i Saragossie, w wielu 18 lat wstąpił do TJ, a później został rektorem kolegium jezuickiego w Tarragonie. Jego główne dzieła to: *El Héroe* (1637), *Agudeza y Arte de Ingenio* (1642), *El Discreto* (1646), *El Criticón* (1651, 1653, 1657).

¹⁹ *L'Homme De Cour De Baltasar Gracian Traduit & commenté Par le Sieur Amelot De La Houssaie ci-devant Secrétaire de l'Ambassade de France à Venise*. Huitieme Edition, revûe & corrigée, A Rotterdam, Chez Jean Hofhout, 1724. Sygn. WBPL: O-18-o-2019.

²⁰ O przekładach dzieł autorów jezuickich, w tym Baltasara Graciána, zob. P. Burke, *The Jesuits and the Art. Of Translation in Early Modern Europe*, w: *The Jesuits II. Cultures, Sciences, and the Art. 1540–1773*, ed. by J. W. O'Malley et al., Toronto–Buffalo–London 2006, s. 28–29.



Karta tytułowa dzieła Marcina Śmigleckiego, *O Lichwie...*, Kraków 1640

T H E O R I A
PHILOSOPHIÆ NATURALIS

REDACTA AD UNICAM LEGEM VIRIUM
IN NATURÁ EXISTENTIUM,

A U C T O R E

P. ROGERIO JOSEPHO BOSCOVICH

SOCIETATIS JESU,

NUNC AB IPSO PERPOLITA, ET AUCTA,

Ac a plurimis præcedentium editionum
mendis expurgata.

EDITIO VENETA PRIMA

IPSO AUCTORE PRÆSENTE, ET CORRIGENTE.

Civemus Chelme PP. Historiatis



V E N E T I I S,
M D C C L X I I I.

EX TYPOGRAPHIA REMONDINIANA,
SUPERIORUM PERMISSU, ac PRIVILEGIO.

Karta tytułowa dzieła Rudera Josipa Boškovića,
Theoria Philosophiae Naturalis..., Wenecja 1763

Dzieło składa się z 300 maksym z wyjaśniającymi je komentarzami. Część aforyzmów pochodzi z wcześniejszych traktatów moralizatorskich autora. Starodruk przybliży wzorzec chrześcijanina, którego aktywność w społeczeństwie (prywatna, zawodowa, polityczna) opiera się na prawości, rozwadze, mądrości, roztropności i skuteczności, wartościach fundamentalnie zakorzenionych w etyce katolickiej²¹. Powyższy zbiór maksym do chwili obecnej jest najczęściej tłumaczonym i najbardziej znanym utworem Graciána, ponieważ jego przesłanie nie straciło na aktualności. Współcześnie dzieło siedemnastowiecznego hiszpańskiego jezuitę stanowi podręcznik skutecznego i moralnego działania dla menadżerów i kadr kierowniczych²².

Starodruk posiada oprawę pergaminową, frontysepis (miedzioryt) sygnowany: „J. Wandelaar fecit”. Strona tytułowa jest czerwono-czarna, znajdują się na niej trzy znaki własnościowe: 1. „ex Libris Bibliothecae Domus Chelmsensis (Scholarum Piarum)”, 2. „P. Samuelis Chruścikowski Scholarum Piarum”, 3. „Библиотеки Холмской Семинарии” (pieczętka).

Do nurtu dydaktyczno-moralizatorskiego należy również traktat najwybitniejszego pisarza filozoficznego dawnej Polski, Marcina Śmigleckiego²³. Napisana w języku polskim rozprawa *O Lichwie y O Wyderkach, Czynszach, Spolnych Zarobkach, Naymach, Arendach, y o Samokupstwie...*²⁴ jest pierwszą ściśle naukową próbą ukazania sytuacji ekonomicznej i społecznej mieszczan i chłopów w Polsce i na Litwie na przełomie XVI i XVII w. Autor, będąc znakomitym logikiem, wyraził swoje poglądy w sposób precyzyjny, ograniczając język techniczny (filozoficzno-prawniczy) do minimum, tak by jego przekaz był zrozumiały dla czytelników różnych stanów i o różnym wykształceniu. Celna analiza sytuacji ekonomiczno-społecznej oraz przejrzyste sformułowane postulaty sprawiły, że traktat był przez dwa

²¹ T. Eminowicz-Jaśkowska, *Baltasar Gracián, hiszpański pisarz i moralista barokowy*, Kraków 2003, s. 56–57; C. Taracha, *Szpiedzy i dyplomaci. Wywiad hiszpański w XVIII wieku*, Lublin 2005, s. 67–68.

²² T. Eminowicz-Jaśkowska, dz. cyt., s. 57.

²³ Marcin Śmiglecki (1563–1618), filozof, logik, teolog i pisarz polemiczny (obok Piotra Skargi był jednym z najwybitniejszych polemistów z różnowiercami). Studiował w Rzymie filozofię i teologię m.in. pod kierunkiem Franciszka Suáreza i Roberta Bellarmina. Po powrocie do Polski wykładał filozofię (1586–1590) i teologię scholastyczną (1591–1599) w Akademii Wileńskiej. W latach 1586–1587 należał do komisji opracowującej *Ratio studiorum*. W kolejnych latach był rektorem w Pułtusk, Poznaniu i Kaliszu, prepozytem domu profesów w Krakowie oraz prefektem studiów w Kaliszu. W roku 1608 i 1615 uczestniczył w VI i VII Kongregacji Generalnej w Rzymie. Jest autorem dzieł: *O Bóstwie przedwiecznym Syna Bożego* (Wilno 1595), *Absurda synodu toruńskiego* (b.m., 1596), *O lichwie i trzech przedniejszych traktatach: wyderkowym, czynszowym i Towarzystwa Kupieckiego, nauka krótka* (Wilno 1596), *Dysputacja wileńska* (Wilno 1599), *O jednej widomej Głowie Kościoła* (Wilno 1600), *Nodus gordius* (Kraków 1609) i in. Jego obszerny traktat *Logika selectis disputationibus et quaestionibus illustrata* (Ingolstadt 1618; Oksford, 1634, 1638, 1658), liczący 1632 strony, opracowany na podstawie wykładów prowadzonych w Akademii Wileńskiej, uwzględniający wiele problemów metafizycznych, był przez długi czas jednym z najlepszych i najbardziej rozpowszechnionych podręczników na Zachodzie, zwłaszcza w Anglii, gdzie używano go aż do połowy XIX w. Najnowsze badania wykazują, że Śmiglecki jest w Polsce inicjatorem nurtu metafizyki neoscholastycznej, którego kontynuacją jest w jakimś sensie metafizyka Gottfrieda Wilhelma Leibniza i Christiana Wolffa.

²⁴ *O Lichwie y O Wyderkach, Czynszach, Spolnych Zarobkach, Naymach, Arendach, y o Samokupstwie* Krotka Nauka Pisana Przez X. Marcina Śmigleckiego Societatis Iesu S. Theologiey Doktora Y po siedmy raz do druku przezyrana y rozszerzona..., W Krakowie, W Drukarni Andrzeia Piotrkowczyka..., 1640. Sygn. WBPL: P-17-q-431.

kolejne stulecia praktycznym podręcznikiem sprawiedliwej postawy klasy panującej wobec mieszczan i chłopów. Myśli zawarte w dziele Śmigleckiego stały się punktem odniesienia dla wielu pokoleń profesorów filozofii moralnej oraz kaznodziejów ludowych, poruszających kwestie społeczne²⁵.

Pierwsze wydanie traktatu *O Lichwie...* miało miejsce w 1596 r. Prezentowany starodruk stanowi wydanie siódme. Został wytłoczony w 1640 r. w krakowskiej drukarni Andrzeja Piotrkowczyka, w formacie *quatro*, liczy 132 strony i 3 karty nieliczbowane. Publikację wieńczy aprobata cenzorska. Na karcie tytułowej widnieje notka rękopiśmienna: „Ex Libris Paoli Szymański STDr”. Drugim oznaczeniem proweniencyjnym jest pieczęć z napisem „Библиотеки Холмской Семинарии”.

Sztandarowym przykładem jezuickich dokonań w dziedzinie poezji jest twórczość Macieja Sarbiewskiego²⁶. Jezuita należy do grona trzech autorów polskich najczęściej wydawanych zagranicą (obok Henryka Sienkiewicza i Ferdynanda Ossendowskiego). Jest najwybitniejszym przedstawicielem poezji łacińskiej w Polsce i jednym z najwyższej ocenianych poetów nowołacińskich w ogóle. O wielkości jego twórczości świadczą tytuły nadane mu przez potomnych: „Horatius christianus”, „Horatius polonus”, „Horatius sarmaticus”. Władysław Tatarkiewicz nazwał Sarbiewskiego „pierwszym Polakiem w dziejach estetyki”, uznając jego koncepcję poetycką za barokową zapowiedź romantyzmu. Twórczość poety stanowi znamienne dla jezuitów próbę syntezy kulturowej i historycznej²⁷.

W zasobie WBPL znajduje się tom poezji Sarbiewskiego wytłoczony przez typografię w Antwerpii w 1634 r.²⁸, w formacie *octavo*. Cechą charakterystyczną tego miniaturowego wydania jest sztychowana karta tytułowa (miedzioryt). Na szczycie karty znajduje się wyobrażenie wieńca laurowego i liry.

Wśród druków należących do kategorii filologicznej, przechowywanych w zbiorach WBPL, zwraca uwagę dzieło językoznawcze *Obeliscus Pamphilius*²⁹, poświęcone pismu staroegipskiemu, autorstwa jezuickiego uczonego Athanasiusa

²⁵ Zob. S. Pyszka, *Treści filozoficzno-moralne w traktacie „O Lichwie...” ks. Marcina Śmigleckiego SJ (1563–1618)*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2017, t. 23/1, s. 150–174. Por.: R. Darowski, *Marcina Śmigleckiego traktat „O lichwie” (1596)*, „Rocznik Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie” 1993–1994, s. 209–228; W. Wicher, *O. Marcina Śmigleckiego T.J. traktat o lichwie i procentach w świetle współczesnej i późniejszej nauki teologów*, „Collectanea Theologica” 1936, 17/1–2, s. 289–316.

²⁶ Maciej Kazimierz Sarbiewski (1595–1640), studiował filozofię w Braniewie. Profesor syntaksy i poetyki w Krożach oraz retoryki w Połocku. Studiował teologię m.in. w Rzymie. Po powrocie do kraju prof. retoryki i filozofii m.in. w Akademii Wieleńskiej. Od jesieni 1635 r. kaznodzieja i teolog króla Władysława IV. Wybitny poeta łaciński, utrzymywał szerokie kontakty z poetami i pisarzami Zachodu. Zbiory jego poezji wielokrotnie wznawiano w kraju i zagranicą. Teoretyk z dziedziny poetyki. Dzieła *De perfecta poesi*, *Dii gentium* oraz *De figuris sententiarum* wydano dopiero w XX w. W rękopisie pozostały inne wykłady z dziedziny poetyki i teologii.

²⁷ W. Tatarkiewicz, *Historia estetyki*. t. 3, Warszawa 1991, s. 289–293; tenże, *Pierwszy Polak w dziejach estetyki*, „Sprawozdania z Prac Naukowych Wydziału I PAN” 1966, z. 1, s. 42–52.

²⁸ Mathiae Casimiri Sarbievii. Lyricorum Libri IV. Epodon Lib. Unus Alterq. Epigrammatum. Antverpiae ex Officina Plantiniana Balthasaris Moreti, 1634. Sygn. WBPL: P-17-o-586.

²⁹ Athanasii Kircheri e Soc. Iesu Obeliscus Pamphilius. Hoc Est Interpretatio Nova [et] hucusque intentata obelisci Hieroglyphici [...] in Urbis Aeternae arnamentum erexit Innocentius X. Pont max. [...] hieroglyphicis involuta symbolis, detecta e tenebris in lucem asseritur. Romae. Typis Ludovici Grignani, 1650. Sygn. WBPL: O-17-f-47.

Kirchera³⁰, wydane w Rzymie w roku 1650, dedykowane papieżowi Innocentemu X. Celem rozprawy była pierwsza w historii próba przetłumaczenia hieroglifów znajdujących się na pochodzącym z I w. n.e. staroegipskim Obelisku Agonalis, w XVII stuleciu znanym jako Obeliscus Pamphilius³¹, od 1651 r. znajdującym się na Piazza Navona w Rzymie.

Odrodzenie zainteresowania imponującym i wszechstronnym dorobkiem naukowym Kirchera, w tym wyżej wymienionym dziełem, nastąpiło w ostatnich dziesięcioleciach XX w. Współcześni naukowcy różnych dyscyplin i historycy nauki opisują tego wybitnego jezuitę jako „giganta wśród siedemnastowiecznych uczonych”, jednego z ostatnich myślicieli, który mógł słusznie uważać całą wiedzę za swoją domenę, jako katolickiego zakonnika o budzącej podziw erudycji i pomysłowości, którego prace zgłębiały najwybitniejsze umysły jego czasów³².

Analizowany starodruk został wytłoczony w rzymskiej typografii Ludwika Grignanego, w formacie *folio*. Jest ozdobiony licznymi ilustracjami drzeworytowymi odwzorowującymi znaki i symbole pisma egipskiego. Egzemplarz jest zdefektowany, nie posiada karty tytułowej.

Dziełem, reprezentującym osiągnięcia jezuitów w dziedzinie fizyki teoretycznej, jest jedna z najważniejszych publikacji w historii myśli naukowej *Theoria Philosophiae Naturalis...*³³ autorstwa Ruđera Josipa Boškovića³⁴. Uczony rozwinął w niej swoją teorię „punktów”, które uznał za pierwsze elementy wszelkiej materii.

³⁰ Athanasius Kircher (1602–1680), jezuita, uczony i erudyta pochodzenia niemieckiego. Opublikował ok. 40 dzieł z zakresu religii porównawczej, egzegezy biblijnej, geologii, biologii (w tym mikrobiologii), medycyny, kombinatoryki, mechaniki, sinologii, egiptologii, teorii muzyki. Ze względu na ogromny zakres zainteresowań naukowych jest porównywany do Leonarda da Vinci i jezuita Ruđera Josipa Boškovića. Za życia cieszył się ogromnym uznaniem w środowiskach europejskich uczonych i został uhonorowany tytułem „Mistrza stu sztuk”. Przez ponad 40 lat wykładał w jezuickim Kolegium Rzymskim.

³¹ Zob. D. Stolzenberg, *Utility, Edification, and Superstition: Jesuit Censorship and Athanasius Kircher's „Oedipus Aegyptiacus”*, w: *The Jesuits II...*, s. 336–338, 340, 343–348, 350.

³² Zob. M. Feingold, *Jesuits: Savants*, w: *Jesuit Science and the Republic of Letters*, ed. by M. Feingold, Cambridge–London 2003, s. 5, 9; P. Findlen, *Scientific Spectacle in Baroque Rome: Athanasius Kircher and the Roman College Museum*, w: tamże, s. 225–226.

³³ *Theoria Philosophiae Naturalis Redacta Ad Unicam Legem Virium in Natura Existentium*, Auctore P. Rogerio Josepho Boscovich Societatis Jesu, Nunc Ab Ipso Perpolitata, Et Aucta [...]. Editio Veneta Prima [...]. Venetiis, Ex Typographia Remondiniana, 1763. Sygn. WBPL: O-18-q-331.

³⁴ Ruđer (Rudjer) Josip Bošković [wł. Ruggiero Giuseppe Boscovich] (1711–1787), pochodzący z Dalmacji jezuita, matematyk, fizyk teoretyczny, astronom, kosmolog, filozof przyrody, dyplomata i poeta. Pracował głównie we Włoszech. Zasłynął jako prekursor geometrii nieeuklidesowej i teorii względności. Stał się prawdziwym twórcą podstaw współczesnej fizyki atomowej, będąc autorem pierwszego spójnego opisu teorii atomowej, wyprzedzającej ponad 100 lat obecną teorię atomu. Jako astronom badał m.in. plamy na Słońcu, różne efekty grawitacji, aberracje gwiazd, zaćmienia Słońca i Księżyca, zajmował się obliczeniami orbit ciał niebieskich, zastosowaniem teleskopu w badaniach astronomicznych. W jezuickim Kolegium Rzymskim zaprojektował obserwatorium astronomiczne, które z czasem stało się najważniejszym tego typu ośrodkiem badawczym na świecie. Decyzją Międzynarodowej Unii Astronomicznej jeden z kraterów uderzeniowych na Księżycu nosi nazwisko uczonego jako dowód uznania jego dokonań w dziedzinie astronomii i kosmologii.

Przez ponad 100 lat dzieła jezuita uważnie studiowali, inspirując się nimi, najwybitniejsi fizycy teoretyczni i doświadczalni, chemicy, astrofizycy, matematycy i odkrywcy. Należeli do nich m.in.: Michael Faraday, William Thomson Kelvin, Nikola Tesla i prawdopodobnie Albert Einstein.

Bošković, jako prekursor, wskazał na wiele cech fizyki atomowej i jądrowej. Przewidział m.in. przenikalność materii przez cząstki o dużej prędkości i możliwość występowania stanów materii o wyjątkowo dużej gęstości. Obecnie uznaje się, że *Theoria Philosophiae Naturalis...* wywarła zasadniczy wpływ na współczesną fizykę matematyczną. Jak sugeruje tytuł dzieła, jezuita uważał, że podstawą wszystkich zjawisk naturalnych i właściwości materii jest jedno prawo, a wielość sił fizycznych jest jedynie pozorna i wynika z niedostatecznej wiedzy matematycznej³⁵.

Bošković podzielił swoje dzieło na trzy części, najpierw wyjaśniając i ustanawiając swoją teorię, następnie wskazując jej zastosowania do problemów mechanicznych, a na koniec pokazując, jak można ją zastosować w fizyce.

Próba zredukowania skomplikowanych praw natury do prostego podstawowego prawa wzbudziła tak duże zainteresowanie, że w 1763 r. konieczna stała się trzecia, rozszerzona edycja dzieła. Egzemplarz tego wydania znajduje się w zbiorach WBPL. Rozprawę wydrukowano w Wenecji, w formacie *quatro*. Jej językiem jest łacina. Strona tytułowa została wytłoczona czcionką czerwono-czarną i ozdobiona winietką miedziorytową. Na tejże stronie znajdują się dwa oznaczenia własnościowe: 1. „Conventus Chelmsensis PP. Reformatorium”, 2. pieczętka „Библиотеки Холмской Семинарии”.

Przykładem rodzimych dokonań na gruncie nauk ścisłych jest dzieło z zakresu geometrii teoretycznej i praktycznej *Geometra Polski*³⁶, autorstwa jezuity Stanisława Solskiego³⁷, dedykowane królowi Janowi III Sobieskiemu, wydane w roku odsieczy wiedeńskiej (1683). Praca obejmuje trzy księgi podzielone na czternaście rozdziałów. Księga pierwsza dotyczy geometrii elementarnej (figur płaskich, odcinków, kątów, hiperbol, figur przestrzennych itd.). Księga druga poświęcona jest praktycznemu zastosowaniu geometrii i miernictwu, zawiera dokładny opis używanych w ówczesnej Polsce jednostek i tablice do ich przeliczania. Księga trzecia koncentruje się na zagadnieniach związanych z obliczeniami powierzchni i objętości brył,

³⁵ Por. U. Baldini, *The Reception of a Theory: A Provisional Syllabus of Boscovich Literature 1746–1800*, w: *The Jesuits II...*, s. 405–406; Catholic Encyclopedia New Advent, [dostęp: 3 XII 2023], <<https://www.newadvent.org/cathen/02691a.htm>>; J.J. O'Connor, E.F. Robertson, Ruggero Giuseppe Boscovich, w: MacTutor History of Mathematics Archive, [dostęp: 3 XII 2023], <<https://mathshistory.st-andrews.ac.uk/Biographies/Boscovich/>>; P. Three, *Scientific Knowledge, the Order of Nature and Natural Theology*, s. 289–290.

³⁶ *Geometra Polski To Jest Nauka Rysowania, Podziały, Przemieniania y Rozmierzania Liniy, Angułow, Figur y Brył pełnych*. Podany do Druku przez X. Stanisława Solskiego, Societatis Jesu. W Krakowie: w Drukarni Gerzego y Mikołaja Schedlow [...], 1683. Sygn. WBPL: P-17-f-7.

³⁷ Stanisław Solski (1622–1701), jezuita, matematyk, architekt, zajmował się również poetyką i retoryką. W 1654 r. wyjechał do Turcji jako kapelan poselstwa Mikołaja Bieganowskiego i pozostawał tam do 1661 r., opiekując się jeńcami polskimi. Po powrocie z wykupionym jasyrem do kraju był m.in. kapelanem na dworze i w obozie króla Jana III Sobieskiego, nadwornym architektem biskupa Jana Małachowskiego, architektonicznym kierownikiem budowy licznych klasztorów, w tym klasztoru wizytek krakowskich. Jest autorem publikacji religijnych: *Nauka o częstym używaniu Najświętszego Sakramentu* (1671) i *Rozmyślań codziennych na cały rok* (1676) oraz dzieł matematycznych: *Machina motum perpetuum exhibens* (1661), *Machina exhibendo motui perpetuo artificiali idonea* (1663), *Geometra polski* (1683–1686), *Praxis nova et expeditissima geometricae mensurandi* (1688) i *Architekt polski* (1688). Ksiądz Solski odznaczył się wypracowaniem polskiej terminologii geometrycznej, arytmetycznej i technicznej, podejmując pionierski trud zebrania łacińskich terminów i przystosowania ich do języka polskiego.

zawiera również arytmetyczne uzasadnienia. *Geometra Polski* to jedno z najważniejszych dzieł, które wpłynęły na rozwój polskiego języka matematycznego³⁸.

Starodruk ze zbiorów WBPL został wydrukowany w Krakowie w typografii Mikołaja i Jerzego Schedelów, w formacie *folio*. Na karcie tytułowej widnieje drzeworyt z wkomponowanym godłem Towarzystwa Jezusowego. Publikacja zawiera tablice poglądowe wykonane techniką drzeworytniczą.

Przykładem starodruku odnoszącego się do sztuki wizualnej jest dzieło jezuita Pawła Giżyckiego³⁹ *Bieg Życia Chwalebny w Herbownym Pogoni...*⁴⁰, przedstawiające szczegółowy opis jednej z najwspanialszych pogrzebowych opraw plastyczno-muzycznych w historii Polski, przygotowanej dla uczczenia pamięci księcia Karola Sanguszk, marszałka wielkiego litewskiego. Oprawę stanowiły m.in. zaprojektowane przez autora publikacji, dekoracyjne struktury artystyczne w kościele kapucynów w Lublinie (w tym *castrum doloris*) i w kościele św. Anny w Lubartowie (we współpracy z Pawłem Fontaną).

Oprócz opisu *castrum doloris* autor umieścił w druku relację z ceremonii pogrzebowej oraz przytoczył treści wygłoszonych kazań i mów. Pod względem językowym wszystkie części dzieła charakteryzuje kwiecisty styl barokowy. Publikacja pochodzi z lubelskiej drukarni jezuickiej, została wytłoczona w formacie *folio*.

Ostatnim starodrukiem, spośród wybranych do przybliżenia w niniejszym artykule, jest *Ratio atque institutio studiorum...*⁴¹, pierwsza w dziejach edukacji ustawa szkolna. Określiła ona szczegółowo proces wychowania i nauczania w obrębie szkolnictwa jezuickiego⁴², stając się na 200 lat podstawą dydaktyki i pedagogii TJ, co zagwarantowało szkołom jezuickim sukces na całym świecie⁴³.

³⁸ Zob. L. Grzebień, *Solski Stanisław (1622–1701)*, w: *Polski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski i in., t. 40, z. 165, Warszawa 2000, s. 300; K. Schabowska, *Solski Stanisław*, w: *Polski wkład w przyrodznawstwo i technikę. Słownik polskich i związanych z Polską odkrywców, wynalazców oraz pionierów nauk matematyczno-przyrodniczych*, t. 4, red. B. Orłowski, Warszawa 2015, s. 107.

³⁹ Paweł Giżycki (1692–1762), jezuita, architekt, dekorator, malarz, misjonarz. Od 1730 r. przebywał w Krzemieńcu, dokąd został skierowany w celu zbudowania kościoła i kolegium (1731–1753). Zaprojektował wiele budowli sakralnych, klasztornych, szkół jezuickich, rezydencji świeckich, m.in.: kościół i klasztor bernardynów w Łucku, kościoły jezuitów w Samborze, Jurewiczach, Włodzimierzu, kolegium jezuickie w Żytomierzu, pałac Stanisława Wincentego Jabłonowskiego w Niżniowie. Wsławił się również wspaniałymi dekoracjami pogrzebowymi.

⁴⁰ *Bieg Życia Chwalebny w Herbownym Pogoni*, s. p. J. O. Xiążecia Jmsci Pawła Karola Olgerdo Lubartowicza Sanguszka Marszałka Wielkiego W. X. L. [...] W Lubelskim swoiey Fundacyi Kościele WW. OO. Kapucynow [...] trzydniowego Pogrzebu, paradą [...]. [Lublin]: w Lubelskiej Drukarni, Collegii, Societatis Jesu, [po 26 V 1751]. Sygn. WBPL: P-18-f-46.

⁴¹ *Ratio atque institutio studiorum Societatis Jesu, Neapoli In Collegio eiusdem Societatis. Ex typographia Tarquinii Longi 1598*. Sygn. WBPL: O-16-o-536.

⁴² Fenomen organizacyjny i kulturowy, jakim był imponujący rozwój sieci szkół zakładanych przez jezuitów w całym ówczesnym świecie, wciąż fascynuje badaczy. W chwili śmierci założyciela TJ (1556 r.) funkcjonowały 42 kolegia jezuickie, pod koniec XVI w. było ich ponad 200, zaś na początku XVIII stulecia liczba kolegiów przekroczyła 740. W Rzeczypospolitej pierwsza szkoła jezuicka powstała w Braniewie w 1565 r., staraniem kard. Stanisława Hozjusza. W połowie XVIII w., a więc w przeddzień kasaty zakonu, jezuiti prowadzili na terytorium państwa polskiego jedną akademię, 67 szkół, 25 seminariów, 18 konwiktów szlacheckich i 45 burs muzyków. W Rzeczypospolitej edukacja jezuicka stała się synonimem edukacji w ogóle, A. Górecki, *O jezuickiej „Ratio studiorum”*, „Christianitas” 2014, nr 58, s. 59.

⁴³ K. Bartnicka, T. Bieńkowski, *Wstęp*, w: *Ratio atque institutio studiorum TJ czy-*

Publikacja została wydrukowana w Neapolu w 1599 r.⁴⁴ Egzemplarz znajdujący się w zbiorach WBPL posiada na karcie tytułowej dwa oznaczenia proveniencyjne: 1. notatka odręczna: „Collegii Calissiensis Societatis Jesu”, 2. pieczętka z napisem: „Библиотеки Холмской Семинарии”.

Zakończenie

Przeprowadzona kwerenda w obrębie klasycznego kartkowego katalogu alfabetycznego starodruków WBPL pozwoliła oszacować liczbę druków autorów jezuickich. Zgodnie z nadanymi sygnaturami jest ich 1478 (z niemal równym podziałem na starodruki obce – 738 i polonika – 740). Każda karta katalogowa wskazuje na odrębny bibliograficzny byt formalny i strukturalny z jego własną przeszłością, która wycisnęła na nim swoje piętno. W ograniczonych ramach czasowych nie sposób dokonać indywidualnej analizy poszczególnych obiektów tak licznego zbioru. Jednakże przeprowadzony przegląd jednostkowy, dający wgląd w stan liczbowy, zakresy tematyczne i pochodzenie typograficzne, budzi nadzieję na odsłonięcie wstępnej perspektywy badawczej czytelnikom zainteresowanym najstarszymi formami jezuickiej książki drukowanej, za którymi skrywa się bogactwo treści i formy należące do intelektualnego i materialnego dziedzictwa cywilizacyjnego.

Summary

This article is devoted to Jesuit old prints stored in the special collection of the Hieronim Łopaciński Regional Public Library in Lublin. Old prints consist of Polish prints (from 1573–1773) and foreign prints (from 1574–1773) embossed in European letterpresses and Jesuit printing houses functioning on the territory of the First Polish Republic. The selected examples of Jesuit publishing production shed light on the notable contribution of the Society of Jesus to the development of Western civilisation in the modern era.

Резюме

Статья посвящена иезуитским старопечатным книгам, хранящимся в фондах Люблинской воеводской публичной библиотеки им. Иеронима Лопацинского. В общий обзор старопечатных книг включены «полоники» (1573–1773 гг.) и зарубежные издания (1574–1773 гг.), оттиснутые в европейских типографиях, а также иезуитских типографиях, функционирующих на территории Речи Посполитой. Избранные примеры издательской продукции иезуитов проливают свет на то, какое значительное влияние Общество Иисуса имело на развитие западной цивилизации в Новое время.

li ustawa szkolna Towarzystwa Jezusowego, Warszawa 2000, s. I–VIII; F. Paluszkiewicz, *Mały słownik jezuitów w Polsce*, Warszawa 1995, s. 190–191.

⁴⁴ Na karcie tytułowej rok 1598. W przedmowie i kolofonie rok 1599.



Aleksander Baran

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

KSENIA MATAFTIN – ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ W LATACH 1888–1918

Ksenia Mataftin – life and activities in the years 1888–1918

Ксения Матафтина – жизнь и деятельность в 1888–1918 гг.

Słowa kluczowe: Ksenia Mataftin, spuścizna Marii Bechczyc-Rudnickiej, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie

Key words: Ksenia Mataftin, personal archive of Maria Bechczyc-Rudnicka, Hieronim Łopaciński Regional Public Library in Lublin

Ключевые слова: Ксения Матафтина, личный архив Марии Бехчиц-Рудниковой, Люблинская воеводская публичная библиотека им. Иеронима Лопацинского

W numerze 3500 (z 26 III 1910 r.) popularnego paryskiego tygodnika „L’Illustration” znajdujemy zdjęcie grupy kobiet stojących przed pomnikiem Adama Mickiewicza w Warszawie, które zostało podpisane: „A Varsovie. Jeunes filles russes venant déposer des couronnes devant le monument du poète polonais Mickiewicz”¹. Fotografia jest opatrzona także szerszym komentarzem, pozwalającym zrozumieć co takiego niezwykłego dostrzegł w tym wydarzeniu francuski reporter:

„On est peu accoutumé à voir des manifestations de sympathie se produire entre les deux nationalités polonaise et russe, qui, pour des raisons historiques, ethniques, économiques et politiques, vivent sans fusion dans le même empire et continuent à observer, l’une vis-à-vis de l’autre, une attitude de réserve et de défiance”².

Dalej dowiadujemy się, że uchwycona na tym zdjęciu grupa kobiet, to szesnaście studentek Wyższych Kursów Żeńskich im. Bestużewa-Rumina w Petersburgu, które przyjechały z wizytą do Warszawy i postanowiły, m.in. umieścić u stóp po-

¹ „W Warszawie. Młode Rosjanki przyszły złożyć wieńce przed pomnikiem polskiego poety Mickiewicza”, *Une manifestation russe en faveur d’un poète polonais*, „L’Illustration” 1910, nr 3500, s. 16. Wszystkie przytoczone w artykule cytaty z języka francuskiego i rosyjskiego w tłumaczeniu autora.

² „Nie jesteśmy przyzwyczajeni do wyrażania sympatii między dwiema narodowościami polską i rosyjską, które ze względów historycznych, etnicznych, ekonomicznych i politycznych żyją bez pojednania w tym samym imperium i nadal zachowują wobec siebie nawzajem postawę rezerwy i nieufności”, tamże.

mnika Adama Mickiewicza wieniec z napisem „Au grand poète polonais, la jeunesse russe”³. Według relacji tegoż reportera akt ten „vivement touché la population”⁴ i zyskał dużą sympatię w polskim społeczeństwie⁵.

Taki gest reprezentantek kół akademickich Petersburga w czasie ich wizyty w Warszawie, o ile przyjmujemy interpretację francuskiego dziennikarza, mocno wybija się z kursu prowadzonej przez władze rosyjskie polityki represyjnej. Przypomnijmy, iż najbardziej drażniącą kwestią dla polskiego społeczeństwa w tym czasie był, trwający od 1909 r. proces wydzielenia guberni chełmskiej, która miała być utworzona na części terytoriów Królestwa Polskiego z jednoczesnym wyłączeniem ich spod władzy generał-gubernatora warszawskiego i podporządkowaniem bezpośrednio ministerstwu spraw wewnętrznych Cesarstwa Rosyjskiego. Rok 1910 cechował się nasileniem procesu agitacji rosyjskiej w tej sprawie i licznymi wizytami emisariuszów z Petersburga, którzy mieli ją wspomagać⁶.

Jak można sądzić przybycie studentek z Petersburga było inicjatywą prywatną, zatem uczestnicy mogli w swoim harmonogramie pozwolić sobie na pewną swobodę. Szczęśliwie nie jesteśmy zdani tylko na relację francuskiego dziennikarza, ponieważ wizyta ta została zauważona również przez ówczesną prasę warszawską – napisano o niej w ilustrowanym tygodniku kobiecym „Bluszcz” (nr 12 z 19 III 1910 r.), z którego dowiadujemy się, iż głównym jej celem było zapoznanie się z polskim ruchem kobiecym:

„W ubiegłym tygodniu przybyło do Warszawy grono studentek rosyjskich, słuchaczek kursów imienia Bestużewa w Petersburgu. Celem wycieczki było zapoznanie się z ruchem kobiecym polskim. Po złożeniu, w pierwszy dzień przybycia rano, wieńca u stóp Mickiewicza, goście w towarzystwie grona inteligencji, członkiń stowarzyszeń kobiecych i dziennikarzy, zwiedzali miasto, Kościoły, wystawy i stowarzyszenia. W Związku Równouprawnienia kobiet polskich bardzo pięknie i zastosowanie do chwili przemówieniem powitała przybyłe p. Bojanowska⁷. Na drugi dzień zwiedzono Wilanów, a wieczorem goście Petersburgscy zapoznali się w teatrze Wielkim z »Halką«⁸”.

Jak widać w tym przypadku wypowiedź jest już bardziej stonowana i nie zawiera wybrzmiewającego u francuskiego reportera zachwyty nad pojednaniem rosyjsko-polskim.

Relację z tego wyjazdu znajdujemy także w warszawskim feministycznym miesięczniku „Ster” (nr 3 z marca 1910 r.), gdzie został podany pełny tekst mowy Józefy Bojanowskiej oraz inne, bardziej przyziemne szczegóły pobytu:

„Swobodna pogawędka przy czekoladzie dozwoliła gościom podzielić się wrażeniami, jakie na nich wywarła Warszawa, jej mieszkańcy – instytucje i t.p.

³ „Wielkiemu polskiemu poecie od młodzieży rosyjskiej”.

⁴ „Głęboko poruszył ludność”.

⁵ Tamże.

⁶ Zob. np. rozdział dotyczący opinii publicznej w sprawie wydzielenia Chełmszczyzny, w: A. Wrzyszczyk, *Gubernia chełmska. Zarys ustrojowy*, Lublin 1997, s. 37–48.

⁷ Józefa Bojanowska (1873–1945), zob. D. Domarańczyk, *Od emancypacji do feminizmu. „Ster” jako postępowe pismo kobiece przełomu XIX i XX wieku*, Łódź 2016, s. 56 (przyp. 30).

⁸ *Wizyta studentek Rosyjskich*, „Bluszcz: pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet” 1910, R. 46, nr 12, s. 131. We wszystkich przytoczonych w tekście cytatach z języka polskiego zachowano pisownię oryginalną.

– Uwierzają panie, czujemy się tu zupełnie jakby zagranicą. – wypowiadała jedna. Kiedyśmy wyjeżdżały, tam u nas była kompletna zima. Tu, u was wiosna zupełna.

Choć tylko niektóre umieją mówić po polsku – to jednakże rozumiemy prawie wszystkie – objaśnia druga.

Ja tu wcale nie obca – dodaje inna – choć jestem rodem z Bessarabji, ale w mych żyłach płynie nieco krwi polskiej.

A znów – dorzucza młoda sąsiadka – są pośród nas i polki rodem z Petersburga a jedna rosjanka urodziła się tu w Warszawie.

Prof. Wisznicki⁹, członek Tow. Krajoznawczego przypominać począł, iż pora iść dla zwiedzania Starego Miasta.

Na pożegnanie wręczono na pamiątkę pobytu w Związku wszystkim uczestnikom wycieczki po egzemplarzu *Kalendarza kobiety polskiej* i po pocztówce równouprawnienia.

(...) Pierwsza ta, w naszym grodzie wycieczka młodych postępowych Rosjanek pozostawiła ogólnie sympatyczne wrażenie¹⁰.

Powyższy fragment przybliży nie tylko kulisy wycieczki, ale w pewnym zakresie też sylwetki gości, bez użycia imion i nazwisk. W relacji znajdujemy także informację o czasie trwania wizyty, chociaż nie bezpośrednio – podano, iż pobyt studentek z Petersburga trwał trzy dni, a ostatni dzień przypadał na ostatni dzień trzeciego corocznego zebrania członków Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich, które odbywało się w dniach 12 i 13 III 1910 r.¹¹ Zatem wycieczka studentek z Petersburga miała miejsce w dniach 11–13 III 1910 r., zaś wspomniane na początku złożenie wieńca pod pomnikiem Adama Mickiewicza – 11 marca tego roku. Jako ciekawostkę można jeszcze odnotować, że według autorki artykułu ze „Steru” grupa studentek liczyła 20 osób¹², a nie 16, jak podał francuski reporter.

Dodatkowe szczegóły dotyczące tej wycieczki przybliży krótka, acz dość dokładnie opisująca jej dzienny harmonogram, notatka w warszawskim dzienniku „Słowo” (nr 118 z 14 III 1910 r.). Na jej podstawie dowiadujemy się, np. gdzie dokładnie zabrał gości Mikołaj Wisznicki:

„Następnie pod przewodnictwem prof. Wisznickiego delegata Towarzystwa krajoznawczego, udano się na zwiedzanie dzielnicy Starego Miasta, poczynając od Zamku i katedry św. Jana. Zarówno Zamek, jak i cała dzielnica, bardzo się gościom podobała. Na Starem mieście nie pominięto domu »pod Okrętem« i starej firmy »Fukiera«, której właściciel podejmował gości lampką miodu staropolskiego i oprowadził po piwnicach¹³.”

Szczególnie podkreślono także międzynarodowy skład przyjezdnych z Petersburga, zaznaczając, że były wśród nich „dwie Polki, urodzone w Petersburgu i jedna Rosjanka rodem z Warszawy¹⁴.”

⁹ Mikołaj Wisznicki (1870–1954), zob. P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego: 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 350.

¹⁰ *Wycieczka studentek rosjanek*, „Ster. Organ równouprawnienia kobiet polskich”, 1910, R. 4, nr 3, s. 144–145.

¹¹ Tamże, s. 122, 145.

¹² Tamże, s. 143.

¹³ *Młodzież rosyjska w Warszawie*, „Słowo” 1910, R. 29, nr 118, s. 2.

¹⁴ Tamże.

Ową Rosjanką, urodzoną w Warszawie, była nosząca wówczas imię i nazwisko Ksenia Mataftin, która w okresie międzywojennym, a także powojennym, zasłużyła się dla Polski, a w szczególności dla Lublina, jako pisarka i krytyk teatralny. W swoim życiorysie z początku lat 20. XX w. bowiem zapisała:

„(...) na początku marca 1910 roku zorganizowałam wycieczkę studentek rosjanek z Petersburga do Warszawy, gdzie u stóp pomnika Mickiewicza złożyliśmy wieniec. Wycieczkę tą spotykała młodzież z prof. Korzonem¹⁵ na czele i byliśmy przyjęte przez koło Polek. Prasa polska bardzo przychylnie przyjęła tą wycieczkę”¹⁶.

Z kolei na rewersie odbitki z paryskiego tygodnika „L’Illustration” sporządziła ona następujący opis:

„Wycieczka studentek Wyższych Żeńskich Kursów im. Bestużewa w Petersburgu składa wieniec u stóp pomnika Mickiewicza w Warszawie, pierwsza połowa marca 1910 r. Pośrodku, bliżej pomnika, odwrócona plecami, organizatorka wycieczki, słuchaczka III roku K. Mataftinówna”¹⁷.

Czy rzeczywiście Ksenia Mataftin była organizatorką wyjazdu studentek z Petersburga nie możemy potwierdzić na podstawie innych źródeł, ale możemy prześledzić jej losy jeszcze przed tym, jak powiązała swoje życie z Polską. Dostępne biografie informują o miejscu i dacie jej urodzenia, rodzicach, ukończonych studiach, a także o tym, iż w 1918 r., podczas apogeum wojny domowej po upadku Cesarstwa Rosyjskiego, razem z mężem przyjechała do Polski¹⁸. Informacje podane w publikacjach biograficznych czasem różnią się szczegółami, ale wszystkie akcentują pewną tajemniczość, dotyczącą jej pochodzenia¹⁹. W dalszej części artykułu chcemy zatem zrekonstruować tę najmniej znaną część jej biografii, głównie na podstawie dokumentów z jej osobistego archiwum oraz innych mało znanych świadectw z epoki.

Wśród najstarszych z nich zachowała się kopia świadectwa urodzenia z 1892 r., gdzie czytamy, iż Ksenia Mataftin urodziła się 1 II 1888 r. w Warszawie, na chrzcie otrzymała imię Ksenia²⁰, a rodzicami byli radca stanu Piotr Piotrowicz Mataftin oraz Elena Grigorijewa. Rodzicami chrzestnymi byli chorąży jekaterino-

¹⁵ Tadeusz Korzon (1839–1918), zob. J. Kolbuszewska, *Tadeusz Korzon (1839–1918): między codziennością, nauką a służbą narodowi*, Łódź 2011.

¹⁶ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie (dalej: WBP w Lublinie), Maria Bechczyc-Rudnicka: Życiorysy, kwestionariusze, wykazy prac i inne, rkps 3073, k. 2.

¹⁷ Tamże, Maria Bechczyc-Rudnicka: Varia, rkps 3153, k. 61.

¹⁸ Zob. częściowy wybór publikacji: M. Derecki, *Pani Maria*, „Kamena” 1983, nr 18 (785), s. 6–7; E. Gawarecka, *Spuścizna Marii Bechczyc-Rudnickiej w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie*, „Bibliotekarz Lubelski” 1987, nr 118, s. 14–20; A. Kochańczyk, *Bechczyc-Rudnicka Maria Ksenia*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 1, red. T. Radzik, J. Skarbek, A.A. Witusik, Lublin 1993, s. 23–25; A. Kohan’čik, *Neskol’ ko slov o neobyknovennoj ženšine*, „Novaâ Pol’ša” 2018, nr 10 (211), s. 46–52.

¹⁹ Zob. np. M. Derecki, dz. cyt., s. 6; A. Kohan’čik, dz. cyt., s. 48.

²⁰ Kopia świadectwa zatem nie potwierdza pojawiających się czasem twierdzeń jakoby otrzymała ona w czasie chrztu dwa imiona – Maria Ksenia (zob. M. Derecki, dz. cyt., s. 6.). Otrzymała jedno – Ksenia.



Składanie wieńca pod pomnikiem Adama Mickiewicza w Warszawie, 1910 r.,
WBP w Lublinie, rkps 3153, k. 61

darskiego²¹ pułku kozackiego Aleksander Grigorijew Raszpil oraz wdowa Elena Karłowa²² Raszpil²³.

Informacje te uzupełniają dane zawarte w pełnym odpisie aktu urodzenia z 1940 r., w którym zapisano, że wspomniana Elena Karłowa²⁴ Raszpil była wdową po generał lejtnancie²⁵. Z kolei z innych dokumentów Kseni Mataftin dowiadujemy się, iż nazwisko rodowe jej matki – Eleny Grigorijewy także brzmiało Raszpil²⁶.

Możemy więc stwierdzić, że Ksenia Mataftin urodziła się 1 II 1888 r. w Warszawie, a jej rodzicami byli Piotr Mataftin, syn Piotra oraz Elena Raszpil, córka Grigorija. Rodzicami chrzestnymi byli: brat matki Aleksander Raszpil, syn Grigorija oraz babcia Kseni Mataftin – Elena Raszpil, córka Karola.

Co można powiedzieć o rodzicach Kseni Mataftin? W księgach metrykalnych Soboru Katedralnego Św. Trójcy w Warszawie zachował się zapis z dnia 8 I 1878 r. o ślubie radcy stanu Piotra Piotrowicza Mataftina z córką zmarłego generał lejtnanta Grigorija Raszpila – Eleną, z zaznaczeniem, iż był to dla niego drugi ślub,

²¹ Obecnie Krasnodar w Kraju Krasnodarskim Federacji Rosyjskiej.

²² Zapis imienia ojca jest niejednoznaczny i można go odczytać także jako „Kirilowa”.

²³ WBP w Lublinie, Maria Bechczyc-Rudnicka: Dokumenty osobiste, rkps 3071, k. 1.

²⁴ W tym dokumencie zapis imienia ojca jest jednoznaczny – „Karłowa”.

²⁵ WBP w Lublinie, Maria Bechczyc-Rudnicka: Dokumenty osobiste, rkps 3071, k. 3.

²⁶ Tamże, k. 10.

oraz, że pan młody miał wówczas 37 lat, zaś panna młoda – 19 lat²⁷. Ojciec Kseni urodził się zatem ok. 1840 r. Możemy też nieco prześledzić jego karierę. Po raz pierwszy w dostępnych źródłach pojawił się w 1874 r. – wówczas odnotowany jako współpracownik warszawskiej izby skarbowej z rangą asesora kolegijskiego (ranga 8. stopnia)²⁸. W 1883 r. nadal był pracownikiem warszawskiej izby skarbowej, ale już z rangą radcy dworu (ranga 7. stopnia)²⁹. Rok później (1884) został odnotowany jako urzędnik nadzorujący wykonanie przepisów o opłatach za prawo handlu i rzemiosła w tejże warszawskiej izbie skarbowej, z rangą radcy kolegijskiego (ranga 6. stopnia)³⁰. W 1888 i 1889 r. był inspektorem 9 dzielnicy guberni warszawskiej (albo inaczej inspektorem podatkowym powiatu łowickiego) warszawskiej izby skarbowej, z rangą radcy stanu (ranga 5. stopnia)³¹. Jak widać przez 15 lat powoli wspinał się po drabinie urzędniczej, nie przeskakując jej szczebli³². Rangę radcy stanu wysłużył tuż przed lub w samym 1888 r. (kiedy urodziła się Ksenia Mataftin), mając już wtedy ok. 48 lat. Zmarł przed 1898 r. – wówczas matka Kseni Mataftin po raz drugi wyszła za mąż³³.

Jak okazuje się, można też ustalić, kim była pierwsza żona ojca Kseni Mataftin – w księgach metrykalnych cerkwi św. Aleksandra Newskiego przy Akademii Wojskowo-Prawniczej w Petersburgu zachował się bowiem zapis z 1868 r. o ślubie sekretarza kolegijskiego (ranga 10. stopnia) Piotra Piotrowicza Mataftina z Raisą Dmitrijewną Lewaszową³⁴. Jak można sądzić Piotr Piotrowicz Mataftin (ojciec Kseni Mataftin) i Piotr Piotrowicz Mataftin z tego zapisu metrykalnego to ta sama osoba. Przemawia za tym pasująca ścieżka awansów³⁵ oraz oczywiście zbieżność imion, imion ojców i nazwisk.

Znacznie więcej wiemy o pochodzeniu Kseni Mataftin w linii żeńskiej. Dla jej matki Eleny Grigorijewy z domu Raszpil ślub z Piotrem Mataftinem był pierwszym ślubem, a czas urodzenia (na podstawie wspomnianego wpisu do ksiąg metrykalnych Soboru Katedralnego Św. Trójcy w Warszawie) można ustalić na rok 1858 lub początek 1859 r. Zatem w roku urodzenia Kseni Mataftin miała ona ok. 30 lat. W 1898 r. wzięła drugi ślub – tym razem z wojskowym – pułkownikiem Dmitri-

²⁷ Archiwum Państwowe w Warszawie, [dostęp: 8 XII 2023], <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/12482089?Jednostka_delta=20&_Jednostka_resetCur=false&_Jednostka_cur=5&_Jednostka_id_jednostki=12482089>.

²⁸ *Pamätnaâ knižka Varšavskoj gubernii na 1874 god*, Varšava 1874, s. 36.

²⁹ „Kurjer Warszawski” 1883, nr 73, s. 4.

³⁰ *Adres“-kalendar’ 11483-h” dolžnostnyh” lic” v” guberniâh” Carstva Pol’skago na 1885–1886 gg.*, Varšava 1884, s. 230.

³¹ WBP w Lublinie, Maria Bechczyc-Rudnicka: Dokumenty osobiste, rkps 3071, k. 1; *Pamätnaâ knižka Varšavskoj gubernii na 1890 g.*, Varšava 1889, s. 137.

³² Aby przejść z rangi 10. na 9. niezbędna była wysługa 3 lat; z 9. na 8. – 3 lat; z 8. na 7. – 4 lat; z 7. na 6. – 4 lat; z 6. na 5. – 4 lat. O tabeli rang w Cesarstwie Rosyjskim zob. szerzej: A. Kizevetter, *Tabel’ o rangah*, w: *Ėnciklopedičeskij slovar’ Brokgauza i Ėfrona*: v 86 t. (82 t. i dop.), t. XXXII: Sudohodnye sbory–Taicy, S.-Peterburg” 1901, s. 439–441; Tabela rang, [dostęp: 2 XI 2023], <https://pl.wikipedia.org/wiki/Tabela_rang>.

³³ Spravočnik metričeskich zapisej arhivov S.-Peterburga (Katalog ewidencji wpisów ksiąg metrykalnych archiwów Petersburga), [dostęp: 2 XI 2023], <<https://forum.vgd.ru/post/3866/104590/p3176078.htm>>.

³⁴ Arhivy Sankt-Petersburga (Archiwa Petersburga), [dostęp: 24 I 2023], <<https://spbarchives.ru/infres/-/archive/cgia/19/124/1027>>; Spravočnik metričeskich zapisej arhivov S.-Peterburga (Katalog ewidencji wpisów ksiąg metrykalnych archiwów Petersburga), [dostęp 2 XI 2023], <<https://forum.vgd.ru/post/3866/104590/p3176603.htm>>.

³⁵ Mając w 1868 r. rangę 10. stopnia w 1874 r. mógł już mieć rangę 8. stopnia.

в селѣ Косовѣ мѣст. 1892 года, в селѣ Косовѣ
в селѣ Косовѣ мѣст. 1892 года, в селѣ Косовѣ
в селѣ Косовѣ мѣст. 1892 года, в селѣ Косовѣ
в селѣ Косовѣ мѣст. 1892 года, в селѣ Косовѣ

Ваше свидетельство о рождении Ксении Матафтин
от 1892 года, в селѣ Косовѣ мѣст. 1892 года,
в селѣ Косовѣ мѣст. 1892 года, в селѣ Косовѣ
в селѣ Косовѣ мѣст. 1892 года, в селѣ Косовѣ

Ксения Матафтин (Косовѣ мѣст. 1892 года, в селѣ Косовѣ
в селѣ Косовѣ мѣст. 1892 года, в селѣ Косовѣ

Секретарь (М. П.)

Секретарь (М. П.)

Ваше свидетельство о рождении Ксении Матафтин
от 1892 года, в селѣ Косовѣ мѣст. 1892 года,
в селѣ Косовѣ мѣст. 1892 года, в селѣ Косовѣ
в селѣ Косовѣ мѣст. 1892 года, в селѣ Косовѣ



Секретарь (М. П.)

Odpis świadectwa urodzenia Kseni Mataftin, 1892 r., WBP w Lublinie, rkps 3071, k. 1v

Свидѣтельство.

По Указу Его Императорскаго Величества, Холмско-Варшавская Духовная Консисторія, – по выслушаніи: а, прошенія Статскаго Совѣтника Петра Петровича Матафтина о выдачѣ метрическаго свидѣтельства о рожденіи и крещеніи дочери его Ксеніи и б, справки по которой оказалось, что въ Метрической книгѣ Варшавскаго кафедральнаго собора за 1888 годъ записанъ слѣдующій актъ: № 62. Время рожденія: тысяча восемьсотъ восемьдесятъ восьмаго года февраля перваго дня. Время крещенія: того же года сентября двадцать пятаго дня. Имя родившейся: Ксенія. Родители: Податной Инспекторъ Ловичскаго уѣзда Статскій Совѣтникъ Петръ Петровъ Матафтинъ и законная его жена Елена Григорьева; оба православнаго исповѣданія. Воспріемниками были: Екатеринодарскаго Кубанскаго казачьяго полка хорунжій Александръ Григорьевъ Рашпиль и вдова Елена Кирилова (Карллова?) Рашпиль. Крещеніе совершилъ и запись сію подписалъ протоіерей Никита Горизонтовъ съ псаломщикомъ Иваномъ Теодоровичемъ. – Опредѣлили и Его Высокопреосвященство, Ариепископъ Холмскій и Варшавскій утвердилъ: На основаніи 1047–1050 ст. IX т. св. Зак. изд. 1876 года и 6 ст. Уст. о герб. сборѣ изд. 1874 года, метрическое свидѣтельство о рожденіи и крещеніи Ксеніи Петровой Матафтиной выдать на установленной гербовой бумагѣ.

Вслѣдствіе чего и выдано сіе свидѣтельство изъ Холмско-Варшавской Духовной Консисторіи за надлежащимъ подписомъ и приложеніемъ печати. Гербовый сборъ уплаченъ. Г. Варшава Августа 31 дня 1889 года.

Члѣнъ консисторіи /подписано/ Ключарь, протоіерей Кл. Чеховичъ

Секретарь /подписано/ Михайль За[...] (М.П.)

Столоначальникъ /подпись неразборчива

Я нижеподписавшійся удостоверяю вѣрность этой копіи съ подлинникомъ ея представленнымъ мнѣ Ловичскому Нотаріусу Станиславу Николаевичу Тырховскому въ конторѣ моеи находящейся въ городѣ Ловичѣ подъ № 2 лично мнѣ извѣстнымъ и правоспособнымъ Петромъ Петровичемъ Матафтинымъ Статскимъ Совѣтникомъ жительствоющимъ въ городѣ Ловичѣ. При сличеніи мною этой копіи съ подлинникомъ въ послѣднемъ подчистокъ, приписокъ, зачеркнутыхъ словъ и никакихъ особенностей не было. Городъ Ловичъ тысяча восемьсотъ девяносто втораго года февраля пятнадцатаго дня. По реестру № 110. —

Ловичскій Нотаріусъ Станиславъ Тырховскій

Świadcstwo

Na podstawie nakazu Jego Cesarskiej Mości, Chełmsko-Warszawski Konsystorz Duchowy, – po wysłuchaniu, a, podania radcy stanu Piotra Piotrowicza Mataftina o wydaniu świadectwa metrykalnego urodzenia i chrztu jego córki Kseni i b, zaświadczenia zgodnie z którym okazało się, iż w księdze metrykalnej katedralnego soboru warszawskiego za rok 1888, jest wpisany następujący akt: № 62. **Data urodzenia: tysiąc osiemset osiemdziesiątego ósmego roku lutego pierwszego dnia.** Data chrztu: tegoż roku września dwudziestego piątego. Imię urodzonej: Ksenia. Rodzice: inspektor podatkowy powiatu łowickiego radca stanu Piotr Piotrowicz Mataftin oraz jego prawowita żona Elena Grigorjewa; oboje wyznania prawosławnego. Rodzicami chrzestnymi byli: chorąży jekaterinodarskiego pułku kozackiego Aleksander Grigorjew Raszpil i wdowa Elena Karłowa Raszpil. Chrztu dokonał i niniejszy zapis wpisał protojerej Nikita Gorizontow z kantorem Iwanem Teodorowiczem. – Postanowili oraz Jego Eminencja, arcybiskup chełmski i warszawski zatwierdził: Na podstawie art. 1047–1050 t. IX. zb. Ust. wyd. 1876 roku i art. 6 Ust. o opłatach herb. wyd. 1874 roku, świadectwo metrykalne urodzenia i chrztu Kseni Piotrowej Mataftin wydać na papierze herbowym.

Wskutek powyższego wydano niniejsze świadectwo z Chełmsko-Warszawskiego Konsystorza Duchowego za właściwym podpisem i przyłożeniem pieczęci. Opłatę stemplową opłacono. M. Warszawa Sierpnia 31 dnia 1889 roku.

Członek konsystorza /podpisano/ Klucznik, protojerej Kl. Czechowicz

Sekretarz /podpisano/ Michał Za[...] (M.P.)

Stołonaczalnik /podpis nieczytelny

Ja niżej podpisany poświadczam zgodność niniejszej kopii z jej oryginałem przedstawionym mi notariuszowi łowickiemu Stanisławowi Nikolajewiczowi Tyrchowskiemu w moim biurze znajdującym się w mieście Łowiczu pod № 2 przez osobiście mi znanego i posiadającego zdolność prawną Piotra Piotrowicza Mataftina radcę stanu zamieszkałego w mieście Łowiczu. Przy porównaniu przeze mnie niniejszej kopii z oryginałem w ostatnim skreśleń, uzupełnień, wyrazów przekreślonych i żadnych innych szczególnych cech nie było. Miasto Łowicz tysiąc osiemset dziewięćdziesiąt drugiego roku lutego piętnastego dnia. Zgodnie rejestru № 110. —

Łowicki notariusz Stanisław Tyrchowski

jem Dmitrijowiczem Kołomninem³⁶. Zmarła zaś 30 XII 1901 r. i została pochowana w Warszawie³⁷.

Na tym nie koniec. Można też ustalić dalszych wstępnych Kseni Mataftin w linii żeńskiej. Kluczową osobą jest, odnotowana w wyżej wspomnianych świadectwach urodzenia, wdowa po generał lejtnancie Elena Karłowa Raszpil. Dostępna literatura odnotowuje tylko jednego generał lejtnanta o nazwisku Raszpil – Grigorija Antonowicza Raszpila (1801–1871)³⁸. Jego kariera wojskowa była związana głównie z Kubaniem i Kozackim Wojskiem Czarnomorskim (od 1860 r. – Kozackie Wojsko Kubańskie), gdzie w latach 1842–1852 pełnił rolę nakażnego atamana tego wojska; za swoją służbę, oprócz licznych nagród, otrzymał 1500 dziesięcin ziemi³⁹. Miał też w swojej karierze „polski epizod” – brał mianowicie udział w tłumieniu powstania listopadowego w składzie korpusu gwardii, m.in. uczestniczył w szturmie Warszawy⁴⁰.

W jednym z jego biogramów czytamy, że miał dwie żony. Pierwszą była Karolina Adamówna Leparska, z którą wziął ślub przypuszczalnie pod koniec 1831 r., i która urodziła mu siedmioro dzieci (czterech synów i trzy córki)⁴¹. Po jej śmierci (po 1842 r.) drugą żoną generał lejtnanta Grigorija Raszpila została Elena Karłowa, z domu von Bock (według autora publikacji, z której zaczerpnęliśmy tę informację – фон Бок)⁴². Miał z nią czworo dzieci. Zaś po śmierci generał lejtnanta w 1871 r. Elena Karłowa Raszpil przeprowadziła się z Krasnodara (wówczas Jekaterynodara) do Warszawy⁴³. Podkreśla się w tej publikacji, że druga żona generał lejtnanta Grigorija Raszpila była osobą przedsiębiorczą i po otrzymaniu od niego w prezencie domu w Jekaterynodarze rozwinęła wokół niego aktywną działalność komercyjną⁴⁴.

Z czworga dzieci z małżeństwa Grigorija i Eleny, możemy zidentyfikować troje. Prawdopodobnie najstarszym był Grigorij Grigorijowicz Raszpil. W wydawnictwie poświęconym uczestnikom Korpusu Paziów Jego Imperatorskiej Wysokości w Petersburgu czytamy, iż pochodził on z Kubania. Był synem generał lejtnanta,

³⁶ Urodził się 21 XII 1851 r. Od 1904 r. generał major, zob. *Spisok "generalam" po staršinstvu. Sostavljen" po 1-e ĩulã 1906 goda, S.-Peterburg" 1906*, s. 1014; *Biografičeskij slovar'. Vyššie činy Rossijskoj Imperii (22.10.1721–2.03.1917)*, t. II: I–P, Moskwa 2017, s. 132.

³⁷ Nekrologi Warszawskie, [dostęp: 2 XI 2023], <<http://www.nekrologi-baza.pl/zlista/175>>.

³⁸ *Rašpil', Grigorij Antonovič*, w: *Russkij Biografičeskij Slovar'*, t. 15: Pritvic"–Rejs", S.-Peterburg" 1910, s. 522–523; O. Kločkov, *General G.A. Rašpil' i ego voenno-političeskaã i gosudarstvenno-administrativnaã deãtel'nost'*. Avtoreferat dissertacii na soiskanie učenoj stepeni kandidata istoričeskich nauk, Armavir 2005.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ O. Kločkov, *Pol'skij sled v sud'be generala G.A. Rašpilã*, w: *Polãki w Rosii: istoriã i sovremennost'*, Krasnodar 2007, s. 146. To samo w: tenże, *Pol'skij sled v sud'be generala G.A. Rašpilã*, „Wiadomości Polskie” (Krasnodar) 2015, nr 4 (48), s. 18.

⁴² Prawdopodobnie zapis ten (фон Бок) jest wynikiem błędnego zapisu lub odczytania, a należy go czytać jako *von Bock*, gdyż w materiałach Kseni Mataftin znajduje się kartka z jej własnoręczną adnotacją „moja babcia” o następującej treści: „Pokrzywnicki h. Ślepowron z pow. niborskiego, służąc w wojsku pruskim, meldował się Fryderykowi II. Uważając to nazwisko za zbyt długie dla oficera pruskiego, polecił mu ograniczyć się do pierwszej zgłoski. Nazwisko zmieniono urzędownie na Bock v. Bockrzywnitzki, używane jest zaś von Bock”. Jest to miejscami niedokładny cytat z pracy Jana Bystronia *Nazwiska polskie*, Lwów 1927, s. 140.

⁴³ O. Kločkov, *Pol'skij sled...*, s. 146. To samo w: tenże, *Pol'skij sled v sud'be generala...*, s. 18.

⁴⁴ Tamże.

urodził się 9 III 1858 r., w 1883 r. awansował na stopień podporucznika, w 1885 r. porucznika, a w 1890 r. sztabskapitana⁴⁵. Od 1879 r. był związany ze stacjonującym w Warszawie Litewskim Pułkiem Lejbgwardii⁴⁶.

Młodszym synem był wspomniany w świadectwie urodzenia Kseni Mataftin – Aleksander Grigorijowicz Raszpil. Niestety o nim poza tym, że był chorążym jekaterinodarskiego pułku kozackiego, nie ma bliższych informacji. Biorąc jednak pod uwagę, że w 1888 r. był chorążym (stopień ten od 1884 r. w wojskach kozackich odpowiadał 12. randze), można przypuszczać, iż miał w tym roku ok. 20–25 lat. Jego obecność w Warszawie też nie jest przypadkowa, bowiem od lat 30. XIX w. w Warszawie stacjonował składający się z dwóch sotni Kubański kozacki dywizjon, który pełnił rolę osobistej ochrony namiestnika Królestwa Polskiego/generał-gubernatora warszawskiego oraz gości oficjalnych. Jego skład był zmieniany na zasadzie rotacji (co 3 lata), przy czym oficerowie mogli zostawać na 2–3 kadencje⁴⁷.

Trzecią osobą z rodzeństwa, którą możemy zidentyfikować, była matka Kseni Mataftin – Elena Grigorijewa Raszpil.

Można przypuszczać, iż Ksenia Mataftin też miała rodzeństwo, ponieważ w księgach metrykalnych cerkwi Narodzenia Św. Jana Chrzyciela w Petersburgu, przy okazji ślubu 7 IV 1904 r., została odnotowana Elżbieta Piotrowna, z dopowiedzeniem – córka radcy stanu Mataftina⁴⁸. Natomiast w dokumentach pozostałych po bohaterce niniejszego tekstu, znajduje się list z 10 IX 1910 r., napisany i podpisany przez Olę Obricką, urodzoną Mataftin, w którym wspomina ona m.in. o swoim wuju Raszpilu – pułkowniku pułku litewskiego⁴⁹.

Wczesna biografia Kseni Mataftin rysuje się dość interesująco. Nie wiadomo gdzie dokładnie spędziła pierwsze lata życia. Jak wiemy, jej ojciec był inspektorem podatkowym w Łowiczu, więc przypuszczalnie rodzina początkowo mieszkała w tym mieście. Po jego śmierci najprawdopodobniej wdowa Elena z córkami przeprowadziła się do Warszawy. Wskazują na to: drugi ślub zawarty w 1898 r. właśnie w Warszawie⁵⁰ oraz fakt, że po śmierci 30 XII 1901 r. została tam pochowana⁵¹.

Nie wiemy, jak układały się stosunki Kseni Mataftin z ojczymem, ale w niespełna rok po śmierci matki (jesienią 1902 r. – zapewne we wrześniu) została oddana do Pawłowskiego Instytutu Żeńskiego dla Sierot w Petersburgu. Przypo-

⁴⁵ *Paži za 184 goda (1711–1895). Biografii byvših" pažej, s" portretami*, t. 7, Fridihsgamn" 1896, s. 698.

⁴⁶ A. Markgrafskij, *Istoriâ lejbgwardii Litovskago polka*. Priloženiâ, Varšava 1887, s. 69.

⁴⁷ A. Andreev, *Iz istorii i predistorii formirovaniâ i služby Kubanskogo kazač'ego divizionâ v g. Varšave za 1830–1917 gody*, w: *Vojna i vojskie tradicii v kul'turach narodov Ūga Rossii (IX Tokarevskie čtenîâ) «Kazačestvo Rossii meždu Evropoj i Aziej: opyt istoričeskogo i kulturnogo vzaimodejstviâ (K 80-letiu so dnâ roždeniâ vydaušegosâ istorika kazačestva V.N. Koroleva)»*: *Materialy Vserossijskoj naučno-praktičeskoj konferencii (g. Rostov-na-Donu, 9 oktâbrâ 2020 g.)*, Rostov-na-Donu 2021, s. 60–65.

⁴⁸ Arhivy Sankt-Petersburga (Archiwa Petersburga), [dostęp: 24 I 2023], <<https://spbarchives.ru/infres/-/archive/cgia/19/124/1551>>; Spravočnik metričeskih zapisej arhivov S.-Peterburga (Katalog ewidencji wpisów ksiąg metrykalnych archiwów Petersburga), [dostęp: 7 XI 2023], <<https://forum.vgd.ru/post/3866/104590/p3176078.htm>>.

⁴⁹ Jak sądzę chodzi o brata matki Kseni Mataftin Grigorija Grigorijowicza Raszpila.

⁵⁰ Spravočnik metričeskih zapisej arhivov S.-Peterburga (Katalog ewidencji wpisów ksiąg metrykalnych archiwów Petersburga), [dostęp: 7 XI 2023], <<https://forum.vgd.ru/post/3866/104590/p3176078.htm>>.

⁵¹ Nekrologi Warszawskie, [dostęp: 2 XI 2023], <<http://www.nekrologi-baza.pl/zlista/175>>.



СВИДѢТЕЛЬСТВО.

Дано сіе двѣицѣ Ксеніи Петровнѣ Матафтиной въ томъ, что она, какъ изъ представленныхъ ею документовъ видно, подданная Россійской Имперіи, уроженка г. Варшавы, дочь Статскаго Совѣтника, родилась 1 февраля 1888 г. и крещена въ вѣру Христіанскую православнаго исповѣданія; образованіе получила въ Павловскомъ Институтѣ въ г. С.-Петербургѣ; отъ сего учебнаго заведенія имѣеть аттестатъ отъ 25 мая 1905 г. за № 1231. Обучалась въ этомъ Институтѣ, при отличномъ поведеніи, оказала слѣдующіе успѣхи: въ Законѣ Божіемъ *отличное*, Русскомъ языкѣ и словесности *отличное*, Французскомъ языкѣ *отличное*, Нѣмецкомъ языкѣ *отличное*, Математикѣ *отличное*, Исторіи *отличное*, Географіи *отличное*, Естествовѣдѣніи *отличное*, Англійскомъ языкѣ *отличное* и Педагогикѣ *отличное*. Сверхъ того она обучалась чистописанію, пѣнію, музыкѣ, рукодѣлію, танцамъ и домашнему хозяйству. При выпускѣ награждена *шифромъ*. Прослушавъ затѣмъ полный двухлѣтній курсъ специальныхъ педагогическихъ классовъ того же Института, она оказала слѣдующія познанія: въ Законѣ Божіемъ *отличное*, Русскомъ языкѣ (съ методикою) и словесности *отличное*, Французскомъ языкѣ (съ методикою) и словесности *отличное*, Нѣмецкомъ языкѣ (съ методикою) и словесности *отличное*, Математикѣ *отличное*, Методикѣ Аріеметики *отличное*, Методикѣ Природовѣдѣнія *отличное*, Педагогикѣ и дѣтской литературѣ *отличное*, Исторіи и Законовѣдѣніи *отличное*. По предметамъ, избраннымъ ею для specialнаго изученія: по Французскому языку и Математикѣ занималась практикою преподаванія въ младшихъ классахъ Института; въ удостовѣреніе сего и выдать ей аттестатъ отъ 25 мая 1907 г. за № 1231.

Нѣтъ, какъ слѣдуетъ помянутому ей, Коллею Матафтиной, времени оцѣнить въ Домашній Наставленіи или рассмотреть представленныхъ ею удостовѣрительныхъ свидѣтельствъ, которыя найдены удостовѣрительными, дозволено ей принять на себя сіе знаніе съ правомъ преподавать или вышупомощничать предметовъ только тѣхъ, успѣхи въ которыхъ получены вышеуказанную оцѣнку, со всеми выгодами и преимуществами, присвоенными означенному знанію, поволіку оныя въ ней относить могутъ. Въ удостовѣреніе сего дано сіе свидѣтельство за надлежащихъ подписаніемъ и съ приложеніемъ печати Канцеляріи Повѣстителя С.-Петербургскаго Учебнаго Округа. Октября 4 вѣ въ дни 1907 г.



Управлющій С.-Петербургскаго Учебнаго Округомъ

Blomberg

Служащій за свидѣтельство заблаговѣсть руб., внесенны въ С.-Петербургское Губернское Казначейство подъ квитанцію отъ 16 іюня 1907 г. № 1231.

Принять Канцеляріи

Гроу

Świadectwo wydane przez kancelarię Petersburskiego Okręgu Oświaty, nadające uprawnienia do nauczania domowego, 1907 r., WBP w Lublinie, rkps 3071, k. 11

СВИДѢТЕЛЬСТВО.

Дано сіе двѣицѣ Ксеніи Петровнѣ Матафтиной въ томъ, что она, какъ изъ представленныхъ ею документовъ видно, подданная Россійской Имперіи, уроженка г. Варшавы, дочь Статскаго Совѣтника, родилась 1 февраля 1888 г. и крещена въ вѣру Христіанскую православнаго исповѣданія; образованіе получила въ Павловскомъ Институтѣ въ г. С.-Петербургѣ; отъ сего учебнаго заведенія имѣеть аттестатъ отъ 25 мая 1905 г. за № 1231. Обучалась въ этомъ Институтѣ, при отличномъ поведеніи, оказала слѣдующіе успѣхи: въ Законѣ Божіемъ *отличныя*, Русскомъ языкѣ и словесности *отличныя*, Французскомъ языкѣ *отличныя*, Нѣмецкомъ языкѣ *отличныя*, Математикѣ *отличныя*, Исторіи *отличныя*, Географіи *отличныя*, Естествовѣдѣніи *отличныя*, Англійскомъ языкѣ *отличныя* и Педагогикѣ *отличныя*. Сверхъ того она обучалась: чистописанію, пѣнію, музыкѣ, рукодѣлію, танцамъ и домашнему хозяйству. При выпускѣ награждена *шифромъ*. Прослушавъ затѣмъ полный двухлѣтній курсъ специальныхъ педагогическихъ классовъ того же Института, она оказала слѣдующія познанія: въ Законѣ Божіемъ *отличныя*, Русскомъ языкѣ (съ методикою) и словесности *отличныя*, Французскомъ языкѣ (съ методикою) и словесности *отличныя*, Нѣмецкомъ языкѣ (съ методикою) и словесности *отличныя*, Математикѣ *отличныя*, Методикѣ Аріеметики *отличныя*, Методикѣ Природовѣдѣнія *отличныя*, Педагогикѣ и дѣтской литературѣ *отличныя*, Исторіи и Законовѣдѣніи *отличныя*. По предметамъ, избраннымъ ею для specialнаго изученія: по Французскому языку и Математикѣ занималась практикою преподаванія въ младшихъ классахъ Института; въ удостовѣреніе сего и выданъ ей аттестатъ отъ 25 мая 1907 г. за № 1231.

Нынѣ, вслѣдствіе поданнаго ею, Ксенією Матафтиною, прошенія о желаніи вступити въ *Домашнія Наставницы* и по разсмотрѣнннхъ ею удостовѣрительныхъ свидѣтельствъ, которыя найдены удовлетворительными, дозволено ей принять на себя сіе званіе съ выгодами и преимуществами, присвоенными означенному званію, поколику оныя къ ней относятся могутъ. Въ удостовѣреніе чего дано ей сіе свидѣтельство за надлежащимъ подписаніемъ и съ приложеніемъ печати Канцеляріи Попечителя С.-Петербургскаго Учебнаго Округа. Октября «4» дня 1907 г.

Управляющій С.-Петербурскимъ Учебнымъ Округомъ
Правитель Канцеляріи

Слѣдующіе за свидѣтельство двѣнадцать руб. внесены въ С.-Петербургское Губернское Казначейство подъ квитанцію отъ 16 іюня 1907 г. № 12335.

ŚWIADECTWO

Dano niniejsze panience Kseni Piotrównie Mataftin o tym, iż ona, jak widać z przedstawionych przez nią dokumentów, poddana Cesarstwa Rosyjskiego, urodzona w m. Warszawa, córka radcy stanu, urodziła się 1 lutego 1888 r. i została ochrzczona w wierze chrześcijańskiej wyznania prawosławnego: wykształcenie otrzymała w Instytucie Pawłowskim w m. Petersburgu; od tego zakładu edukacyjnego ma atestat wydany dnia 25 maja 1905 r. o № 1231. Uczyła się w tym Instytucie, przy wzorcowym zachowaniu, wykazała się następującymi osiągnięciami: Prawo Boże *celując*; Język rosyjski i literatura *celując*; Język francuski *celując*; Język niemiecki *celując*; Matematyka *celując*; Historia *celując*; Geografia *celując*; Przyrodoznawstwo *celując*; Język angielski *celując* i Pedagogika *celując*. Ponadto studiowała: kaligrafię, śpiew, muzykę, rękodzieło, taniec i gospodarowanie w domu. Po ukończeniu nagrodzona *szyfr**. Dalej po wysłuchaniu dwuletniego specjalnego pedagogicznego kursu tegoż Instytutu, wykazała się następującymi osiągnięciami: Prawo Boże *celując*; Język rosyjski (z metodyką) i literatura *celując*; Język francuski (z metodyką) i literatura *celując*; Język niemiecki (z metodyką) i literatura *celując*; Matematyka *celując*; Metodyka Arytmetyki *celując*; Metodyka Przyrodoznawstwa *celując*; Pedagogika oraz literatura dziecięca *celując*; Historia i prawoznawstwo *celując*. Z przedmiotów, wybranych przez nią dla specjalnego studiowania: Język francuski i Matematyka zajmowała się praktyką nauczania w klasach podstawowych Instytutu; na potwierdzenie tego wydano jej atestat z dnia 25 maja 1907 r. o № 1331.

Obecnie, na skutek podanego przez nią, Ksenię Mataftin, podania o chęci przystąpienia do *Nauczycieli Domowych* i po rozpatrzeniu przedstawionych przez nią potwierdzających świadectw, które uznano za zadowalające, pozwolono jej przyjąć tę godność z wygodami oraz przewagami, które przysługują tej godności, ponieważ mogą być ku niej zastosowane. Na potwierdzenie tego dano jej niniejsze świadectwo z właściwym podpisem oraz przyłożeniem pieczęci Kancelarii Powiernika Petersburskiego Okręgu Oświaty. Październik „4” dnia 1907 r.

Zarządzający Petersburskim Okręgiem Oświaty
Kierownik Kancelarii

Należne za świadectwo dwanaście rub. wniesiono do Petersburskiego Gubernialnego Departamentu Skarbu pod pokwitowaniem z 16 czerwca 1907 r. № 12335.

* „Szyfr” – złoty monogram w formie inicjału cesarzowej, który noszono na białej kokardce ze złotymi paskami.

mnijmy, iż była to, jak zresztą wskazuje sama jego nazwa, szkoła dla dzieci-sierot wojskowych i urzędników, działająca w Petersburgu w latach 1798–1918, której uczennice pozostawały na pełnym utrzymaniu państwowym⁵². Przebywała tam do końca jesieni 1907 r. O tym, jakich przedmiotów uczyła się Ksenia Mataftin w tej szkole, dowiadujemy się ze świadectwa wydanego przez kancelarię Petersburskiego Okręgu Oświaty z dnia 4 X 1907 r., nadającego jej *notabene* uprawnienia do nauczania domowego. Uzyskanie uprawnień do nauczania domowego może dodatkowo świadczyć o jej stosunkach z ojczymem lub pozycji materialnej, ponieważ planowała lub nie wykluczała możliwości podjęcia pracy guwernantki.

Jesienią 1907 r. rozpoczęła jednak studia na Wyższych Kursach Żeńskich im. Bestużewa-Rumina – szkole wyższej dla kobiet, działającej w Petersburgu w latach 1878–1918. Ksenia Mataftin dokładnie opisuje przebieg tych studiów we wspomnianym wyżej życiorysie (zob. aneks). Stamtąd dowiadujemy się, że w latach 1909–1910 była związana z pracownią Aleksandra Pogodina (1872–1947)⁵³:

„W 1909 i 1910 roku pracowałam w kółku prof. Pogodina studiując kwestie słowiańskie gdzie miałam referat o pansłowianizmie w Austrii; w końcu lutego czy też na początku marca 1910 roku zorganizowałam wycieczkę studentek rosjanek z Petersburga do Warszawy, gdzie u stóp pomnika Mickiewicza złożyliśmy wieniec”⁵⁴.

Trzeba odnotować, że Aleksander Pogodin w latach 1902–1908 pracował na Uniwersytecie Warszawskim, jako profesor filologii słowiańskiej⁵⁵. W 1908 r. musiał zwolnić się z tej uczelni (razem z szeregiem innych profesorów, protestujących przeciwko nacjonalistycznej polityce rosyjskich władz uczelni wobec Polaków)⁵⁶. W latach 1908–1910 był profesorem w katedrze słowianoznawstwa Wyższych Kursów Żeńskich im. Bestużewa-Rumina w Petersburgu⁵⁷. W związku z tym można domyślać się, że uczony ten odegrał znaczącą rolę przy powstaniu i realizacji pomysłu wycieczki grupy studentek tych kursów do Warszawy w marcu 1910 r. Być może też Ksenia Mataftin wiązała z osobą profesora swoje zainteresowania naukowe, jednak w tymże 1910 r. porzucił on pracę w Petersburgu na rzecz Uniwersytetu w Charkowie⁵⁸.

Opiekunem naukowym Kseni został więc Nikołaj Karejew (1850–1931)⁵⁹, który wysłał studentkę do Archiwum i Biblioteki Narodowej w Paryżu, w celu gromadzenia materiałów źródłowych, dotyczących Wielkiej Rewolucji Francuskiej (czerwiec 1910 – październik 1911; czerwiec – październik 1913 r.). Owocem tej pracy stały się dwa opublikowane wydawnictwa jej autorstwa: *Z historii nastrojów*

⁵² G. Razumova, *Pavlovskij institut blagorodnyh devic*, [dostęp: 7 XI 2023], <https://institutspb.ru/pdf/hearings/06-10_Razumova.pdf>.

⁵³ L. Lapteva, *Aleksandr L'vovič Pogodin (1872–1947) kak issledovatel' istorii slavân*, w: *Srednevekovyj gorod. Mežvuzovskij naučnyj sbornik*, t. 17, Saratov 2006, s. 166–184.

⁵⁴ WBP w Lublinie, Maria Bechczyc-Rudnicka: *Życiorysy, kwestionariusze, wykazy prac i inne*, rkps 3073, k. 2.

⁵⁵ L. Lapteva, dz. cyt., s. 168–171.

⁵⁶ Tamże, s. 171; A. Pogodin, *Varšavskij universitet*, w: *Novyj encyklopedičeskij slovar'*, t. 9: Bělorybica–Vel' moža, S.-Peterburg" [191-], szp. 605.

⁵⁷ L. Lapteva, dz. cyt., s. 172.

⁵⁸ Tamże, s. 173.

⁵⁹ O. Ás', *Karêêv Mikola Ivanovič*, w: *Enciklopediâ istoriï Ukraïni: u 10 t.*, t. 4: Ka–Kom, Kiïv 2007, s. 110.



Ksenia Mataftin, 1911 r., WBP w Lublinie, sygn. 562/I

społecznych we Francji w epoce rewolucji (październik 1792 r. – styczeń 1793)⁶⁰ oraz Napoleon I i prefekci⁶¹. Z tego czasu zachowało się też zdjęcie Kseni Mataftin, zrobione w Paryżu w 1911 r. Bliższe szczegóły tych wyjazdów nie są jednak znane.

W czerwcu i lipcu 1912 r. Ksenia podróżowała także do Włoch:

„Poza Paryżem byłam jeszcze w Czerwcu i Lipcu 1912 roku we Włoszech w towarzystwie 12 studentek pod kierunkiem prof. historii średniowiecza Gre-fsem⁶²; (priwat)-docentem Ottokarem⁶³ specjal. historji Florencji; Ani_em⁶⁴ archiwistą i specjalistą mozaik bizantyjskich i Głównaniem⁶⁵ specjal. sztuki renesansu we Włoszech. Zwiedziliśmy wszystkie znane miasta i parę (mia-steczek) ciekawych z pamiątek historycznych. Głównym naszym celem było jednak poznanie Florencji i Rawenny z jednej strony jako związanych ze wspomnieniami Dantego i z drugiej strony _____ do któr⁶⁶ z którymi związane jest wspomnienie o Św. Franciszku”⁶⁷.

Wyjazd ten jest ciekawy, ponieważ zachowały się wspomnienia innego jego uczestnika, który opisuje go dokładnie i z własnej perspektywy, wspominając m.in. o Kseni Mataftin. Był nim związany z Petersburgiem historyk i kulturolog Nikołaj Ancyfierow⁶⁸, który poświęcił tej wycieczce cały rozdział pt. „По Италии в 1912 году (caravano russo)” / „Po Italii w 1912 roku (caravano russo)”. Z jego wspomnień wynika, iż sam wyjazd był organizowany w ramach seminarium prowadzonego przez profesora Cesarskiego Uniwersytetu w Petersburgu Iwana Grewsa i poświęconego włoskiemu poecie Dantemu Alighieri. Ksenia Mataftin nie należała do tego seminarium, była jedynie uczestniczką wycieczki.

N. Ancyfierow zapisał:

„Из участников семинария в экскурсию записались: Л.И. Новицкая, И.В. Берман, Е.Н. Нечаева, Т.Д. Каменская, Ж.П. Оттокар, В.Н. Николаева, А.Р. Фрейдлинг. Со стороны пришли: Е.В. Ернштедт, Л.С. Миллер,

⁶⁰ K. Mataftina, *Iz" istorii obšestvennago mněniã vo Francii v" èpohu revolúcii (oktãbr' 1792 – ànvar' 1793)*, w: *Istoričeskoe Obozrěnie*, S.-Peterburg" 1912, t. 17, s. 173–273. Praca ta wyszła także jako odrębna nadbitka z własną numeracją stron: K. Mataftina, *Iz" istorii obšestvennago mněniã vo Francii v" èpohu revolúcii (Oktãbr' 1792 – Ànvar' 1793)*, S.-Peterburg" 1912.

⁶¹ K. Mataftina, *Napoleon" I i prefekty. K" istorii prefektoralnoj administracii v" èpohu konsulstva i imperii*, w: *Nikolaù Ivanoviču Kerěevu učeniki i tovariši po naučnoj rabotě*, S.-Peterburg" 1914, s. 333–353.

⁶² Iwan Michajłowicz Grews (1860–1941), zob. M. Alpatov, *Grevs Ivan Mihajlovič*, w: *Bołšaã Sovetskaã Encyklopediã*, 3-e izd. V 30-ti tomach, t. 7. Gogol'-Debit, Moskva 1972, szp. 804.

⁶³ Nikołaj Piotrowicz Ottokar (1884–1957), w: V. Kosticyn, *Rektory Permskogo universiteta 1916–2006*. Izdanie vtoroje, pererabotannoe i dopolnennoe, Perm' 2006, s. 45–64.

⁶⁴ Aleksandr Iwanowicz Anisimow (1877–1937), w: I. Kyzlasova, *Novye materialy k biografii A.I. Anisimova: Moskva, Aroslavl', Kostroma*, w: *Novgorodskij arhivnyj vestnik: naučno-publikatorskoe izdanie*, t. 11, Velikij Novgorod 2013, s. 109–132.

⁶⁵ Władimir Aleksandrowicz Gołowań (1870–1942), w: *Novejšaã rossijskaã istoriã: issledovaniã i dokumenty*, t. 12. Platonova N.N. *Dnevnik (1889–1921)*, Rãzan' 2020, s. 791.

⁶⁶ Zapis przekreślony w rękopisie.

⁶⁷ WBP w Lublinie, Maria Bechczyc-Rudnicka: *Życiorysy, kwestionariusze, wykazy prac i inne*, rkps 3073, k. 2.

⁶⁸ Nikołaj Pawłowicz Ancyfierow (1889–1958), zob. A. Dobkin, *Ot sostavitelã*, w: N. Ancyferov, *Iz dum o bylom: Vospominaniã*, Moskva 1992, s. 3.

А.И. Корсакова, К.В. Гросман, К.П. Матафтина. Остальные участники поездки мне не запомнились...⁶⁹.

Grupa zebrała się spora, liczyła 31 osób – 25 studentek, 3 studentów i 3 organizatorów – kierownika profesora Iwana Grewsa, wspomagali dwaj jego asystenci, historycy sztuki, Aleksander Anisimow i Władimir Gołowań:

„Девушек было 25 (впрочем, не все они были девушки. Замужем уже были Томилова и Оттокар). Из студентов поехало трое: А.П. Смирнов, Г.Э. Петри, и я”⁷⁰.

Wszyscy musieli opłacić wpisowe w wysokości 200 rubli⁷¹. I chociaż suma ta dla części studentów seminarium okazała się zaporowa⁷², to mogła być zapewne jeszcze większa – kwota wpisowego na zorganizowaną dwa lata przed tym (w 1910 r.) również przez profesora Iwana Grewsa dla swoich studentów podobną wycieczkę do Włoch, wynosiła 250 rubli⁷³.

Do organizacji wyjazdu zabrano się bardzo solidnie. Iwan Grews wystarał się o dofinansowanie od rządu (otrzymał 170 rubli od Ministerstwa Oświaty Narodowej), zaś rektor uniwersytetu w Petersburgu Erwin Grimm⁷⁴ oraz dyrektor Wyższych Kursów Żeńskich Siergiej Bulicz⁷⁵, za pośrednictwem ambasadora Rosji w Rzymie, zapewnili uczestnikom wyjazdu ulgowej przejazd koleją włoską oraz bezpłatny wstęp do muzeów⁷⁶.

Wyjazd uczestników miał miejsce w niedzielę 20 V 1912 r. rano (wg. kalendarza gregoriańskiego 2 czerwca) z Dworca Warszawskiego w Petersburgu. Z tego momentu zachowała się ciekawa charakterystyka Kseni Mataftin, zapisana przez Nikołaja Ancyfierowa:

„Девушки наши, одетые по-дорожному, какие-то непривычные. Шляпы с неимоверными полями некоторых из них придавали нашей группе не-демократический вид. Поразило меня количество и величина чемоданов самой модной из девушек, ученицы Н.И. Кареева – К.П. Матафтиной”⁷⁷.

⁶⁹ „Spośród uczestników seminarium na wycieczkę zapisali się: L.I. Nowickaja, I.W. Berman, E.N. Nechaewa, T.D. Kamenskaja, J.P. Ottokar, W.N. Nikolajewa, A.R. Frejdling. Z obcych: E.W. Ernsztedt, L.S. Miller, A.I. Korsakowa, K.W. Grosman, K.P. Mataftina. Reszty uczestników wyjazdu nie zapamiętałem...”, zob. N. Ancyferov, dz. cyt., s. 280.

⁷⁰ „Dziewczyn było 25 (choć nie wszystkie były dziewczynami. Zameżnymi już były Tomiłowa i Ottokar). Ze studentów pojechało trzech: A.P. Sмирнов, G.E. Petri i ja”, zob. tamże.

⁷¹ Тамże.

⁷² „К сожалению, не все участники семинария могли ехать. Хотя взнос был невелик (на все про все 200 рублей за два месяца), но даже и эта скромная сумма не для всех была посильна” („Niestety nie wszyscy uczestnicy seminarium mogli pojechać. Chociaż składka była niewielka (200 rubli za wszystko na dwa miesiące), to nawet ta skromna kwota nie była dla wszystkich osiągalna”), zob. tamże.

⁷³ A. Sobolev, R. Timenčik, *Venecia v ruskoj poezii. Opyt antologii. 1888–1972*, Moskva 2019, s. 76 (rozdział 9).

⁷⁴ Erwin Dawidowicz Grimm (1870–1940), zob. V. Bračev, *Professor È.D. Grimm i ego «delo»*, „Obšestvo. Sreda. Razvítie” 2019, nr 1 (50), s. 19–25.

⁷⁵ Siergiej Konstantinowicz Bulicz (1859–1921), [dostęp: 7 XI 2023], <<https://bioslovhist.spbu.ru/person/187-bulich-sergey-konstantinovich.html>>.

⁷⁶ N. Ancyferov, dz. cyt., s. 440 (przyt. 5).

⁷⁷ „Nasze dziewczyny, ubrane w stroje podróżne, były jakieś niezwykle. Kapelu-

W opublikowanych wspomnieniach Nikołaja Ancyfierowa opuszczono fragment opisujący jak przebiegała droga uczestników wycieczki do Włoch (poza tym, że odjechali z Petersburga pociągiem) – zaznaczono jedynie, że pierwszym ich przystankiem na Półwyspie Apenińskim była Wenecja. Z innych źródeł jednak wiemy, że przy wyborze drogi kolejowej zwykle trasa takiego przejazdu wyglądała następująco: Petersburg – Warszawa, w stolicy Polski przesiadka na pociąg relacji Warszawa – Wiedeń (lub Warszawa – Granica⁷⁸ i Granica – Wiedeń), ostatni odcinek pociągiem relacji Wiedeń – Wenecja⁷⁹. Wiadomo też, że wówczas z Petersburga do Warszawy kursowały dwa pociągi pasażerskie: nr 17, który wyjeżdżał z północnej stolicy o 11:45, zaś przybywał do Warszawy ok. 9:30 rano następnego dnia oraz nr 15 (pospieszny), który wyjeżdżał ok. 19:00 i przybywał ok. 13:00⁸⁰. Z zapisu o porannym spotkaniu grupy na dworcu kolejowym można wnioskować, iż wybrali ten wcześniejszy pociąg.

Pierwszym przystankiem na ziemi włoskiej, jak zaznaczono wyżej, była Wenecja. Grupa spędziła tam 8–10 dni, zakwaterowana w Albergo Ferrari Bravo⁸¹. Wydawcy wspomnień Nikołaja Ancyfierowa przyjęli, iż był to hotel o nazwie „Ferrari Bravo”, aczkolwiek poza tą jedyną wzmianką nic o takim hotelu w Wenecji nie wiadomo⁸². Ponadto włoskie *albergo* może oznaczać nie tylko hotel, ale także np. oberżę⁸³, z kolei Ferrari Bravo to dość rozpowszechnione włoskie nazwisko, co pozwala przypuszczać, iż mógł to być zajazd lub pensjonat prowadzony przez rodzinę o takim nazwisku. Budynek, jak można sądzić, nie był już pierwszej świeżości i pobyt w nim okazał się wątpliwą przyjemnością. We wspomnieniach Nikołaja Ancyfierowa, gdzie pojawia się kolejna wzmianka o Kseni Mataftin, czytamy:

„Днем мы встретили Собинова⁸⁴. Вот бы попросить его пропеть о Венеции! Но кто же из нас мог решиться подойти к этому стройному, светлому Лоэнгину. Ему ли петь нам в сумраке Albergo Ferrari Bravo. Ведь даже наша Матафтина содрогнулась, поднимаясь по неприветливой лестнице этого отеля, и, говорят, ложась спать, всплакнула”⁸⁵.

Dalej droga wycieczki przebiegała przez Padwę i Rawennę (miasto ostatniego spoczynku Dantego Alighieri), gdzie przekupiwszy dozorcę w nocy wkradli

sze z niesamowitymi polami niektórych z nich nadawały naszej grupie niedemokratyczny wygląd. Uderzyła mnie liczba i wielkość walizek najmłodniejszej z dziewcząt, uczennicy N.I. Karejewa – K.P. Mataftin”, tamże, s. 281.

⁷⁸ Dziś dzielnica miasta Sosnowiec o nazwie Maczki, a wówczas osada kolejowa, główny punkt przesiadkowo-przeładunkowy na granicy zaborów rosyjskiego i austriackiego.

⁷⁹ A. Sobolev, R. Timenčik, dz. cyt., s. 65–66 (rozdział 6).

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ N. Ancyferov, dz. cyt., s. 286.

⁸² A. Sobolev, R. Timenčik, dz. cyt., s. 126 (rozdział 20).

⁸³ S. Soja, Z. Zawadzki, *Słownik włosko-polski*, Warszawa 1960, s. 13.

⁸⁴ Leonid Witaljewicz Sobinow (1872–1934), zob. J. Kański, *Sobinow Leonid*, w: *Encyklopedia muzyczna PWM: część biograficzna*, t. 10 (Sm–Ś), red. E. Dziębowska, Kraków 2007, s. 21.

⁸⁵ „Po południu spotkaliśmy Sobinowa. Gdyby tylko można było poprosić go, żeby zaśpiewał o Wenecji! Ale któż z nas odważyłby się podejść do tego smukłego, bystrego Loengina. Ale czy powinien śpiewać nam w mroku Albergo Ferrari Bravo. W końcu nawet nasza Mataftina zadrzała, wspinając się po nieprzyjaznych schodach tego hotelu i, jak mówią, idąc do łóżka, się popłakała”, zob. N. Ancyferov, dz. cyt., s. 285.

się do Mauzoleum Galli Placydii, żeby w świetle świec oglądać starożytne rzymskie mozaiki⁸⁶.

Punktem kulminacyjnym wyjazdu był jednak pobyt we Florencji (mieście rodzinnym Dantego Alighieri), gdzie spędzili kilka tygodni (zakwaterowani w hotelu „Skandynawia”) i gdzie już pierwszego wieczora poczuli się jak w domu:

„Когда вечером мы все встретились за ужином и пили кьянти из круглых бутылок, переплетенных соломой, нам казалось, что мы наконец, после долгих странствий достигли родного дома”⁸⁷.

Florencja była też bazą wypadową dalszych podróży po okolicy, m.in. do Fiesole (miasteczka z którego rozpoczął swoją twórczą drogę Fra Angelico) oraz franciszkańskiego sanktuarium w La Verna, gdzie otrzymał stygmaty św. Franciszek z Asyżu⁸⁸. Z czasu pobytu we Florencji zachowało się zdjęcie grupowe uczestników tego wyjazdu. Jest na nim również Ksenia Mataftin w typowym dla tej epoki stroju.

Po Florencji zwiedzili Sienę, Perugię, Asyż, aby ostatecznie dotrzeć do Rzymu. Tam zatrzymali się w starej pojezuickiej kamienicy, gdzie zostały im wydzielone dwa pokoje⁸⁹. Opisem pobytu w Rzymie Nikołaj Ancyfierow kończy swoje wspomnienia z podróży do Włoch, dając jeszcze krótką wzmiankę o Kseni Mataftin:

„Вот милая *bambino*, совсем кисейная барышня Кучина и тонкая, со шляпой размеров зонтика, чопорная, как английская мисс, Матафтина, а вот полный контраст ей – крепкая, с лицом русско-восточным Шуручка Знаменская, прозванная Иваном Михайловичем «справедливой»”⁹⁰.

Trudno stwierdzić na ile obiektywne były te pobieżne relacje, które czasami mogą wydawać się sprzeczne ze sobą. Są to jednak jedyne niedokumentalne świadectwa, dotyczące Kseni Mataftin z tego okresu jej życia, opisane przez obcą osobę.

W swoim życiorysie Ksenia Mataftin zapisała także, że w przededniu I wojny światowej – w styczniu–maju 1914 r., odbyła podróże do Włoch, Niemiec i Francji (gdzie zwiedzała zamki nad Loarą i w Prowansji)⁹¹. Skądinąd wiemy też, że w grudniu 1914 r. przebywała w Warszawie – być może dłużej, być może tylko przejazdem – zachował się bowiem jej list z 28 XII 1914 r., napisany na ilustrowanej pocztówce do profesora Iwana Grewsa i wysłany właśnie z Warszawy⁹².

⁸⁶ Tamże, s. 288–289.

⁸⁷ „Kiedy wieczorem my wszyscy spotkaliśmy się przy kolacji i piliśmy chianti z okrągłych butelek, oplecionych słomą, wydawało się nam, iż my wreszcie, po długich wędrówkach, dotarliśmy do rodzimego domu”, tamże, s. 290.

⁸⁸ Tamże, s. 292–293.

⁸⁹ Jak można sądzić zakwaterowanie to zapewnił grupie profesora Iwana Grewsa ambasador rosyjski, chociaż nie zostało to wyraźnie powiedziane w opublikowanych wspomnieniach, tamże, s. 306–307.

⁹⁰ „Oto słodka *bambino*, całkowicie muślinowa młoda dama Kuczina i szczupła, w kapeluszu wielkości parasola, sztywna, jak angielska miss, Mataftina, a oto jej całkowite przeciwieństwo – Szuroczka Znamenskaja – silna, z twarzą rosyjsko-orientalną, nazywana przez Iwana Michajłowicza »sprawiedliwą«, tamże, s. 309.

⁹¹ WBP w Lublinie, Maria Bechzyce-Rudnicka: Życiorysy, kwestionariusze, wykazy prac i inne, rkps 3073, k. 2.

⁹² N. Ancyferow, dz. cyt., s. 444 (przyp. 33). Zob. też: *Gosudarstvennaâ Ordena Trudovogo Krasnogo Znameni Publicnaâ Biblioteka im. M.E. Saltykova-Şedrina. Otdel rukopisej*, F. 1148. *Grevs Ivan Mihajlovič. Opis' fonda*, Leningrad 1982, nr 98.



Ksenia Mataftin (w dolnym rzędzie, druga od lewej strony) wśród uczestników wycieczki do Włoch, Florencja, 1912 r., za: N. Ancyferov, *Iz dum o bylom: Vospominaniâ*, Moskva 1992, po k. 384

Te ostatnie wyjazdy miały miejsce już po ukończeniu Wyższych Kursów Żeńskich im. Bestużewa-Rumina w Petersburgu. Wysiłki Kseni Mataftin zostały docenione przez uczelnię i została ona zaproszona do pozostania w katedrze historii powszechnej, ale musiała odmówić:

„W grudniu W⁹³ 1913 roku ukończyłam Kursy Bestużewskie i prof. Karejew i Tarle zaproponowali mnie bym pozostała przy »katedrze« historii powszechnej aby pracować nadal naukowo i ew. (pokierować) seminarium. Wojna i warunki mego życia osobistego zmusiły mnie do zajęcia się moim majątkiem ziemskim w Gub. Pskowskiej⁹⁴.”

Zapis o majątku ziemskim pokrywa się z informacją Mirosława Dereckiego, iż w przededniu lub na początku I wojny światowej Ksenia Mataftin otrzymała duży spadek po swojej babce (Elenie Raszpil?), za który nabyła dobra w guberni pskowskiej, liczące kilka tysięcy dziesięcin ziemi⁹⁵. Majątku tego zapewne należy szukać w okolicach miasta Chołm⁹⁶. Nie był on jednak długo jej własnością – doświadczona

⁹³ Zapis przekreślony w rękopisie.

⁹⁴ WBP w Lublinie, Maria Bechzyc-Rudnicka: Życiorysy, kwestionariusze, wykazy prac i inne, rkps 3073, k. 2v.

⁹⁵ M. Derecki, dz. cyt., s. 6.

⁹⁶ Chołm (ros. *Холм*) – obecnie miasto w obwodzie nowogrodzkim Federacji Rosyjskiej (w okresie od 1802 do 1920 r. należało do guberni pskowskiej). Z jesieni 1918 r. zachował się dokument – opis umeblowania i rzeczy pozostawionych na przechowanie w mieście Chołm przez Antoniego Rudnickiego, wycenionych na 41 970 rubli, zob. WBP

przez bolszewicki przewrót październikowy, zapisała: „W 1917 roku wypędzona zostałam z majątku”⁹⁷.

Odnotowała także inne ważne zmiany: „(...) w roku 1915 roku przeszłam na katolicyzm i wyszłam za mąż za Antoniego Rudnickiego obywatela (rosyjskiego) z Podola”⁹⁸. W 1918 r. razem z małżonkiem przyjechała do Polski, przyjmując jego nazwisko i przybierając imię Maria.

Tak skończyła się historia Kseni Mataftin i zaczęła Marii Bechczyc-Rudnickiej.

Niniejszy tekst jest swego rodzaju inauguracją wprowadzenia do obiegu naukowego rękopiśmiennej spuścizny Marii Bechczyc-Rudnickiej, przekazanej w 1984 r. do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie⁹⁹. Jej opracowanie zajęło nieco więcej czasu, niż przypuszczano w dalekim 1987 r.¹⁰⁰, ale ostatecznie dokonała tego dr Anna Pachocka, pracująca przez wiele lat w Dziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki. Materiały rękopiśmienne otrzymały sygnatury od 3071 do 3230 i zawierają nie tylko dokumenty biograficzne Marii Bechczyc-Rudnickiej, ale także związane z jej twórczością, korespondencję osobistą i z instytucjami, materiały dotyczące Antoniego Rudnickiego, Edwarda Wrocławskiego, Teatru im. J. Osterwy w Lublinie, czasopisma „Kamena” itp. Są one dostępne dla czytelników w czytelni Działu Zbiorów Specjalnych.

w Lublinie, Dokumenty dotyczące Antoniego Stanisława Rudnickiego (w tym korespondencja), rkps 3173, k. 21). Ilość i gabaryty rzeczy sugerują, iż musiały być przetransportowane z niezbyt dużej odległości.

⁹⁷ Tamże, Maria Bechczyc-Rudnicka: Życiorysy, kwestionariusze, wykazy prac i inne, rkps 3073, k. 2v.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ E. Gawarecka, dz. cyt., s. 14.

¹⁰⁰ Tamże, s. 20.

ANEKS

Życiorys (brudnopis) Kseni Mataftin, napisany po 1920 r.¹

[karta 1] Niżej podpisana Marja Rudnicka urodzona Ksenia Mataftina w Warszawie 1 lutego 1888 roku. W jesieni 1902 wstąpiłam do Instytutu Pawłowskiego w Petersburgu² (Instyt. dla blagorodnych dziewic Wiedom. Imp. Marji) do klasy 3^{ciej} czyli w rachunku zwykłym do 5^{tej}, gdyż w Instytutach³ porządek klas liczony jest odwrotnie.

W 1905 roku ukończyłam 7 klas tego Instytutu jako pierwsza uczennica z I^{szą} nagrodą (monogram złoty). Jesienią tego roku wstąpiłam do dodatkowych kursów klas pedagogicznych [w] tym samym Instytucie, z których pierwsza nosiła nazwę [„]teorja” a druga „praktyka”. Na wiosnę 1907 ukończyłam [te] dwie klasy przy czym otrzymałam dyplom ze stopniem „celująco”⁴ (otliczno); tej samej [je]sieni, na mocy ko podstawie konkursu świadectw dyplomów [przy]jęta zostałam na wydział historyczno-filologiczny, [odd]ział historii powszechniej, Kursów B wyższych Kursów [uni]wersyt. imienia Bestużewa w Petersburgu.

Świadectw tych nie mogę przedstawić gdyż pozostały w [Ros]yi. Fakt jednak, że przyjęta zostałam na kursy [Best]użewa na Wydział hist.-filolog. jest dostatecznym dowodem, że ukończyłam [...] [przy] Instytucie, gdyż bardzo surowy konkurs [uwzglę]dniał tylko kandydatury tych studentek, które [ukoń]czyły najmniej 8 klas ze stopniem nie [mniej] 4+.

System tych Kursów, zresztą jak i we wszystkich [Uniwersyt.] Rosyjskich tego czasu, był podmiotowym, t.j. [...] znaczy, że studentka zdawała z danego przedmiotu [...] jeden i to w porządku jaki sobie sama wybrała, [naj]ważniejszymi były 3 egzaminy tak zw. „oddziały”: [„]histo[r]ja”, z których pierwsze były to specjalne egzaminy [...] pewnych epok okresów historycznych wymagających [...] badań. Obralam, jak to widać z załączonego [...] [arty]kuły: I Francja pod koniec XVIII w. (upadek abso[...] publicystyka francuska w okresie I^{szej} rzeszypospolitej; **[karta 1v]** II Monarchja absolutna we Francji i III Anglja w XVII–XVIII wieku.

Seminarja były to drobne grupki studentek zebranych koło profesora dla zapoznania się z jakąś specjalną kwestją naukową, osobą historyczną, lub ściśłem okresem historycznym. Odbyłam następujące Seminarja: proseminarjum dla początkujących pod kierunkiem prof. Wulfusem⁵ o literaturze politycz. we Francji w XVIII w. ([...], _____); seminarjum 1908–1909: _____ pod kierun. prof. Grimma⁶; _____ pod kier. prof. Karejewa⁷ _____ Makiawelj[usz] _____ pod. kier. prof. Grimma; pod kierun. prof. Tarle⁸ Analiza poglądów społecznych [...]; [...] _____ św. Augustyna.

¹ WBP w Lublinie, rkps 3073, k. 1–3; wszystkich skreśleń dokonała autorka rękopisu; w nawiasach kwadratowych uzupełniono wyrazy mało czytelne lub uszkodzone, trzema kropkami zaznaczono wyrazy lub fragmenty nieczytelne; przy odtworzeniu tekstu zachowano także pismo oryginału.

² Pawłowski Instytut Żeński dla Sierot – szkoła dla dzieci sierot wojskowych i urzędników, działająca w Petersburgu w latach 1798–1918.

³ Poprawiono z „w tym Instytucie”.

⁴ Nadpisano nad przekreślonym „znakomicie”.

⁵ Aleksandr Germanowicz Wulfius [Александр Германович Вульфийус] (1880–1941).

⁶ Dawid Dawidowicz Grimm [Давид Давидович Гримм] (1864–1941).

⁷ Nikołaj Iwanowicz Karejew [Николай Иванович Кареев] (1850–1931).

⁸ Ewgenij Wiktorowicz Tarle [Евгений Викторович Тарле] (1874–1955).



Ksenia Mataftin (Maria Bechzyc-Rudnicka), Lipno, 1919–1922,
WBP w Lublinie, sygn. 562/I

Obowiązkowymi były tylko 2–3 seminarja, ja jednak przedstawiłam do podpisu 5 tylko 5.

Przedstawiłam do podpisu profesorom tylko 5 semin. ponieważ obowiązkowymi były tylko 2–3.

W tym czasie, w czerwcu 1910 roku wysłana zostałam przez prof. Karejewa do Paryża dla studjów nad histor. francuską i pozostawałam tam aż do października 1911 roku pracując w Archiwum i Bibliotece Narod[owej] pod kierunkiem prof. Karejewa, który parę razy przy[jeżdżał] do Paryża. Wynikiem tych studjów była prac[a] moja, którą załączam, „O opinii publicznej franc[...] w okresie rewolucji”⁹. Jak to wiadać z ostatniej strony [...] pracy, była ona odcisnięta na rozkaz Komitetu [...] Towarz. Historycz. przy [U]niwersyt. w Petersburgu [...] dla 17 i umieszczona w 17 tomie przeglądu historycznego („Istoriczeskoje Obozrenje”). [karta 2] Jednocześnie też Podczas tych pobytów w Paryżu rozpoczęłam prace nad administracją prefekt. przy pierwsz za I-szego Cesarstwa, które podjęłam znów w czasie mego 2 i 3 pobytu w Paryżu, od końca Czerwca do Października _____ 1913 r. Praca ta miała być dysertacją na magistra historii. Została ona jednak przerwana z powodu wypadków politycznych, tak że zebrałam tylko część materiału. W związku z tą moją robotą¹⁰ wydałam opracowałam broszurkę umieszczoną w Wydawnictwie ofiarowanym prof. Karejewowi przez jego kolegów z wydziału Hist.-Filolog. z powodu jego Jub rocznicy¹¹.

O pierwszej mojej pracy zamieszczono przychylnie wzmiank[i] w „Russkaj Myśl”¹², „Gołos minuwszago”¹³ i w „_____”.

Poza Paryżem byłam jeszcze w Czerwcu i Lipcu 1912 roku we Włoszech¹⁴ w towarzystwie 12 studentek pod kierunkiem prof. historii średniowiecza Grefsem¹⁵; [pryw.-] do[centem] Ott[okarem]¹⁶ specjal. historii Florencji; A[nisimow]em¹⁷ archiwistą i specjalistą mozaik bizantyjskich i Głównaniem¹⁸ specjal. sztuki renesansu we Włoszech. Zwiedziliśmy wszystkie znane miasta i parę miasteczek ciekawych z pamiątek historycznych. Głównym naszym celem było jednak poznanie Florencji i Rawenny z jednej strony jako związanych ze wspomnieniami Dantego i z drugiej strony As[...] ____ do[...] z którymi związane jest wspomnienie o Św. Franciszku.

⁹ K. Mataftina, *Iz” istorii obšestvennogo mnëniã vo Francii v” èpohu revolücii (oktãbr’ 1792 – ànvar’ 1793)*, w: *Istoričeskoe Obozrënie*, S.-Peterburg” 1912, t. 17, s. 173–273. Praca ta wyszła także jako odrębna nadbitka z własną numeracją stron: K. Mataftina, *Iz” istorii obšestvennogo mnëniã vo Francii v” èpohu revolücii (Oktãbr’ 1792 – Ànvar’ 1793)*, S.-Peterburg” 1912.

¹⁰ Nadpisano nad przekreślonym „pracą”.

¹¹ K. Mataftina, *Napoleon” I i prefekty. K” istorii prefektoralnoj administracji v” èpohu konsulstva i imperii*, w: *Nikolaù Ivanoviču Kerčëvu učeniki i tovariši po naučnoj rabotë*, S.-Peterburg” 1914, s. 333–353.

¹² „Russkaja mysl” („Русская мысль”) – czasopismo ukazujące się w Moskwie w latach 1880–1918.

¹³ „Gołos minuwszago” („Голосъ минувшаго”) – czasopismo ukazujące się w Moskwie w latach 1913–1923.

¹⁴ O tej wycieczce zob. w rozdziale „По Италии в 1912 году (caravano russo)” w książce wspomnień Nikołaja Ancyfierowa: N. Ancyferov, *Iz dum o bylom: Vospominaniã*, Moskva 1992, s. 277–309.

¹⁵ Iwan Michajłowicz Grews [Иван Михайлович Гревс] (1860–1941).

¹⁶ Nikołaj Piotrowicz Ottokar [Николай Петрович Оттокар] (1884–1957).

¹⁷ Aleksandr Iwanowicz Anisimow [Александр Иванович Анисимов] (1877–1937).

¹⁸ Władimir Aleksandrowicz Gołowań [Владимир Александрович Головань] (1870–1942).

Nie mówię już o moich podróżach do Włoch, Niemiec i Francji (zamki na Loarze i w Prowance w Styczniu do Maja 1914 r.).

W 1909 i 1910 roku pracowałam w kółku prof. Pogodina¹⁹ studiując kwestie słowiańskie gdzie miałam referat o pansłowianizmie w Austrii; [pod koniec] lutego czy też na początku marca 1910 roku zorganizowałam wycieczkę [karta 2v] studentek rosjanek z Petersburga do Warszawy, gdzie u stóp pomnika Mickiewicza złożyliśmy wieniec. Wycieczkę tą spotykała młodzież przed z prof. Korzonem²⁰ na czele i byliśmy przyjęte przez Koło Polek. Prasa polska bardzo przychylnie przyjęła tą wycieczkę. W grudniu W 1913 roku ukończyłam Kursy Bestużewskie i prof. Karejew i Tarle zaproponowali mnie bym pozostała przy „katedrze” historii powszechnej aby pracować nadal naukowo i ew. pokierować seminarium. Wojna i warunki mego życia osobistego zmusiły mnie do zajęcia się moim majątkiem ziemskim w Gub. Pskowskiej.

W roku 1915 roku przeszłam na katolicyzm i wyszłam zamaż za Antoniego Rudnickiego obywatela [rosyjskiego] z Podola, który jest obecnie zastępcą starosty w Lipnie.

W 1917 roku wypędzona zostałam z majątku i w 1918 roku w listopadzie przyjechałam do Warszawy.

Moje 2 świadectwa (z 7^{mi} klas i 2 klas dodatkowych) szkoły średniej i dyplom [U]niwersytet. pozosta[w]ały podczas wojny w kancelarii Kursów, gdyż nie były mi potrzebne, nie miałam bowiem zamiaru udzielać lekcji w szkołach średnich i [...], że miałam i nadal zamiar pozostać w kontakcie z Kursami jako „pozostawiona” przy katedrze.

Co się tyczy dyplomu szkoły średniej, którego się nie przedstawiało do konkursu, to pozostał on u mego Ojczyrna w Orle, gdyż nie chciałam go ze sobą wozić by go nie zgubić.

Wszystkich tych dokumentów Dokumentów tych, które mi do owego czasu nie były potrzebne, [karta 3] nie mogłam sprowadzić prze[d] wyjazdem z Rosji gdyż poczty pracowały an[or]malnie i korespondencja mogła zaginąć, z drugiej strony mężowi memu groziła nam groziła możliwość aresztowania przez bolszewików i musieliśmy wyjechać bardzo pośpiesznie. Zresztą w chwili wyjazdu myśl że te dokumenty mogły by mi się przydać by na życie zarobić, nie przyszła mi do głowy.

Posyłam więc tylko Załączam więc tylko to co miałam przy sobie „matrykulę” (indeks), zwracam jednak uwagę na to, że nie jest to świadectwo wydawane jednorazowo po skończonych studiach, lecz przeciwnie, książeczkę tą otrzymuje się w pierwszych dniach po wstąpieniu na Kursy i stopnie wpisuje się stopniowo. Ponieważ jednak stopnie te wpisują się również i w kancelarii i mają one być następnie wniesione do dyplomu, studenci często zaniedbują przedstawiane jej do wypełniania, szczegó[lnie], gdy egzamin odbył się w warunkach wyjątkowych np. w domu profesora lub w dniu w którym profesor nie egzaminuje wszystkich, a [jeszcze], gdy student jest dobrze profesorowi znany, co się właśnie zdarzyło ze mną w sprawie egzaminu z Historji Rosji u Prof. [...] w roku 1908 i [...] historji u Karejewa ___ r., który wysłał mnie do Paryża i pod kierunkiem którego głównie pracowałam.

Również nie wszystkie seminaRIA zostały wynotowane, [których liczba i tak] przewyższa obowiązującą normą.

[karta 3, dopisek wzdluż tekstu]

Z języków tylko jeden był obowiązujący. To samo dotyczy filozofji z której [można] było [wybierać] dowolnie pomiędzy: starożytną, nowożytną i najnowszą. Historja [...] była [nieobowiązująca].

¹⁹ Aleksandr Lwowicz Pogodin [Александр Львович Погдин] (1872–1947).

²⁰ Tadeusz Korzon (1839–1918).

[karta 3v] Wyjaśnienie znaków:

y = dostateczny

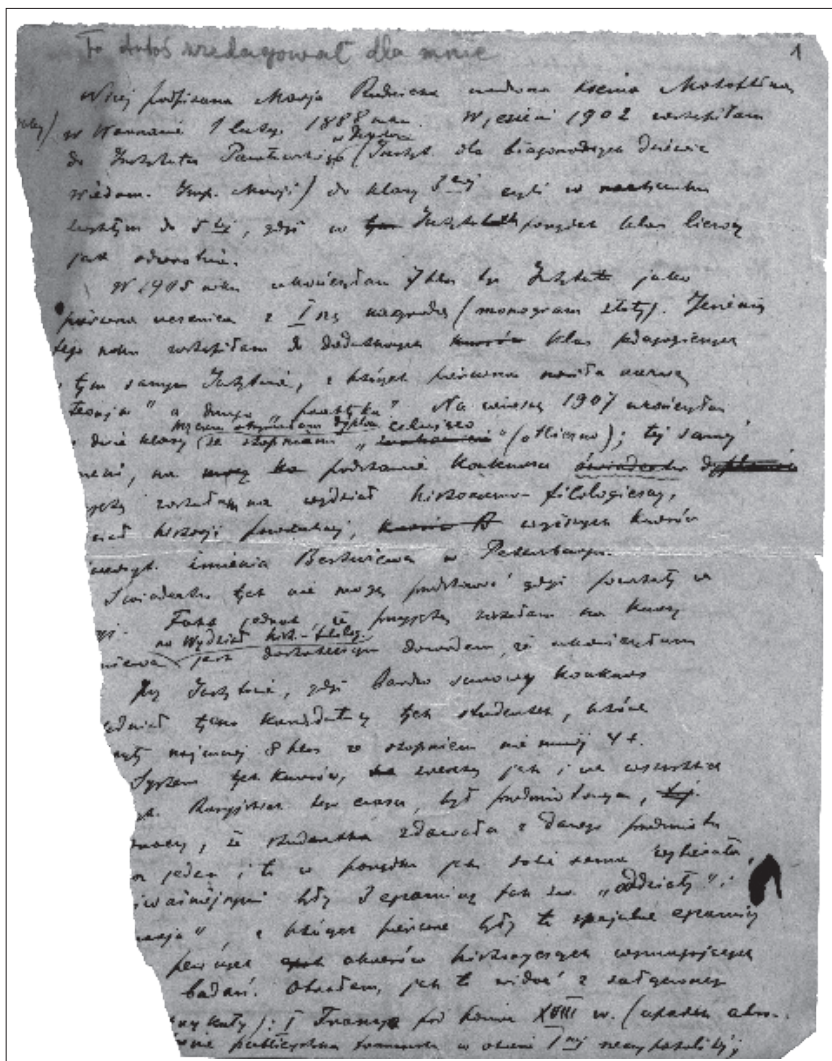
b.y. = wieśma udowletw.

сд = „cdała” (dla języków nowożytnych) stopni nie stawiano²¹).

W dniu 1 lutego 1920 roku [otrzymałam] posadę nauczycielki francuskiego w gimnaz. w Lipnie.

Oprócz francuskiego z żywych języków znam niemiecki i włoski.

Gdy lepiej poznam język polski pragnęłabym wykładać historię.



Pierwsza karta najstarszego zachowanego życiorysu Marii Bechzyc-Rudnickiej przechowywanego w zbiorach WBP w Lublinie, rkps 3073, k. 1

²¹ Brak zamknięcia nawiasu w rękopisie.

Summary

This article is a sort of inauguration of introducing the personal archive of Maria Bechczyc-Rudnicka into scientific dissemination, passed to the Hieronim Łopaciński Regional Public Library in Lublin in 1984. It is based on documents and other evidence of the era, which were previously unknown or barely known to a Polish reader. It is directly devoted to the least known period of her life – her childhood and youth, when she still bore the name and surname received at birth – Ksenia Mataftin.

Резюме

Данная статья является своего рода инаугурацией введения в научный оборот рукописного наследия Марии Бехчиц-Рудницкой, переданного в 1984 г. Люблинской воеводской публичной библиотеке им. Иеронима Лопацинского. В ее основе лежат документы и другие свидетельства эпохи, ранее неизвестные или малоизвестные польскому читателю. Статья непосредственно посвящена наименее известному периоду ее жизни – детства и юности, когда она еще носила имя и фамилию, полученные при рождении, – Ксения Матафтина.



Maria Krajewska
Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie

**TOWARZYSTWO WZAJEMNEJ POMOCY
MŁODZIEŻY LUBELSKIEJ, KSZTAŁCĄCEJ SIĘ
W WYŻSZYCH ZAKŁADACH NAUKOWYCH W KRAKOWIE
IMIENIA HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO**

**Hieronim Łopaciński Mutual Aid Society of Lublin Youth Educated at Higher
Academic Establishments in Kraków**

**Общество взаимопомощи люблинской молодежи, учащейся в высших
научных заведениях Кракова имени Иеронима Лопацинского**

Słowa kluczowe: Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Młodzieży Lubelskiej, Kraków, członkowie, statut, stypendia i zapomogi

Key words: Mutual Aid Society of Lublin Youth, Kraków, members, statute, scholarships

Ключевые слова: Общество взаимопомощи люблинской молодежи, Краков, члены, статут, стипендии и пособия

Wprowadzenie

Młodzież lubelska, studiująca po 1905 r. na wyższych uczelniach w Królestwie Polskim i Galicji, zawiązała organizacje samopomocowe, mające za zadanie niesienie materialnego wsparcia niezamożnym studentom-lubliniakom. Organizacje te, zwane Towarzystwami Wzajemnej Pomocy (później Bratnia Pomoc), rozpoczęły działalność w dużych skupiskach akademickich: w Krakowie, Lwowie¹ i Warszawie². Zarządy tych organizacji porozumiewały się między sobą, podejmowały wspólne inicjatywy i działania w celu zdobycia funduszy, umożliwiających działalność statutową, której podstawą było udzielanie stałej i planowej pomocy materialnej studiującym kolegom. Była to bardzo pożyteczna i ważna działalność, bo poza kontynuowaniem więzi koleżeńskich umożliwiła zdolnym studentom, którym kierunki studiów nie pozwoliły zarobkować, skutecznie walczyć z niedostatkiem.

¹ Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Młodzieży Lubelskiej kształcącej się we Lwowie powstało 8 XI 1912 r., zostało zalegalizowane po roku (29 XI 1913 r.), w pierwszym roku działalności liczyło 51 członków.

² Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Młodzieży Lubelskiej kształcącej się w Warszawie powstało w 1915 r., liczyło wówczas 27 członków. W 1916 r. w jego skład wchodziło 98 członków, w 1917 r. – 119 członków, w 1918 r. – 130 członków, w 1930 r. – 150 członków, zob. T.D.B., *Akademickie Koło Lubliniaków im. H. Łopacińskiego w Warszawie*, „Głos Lubelski” 1917, nr 356, s. 3.

Wśród organizacji samopomocowych młodzieży lubelskiej najstarszym było Towarzystwo Wzajemnej Pomocy działające w Krakowie. Projekt jego powołania powstał w końcu 1908 r. w gronie lubelskich studentów, uczących się na Uniwersytecie Jagiellońskim (dalej: UJ), w Państwowej Wyższej Szkole Przemysłowej³ oraz w Akademii Sztuk Pięknych⁴. Powołaną organizację nazwano Towarzystwem Wzajemnej Pomocy Młodzieży, Kształcącej się w Wyższych Zakładach Naukowych w Krakowie. Jego patronem został Hieronim Rafał Łopaciński⁵, nauczyciel języków klasycznych w Gimnazjum Męskim im. Stanisława Staszica w Lublinie⁶, które ukończyła większość członków Towarzystwa. H. Łopaciński, który zmarł 25 VIII 1906 r. wskutek obrażeń po wypadku, pozostawił po sobie dobrą pamięć. Mimo gwałtownego charakteru i surowości uczniowie go lubili, gdyż potrafił być sprawiedliwy, przyjaźliwy, sympatyczny i uczynny⁷.

W lecie 1909 r. zaczęto opracowywać statut Towarzystwa oraz podjęto starania o uzyskanie pieniędzy na rozpoczęcie działalności. Przy pracach nad statutem i legalizacją pomagał ówczesny kierownik Katedry Procedury Cywilnej UJ – profesor Franciszek Ksawery Fierich⁸, który został członkiem honorowym Towarzystwa.

³ Państwowa Wyższa Szkoła Przemysłowa w Krakowie – pod tą nazwą szkoła funkcjonowała w latach 1887–1918. Utworzona w 1834 r. jako Instytut Techniczny, w latach 1876–1886 działała jako Akademia Techniczno-Przemysłowa. W 1912 r. otrzymała siedzibę w nowo wybudowanym zespole budynków przy Alei Adama Mickiewicza 5. Miała za zadanie przygotować do praktycznej pracy w różnych kierunkach techniczno-przemysłowych oraz jednocześnie dać wykształcenie ogólne. Szkoła początkowo obejmowała trzy wydziały: budownictwa, mechaniczno-techniczny i chemiczno-techniczny. W 1890 r. włączono do niej Miejską Szkołę Przemysłu Artystycznego, która utworzyła czwarty wydział. Nauka w Szkole Przemysłowej trwała 4 lata. Przyjęcie odbywało się na podstawie egzaminu wstępnego (kandydat musiał mieć 14 lat). Absolwent zostawał przedsiębiorcą budowlanym, koncesjonowanym budowniczym, majstrem murarskim lub ciesielskim, mógł być także zatrudniony w kolejnictwie, a po ukończeniu czwartego wydziału – malarzem dekoracyjnym lub rzeźbiarzem. Od 1910 r. do Szkoły Przemysłowej zaczęto przyjmować uczennice, ale tylko na wydział czwarty.

⁴ Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie – najstarsza wyższa uczelnia artystyczna w Polsce, powstała w 1818 r. W swojej historii nosiła nazwy: Szkoła Rysunku i Malarstwa (w latach 1818–1873) i Szkoła Sztuk Pięknych (w latach 1873–1900). Do 1973 r. działała w ramach Oddziału Literatury UJ. Po usamodzielnieniu jej pierwszym dyrektorem został Jan Matejko (w latach 1873–1893), a po nim Julian Fałat (w latach 1895–1909) i Leon Wyczółkowski (w latach 1909–1910). Siedzibą był nowo wybudowany gmach przy placu Matejki 13.

⁵ Hieronim Rafał Łopaciński (1860–1906), językoznawca, historyk, etnograf, bibliofil, członek Akademii Umiejętności w Krakowie. Ukończył Wydział Historyczno-Filologiczny na Uniwersytecie Warszawskim. Do Lublina sprowadził go Mikołaj Siengalewicz, w latach 1874–1899 będący dyrektorem Gimnazjum Męskiego im. Stanisława Staszica. Szerzej o sylwetce uczonego zob. A. Uljasz, *Hieronim Łopaciński 1860–1906. Człowiek, dzieło, pamięć*, Lublin 2006.

⁶ Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie – jego historia sięga XVI w. Szkoła powstała jako kolegium jezuickie, potem była Szkołą Wojewódzką, a następnie Gimnazjum Gubernialnym, Gimnazjum Lubelskim, Ośmioklasową Filologiczną Prywatną Szkołą im. Stanisława Staszica i Gimnazjum Męskim im. Stanisława Staszica. Dziś nosi nazwę I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica. Do 1905 r. szkoła mieściła się w budynku przy ul. Narutowicza 12, później przy ul. Bernardyńskiej 12. W tej szkole w latach 1884–1906 Hieronim Rafał Łopaciński był nauczycielem języków klasycznych.

⁷ Z. Bieleń, *Hieronim Łopaciński we wspomnieniach*, Lublin 2004, s. 14.

⁸ Franciszek Ksawery Fierich (1860–1928), prawnik, specjalista prawa cywilnego. Studiował prawo na UJ (w latach 1878–1882) i odbył praktykę jako adwokat (w latach 1882–1883). Obronił doktorat w 1883 r. i do 1892 r. pracował jako adiunkt sądowy w Krakowie.



Statut „Towarzystwa Wzajemnej Pomocy
Młodzieży, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych w Krakowie, imienia Hieronima Łopacińskiego.”
I Nazwa, siedziba, cel i zadki Towarzystwa.

- § 1. Nazwa i siedziba towarzystwa:
Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Młodzieży, kształcącej się w
wyższych zakładach naukowych w Krakowie, im. Hieronima
Łopacińskiego.
- § 2. Siedzibą Towarzystwa jest miasto Kraków.
- § 3. Towarzystwo ma za cele:
- a) wspomaganie wyżej określonych i kształcących się w Krakowie,
pod względem materialnym,
 - b) zawieranie niezbędnych stosunków kolaboracji.
- § 4. Zadkami do tego celu przewidziano są:
- a) udzielanie członkom Towarzystwa, na podstawie decyzji
regulaminu, stypendj i krótko-terminowych pożyczek oraz
stypendjów honorowych,
 - b) zdobywanie wykształcenia.
- II Majątek:
- § 5. Majątek Towarzystwa stanowi:
- a) ruchomości,
 - b) fundusz zapasowy,
 - c) fundusz obrotowy,
 - d) wnoszone składki.
- § 6. Fundusz zapasowy składa się do pokrycia niedoborów finansowych:
- a) z procentu od wpływów wyznaczonych w § 8 p. 1, 2, 3 i 4),
wyższej procentu od sumy wypracowanej przez Towarzystwo
 - b) z dochodów z tytułu ofiarowanych.
- § 7. Fundusz zapasowy może rozporządzać tylko Zarząd.

Lata 1910–1911 (od marca 1910 r. do października 1911 r.)

W dniu 21 III 1910 r. do galicyjskiego Namiestnictwa we Lwowie⁹ zostało wniesione podanie o legalizację Towarzystwa wraz z załączonymi dwoma egzemplarzami statutu (treść zob. Aneks). Dokumenty trafiły do departamentu XIII Namiestnictwa; do zakresu kompetencji tego departamentu należały m.in. sprawy dotyczące towarzystw i stowarzyszeń: wydawanie zgody na ich powołanie w drodze aprobaty ich założeń statutowych oraz zatwierdzanie statutów¹⁰.

2 IV 1910 r. Namiestnictwo reskryptem przesłało statut Towarzystwa do zaopiniowania (prawdopodobnie do władz UJ); odpowiedź z 7 IV 1910 r. była pozytywna¹¹:

„W odpowiedzi na reskrypt z d.[nia] 2.04. b.[ieążącego] r.[oku] mam zaszczyt objawić swoją opinię co do załączonego projektu statutu w tym kierunku, że ze stanowiska ustaw akademickich nie można uczynić żadnego zarzutu przeciw temu statutowi, a zwłaszcza przeciw §-owi 14-emu tegoż, skoro stowarzyszenie im. Łopacińskiego nie ma być po myśli § 12-go statutu stowarzyszeniem »akademickim« w ścisłym tego słowa znaczeniu, a temsamem[!] podlegać będzie tylko ogólnym przepisom o stowarzyszeniach, a zwłaszcza ustawie z r. 1867¹². Opinii senatu¹³ wobec nader krótkiego terminu zaciągnąć nie mogłem” [brak podpisu]¹⁴.

Po habilitacji został profesorem i kierownikiem Katedry Procedury Cywilnej UJ (od 1892 r. do końca życia). Trzykrotnie pełnił funkcję dziekana Wydziału Prawa (1901/1902, 1906/1909 i 1915/1916), w latach 1909–1910 był prorektorem UJ, a 1908/1909 i 1916 – rektorem UJ. Napisał wiele prac poświęconych zagadnieniom procedury cywilnej. Przyczynił się do ujednoczenia systemu prawnego w Polsce po okresie porzobiorowym. Jego brat Maurycy Fierich (1856–1889) pełnił w 1879 r. funkcję prezesa Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów UJ – był wtedy na ostatnim roku Wydziału Prawa UJ.

⁹ Galicyjskie Namiestnictwo było organem i urzędem o charakterze rządowym, który funkcjonował w ramach ustroju Królestwa Galicji i Lodomerii. Jego siedzibą był Pałac Namiestnikowski we Lwowie.

¹⁰ A. Dziadzio, M. Mataniak, *Namiestnictwo galicyjskie (1854–1914). Organizacja i zadania*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2018, T. 11, z. 1, [dostęp: 8 XI 2023], <<https://www.ejournals.eu/Krakowskie-Studia-z-Historii-Panstwa-i-Prawa/2018/Tom-11-Ze-szyt-1-2018/art/11923/>>.

¹¹ W cytowanym piśmie zawierającym opinię nie ma nazwiska jej autora i nazwy instytucji. Zawarta w treści uwaga o braku opinii Senatu UJ sugeruje, że prawdopodobnie została sporządzona przez sekretarza kierującego kancelarią UJ lub przez pracownika prawniczej komisji senackiej.

¹² Prawo zrzeszania uregulowano ustawą o stowarzyszeniach z 15 XI 1867 r. Zawierała ona przepis o trybie rejestracji: założyciele zawiadamiali organ administracji o zamiarze utworzenia stowarzyszenia, załączając projekt statutu (§ 4 ustawy). Statut powinien określać cel stowarzyszenia, jego środki i sposób ich zbierania, sposób tworzenia i odnowienia stowarzyszenia, siedzibę, prawa i obowiązki członków, organy, sposób reprezentacji, sposób załatwiania sporów wynikających ze stosunku stowarzyszenia, warunki określające ważność uchwał, pism i ogłoszeń oraz postanowienia dotyczące rozwiązania stowarzyszenia.

¹³ Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego – najwyższa władza uczelni. W jego skład wchodził: rektor, prorektor, dziekani i prodziekani oraz po jednym przedstawicielu wydziałów UJ. Do zakresu działania Senatu należały wszystkie sprawy administracyjne, naukowe, porządkowe, organizacyjne i finansowe. W celu usprawnienia działań powołano komisje (m.in. administracyjną i prawniczą). O sprawach związanych z działalnością organizacji studenckich (także samopomocowych) decydowano na posiedzeniach Senatu, zob. M. Stinia, *Uniwersytet Jagielloński w latach 1871–1914. Modernizacja procesu nauczania*, Kraków 2014, s. 61–68.

¹⁴ Archiwum UJ, „Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Młodzieży w Krakowie 1910”, rkps sygn. S II 753.

Ponieważ rejestracja stowarzyszeń i nadzór nad ich działalnością należała w Krakowie do Dyrekcji Policji¹⁵, więc Namiestnictwo skierowało do niej dwa egzemplarze statutu wraz z pismem przewodnim nr XIII.1712/1 z dnia 14 IV 1910 r.:

„W załatwieniu podania wniesionego tu bezpośrednio z dnia 21 marca 1910 r. przesyła się c.k. Dyrekcji Pol[icji] dwa egzemplarze statutu stowarzyszenia Towarzystwa Wzajemnej Pomocy młodzieży kształcącej się w wyższych Zakładach naukowych w Krakowie im. Hieronima Łopacińskiego z poleceniem, aby jeden egzemplarz doręczyło założycielom do rąk Antoniego Gałęckiego¹⁶ ul. Powiśle 3 w Krakowie z oznajmieniem, że c.k. Namiestnictwo nie zakazuje zawiązania tego stowarzyszenia. Drugi egzemplarz statutu przechowa c.k. Starostwo Dyrekcya w aktach dla użytku urzędowego przy wykonywaniu nadzoru w myśl postanowień ustawy z dnia 15 listopada 1867 Dz.U.p. Nr 134. Zarazem zwrócić należy uwagę założycieli, że o ile poszczególne kierunki działalności stowarzyszenia podlegają odrębnym przepisom, winno stowarzyszenie do tych przepisów w każdym wypadku się zastosować. Pomienione towarzystwo wpisać należy do tamtejszego katastru stowarzyszeń, w którym prowadzona ma być także ewidencja członków zarządu stowarzyszenia, a w szczególności osób zastępujących towarzystwo na zewnątrz na podstawie zgłoszeń przedkładanych c.k. Starostwu – Dyrekcji stosownie do przepisu § 12 ustawy z dnia 15 listopada 1867 Dz. U. nr 134”¹⁷.

W dniu 20 IV 1910 r. Dyrekcja Policji w Krakowie wysłała zawiadomienie do członków Towarzystwa o zatwierdzeniu przez Namiestnictwo we Lwowie statutu reskryptem N.XIII.L.1712/1 z dnia 14 IV 1910 r. Kopię tego pisma wraz z egzemplarzem statutu otrzymał także Senat UJ.

Członkiem honorowym Towarzystwa został Franciszek Ksawery Fierich, członkami założycielami – Władysław Polkowski¹⁸ i Maurycy hr. Zamoyski¹⁹. Członków zwyczajnych, uprawnionych do ubiegania się o pożyczki i stypendia, na początku 1910 r. było 39, potem – 45, a w październiku 1911 r. – 51. Znane są ich nazwiska²⁰:

¹⁵ M. Mataniak, *Zadania c.k. Dyrekcji Policji w Krakowie i ich realizacja w świetle korespondencji urzędowej Namiestnictwa galicyjskiego z okresu rządów konstytucyjnych w Austrii (1867–1914)*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2019, T. 12, z. 1, [dostęp: 8 XI 2023], <<https://www.ejournals.eu/Krakowskie-Studia-z-Historii-Panstwa-i-Prawa/2019/Tom-12-Zeszyt-1-2019/art/13845/>>.

¹⁶ Antoni Gałęcki (1882–1962), chemik. W 1903 r. ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie. Następnie do 1905 r. uczęszczał na Wydział Przyrodniczy Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1907–1910 studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie uzyskał stopień doktora filozofii, a w 1914 r. – habilitację. W 1919 r. objął Katedrę Chemii Fizycznej na Uniwersytecie Poznańskim. Jego nazwisko jest wymienione w spisie członków krakowskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Młodzieży Lubelskiej w latach 1910–1911, wykazywał także aktywność w procesie jego legalizacji.

¹⁷ Archiwum UJ, „Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Młodzieży w Krakowie 1910”, rkps sygn. S II 753.

¹⁸ Władysław Polkowski – lubelski adwokat. Brak danych biograficznych.

¹⁹ Maurycy Klemens hr. Zamoyski herbu Jelita (1871–1939), XV ordynat na Zamościu, polityk, dyplomata, działacz społeczny.

²⁰ Dane osobowe członków zwyczajnych w latach 1910–1911 oraz 1911–1912 studiujących na UJ ustalono na podstawie publikacji M. Barcik, A. Cieślak i in., *Corpus studiosorum Universitatis Iagellonicae 1850–1918* (z prac Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, seria C, *Corpus studiosorum Universitatis Iagellonicae in saeculis XVIII–XX*; t. 3), cz. 1–8, A–Ż, red. J. Michalewicz oraz K. Stopka, Kraków 1999–2015.

1. Anasiewicz Jan, ur. 1888 r. (ojciec rolnik). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1909 r.), studiował na Wydziale Lekarskim UJ.
2. Bardecki Stanisław, ur. 1886 r. (ojciec „bez posady”). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie, studiował w Studium Rolniczym²¹ przy Wydziale Filozoficznym UJ.
3. Bąbiński Stefan, ur. 1888 r. (ojciec zmarł), studiował na Wydziale Filozoficznym UJ²².
4. Biernacki Mieczysław, ur. 1891 r. (ojciec lekarz). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie, studiował na Wydziale Filozoficznym UJ.
5. Borkiewicz Tadeusz Jerzy, ur. 1888 r. (brak informacji o ojcu). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1909 r.), studiował na Wydziale Lekarskim UJ.
6. Brodowski Mieczysław, ur. 1888 r. (ojciec urzędnik hipoteczny). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1910 r.), studiował na Wydziałach UJ: Filozoficznym i Lekarskim.
7. Buchholtz Bernard, ur. 1886 r. (ojciec urzędnik). Studiował na uniwersytecie we Lwowie w roku akademickim 1909/1910, potem na Wydziale Filozoficznym UJ.
8. Chamiec Antoni, ur. 1891 r. (ojciec rolnik). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie, studiował na Wydziale Filozoficznym UJ.
9. Château Juliusz Maria, ur. 1887 r. (ojciec mieszczanin). Ukończył Gimnazjum generała Pawła Chrzanowskiego w Warszawie²³ (matura 1907 r.), studiował w Studium Rolniczym przy Wydziale Filozoficznym UJ.
10. Cheliński Stanisław Wincenty Franciszek, ur. 1891 r. (ojciec rolnik). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1910 r.), studiował na Wydziale Prawa UJ.
11. Cywińska (*voto* Pankowska) Janina, ur. 1886 r. (ojciec urzędnik, mąż lekarz). Ukończyła Gimnazjum Żeńskie w Lublinie²⁴, studiowała na Wydziale Filozoficznym UJ.
12. Dietl Kazimierz Bolesław, ur. 1890 r. (ojciec obywatel ziemski). Ukończył Gim-

²¹ Studium Rolnicze – powstało w 1890 r. przy Wydziale Filozoficznym UJ. Kształciło przyszłych rolników i pracowników rolnictwa. Naukę w Studium mogli podjąć absolwenci gimnazjów po zdaniu matury (inni chętni mogli zostać tylko słuchaczami bez prawa zdawania egzaminów i uzyskania absolutorium). Początkowo studia trwały 3 lata, od roku 1912 – 4 lata. W latach 1890–1912 zajęcia odbywały się w Collegium Iuridicum, później – w gmachu Collegium Agronomicum przy Alei Adama Mickiewicza 21. W 1923 r. Studium zostało przekształcone w Wydział Rolniczy UJ.

²² Wydział Filozoficzny UJ – miał za zadanie kształcić przede wszystkim nauczycieli szkół realnych i gimnazjalnych, ale także przygotowywał do kariery naukowej przez nadawanie stopnia doktora. Posiadał katedry: filozofii, historii powszechnej, archeologii i historii sztuki, literatury polskiej, języka i literatury niemieckiej, literatury klasycznej, bibliografii, astronomii, matematyki, fizyki, chemii, botaniki, mineralogii i zoologii oraz geografii. Od 1897 r. na tym Wydziale mogły studiować kobiety, zob. M. Stinia, dz. cyt., s. 98–126 i 176–191.

²³ Gimnazjum generała Pawła Chrzanowskiego w Warszawie – prywatne gimnazjum, utworzone w 1903 r. przez emerytowanego generała Pawła Chrzanowskiego, który po wprowadzeniu w 1905 r. reskryptu carskiego, zezwalającego na wprowadzenie języka polskiego do szkół, przekształcił je w polską szkołę i przeniósł do budynku przy ul. Smolnej 30. Była to pierwsza polska szkoła w Królestwie Polskim; w 1905 r. rozpoczęło w niej naukę 1480 uczniów.

²⁴ Gimnazjum Żeńskie w Lublinie – trudno jednoznacznie wskazać szkołę, gdyż w początkach XX w. w Lublinie było siedem gimnazjów żeńskich. Najprawdopodobniej chodzi o średnią szkołę rządową żeńską, od 1866 r. nazywaną Gimnazjum Żeńskie. Szkoła mieściła się w budynku popijarskim przy placu Bernardyńskim i działała do 1914 r.

- nazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie, studiował na Wydziale Lekarskim UJ.
13. Dobrucka Zofia, ur. 1890 r. (ojciec lekarz), studiowała na Wydziale Filozoficznym UJ.
 14. Esmanowski (Essmanowski) Jerzy, ur. 1888 r. (ojciec urzędnik). Ukończył Gimnazjum generała Pawła Chrzanowskiego w Warszawie, studiował na Wydziale Filozoficznym UJ.
 15. Fopp Tadeusz Cyprian, ur. 1883 r. (ojciec cukiernik). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie, studiował na UW w roku akademickim 1906/1907, później na Wydziale Filozoficznym UJ.
 16. Gałęcki Antoni, ur. 1882 r. (ojciec geometra²⁵). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1903 r.), studiował na UW w latach 1903–1905, później na Wydziale Filozoficznym UJ (zob. przyp. 16).
 17. Garszyńska Natalia, ur. 1892 r. (matka właścicielka ziemska, brak informacji o ojcu). Ukończyła Liceum Żeńskie Kaplińskiej w Krakowie²⁶, studiowała w Studium Rolniczym przy Wydziale Filozoficznym UJ.
 18. Godziszewski Tytus, ur. 1891 r. (ojciec adwokat). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1909 r.), studiował na Wydziale Lekarskim UJ.
 19. Grabowski Jan Medard, ur. 1882 r., zmarł w 1910 lub 1911 (ojciec emerytowany maszynista). Studiował na UW w roku akademickim 1906/1907, na uniwersytetach w Genewie i we Lwowie w roku akademickim 1909/1910, później na Wydziale Lekarskim UJ.
 20. Grafczyński Kazimierz, ur. 1888 (ojciec urzędnik). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie, studiował na Wydziale Filozoficznym UJ.
 21. Górski Zygmunt, ur. 1889 r. (ojciec właściciel ziemski). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1909 r.), studiował w Studium Rolniczym przy Wydziale Filozoficznym UJ.
 22. Jaworski Kazimierz, ur. 1886 (ojciec urzędnik). Ukończył gimnazjum rosyjskie w Berdiańsku²⁷ (matura 1906 r.), studiował na Wydziale Lekarskim UJ.
 23. Kalusza (Kaluscha, potem Kolocay-Kalusza) Boguchwał Józef, ur. 1884 r. (ojciec aptekarz, zmarł). Ukończył gimnazjum w Jałcie²⁸ (matura 1905 r.), studiował na politechnice w Petersburgu, potem w Studium Rolniczym przy Wydziale Filozoficznym UJ (doktorat z zoologii w 1923 r.).
 24. Kocowska Halina, ur. 1890 r. (ojciec aptekarz), studiowała na Wydziale Filozoficznym UJ.
 25. Kopczyński Stefan, ur. 1890 r. (ojciec urzędnik). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie, studiował w Studium Rolniczym przy Wydziale Filozoficznym UJ.

²⁵ Geometra – nazwa przestarzała (dziś geodeta), osoba zajmująca się pomiarami gruntów i sporządzaniem planów.

²⁶ Liceum Żeńskie Kaplińskiej w Krakowie – w 1901 r. krakowska nauczycielka Helena Kaplińska (1868–1914) przejęła przeniesioną z Warszawy pensję Łucji Żeleźkiewicz i przekształciła ją w 6-letnie liceum, a w 1911 r. – w 8-letnie gimnazjum realne pod nazwą Prywatne Gimnazjum i Liceum Żeńskie. Otworzyła także internat dla uczennic spoza Krakowa. Była to pierwsza szkoła dla dziewcząt w Galicji z pełnym prawem wstępu na studia wyższe. Placówka istniała do 1950 r. pod nazwą Liceum i Gimnazjum im. Heleny Kaplińskiej.

²⁷ Gimnazjum rosyjskie w Berdiańsku – męskie gimnazjum klasyczne utworzone w 1872 r. Berdiańsk – wówczas miasto w guberni taurydzkiej, dziś miasto w obwodzie zaporoskim, Ukraina.

²⁸ Gimnazjum w Jałcie – rosyjskie męskie gimnazjum klasyczne. Jałta – miasto leżące w południowej części Półwyspu Krymskiego, na brzegu Morza Czarnego.

26. Kozłowski Zygmunt Stanisław, ur. 1893 r. (matka właścicielka pralni, brak informacji o ojcu). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1910 r.), studiował na Wydziale Lekarskim UJ.
27. Krzewski Stanisław, ur. 1890 r. (ojciec mularz²⁹). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie, studiował na Wydziałach UJ: Filozoficznym i Lekarskim.
28. Kucharski Zygmunt, ur. 1891 r. (ojciec obywatel ziemski?). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie, studiował na Wydziale Filozoficznym UJ.
29. Kulesza-Grabowska (Kuleszanka) Maria (Marianna), ur. 1885 r. (ojciec urzędnik, zmarł). Ukończyła Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. Królowej Jadwigi w Krakowie³⁰ (matura 1908 r.), w l. 1906–1907 studiowała na uniwersytecie w Genewie, później na Wydziałach UJ: Lekarskim i Filozoficznym.
30. Marcinkowski Aleksander, ur. 1891 r. (ojciec obywatel ziemski). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1911 r.), studiował w Studium Rolniczym przy Wydziale Filozoficznym UJ.
31. Marczyński Romuald, ur. 1891 r. (ojciec felczer). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie, studiował na Wydziałach UJ: Filozoficznym i Prawa.
32. Maszadro Ksawery, ur. 1886 r. (ojciec mieszczanin). Ukończył Siedmioklasowe Gimnazjum Filologiczne w Tule³¹, studiował na Wydziale Lekarskim UJ.
33. Mazurek Alojzy Aleksander, ur. 1885 r. (ojciec lekarz). Ukończył Gimnazjum generała Pawła Chrzanowskiego w Warszawie (matura 1906 r.), studiował na Wydziale Filozoficznym UJ (doktorat z geologii w 1912 r.).
34. Miłaszewski Władysław Ernest, ur. 1887 r. (ojciec zmarł). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1909 r.), studiował na Wydziale Lekarskim UJ.
35. Moroz Stefan Rajmund, ur. 1891 r. (ojciec administrator dóbr ziemskich). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1909 r.), studiował na Wydziale Lekarskim UJ.
36. Nakonieczny Bolesław Jan, ur. 1883 r. (ojciec mieszczanin). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1905 r.), studiował na Wydziale Lekarskim UJ.
37. Niedziela Stanisław – studiował w Państwowej Wyższej Szkole Przemysłowej w Krakowie. Brak danych biograficznych.
38. Pajdowski Wiktor, ur. 1889 r. (ojciec rolnik). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1909 r.), studiował na Wydziale Lekarskim UJ.

²⁹ Staropolska forma słowa „mularz”.

³⁰ Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. Królowej Jadwigi w Krakowie – założone w 1906 r. przez historyka, profesora UJ Józefa Tretiaka (1841–1923), lekarza Tadeusza Borowicza (1847–1928) i filologa Jana Czubka (1849–1932). Kierownictwo objął filolog klasyczny, pedagog Wiktor Artur Schmidt (1867–1920). Mieściło się w Pałacu Spiskim, posiadało bibliotekę dla nauczycieli i uczennic, gabinet nauk przyrodniczych oraz zbiór pomocy do nauczania literatury klasycznej, geografii, historii, fizyki, chemii, rysunków i śpiewu. Początkowo nauka trwała 6 lat, od 1909 r. – 8 lat. Edukacja była prowadzona „w duchu religijnym i narodowym”.

³¹ Gimnazjum filologiczne w Tule – brak szczegółowych informacji. Tuła – miasto w europejskiej części Rosji na południe od Moskwy, od 1775 r. stolica guberni, dziś stolica obwodu. W XIX w. była ośrodkiem jubilerstwa, handlu wyrobami ze srebra oraz produkcji samowarów.

39. Pieńczykowski Józef, ur. 1870 r., studiował na Wydziale Lekarskim UJ.
40. Ruciński Jan Karol, ur. 1884 r. (brak informacji o ojcu). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie, studiował na Wydziale Filozoficznym UJ.
41. Sawicki Bohdan, ur. 1890 r., zmarł w 1910 lub 1911 (ojciec zmarł). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1909 r.), studiował na Wydziale Filozoficznym UJ.
42. Sierakowski Stanisław Waclaw, ur. 1889 r. (ojciec lekarz). Ukończył gimnazjum w Petersburgu³², maturę zdał w Gimnazjum Męskim im. Stanisława Staszica w Lublinie w 1908 r., studiował na Wydziale Lekarskim UJ.
43. Śmieciuszewski (Śmieciuszewski) Jan Stanisław, ur. 1889 r. (ojciec adwokat). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie, studiował na Wydziale Filozoficznym UJ.
44. Świętek Konstanty, ur. 1889 r. (ojciec rolnik). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1909 r.), studiował na Wydziale Lekarskim UJ.
45. Szewczykowski Jan Marian, ur. 1899 r. (ojciec kasjer w magistracie lubelskim). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1907 r.), studiował na Wydziale Lekarskim UJ.
46. Tołwiński Zygmunt Władysław, ur. 1888 r. (ojciec lekarz). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie, studiował na Wydziale Filozoficznym UJ.
47. Tymiński Władysław, ur. 1892 r. (ojciec rolnik). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1910 r.), studiował w Studium Rolniczym przy Wydziale Filozoficznym UJ.
48. Wrona Wiktor, ur. 1891 r. (ojciec rolnik). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie, studiował na Wydziale Prawa UJ.
49. Wyszyński Kazimierz Marian, ur. 1890 r. (ojciec adwokat). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie, studiował na Wydziale Filozoficznym UJ.
50. Xsieżopolska Jadwiga – brak danych biograficznych.
51. Xsieżopolska Maria, ur. 1882 r. (ojciec adwokat). Ukończyła Wyższe Kursy dla Kobiet im. Adriana Baranieckiego w Krakowie³³, studiowała na Wydziale Filozoficznym UJ.

Pierwsze Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa odbyło się 1 V 1910 r.; został na nim wybrany zarząd: prezes – Boguchwał Kalusza, wiceprezes – Jan Ruciński, sekretarz – Zygmunt Tołwiński, skarbnik – Stanisław Niedziela, członkowie zarządu – Zofia Dobrucka, Halina Kocowska i Konstanty Świętek. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Antoni Gałęcki, Janina Cywińska i Władysław Miłaszewski.

Drugie Walne Zgromadzenie odbyło się 13 XI 1910 r.; wybrano wówczas nowy zarząd: prezes – Zygmunt Tołwiński, wiceprezes – Alojzy Mazurek, sekretarz – Romuald Marczyński, skarbnik – Konstanty Świętek oraz członkowie zarządu – Halina Kocowska, Władysław Miłaszewski i Mieczysław Biernacki.

Od marca 1910 r. do października 1911 r. udzielono 14 pożyczek krótkoterminowych (na pół roku) i 5 długoterminowych (do spłacenia 3–5 lat po ukończeniu studiów).

³² Gimnazjum w Petersburgu – brak szczegółowych informacji.

³³ Wyższe Kursy dla Kobiet w Krakowie zwane „Baraneum” zostały założone w 1868 r. przez lekarza i działacza społecznego Adriana Baranieckiego (1828–1891). Była to dostępna dla kobiet forma kształcenia na poziomie uniwersyteckim. Zajęcia na Wydziałach: Historyczno-Literackim, Przyrodniczym i Sztuk Pięknych odbywały się w gmachu przy ul. Franciszkańskiej 4.

Przyznano 2 stypendia po 20 rubli (50 koron) miesięcznie, zwrotne przez stypendystów po upływie 5 lat od ukończenia studiów. Osiągnięto dochód w wysokości 250 koron.

Podstawowymi składnikami funduszu, którym dysponowało Towarzystwo, było wpisowe (brak kwoty), składki (członek zwyczajny wpłacał 20 kopiejek miesięcznie, członek wspierający – 4 ruble rocznie) oraz dary (w pierwszym roku działalności było to 1435 koron). Podjęto także działania, mające na celu pozyskanie pieniędzy: zakupiono 2 tysiące pocztówek artystycznych (zysk po ich sprzedaży wyniósł 187 koron) oraz obrazy z pomocą studentów Akademii Sztuk Pięknych (zysk po ich sprzedaży wyniósł 580 koron), wydano poemat („rapsod”) Kazimierza Kosińskiego³⁴ pod tytułem *Król Jagiello* (brak informacji o zysku ze sprzedaży), organizowano przedstawienia teatralne, z których dochody były przeznaczone dla Towarzystwa, wydrukowano bloczki oraz marki (znaczki) z nadrukiem nazwy Towarzystwa, które sprzedawano z zyskiem.

Informacje o Towarzystwie, jego członkach, działalności i funduszach zostały zamieszczone w *Sprawozdaniu Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Młodzieży, Kształcącej się w Wyższych Zakładach Naukowych w Krakowie, im. Hieronima Łopacińskiego za czas od 1 maja 1910 r. do 18 listopada 1911 r.*, wydanym w 1912 r. nakładem Towarzystwa i wydrukowanym w Drukarni i Litografii „Polonia” w Krakowie, ul. Zacisze 2.

Lata 1911–1912 (od listopada 1911 r. do listopada 1912 r.)

Trzecie Walne Zgromadzenie członków odbyło się 19 XI 1911 r. Wybrano wówczas zarząd w składzie: prezes – Zygmunt Tołwiński, wiceprezes – Halina Kocowska, sekretarz – Mieczysław Brodowski, skarbnik – Wiktor Pajdowski oraz członkowie zarządu – Stefan Babiński, Stanisław Krzewski i Stefan Moroz. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: prezes – Boguchwał Kalusza (ustąpił na nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu 23 VI 1912 r., na jego miejsce został wybrany Kazimierz Wyszyński) oraz członkowie: Konstanty Świątek i Jan Szewczykowski.

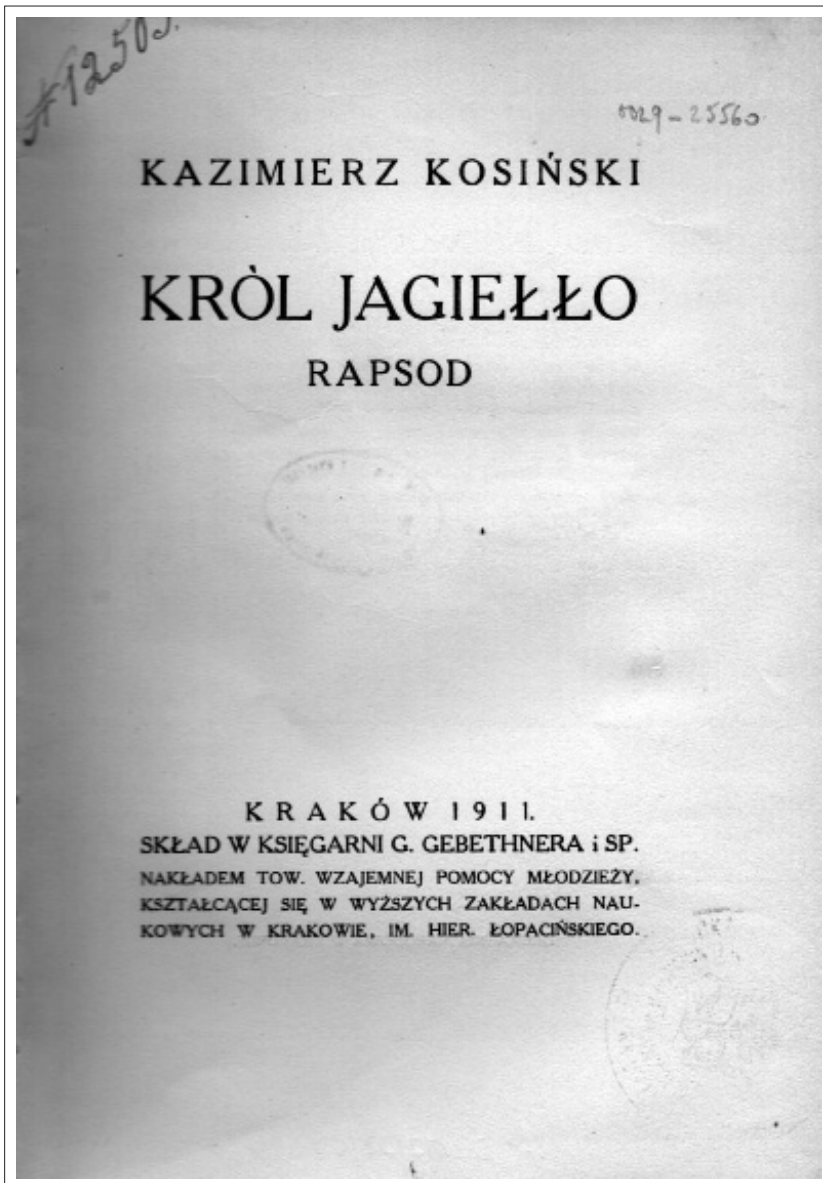
W krakowskim środowisku akademickim pojawiła się opinia, że Towarzystwa skupiające młodzież z określonych regionów propagują separatyzm dzielnicowy. Rozpoczęła się dyskusja nad włączeniem Towarzystwa Pomocy Młodzieży Lubelskiej do struktur Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniom UJ jako sekcja. Wobec kategorycznego sprzeciwu lublinian pomysł nie został zrealizowany³⁵.

W początkach 1912 r. powstał projekt wydania książki, poświęconej pamięci Hieronima Łopacińskiego. Zwrócono się do osób, które go znały lub współpracowały z nim na polu naukowym, z prośbą o nadsyłanie opracowań, materiałów lub osobistych wspomnień o profesorze. Pismo w tej sprawie z 12 V 1912 r. zostało także wysłane do warszawskiego przemysłowca i uczonego E. Majewskiego³⁶, który przez wiele lat współpracował z lubelskim pedagogiem:

³⁴ Kazimierz Kosiński (1886–1970), poeta, historyk literatury, pedagog. W latach 1907–1910 studiował filologię polską na UJ. Doktorat obronił w 1912 r. Pracował jako nauczyciel licealny.

³⁵ *Sprawozdanie „Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Młodzieży, Kształcącej się w Wyższych Zakładach Naukowych w Krakowie, im. Hieronima Łopacińskiego za czas od 1 maja 1910 r. do 18 listopada 1911 r.*, Kraków 1912, s. 8–9.

³⁶ Erazm Majewski (1858–1922), chemik farmaceuta z wykształcenia, przemysłowiec z zawodu, samouk w dziedzinach: archeologii, entomologii, socjologii i etnografii. Powieściopisarz, kolekcjoner, muzealnik, pionier w zakresie ochrony zabytków archeologicznych. Pierwszy profesor archeologii na UW, szerzej zob.: M. Krajewska, *Erazm Majewski (1858–1922)*, „Mazowsze. Studia Regionalne” 2010, t. 5, s. 73–105; też, *Korespondencja do Erazma Majewskiego (1858–1922) w zbiorach Państwowego Muzeum Archeologicznego*



Strona tytułowa poematu Kazimierza Kosińskiego,
wydanego w 1911 r. w Krakowie. Zbiory WBP w Lublinie, sygn. II 452757/L

SPRAWOZDANIE

„TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ PO-
MOCY MŁODZIEŻY, KSZTAŁCĄCEJ SIĘ
W WYŻSZYCH ZAKŁADACH NAUKO-
WYCH W KRAKOWIE, IM. HIERONIMA
ŁOPACIŃSKIEGO“.

ZA CZAS

OD 1 MAJA 1910 R. DO 18 LISTOPADA 1911 R.



W KRAKOWIE 1912 R. — NAKŁADEM TOWARZYSTWA.
CZCIONKAMI DRUKARNI I LITOGRAFII „POLONIA“, UL. ZACISZE L. 2.

Strona tytułowa *Sprawozdania Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Młodzieży, Kształcącej się w Wyższych Zakładach Naukowych w Krakowie, im. Hieronima Łopacińskiego za czas od 1 maja 1910 r. do 18 listopada 1911 r.*, wydane go w 1912 r. w Krakowie.
Zbiory WBP w Lublinie, sygn. 3059c

„(...) Pragnąc uczcić pamięć jednego z największych filologów polskich, imieniem którego nazwaliśmy nasze Towarzystwo, młodzież lubelska, która utworzyła to towarzystwo, zamierza wydać swoim kosztem broszurę opatrzoną portretem ś. p. H. Łopacińskiego, na treść której złożyłoby się parę prac polskich uczonych, którzy czy to bliżej obcowali, z nieodżałowanej pamięci prof. Łopacińskim, czy też posiadają o nim i o jego pracach wiadomości mogące zainteresować ogół i przyczynić się do lepszego oświetlenia postaci tej miary uczonego Polaka, jakim był ś. p. H. Łopaciński. Dlatego też zwracamy się do JW. Pana jako do człowieka, którego bliższe stosunki łączyły ze ś. p. H. Łopacińskim z prośbą o umieszczenie swojej pracy we wspomnianej broszurce. Spodziewając się przychylniej dla nas odpowiedzi, najuprzejmiej prosimy o zawiadomienie nas jakiego rodzaju pracy i w jakich rozmiarach mamy się spodziewać i kreślimy się z głębokim szacunkiem

Sekretarz Mieczysław Brodowski
Za przewodniczącego Halina Kocowska

Wszelką korespondencję w tej kwestyi przeprowadza z upoważnienia Zarządu p. Władysław Kiwerski: Kraków, ul. Krowoderska 31³⁷.

Inicjatywa spotkała się z życzliwym przyjęciem, choć nie wiadomo, kto odpowiedział na apel w tej sprawie. Nie znaleziono także potwierdzenia, czy zrobił to Erazm Majewski. Wydaniu książki przeszkodziła wojna, w czasie której zebrane materiały zaginęły³⁸.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Młodzieży Lubelskiej borykało się od początku z trudnościami lokalowymi. W 1912 r. otrzymało zgodę na odbywanie w ustalonych godzinach dyżurów w lokalu zarządu Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego³⁹. Nieznany jest niestety adres tego lokalu.

Na kolejnym Walnym Zgromadzeniu 23 VI 1912 r. zmieniono nazwę Towarzystwa na „Bratnia Pomoc Młodzieży Lubelskiej w Krakowie im. Hieronima Łopacińskiego”. W uzasadnieniu podano, że stara nazwa była za długa. Do zarządu wprowadzono dwa nowe stanowiska: zastępcę sekretarza i zastępcę skarbnika.

Od listopada 1911 r. do listopada 1912 r. udzielono 20 pożyczek krótkoterminowych (na pół roku) i 5 długoterminowych (do spłacenia 3–5 lat po ukończeniu studiów). Przyznano 2 stypendia po 20 rubli (50 koron) miesięcznie (zwrotne przez stypendystów po upływie 5 lat od ukończenia studiów). Osiągnięto dochód 450 koron.

Kontynuowano działania podjęte w latach 1910–1911 w celu pozyskania funduszy: sprzedaż artystycznych kart pocztowych, znaczków, bloczków, organizowanie przedstawień teatralnych. W 1912 r. Towarzystwo otrzymało liczne darowi-

w Warszawie. Przewodnik, Warszawa–Lublin 2021, s. 13–22. O kontaktach i korespondencji H. Łopacińskiego z E. Majewskim zob. M. Krajewska, *Korespondencja Erazma Majewskiego z Hieronimem Łopacińskim*, Lublin–Warszawa 2017.

³⁷ Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, „Listy do Erazma Majewskiego”, t. XVIII, k. 33, nr 3757/A/650a.

³⁸ J. Smolarz, *Imienia Hieronima Łopacińskiego*, „Bibliotekarz Lubelski” 1982, nr 1–4, s. 3–12 (o Tow. s. 8–9).

³⁹ Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego – organizacja samopomocowa studentów UJ, działała w latach 1865–1952. Zajmowała się udzielaniem pomocy socjalnej niezamożnym studentom poprzez system pożyczek, stypendiów, prowadzenie tanich jadalni, akademików itp. Od 1903 r. prowadziła także działalność oświatową (biblioteka w Domu Akademickim przy ul. Jabłonowskich) oraz sportową. W 1928 r. zmieniła nazwę na Bratnia Pomoc Studentów UJ.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEJ POMOCY

MŁODZIEŻY LUBELSKIEJ, KSZTAŁCĄCEJ SIĘ W PUBLI-
CZNYCH ZAKŁADACH NAUKOWYCH W KRAKOWIE

650^a

IM. H. ŁOPACIŃSKIEGO

L. 20

Kraków, d. 12 maja 1912.

JWielmożny Panie !

W roku 1910 powstało "Towarzystwo Wzajemnej Pomocy młodzieży lubelskiej, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych w Krakowie, im. Hieronima Łopacińskiego", zatwierdzone reskryptem c.k. Namiestnictwa we Lwowie z dn. 14. kwietnia 1910 r. za N. XIII. L. 1712/1. Pragnąc uczcić pamięć jednego z największych filologów polskich, imieniem którego nazwaliśmy nasze Towarzystwo, młodzież lubelska, która utworzyła to towarzystwo, zamierza wydać swoim kosztem broszurę opatrzoną portretem ś.p. H. Łopacińskiego, na treść której złożąoby się parę prac polskich uczonych, którzy czy to bliżej obcowali, z niedoścignionej pamięci prof. Łopacińskim, czy też posiadają o nim i o jego pracach wiadomości mogące zainteresować ogół i przyczynić się do lepszego oświetlenia postaci tej miary uczonego Polaka, jakim był ś.p. H. Łopaciński.

Dlatego też zwracamy się do JW. Pana jako do człowieka, którego bliższe stosunki łączyły ze ś.p. H. Łopacińskim z prośbą o umieszczenie swojej pracy we wspomnianej broszurce. Spodziewając się przychyłnej dla nas odpowiedzi, najuprzejmiej prosimy o zawiadomienie nas jakiego rodzaju pracy i w jakich rozmiarach mamy się spodziewać i kreślimy się

z głębokim szacunkiem

TOWARZYSTWO WZAJEMNEJ POMOCY
młodzieży, kształcącej się
w wyższych zakł. nauk
w KRAKOWIE.
im. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO.

do przewodniczącego
Hieronima Łopacińskiego.

Scholar
M. B. K.

Wszelką korespondencję w tej kwestyi przeprowadza z upoważnienia Zarządu p. Władysław Kiwerski /: Kraków, ul. Krowoderska 31: /.-

Pismo z 12 V 1912 r. wysłane do Erazma Majewskiego.
Zbiory Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie,
„Listy do Erazma Majewskiego”, t. XVIII, k. 33, nr 3757/A/650a

zny. Franciszek Ksawery Fierich ofiarował 100 koron, a Ignacy Chrzanowski – 100 koron i przyrzeczenie wygłoszenia odczytu na cele Towarzystwa. Drobne kwoty przekazali byli członkowie Towarzystwa, którzy ukończyli studia i mieli własne dochody: Kazimierz Jaworski, Alojzy Mazurek, Stanisław Niedziela. W prasie lubelskiej publikowane były komunikaty (np. w „Kurierze” z 1912, nr 30, s. 3), zawierające informacje o działalności Towarzystwa, aby zachęcić instytucje i osoby prywatne do jego wspierania.

Znane są nazwiska członków Towarzystwa w latach 1911–1912: Franciszek Ksawery Fierich – członek honorowy, Władysław Polkowski, Maurycy hr. Zamoyński i profesor Ignacy Chrzanowski⁴⁰ – członkowie założyciele oraz Zofia Kiełczewska⁴¹, Grzegorz Lipczyński⁴² i Adam Lipczyński⁴³ – członkowie wspierający. Liczba członków zwyczajnych zwiększyła się do 62 osób⁴⁴:

1. Anasiewicz Jan zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 1.
2. Bartolewski Stefan Józef, ur. 1893 r. (ojciec oficjalista w cukrowni). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1912 r.), studiował na Wydziale Lekarskim UJ.
3. Bąbiński Stefan zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 3.
4. Borkiewicz Tadeusz zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 5.
5. Brodowski Mieczysław zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 6.
6. Brzeziński Kazimierz, ur. 1893 r. (ojciec sędziego hipotecznego). Ukończył Szkołę Handlową w Lublinie⁴⁵, studiował w Studium Rolniczym przy Wydziale Filozoficznym UJ.
7. Chamiec Antoni zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 8.
8. Château Juliusz Maria zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 9.
9. Cheliński Stanisław zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 10.
10. Cybulski Stefan, ur. 1888 r. (ojciec administrator w cukrowni). Ukończył Gimnazjum generała Pawła Chrzanowskiego w Warszawie, studiował na Wydziale Lekarskim UJ (w 1912 r. przeniósł się na uniwersytet we Lwowie).
11. Dąbrowska Janina, ur. 1886 r. (brak informacji o ojcu). Ukończyła gimnazjum

⁴⁰ Ignacy Chrzanowski (1866–1940), historyk literatury, profesor UJ. Został zaliczony w poczet członków założycieli Towarzystwa zgodnie ze statutem, gdyż złożył na jego konto darowiznę w wysokości 100 koron oraz zobowiązał się wygłosić odczyt, z którego dochód przeznaczył na cele Towarzystwa.

⁴¹ Zofia Kiełczewska (?), ziemianka, działaczka społeczna, jedna z pierwszych absolwentek Studium Rolniczego na Wydziale Filozoficznym UJ.

⁴² Grzegorz Lipczyński (1859–1942), obywatel ziemski, właściciel majątku Krynice (dziś gm. *loco*, pow. tomaszowski, woj. lubelskie). Sędzia pokoju, radca Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie.

⁴³ Adam Lipczyński (1886–1939), obywatel ziemski, właściciel majątku Łąpiguz (dziś gm. Zamość, pow. zamojski, woj. lubelskie), syn Grzegorza Lipczyńskiego z drugiego małżeństwa. Działacz społeczny znany z dobroczynności.

⁴⁴ Dane osobowe członków zwyczajnych w latach 1910–1911 oraz 1911–1912 ustalono na podstawie publikacji M. Barcik, A. Cieślak i in., dz. cyt.

⁴⁵ Szkoła Handlowa w Lublinie – w 1860 r. na posiedzeniu Zgromadzenia Kupców miasta Lublina powzięto projekt założenia szkoły handlowej, która rozpoczęła działalność 6 lat później jako 4-klasowa Szkoła Niedzielno-Handlowa. W 1902 r. lubelscy kupcy, przemysłowcy i społecznicy August Karol Vetter (1847–1907) i Juliusz Rudolf Vetter (1853–1917) ufundowali gmach dla szkoły przy ul. Bernardyńskiej. Dla uczczenia ich zasług szkoła otrzymała nazwę: Lubelska Szkoła Handlowa imienia A. i J. Vetterów.

- w Winnicy (gub. podolska)⁴⁶, studiowała w Studium Rolniczym przy Wydziale Filozoficznym UJ.
12. Dietl Kazimierz zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 12.
 13. Dobrucka Zofia zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 13.
 14. Dziewicki Tadeusz, ur. 1893 r. (ojciec obywatel ziemski). Studiował w Studium Rolniczym przy Wydziale Filozoficznym UJ.
 15. Godziszewski Tytus zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 18.
 16. Grabowska-Kalusza Maria – brak danych biograficznych.
 17. Grafczyński Kazimierz zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 20.
 18. Gruchalski Aleksander, ur. 1894 r. (ojciec rolnik). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1903 r.), studiował na Wydziale Filozoficznym UJ.
 19. Jabłoński Mieczysław – brak danych biograficznych.
 20. Jankowski Wincenty Józef, ur. 1893 r. (ojciec rolnik). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1911 r.), studiował w Studium Rolniczym przy Wydziale Filozoficznym UJ.
 21. Jaworski Kazimierz zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 22.
 22. Kalusza Boguchwał zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 23.
 23. Kinel Stefan, ur. 1891 r. (ojciec obywatel ziemski, zmarł). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie, studiował w Studium Rolniczym przy Wydziale Filozoficznym UJ.
 24. Kiwerski Władysław Jan, ur. 1879 r. (ojciec rolnik – dzierżawca folwarku). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie, studiował na UW (Wydział Lekarski), później na Wydziale Lekarskim UJ.
 25. Kocowska Halina zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 24.
 26. Kopczyński Stefan zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 25.
 27. Kozłowski Stefan, ur. 1893 r. (ojciec administrator – oficjalista rolny). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie, studiował na Wydziałach UJ: Filozoficznym i Prawa.
 28. Kozłowski Zygmunt zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 26.
 29. Kowalski Edmund, ur. 1892 r. (ojciec urzędnik). Ukończył 8-klasową szkołę filologiczną Stanisława Śliwińskiego w Lublinie⁴⁷ (matura 1913 r.), studiował na Wydziale Lekarskim UJ.
 30. Krzewski Stanisław zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 27.
 31. Krzyczkowska Maria, ur. 1893 r. (ojciec lekarz). Ukończyła Szkołę Żeńską Handlową w Lublinie⁴⁸, studiowała na uniwersytecie w Genewie, później na Wydziale Filozoficznym UJ (doktorat z chemii 1925 r.).

⁴⁶ Gimnazjum w Winnicy (gubernia podolska) – państwowe Gimnazjum Podolskie (zwane także Winnickie Gimnazjum Państwowe), powstało na początku XIX w. Uczyli w nim polscy profesorowie i do wybuchu powstania listopadowego zajęcia odbywały się w języku polskim. Winnica – miasto w środkowej części Ukrainy, na wschodnim Podolu, dziś stolica regionu i obwodu.

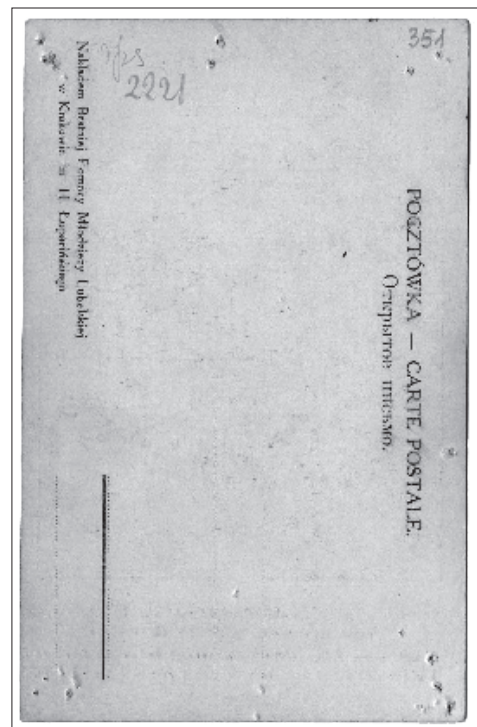
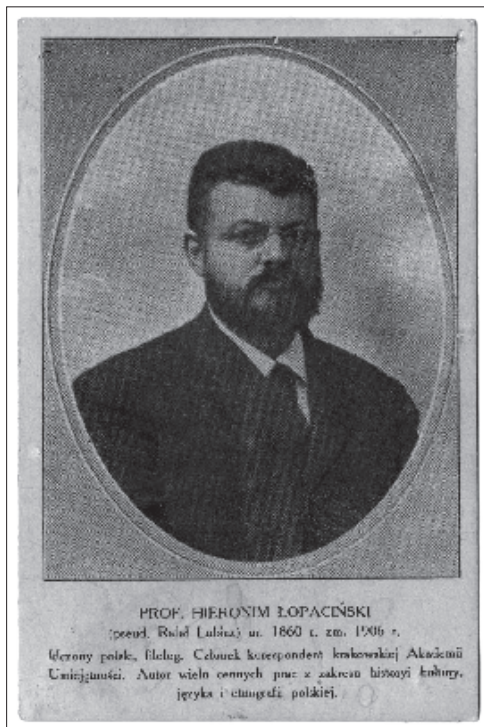
⁴⁷ 8-klasowa szkoła filologiczna Stanisława Śliwińskiego w Lublinie – tzw. „Szkoła Lubelska” czyli Prywatna Męska Szkoła Filologiczna w Lublinie, mieściła się przy ul. Spokojnej. Została założona w 1906 r. przez działacza oświatowego i spółdzielczego, ziemiani-
na Stanisława Śliwińskiego (1869–1929?).

⁴⁸ Szkoła Żeńska Handlowa w Lublinie – z powodu braku szczegółów trudno jednoznacznie wskazać szkołę. Być może była to Prywatna Żeńska Szkoła Handlowa Apolonii Serebeckiej-Latosińskiej, założona w 1905 r. z siedzibą przy ul. Narutowicza 37.

32. Kucharski Zygmunt zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 28.
33. Liedtke (Lidtke) Czesław Protazy, ur. 1894 r. (ojciec chemik w cukrowni). Ukończył 8-klasową szkołę filologiczną Stanisława Sliwińskiego w Lublinie (matura 1913 r.), studiował na Wydziale Lekarskim UJ.
34. Liljenfeld (od 1914 r. Lilienfeld-Krzewski pseudonim legionowy) Dan Karol, ur. 1893 r. (brak informacji o ojcu), studiował na Wydziale Filozoficznym UJ.
35. Lipczyńska Helena, ur. 1887 r. (ojciec obywatel ziemski). Studiowała na uniwersytecie we Lwowie, później w Studium Rolniczym przy Wydziale Filozoficznym UJ.
36. Marcinkowski Bolesław – brak danych biograficznych.
37. Marczyński Romuald zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 31.
38. Maszadro Ksawery zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 32.
39. Mazurek Alojzy zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 33.
40. Miłaszewski Władysław zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 34.
41. Moroz Stefan zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 35.
42. Mostowska Irena Maria, ur. 1888 r. (ojciec obywatel ziemski). Ukończyła żeńską pensję (brak szczegółów), studiowała na uniwersytecie we Fryburgu, później na Wydziale Filozoficznym UJ.
43. Nakonieczny Bolesław zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 36.
44. Naramowski Mieczysław, ur. 1890 r. (ojciec handlowiec i księgarz w firmie Gebethner i Wolff). Ukończył Szkołę Piotra Chmielewskiego w Lublinie⁴⁹ (matura 1910 r.), studiował na Wydziale Lekarskim UJ.
45. Nowakowski Sylweryusz, ur. 1894 r. (ojciec obywatel ziemski). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1912 r.), studiował w Studium Rolniczym przy Wydziale Filozoficznym UJ.
46. Pajdowski Mikołaj Stanisław, ur. 1891 r. (ojciec rolnik). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1911 r.), studiował na Wydziale Filozoficznym UJ.
47. Pajdowski Wiktor zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 38.
48. Pieńczykowski Józef zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 39.
49. Puiternicka Józefa – brak danych biograficznych.
50. Rotkel (Rotkal) Karol, ur. 1893 r. (ojciec lekarz). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1912 r.), studiował w Studium Rolniczym przy Wydziale Filozoficznym UJ.
51. Sierakowski Stanisław zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 42.
52. Śmieciuszewski Jan zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 43.
53. Swaczyna Jan, ur. 1890 r. (ojciec zmarł, matka praczka). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1912 r.), studiował na Wydziale Lekarskim UJ.
54. Świątek Konstanty zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 44.
55. Szewczykowski Jan zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 45.
56. Tołwiński Zygmunt zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 46.
57. Tymiński Władysław zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 47.
58. Wojdalińska Anna – brak danych biograficznych.
59. Wyszyński Kazimierz zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 49.

⁴⁹ Szkoła Piotra Chmielewskiego w Lublinie – nie znaleziono informacji o szkole ani danych biograficznych o Piotrze Chmielewskim. Być może w archiwaliach błędnie zapisano imię. Znany jest pedagog Gracjan Adam Chmielewski (1840–1930), botanik, w latach 1905–1919 dyrektor polskiego prywatnego gimnazjum męskiego w Lublinie.

60. Zamecki Juliusz Stanisław (w spisach studentów UJ: Julian), ur. 1892 r. (brak informacji o ojcu). Ukończył Szkołę Mariana Rychłowskiego w Warszawie⁵⁰ (matura 1911 r.), studiował na Wydziałach UJ: Lekarskim i Filozoficznym.
61. Zempliński Marian, ur. 1894 r. (ojciec pełnomocnik naczelnika stacji). Ukończył Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1912 r.), studiował na Wydziale Lekarskim UJ.
62. Xsieżopolska Maria zob. w spisie członków zwyczajnych 1910–1911: poz. 51.
 Nakładem Towarzystwa wydano kartę pocztową z podobizną patrona Towarzystwa – Hieronima Łopacińskiego oraz *Sprawozdanie Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Młodzieży, Kształcącej się w Wyższych Zakładach Naukowych w Krakowie, im. Hieronima Łopacińskiego za czas od 19 listopada 1911 r. do 9 listopada 1912 r.* w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego (Kraków 1913).



Karta pocztowa z podobizną Hieronima Łopacińskiego. Zbiory WBP w Lublinie, „Papiery Hieronima Łopacińskiego”, rkps 2221, karta 351

⁵⁰ Szkoła Mariana Rychłowskiego w Warszawie – prywatne męskie gimnazjum założone w Warszawie przez weterynarza Mariana Rychłowskiego (1869–1940), z którym od ok. 1909 r. współdziałał religioznawca, filolog klasyczny i orientalista Ignacy Radliński (1843–1920). Mieściła się początkowo przy ul. Żurawiej 49, potem przy ul. Smolnej. Przy szkole działał internat dla młodzieży spoza Warszawy. W 1919 r. gimnazjum zostało przekształcone w Liceum Ogólnokształcące imienia Tadeusza Reytana.

Lata 1912–1913 (od grudnia 1912 r. do listopada 1913 r.)

Kolejne Walne Zgromadzenie członków odbyło się 16 XI 1913 r. Wybrano wówczas zarząd w składzie: prezes – Wiktor Pajdowski, wiceprezes – Zygmunt Kozłowski, sekretarz – Teresa Zajączkiewiczówna, zastępca sekretarza – Henryk Biernacki, skarbnik – Witold Lechnicki, zastępca skarbnika – Eugeniusz Olechnowicz. Członkami zarządu zostali: Kazimierz Brzeziński, Wincenty Jankowski i Stefan Moroz, a Komisji Rewizyjnej – Stefan Bąbiński, Władysław Miłaszewski i Konstanty Świątek.

Nie zdołano ustalić listy członków Towarzystwa w latach 1912–1913.

W roku sprawozdawczym 1912–1913 udzielono 30 pożyczek krótkoterminowych (na pół roku) i 12 długoterminowych (do spłacenia w ciągu 3–5 lat po ukończeniu studiów). Przyznano 6 stypendiów po 20 rubli (50 koron) miesięcznie (zwrotne przez stypendystów po upływie 5 lat od ukończenia studiów). W omawianym okresie osiągnięto dochód 1361 koron.

Wzorem poprzednich lat fundusze uzyskiwano ze składek, darowizn od instytucji i osób prywatnych oraz ze sprzedaży kart artystycznych, znaczków pocztowych, bloczków. W budżecie poważną kwotę stanowiły pieniądze uzyskane z loterii, koncertów i seansów kinowych (wówczas nazywano je „przedstawieniami bioskopowymi”).

Następne lata

Nie znaleziono materiałów źródłowych, które omawiałyby w szczegółach działalność Towarzystwa po 1913 r. O tym, że krakowskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Młodzieży Lubelskiej (od czerwca 1912 r. Bratnia Pomoc Młodzieży Lubelskiej w Krakowie im. Hieronima Łopacińskiego) działało jeszcze w 1914 r., można dowiedzieć się z drobnych komunikatów prasowych, np. w „Głosie Lubelskim” (1914, nr 23, s. 1–2) oraz w „Ziemi Lubelskiej” (1914, nr 23, s. 1–2). Nie są znane dokumenty zawierające informacje, jakie były jego dalsze losy.

ANEKS**Statut „Towarzystwa Wzajemnej Pomocy młodzieży, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych w Krakowie, im. Hieronima Łopacińskiego”⁵¹****I. Nazwa, siedziba, cel i środki Towarzystwa.**

§ 1. Stowarzyszenie nosi nazwę:

„Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Młodzieży, Kształcącej się w Wyższych Zakładach Naukowych w Krakowie, im. Hieronima Łopacińskiego”.

§ 2. Siedzibą Towarzystwa jest miasto Kraków.

§ 3. Towarzystwo ma na celu:

a/wspomaganie swych członków kształcących się w Krakowie pod względem materialnym,

b/nawiązywanie ściślejszych stosunków koleżeńskich.

§ 4. Środkami do tego celu prowadzonymi są:

a/ udzielenie członkom Towarzystwa, na podstawie odnośnego regulaminu, długo i krótko-terminowych pożyczek oraz stypendiów zwrotnych,

b/ utrzymanie czytelnicy.

⁵¹ Rękopis, 7 stron, w lewym górnym rogu znaczek skarbowy o nominale 30 halczy. Oryginał znajduje się w Archiwum UJ, „Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Młodzieży w Krakowie 1910”, sygn. S II 753. Zachowano pisownię i układ oryginału.

II. Majątek:

- § 5. Majątek Towarzystwa stanowią:
- a/ ruchomości,
 - b/ fundusz zapasowy,
 - c/ fundusz obrotowy,
 - d/ wierzytelności.
- § 6. Fundusz zapasowy służy do pokrycia niedoborów i powstaje:
- a/ z procentów od wpływów wymienionych w § 8 p.[unkty] 1/, 2/, 3/, 4/.
- Wysokość procentu oznacza zwyczajne Walne Zgromadzenie,
- b/ z darów na ten cel ofiarowanych.
- § 7. Funduszem zapasowym może rozporządzić Walne Zgromadzenie na wniosek zarządu.
- § 8. Fundusz obrotowy powstaje:
- 1/ z wpisowego,
 - 2/ z wkładek członkowskich,
 - 3/ z darów,
 - 4/ z dochodów, odczytów, rautów, koncertów, wycieczek i t.p.
 - 5/ z odsetek z funduszu zapasowego.

III. Członkowie, ich prawa i obowiązki.

- § 9. Towarzystwo składa się z członków:
- a/ honorowych,
 - b/ założycieli i wspierających,
 - c/ zwyczajnych.
- § 10. Członków honorowych mianuje Walne Zgromadzenie na wniosek Zarządu za szczególne zasługi względem Towarzystwa oraz z pośród [!] wybitnych przedstawicieli społeczeństwa polskiego.
- § 11. Członkiem założycielem zostaje każdy, kto składa jednorazowo najmniej 100 koron, członkiem wspierającym zaś każdy, kto składa rocznie najmniej 10 koron.
- § 12. Członkiem zwyczajnym zostać może każdy, kształcący się w jednym z wyższych zakładów naukowych w Krakowie, urodzony lub wychowany w Lubelskiem po uiszczeniu wpisowego i otrzymaniu legitymacji członka.
- § 13. Członków zwyczajnych przyjmuje Zarząd na zlecenie dwóch członków Towarzystwa. Zarząd ma prawo odmówić przyjęcia bez podania powodów.
- § 14. Członkowie honorowi, założyciele i wspierający mają prawo:
- a/ brania udziału w Walnych Zgromadzeniach z głosem doradczym,
 - b/ przedstawiania wniosków i interpelacji.
- § 15. Członkowie zwyczajni mają prawo:
- a/ korzystania z pożyczek i stypendiów Towarzystwa,
 - b/ korzystania z urządzeń i pomocy Towarzystwa,
 - c/ wyboru i wybieralności, zabierania głosu, czynienia wniosków i interpelacji na Walnych Zgromadzeniach,
 - d/ wnoszenia zażaleń i życzeń do Zarządu Towarzystwa.
- § 16. Obowiązkiem członków zwyczajnych jest:
- a/ płacić wkładki w wysokości przez Walne Zgromadzenie ustanowionej,
 - b/ spłacać zaciągnięte pożyczki i raty w terminie oznaczonym z doliczeniem ustanowionych odsetek,
 - c/ współdziałać z Zarządem w pracy dla dobra Towarzystwa,
 - d/ poddać się w razie sporu pomiędzy członkami orzeczeniu sądu koleżeńskiego.
- § 17. Członkiem Towarzystwa przestaje być:

- a/ kto zgłosi piśmiennie swe wystąpienie,
 - b/ kto zalega z wkładkami przez trzy miesiące i nie uiszcza ich w przeciągu dwóch tygodni licząc od dnia wezwania go przez skarbnika,
 - c/ wykluczony na mocy wyroku sądu koleżeńkiego.
- § 18. Członek wydany za niewypłacalność może być ponownie przyjęty jedynie po uregulowaniu zaległych wkładek.
- § 19. Wystąpienie lub wykluczenie nie zwalnia od zaciągniętych względem Towarzystwa zobowiązań.

IV. Władze Towarzystwa i zakres ich działania.

- § 20. Władze Towarzystwa są:
- a/ Walne Zgromadzenie,
 - b/ Zarząd,
 - c/ Komisja rewizyjna.
- § 21. Walne Zgromadzenie bywa:
- a/ zwyczajne,
 - b/ nadzwyczajne.
- ad a/ Zwyczajne Walne Zgromadzenie musi być zwołane z początkiem każdego roku administracyjnego, najpóźniej do dnia 15 listopada.
- ad b/ Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zwołuje Zarząd:
- 1/ na skutek własnego postanowienia,
 - 2/ na żądanie $\frac{1}{4}$ członków zwyczajnych,
 - 3/ na żądanie komisji rewizyjnej.
- § 22. Zwyczajne Walne Zgromadzenie ogłasza Zarząd przynajmniej na 5 (pięć) dni, a nadzwyczajne na 3 (trzy) dni wcześniej z podaniem porządku dziennego.
- § 23. Do Walnych Zgromadzeń należy:
- a/ wybór Zarządu i komisji rewizyjnej,
 - b/ mianowanie członków honorowych na wniosek Zarządu,
 - c/ wybór zastępców członków Zarządu,
 - d/ wybór komisji specjalnych,
 - e/ przyjęcie lub odrzucenie sprawozdania ustępującego Zarządu,
 - f/ udzielenie lub odmówienie absolutorium,
 - g/ oznaczenie wysokości wpisowego i wkładek,
 - h/ oznaczenie maximum wysokości pożyczek, terminu zwrotu i stopy procentowej,
 - i/ uchwalenie zmian w statucie, uchwalenie regulaminu dla siebie i dla funduszu obrotowego,
 - k/ usunięcie pojedynczych lub wszystkich członków Zarządu,
 - l/ załatwienie wszystkich innych spraw Towarzystwa, do których Zarząd nie jest powołany (§ 29),
 - ł/ rozwiązanie Towarzystwa.
- § 24. W razie wyjazdu więcej niż dwóch członków Zarządu na pewien czas z Krakowa, Walne Zgromadzenie wybiera zastępców z pośród pozostających członków.
- § 25. Do ważności uchwał Walnego Zgromadzenia potrzeba obecności przynajmniej $\frac{2}{3}$ członków zwyczajnych. W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie ma się odbyć w przeciągu dni 15-tu i jest ważne bez względu na ilość członków.
- § 26. Uchwały Walnego Zgromadzenia zapadają bezwzględną większością głosów. Zmiana statutu, rozwiązanie Towarzystwa i przyjęcie członka w razie zakwestyjonowania go przez Zarząd uchwała Walne Zgromadzenie $\frac{3}{4}$ głosów.
- § 27. Zarząd Towarzystwa składa się z:

- a/ przewodniczącego,
 - b/ zastępcy przewodniczącego,
 - c/ sekretarza,
 - d/ skarbnika,
 - e/ 3-ch członków Zarządu.
- § 28. Do ważności uchwał Zarządu potrzebna jest obecność przewodniczącego lub jego zastępcy oraz 4-ch członków Zarządu. Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów.
- § 29. Zarząd:
- a/ zajmuje się administracją Towarzystwa,
 - b/ zarządza majątkiem Towarzystwa w granicach zakreślonych statutem,
 - c/ jest wykonawczą władzą Towarzystwa.
- § 30. Przewodniczący:
- a/ przewodniczy na Walnych Zgromadzeniach i zebraniach Zarządu,
 - b/ wraz z sekretarzem reprezentuje Towarzystwo na zewnątrz,
 - c/ czuwa nad wykonaniem uchwał Zarządu i Walnego Zgromadzenia,
 - d/ ma prawo zawieszenia w czynnościach członka Zarządu,
 - e/ podpisuje wraz ze skarbnikiem kwity i asygnacje pieniężne Twa [Towarzystwa],
 - f/ podpisuje wraz z sekretarzem pisma, pochodzące od Towarzystwa lub jego Zarządu.
- § 31. Zastępca przewodniczącego:
- a/ spełnia wszystkie funkcje przewodniczącego w razie jego nieobecności,
 - b/ przewodniczy w Komisjach specjalnych (§ 35b) oraz organizuje sąd koleżeński (§ 36 i § 37).
- § 33⁵². Komisya rewizyjna ma prawo w każdej chwili wglądać w czynności Zarządu, a obowiązana jest przynajmniej dwa razy do roku kontrolować księgi kasowe.
- § 32. Komisya rewizyjna składa się z 3-ch członków nie należących do Zarządu i wybiera z pośród siebie prezesa, który ją reprezentuje.
- § 34. Komisya rewizyjna składa raz do roku sprawozdanie ze swych czynności zwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu.

V. Komisje specjalne, Sąd koleżeński, Reprezentacja Towarzystwa.

- § 35. Komisje specjalne:
- a/ bywają powoływane do załatwienia pewnych spraw wskazanych przez Walne Zgromadzenie,
 - b/ komisje wybiera Walne Zgromadzenie z pośród zwyczajnych członków Towarzystwa. Przewodniczącym ich jest z urzędu zastępca przewodniczącego (§ 3),
 - c/ komisje specjalne są kompetentne w załatwieniu spraw im powierzonych, po załatwieniu których zostają rozwiązane.
- § 36. Sąd koleżeński składa się z 5-ciu członków: 4-ch arbitrów, po 2-ch z każdej strony, którzy wspólnie wybierają superarbitra. W razie niezgody co do superarbitra, rozstrzyga los, który wyciąga zastępca przewodniczącego w obecności arbitrów obu stron (§ 37).
- § 37. Sąd koleżeński zwołuje zastępca przewodniczącego (§ 3) i jest na nim obecny z głosem doradczym, a w razie wyboru na sędziego z głosem decydującym.
- § 38. Kompetencji sądu koleżeńskiego podlegają:
- a/ sprawy szkodzące dobrej sławie Towarzystwa,
 - b/ spory pomiędzy członkami ze stosunków Towarzystwa wynikające,

⁵² Taka kolejność w oryginale. Zob. adnotacja na końcu dokumentu.

c/ sprawy o charakterze osobistym, o ile tego zażądają strony.

§ 39. Do ważności uchwał sądu potrzebną jest obecność wszystkich jego członków. Wyroki zapadają bezwzględną większością głosów i są niewzruszalne.

Reprezentacja Towarzystwa.

§ 40. Nazewnątrz [!] reprezentują Towarzystwo przewodniczący i sekretarz, którzy podpisują pisma i obwieszczenia Zarządu (§ 30f).

W sprawach kasowych podpisuje przewodniczący i skarbnik (§ 30e).

Obwieszczenia komisji rewizyjnej podpisuje przewodniczący tejże (§ 32).

Rozwiązanie Towarzystwa.

§ 41. Do uchwały o rozwiązaniu Twa [Towarzystwa] potrzebną jest obecność $\frac{2}{3}$ członków zwyczajnych. Rozstrzyga $\frac{3}{4}$ głosów obecnych.

§ 42. W razie gdyby Two [Towarzystwo] przestało istnieć, jużto [!] na mocy własnej uchwały (§ 41), jużto wskutek rozwiązania przez Władze, wówczas majątek jego przechodzi na własność polskiego stowarzyszenia humanitarnego w Krakowie o zbliżonych celach, według uznania ostatniego Walnego Zgromadzenia i na warunkach przez niego określonych.

Sposób zawiązania Towarzystwa.

a/ Wpisy na członków przyjmować będą po zatwierdzeniu statutu przez Wysokie c. k. Namiestnictwo wymienieni w podaniu założyciele.

b/ W 3 dni po ogłoszeniu zapisów odbędzie się pierwsze Walne zgromadzenie celem wyboru Zarządu i komisji rewizyjnej.

Adnotacja:

Na str.[onie] VI przedstawiono § 32 i 33.

Summary

Lublin youth studying at higher education facilities in Kraków, Warsaw and Lviv after 1905 formed self-help organisations called Mutual Aid Societies, whose task was to provide permanent and planned material assistance for students from Lublin in need. The oldest one was the Hieronim Łopaciński Mutual Aid Society of Lublin Youth Educated at Higher Academic Establishments in Kraków (in June 1912 the name was changed to Hieronim Łopaciński Brotherly Help for Lublin Youth in Kraków). The project for its establishment was created at the end of 1908, statutes were drawn up the following year, and on 14 April 1910 the Society was legalised by the N.XIII.L.1712/I rescript issued by the Galician 13th Department of the Governorship in Lviv. Hieronim Rafał Łopaciński (1860–1906) became the patron of the Society. He was a teacher of classical languages at the Secondary School for Boys in Lublin, named after Stanisław Staszic, from which many of the Society students graduated. The Society consisted of: an honorary member (who was the Dean of the Faculty of Law at the Jagiellonian University, Franciszek Ksawery Fierich), founding members and ordinary members, entitled to apply for loans and scholarships. The board of directors and the Audit Committee were elected at the General Assemblies. The components of the fund available to the board were registration fees, contributions and donations, as well as money raised from the sale of paintings, artistic postcards, stamps, literary works and reports, organised theatrical performances, lotteries, concerts and cinema screenings. The documented activity of the Society is known for the years 1910–1913. No source materials have been found containing information about its activities after 1914.

Резюме

Люблинская молодежь, учащаяся начиная с 1905 г. в университетах Кракова, Львова и Варшавы, создала организации самопомощи – «Общества взаимопомощи», задачей которых было оказание постоянной и плановой материальной помощи бедным студентам из Люблина. Старейшим было Общество взаимопомощи люблинской молодежи, учащейся в высших научных заведениях Кракова имени Иеронима Лопацинского (в июне 1912 г. его название было изменено на Братская помощь люблинской молодежи в Кракове имени Иеронима Лопацинского). Проект его учреждения был подготовлен в конце 1908 г., в следующем году разработан устав, а 14 IV 1910 г. Общество было узаконено рескриптом N.XIII.L.1712/1, изданным галицийским XIII департаментом наместничества во Львове. Патроном Общества стал Иероним Рафал Лопацинский (1860–1906), преподаватель классических языков в мужской гимназии им. Станислава Сташича в Люблине, которую окончило большинство его членов. В состав Общества входили: почетный член (декан юридического факультета Ягеллонского университета Францишек Ксаверий Фиерих), члены-основатели и рядовые члены, имеющие право претендовать на кредиты и стипендии. Правление и Комитет по аудиту избирались на общем собрании. Денежный фонд пополнялся благодаря: вступительным взносам, взносам и пожертвованиям, а также средствам, полученным от продажи картин, художественных открыток, марок, блокнотов, литературных произведений и репортажей, от организованных театральных представлений, лотерей, концертов и киносеансов. Известны документальные подтверждения деятельности Общества в 1910–1913 гг. Не найдено источников, содержащих сведения о его деятельности после 1914 г.



Grzegorz Figiel

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

MARIA GRZEGORZEWSKA – TWÓRCZYNI POLSKIEJ PEDAGOGIKI SPECJALNEJ

Maria Grzegorzewska – the founder of Polish special education

Мария Гжегожевская – творец польской специальной педагогики

Słowa kluczowe: Maria Grzegorzewska, Józefa Joteyko, pedagogika specjalna, pedeutologia, rewalidacja, metoda ósrodków pracy, Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej, Państwowy Instytut Nauczycielski

Key words: Maria Grzegorzewska, Józefa Joteyko, special pedagogy, pedeutology, work centre method, National Institute of Special Education, National Teachers' Institute

Ключевые слова: Мария Гжегожевская, Юзефа Йотейко, специальная педагогика, педевтология, ревалидация, метод рабочего центра, Государственный институт специальной педагогики, Государственный педагогический институт

Maria Grzegorzewska (1888–1967) była wybitnym pedeutologiem i twórcą systemu kształcenia pedagogów specjalnych w Polsce. W swoich rozważaniach nawiązywała do poglądów rodzimych specjalistów w tych dziedzinach – Jana Władysława Dawida, Stefana Szumana, Józefy Joteyko i Janusza Korczaka, tworząc przy tym własną koncepcję wzoru etycznego nauczyciela wychowawcy, którego obowiązkiem jest łączenie funkcji dydaktycznych z oddziaływaniem wychowawczym¹. Przez prawie pół wieku zajmowała się dziećmi niepełnosprawnymi. Pisała o nich, organizowała dla nich szkoły i kształciła kadry. Była więc zawodowo związana z pedagogiką specjalną, ale ograniczenie jej działalności tylko do kategorii osób potrzebujących specjalnej pomocy byłoby błędem. „Przedmiotem jej zainteresowań i starań był bowiem każdy człowiek potrzebujący pomocy”².

Stałym dążeniem Grzegorzewskiej było także kształcenie wszystkich pracowników pedagogicznych, mających bezpośredni kontakt z dzieckiem specjalnej troski. Uważała, że tacy nauczyciele realizują prawo każdego człowieka do nauki, wiedzy, kultury i życia społecznego. „(...) bo wielkie zadania do spełnienia ma nauczyciel i wielka jest za nie odpowiedzialność”³.

¹ B. Szczupał, *Maria Grzegorzewska o godności człowieka – w konfrontacji ze współczesnością*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny”, t. 35, 2016, z. 3, s. 12.

² O. Lipkowski, *Humanistyczne podłoże idei wychowawczej Marii Grzegorzewskiej*, w: *Maria Grzegorzewska. Pedagog w służbie dzieci niepełnosprawnych*, red. E. Żabczyńska, Warszawa 1985, s. 15.

³ M. Grzegorzewska, *Listy do młodego nauczyciela*, cykl 3, Warszawa 1961, s. 12.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej rok 2022 – ogłosił Rokiem Marii Grzegorzewskiej w uznaniu jej wybitnych zasług w dziedzinie pedagogiki specjalnej. Fakt ten był również bodźcem do napisania tego artykułu i przypomnienia tej wybitnej osobowości.

Lata nauki

Maria Grzegorzewska urodziła się 18 IV 1888 r. we wsi Wołucza niedaleko Rawy Mazowieckiej w zaborze rosyjskim. Była najmłodszym, szóstym dzieckiem Adolfa i Felicji z Bohdanowiczów Grzegorzewskich. Rodzina – dzięki staraniom rodziców – połączona była głębokimi i serdecznymi więzami. Ojciec był dzierżawcą w majątku w Wołuczy, a później administratorem majątków rolnych w okolicznych miejscowościach. Był dobrym i mądrym człowiekiem oraz znakomitym gospodarzem, który potrafił związać robotników z miejscem pracy poprzez odpowiednie zabezpieczenie socjalne i udział w zyskach⁴. Janina Doroszevska – przyjaciółka i wieloletnia współpracownica Grzegorzewskiej – przytaczając wspomnienia Marii o ojcu, pisze, że często wspomagał on swoich pracowników materialnie, ale chcąc pozostać anonimowym „wtykał ukradkiem – gdy nikt nie widział – monety w ziemię – tam, gdzie (jak o tym wiedział) mieli pracować. I z góry radował się niespodzianką dla tych ludzi”⁵. Nowoczesne metody uprawy roli stosowane w gospodarstwie ojca, będące przykładem racjonalnego i praktycznego gospodarowania, miały też duży wpływ na „trzeźwy realizm Grzegorzewskiej”⁶ stosowany przez nią w przyszłej pracy zawodowej.

Matka Felicja, podobnie jak ojciec, była stale gotowa do niesienia pomocy ludziom. Wspomagając męża w gospodarstwie organizowała opiekę nad pracownikami najbiedniejszymi i chorymi na cholera. Cytowana już J. Doroszevska podsumowała to co się działo w rodzinie Grzegorzewskich następująco: „(...) wszystko, co osobiste, podporządkowywało się tam czyimś potrzebom”⁷. Jednocześnie rodzice kultywowali tradycje patriotyczne i niepodległościowe, wynikające z powstańczych doświadczeń obu dziadków, których tragiczne losy spłoty się z nieszczęściem narodu⁸.

Ten splot ideałów pozytywistycznych z nutą romantyzmu odegrał ważną rolę w późniejszym życiu Marii.

Maria była dzieckiem wybitnie uzdolnionym, dlatego została wysłana na naukę do Warszawy. Najpierw uczyła się na pensji u pani Kotowickiej, a następnie sama, bez porozumienia z rodzicami, przenieśli się do szkoły Pauliny Hewelke, którą ukończyła w 1907 r.⁹ W Warszawie zamieszkała na stacji u wdowy po przyjacielu ojca, która potrzebowała pomocy materialnej. „Wiedziałam – wspominała wielokrotnie Grzegorzewska – że mieszkając u nich, jestem im potrzebna, to mi było miłe. A zresztą dużo się tam nauczyłam: np. nie pokazywać swego wstrętu w różnych sytuacjach, ukrywać, że coś mi nie smakuje, bo to wszystko im mogło zrobić przykrość”¹⁰.

⁴ W. Gasik, *Życie Marii Grzegorzewskiej. Dzieciństwo i młodość – studia*, w: *Maria Grzegorzewska. Pedagog w służbie dzieci niepełnosprawnych*, red. E. Żabczyńska, Warszawa 1985, s. 24.

⁵ J. Doroszevska, *Fragmety biografii Marii Grzegorzewskiej*, „Ruch Pedagogiczny”, listopad–grudzień 1964, s. 9.

⁶ O. Lipkowski, dz. cyt., s. 19.

⁷ J. Doroszevska, dz. cyt., s. 9.

⁸ J. Kozłowski, *Maria Grzegorzewska – człowiek, pedagog*, w: *Setna rocznica urodzin Marii Grzegorzewskiej. Materiały z sesji naukowej*, red. M. Ruka, Warszawa 1989, s. 23.

⁹ W. Gasik, dz. cyt., s. 25.

¹⁰ J. Doroszevska, dz. cyt., s. 9–10.



Maria Grzegorzewska (1888–1967). Źródło: dzieje.pl



27095 C

ROK I.

WARSZAWA, PAŹDIERNIK-GRUDZIEŃ 1924.

№ 1.

SZKOŁA SPECJALNA

KWARTALNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WYCHOWANIA
I NAUCZANIA ANORMALNYCH, ORGAN SEKCJI SZKOLNIC-
TWA SPECJALNEGO ZW. POLSK. NAUCZ. SZKÓŁ POWSZ.

REDAKTOR: Dr. MARJA GRZEGORZEWSKA

Wydawca w imieniu Związku Polsk. Naucz. Szkół Powsz. i redaktor
odpowiedzialny Michał Wawrzynowski.

Redakcja: pl. Trzech Krzyży 4-6, Państw. Inst. Pedagog. Specjalnej. Tel. 13-06.
Administracja: ul. Świętokrzyska 30. Tel. 269-49. Konto czekowe № 9503

Zamiast programu.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego Zw. Polsk. Naucz. Szkół Powsz. w dniu 19 lipca 1924 roku została zatwierdzona uchwała Wydziału Wykonawczego, powołująca do życia *Sekcję Szkolnictwa Specjalnego*, której organem ma być *Szkoła Specjalna*.

Fakt napozór niewiele mówiący; jedno więcej „stowarzyszenie”, „koło” czy „sekcja”, jedno więcej pismo, wśród tylu innych pism pedagogicznych. Wystarczy jednakże na chwilę cofnąć się wstecz i spojrzeć na fakt ten z pewnego oddalenia, ażeby wyraźnie zarysowała się jego doniosłość. Przypomnijmy, że w kraju naszym poza kilkoma zakładami dla dzieci głuchoniemych, ociemniałych i przestępczych nie było zupełnie zorganizowanej opieki społecznej dla anormalnych, nie było szkół, ani zakładów wychowawczych dla dzieci upośledzonych umysłowo. Ogólnie biorąc, nietylko że nie rozumiano potrzeby organizowania takich zakładów i rozwijania opieki wychowawczej nad dziećmi anormalnymi, lecz uważano to za pewnego rodzaju zbędność w kraju, gdzie duży odsetek dzieci normalnych pozostaje jeszcze poza szkołą. Stosunek społeczeństwa do tej kwestji był raczej filantropijny. Dobre dusze, pełne poświęcenia dla bliźnich, przejęte litością na widok tych najniezwyklejszych, zbierały składki, niosły dary do istniejących zakładów i uspokojone sumienie społeczne znowu zasypiało. Pewno, długa niewola, obce szkolnictwo, przymusowa niemoc organizacyjna, konieczność zwrócenia myśli i wysiłków na walkę z wrogiem we wszelkich dziedzinach życia narodu — wśród innych i ten problemat odsunęła w mroki. Czasy wolności zaznaczyły już wyraźnie stosunek swój do tego zagadnienia pedagogiczno-społecznego.

Pierwszy numer czasopisma „Szkoła specjalna”,
którego pomysłodawczynią i redaktorką była Maria Grzegorzewska.
Źródło: Śląska Biblioteka Cyfrowa

Pobyty i nauka w Warszawie stanowią ważny etap w kształtowaniu osobowości i poglądów M. Grzegorzewskiej. Był to moment tworzenia organizacji społecznych, ruchu socjalistycznego i partii politycznych, a przede wszystkim rewolucji 1905–1907 r., w której wzięły udział zastępy polskiej młodzieży, walczącej z rusyfikacją szkół. Maria miała wtedy 17 lat i zapewne zaczęła sympatyzować z ruchem robotniczym, o czym może świadczyć zażyła znajomość z Ludwikiem Krzywickim, znanym działaczem socjalistycznym i jednym z założycieli Towarzystwa Kursów Naukowych. Towarzystwo zostało zarejestrowane w 1907 r. i stało się poniekąd pierwszą – od czasów Szkoły Głównej – wyższą szkołą w Warszawie, która w 1916 r. została przekształcona w Wolną Wszechnicę Polską. Celem uczelni było „udzielanie wyższego wykształcenia i ułatwianie pracy naukowej osobom, posiadającym odpowiednie przygotowanie oraz rozpowszechnianie wiadomości naukowych wśród szerszych warstw społeczeństwa”, a wykłady powierzono „osobom posiadającym stopnie naukowe, specjalistom w rozmaitych dziedzinach nauki, oraz osobom, znanym ze swej działalności naukowej i piśmienniczej”¹¹. To tam Maria kontynuowała naukę, zapewne na Wydziale Przyrodniczo-Matematycznym, gdzie wykładał Krzywicki. Według J. Doroszewskiej została ona wybrana przez kolegów przewodniczącą Kursów, a po odejściu Krzywickiego, nieformalnym ich dyrektorem¹². Jak dotąd w literaturze przedmiotu wzmiankowano, że Grzegorzewska brała udział w rocznym kursie przygotowawczym do studiów uniwersyteckich, brak jednak materiałów archiwalnych potwierdzających istnienie wówczas takich szkoleń, a osoba Krzywickiego i czas rozpoczęcia nauki jednoznacznie wskazują na Towarzystwo Kursów Naukowych.

Po ukończeniu Kursów w 1908 r. Maria Grzegorzewska postanowiła kontynuować studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: UJ) w roku akademickim 1909/1910 w półroczu letnim od 8 IV 1910 r.¹³ Grzegorzewska wspomina zaś, że studiowała ona na Wydziale Przyrodniczym. Jest to nieścisłość, ponieważ w UJ nie było wówczas takiego wydziału, ale tematyka wykładów, tj.: fizjologia roślin, chemia organiczna, biologia czy zoologia, mogła po latach kojarzyć się Grzegorzewskiej z Wydziałem Przyrodniczym¹⁴, lub – co bardzo prawdopodobne – UJ został po latach pomyłony z Towarzystwem Kursów Naukowych.

Okres studencki Marii Grzegorzewskiej nie należał do najłatwiejszych. Chcąc utrzymać się w Krakowie, podejmowała dodatkowe prace: „klei koperty, udziela korepetycji, podejmuje wykłady w Uniwersytecie Ludowym im. Adama Mickiewicza, popularyzującym wiedzę wśród robotników i rzemieślników”¹⁵. Dodatkowo dotknęła ją osobista tragedia, która wpłynęła na resztę życia. Na gruźlicę zachorował jej nieznanymi z imienia narzeczony i wkrótce po tym zmarł. Maria bardzo przeżyła jego śmierć i podupała na zdrowiu. Z tego powodu musiała przerwać studia, by zacząć leczyć depresję i chorobę płuc w Zakopanem. Tam przypadkowo spotkała profesora UJ Władysława Heinricha, który był wówczas kierownikiem zorganizowanej przez siebie Pracowni Psychologii Doświadczalnej i autorem głośnej, wydanej w 1907 r., pracy *Psychologia*

¹¹ *Towarzystwo Kursów Naukowych w Warszawie*, Warszawa 1905, s. 3, 10.

¹² J. Doroszewska, dz. cyt., s. 11.

¹³ J. Krężel, *Wspominając Profesor Marię Grzegorzewską i podążając po śladach jej studenckiej młodości w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Szkoła Specjalna” 2004, nr 4, s. 247.

¹⁴ Tamże, s. 246–247, 249.

¹⁵ W. Gasik, dz. cyt., s. 28.

uczuc¹⁶. Opowiedział on jej o działalności Józefy Joteyko¹⁷ w Międzynarodowym Fakultecie Pedologicznym w Brukseli, czym bardzo zainteresował studentkę. Dzięki niemu Grzegorzewska nawiązała listowny kontakt z Joteyko, prosząc o przyjęcie w poczet słuchaczy Fakultetu¹⁸.

Odpowiedź z Brukseli była pozytywna i w październiku 1913 r. Maria wyjechała tam na dalsze studia. Zanim jednak to nastąpiło, wznowiła naukę w Wydziale Filozoficznym w roku akademickim 1911/1912 w półroczu zimowym od 12 XI 1911 r. i kontynuowała ją w semestrze letnim od 8 IV 1912 r.¹⁹

Po przyjeździe do Belgii Grzegorzewska bardzo szybko nawiązała przyjacielskie kontakty z Joteyko, która zaopiekowała się nią i wprowadziła w krąg europejskiej nauki. Maria studiując w Fakultecie słuchała m.in. wykładów Owidiusza Decroly²⁰ i Eduarda Claparède²¹, uczestniczyła w ćwiczeniach i hospitacjach oraz przyglądała się jego organizacji i zarządzaniu. SeminaRIA u wybitnych pedagogów i psychologów wywarły ogromny wpływ na jej późniejszą twórczość, a doświadczenia organizacyjne posłużyły jako wzór do organizacji placówek pedagogiki specjalnej w Polsce. Studia nauczyły też Marię cenić dokładność, systematyczność i rzetelność pracy²².

Po rocznym pobycie w Brukseli Grzegorzewska udała się do kraju na wakacje, gdzie zastał ją wybuch I wojny światowej, który uniemożliwił powrót do Belgii. Wojna spowodowała też zamknięcie Fakultetu, ale prof. Joteyko za wszelką cenę chciała, aby Maria kontynuowała naukę przy jej boku. Dzięki swoim osobistym kontaktom sprowadziła Grzegorzewską do Londynu, a stamtąd obie wyjechały do Paryża. Tam Joteyko została przyjęta w poczet wykładowców w Collège de France w zakresie psychologii eksperymentalnej, a Maria rozpoczęła studia psychologiczne w Sorbonie, gdzie w 1916 r. obroniła rozprawę doktorską zatytułowaną *Studium*

¹⁶ Z. Buczek, *Heinrich Władysław*, w: *Słownik psychologów polskich*, red. E. Kosna-rewicz, T. Rzepa, R. Stachowski, Poznań 1992, s. 91–94.

¹⁷ Józefa Joteyko (1866–1928), polska psycholog, pedagog i fizjolog. W 1896 r. uzyskała dyplom doktora nauk lekarskich w Paryżu, a w 1927 r. obroniła rozprawę habilitacyjną w Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1906–1914 była wykładowcą psychologii pedagogicznej w seminarium nauczycielskim w Mons oraz Charleroi. W 1916 r. była wykładowcą pedagogii i psychologii eksperymentalnej na Sorbonie, gdzie przyjęto ją w poczet wykładowców paryskiego Collège de France. W 1918 r. została wykładowcą pedagogii i psychologii eksperymentalnej na uniwersytecie w Lyonie. Od 1926 r. wykładała psychologię pedagogiczną i pedagogikę eksperymentalną w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, zob. S. Konarski, *Joteykówna Józefa Franciszka*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 11, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 297–300.

¹⁸ J. Doroszevska, dz. cyt., s. 12.

¹⁹ J. Krężel, dz. cyt., s. 249–250.

²⁰ Owidiusz Decroly (1871–1932), belgijski psychiatra i pedagog. W 1901 r. założył w Brukseli Instytut Nauczania Specjalnego dla dzieci, a w 1907 r. otworzył własną szkołę nauczania początkowego, w której stosował autorską metodę tzw. ośrodków zainteresowań. Odrzucał w niej podział na przedmioty i lekcje, a podejmował zagadnienia wyzwalające w dzieciach aktywność w zdobywaniu wiedzy, zob. W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001, s. 68–69.

²¹ Édouard Claparède (1873–1940), szwajcarski neurolog, psycholog dziecięcy i pedagog. Claparède jako pierwszy przeprowadził eksperyment demonstrujący, w jaki sposób trauma bolesnego wydarzenia może zostać zachowana nawet w przypadku utraty pamięci krótkotrwałej, zob. C.W. Domański, *Mistrz z Genewy*, [dostęp: 5 X 2023], <<https://charaktery.eu/artukul/mistrz-z-genewy>>.

²² O. Lipkowski, dz. cyt., s. 19.

na temat rozwoju uczuć estetycznych. Badania z zakresu estetyki eksperymentalnej prowadzone wśród uczniów szkół brukselskich²³.

W tym czasie miało także miejsce zdarzenie, które zaważyło na przyszłym życiu Grzegorzewskiej. Był to moment, kiedy wraz z grupą studentów znalazła się w szpitalu psychiatrycznym w Bicêtre na oddziale dla upośledzonych umysłowo. Tam zdecydowała, że „drogą jej życia będzie niesienie pomocy tym odczłowieczonym, strasznym postaciom i wszystkim tym, których upośledzenie nie dopuszcza do normalnego życia”²⁴. Trudno jednoznacznie wyrokować czy decyzja ta była nagłą i niespodziewaną, czy też Maria dojrzała do niej od czasów brukselskiego Fakultetu. Bezspornym pozostaje jednak fakt, że od czasu wizyty w Bicêtre, poświęciła się bezgranicznie problematyce osób z niepełnosprawnościami. Niemal od razu rozpoczęła pracę w paryskiej szkole dla niepełnosprawnych intelektualnie, gdzie wykorzystywała swe dotychczasowe doświadczenia pedagogiczne.

W lutym 1918 r. Grzegorzewska wraz z Joteyko zapoczątkowały działalność Polskiej Ligi Nauczania, której zadaniem miało być przygotowanie organizacyjne dla nowoczesnego szkolnictwa w odrodzonej Polsce. Szkolnictwo to miało obejmować także dzieci upośledzone, o czym Grzegorzewska pisała w „Roczniku Polskiej Ligi Nauczania” w 1918 r. w artykule *O konieczności zorganizowania specjalnego szkolnictwa dla dzieci anormalnych w Polsce*²⁵. Liga – jak słusznie stwierdza W. Gasik – nie miała żadnego wpływu na organizację szkolnictwa w II RP²⁶, ale wiedza i doświadczenie Marii Grzegorzewskiej w zakresie szkolnictwa specjalnego, zostały dostrzeżone przez nowo powstające polskie władze oświatowe, a szczególnie Zygmunta Gąsiorowskiego, dyrektora departamentu w Ministerstwie Oświaty Tymczasowej Rady Stanu, który zachęcał Marię do powrotu do Polski²⁷.

Praca w odrodzonej Ojczyźnie

W 1919 r. Grzegorzewska przyjechała do Warszawy i od 1 września tego roku podjęła pracę w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako referent do spraw szkół specjalnych. W ministerstwie zaczęła współpracować z Tytusem Bennim, który wówczas zorganizował Instytut Fonetyczny, kształcący nauczycieli dzieci głuchych, Grzegorzewska zaś prowadziła Seminarium Pedagogiki Specjalnej, przygotowujące nauczycieli na kursach do pracy z niepełnosprawnymi. W 1922 r. postanowiono obie instytucje połączyć w ramach Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej (dalej: PIPS), którego dyrektorem została Maria Grzegorzewska²⁸.

Instytut, jako prekursorska placówka i jedyna taka w Polsce, rozpoczął swoją działalność od niewielkiego, osiemnastoosobowego grona słuchaczy, którzy kształcili się w okresie rocznym, a ich wykładowcami byli wybitni naukowcy i praktycy, reprezentujący różne dziedziny nauki: prof. Józefa Joteyko, lekarz i pedagog

²³ Praca ta została odnaleziona w Bibliotece Polskiej w Paryżu, a następnie przetłumaczona na język polski i wydana w 2012 r., zob. A. Hryniewiecka, *Wkład Marii Grzegorzewskiej w rozwój pedagogiki specjalnej*. „O tym na czym polega geniusz dobroci”, cz. 1, „Szkola Specjalna” 2014, nr 1, s. 71; E. Tomasiak, *Maria Grzegorzewska – człowiek i dzieło*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2009, nr 1–2, s. 225.

²⁴ J. Doroszevska, dz. cyt., s. 15.

²⁵ „Rocznik Polskiej Ligi Nauczania”, t. 1, 1918, nr 3, s. 107–114.

²⁶ W. Gasik, dz. cyt., s. 32.

²⁷ W. Radwan, *O Marii Grzegorzewskiej*, w: *Wspomnienia o Marii Grzegorzewskiej*, oprac. U. Eckert, M. Gawarecka, Warszawa 1989, s. 36.

²⁸ Jak wspomina W. Radwan Grzegorzewska została do tego przymuszona w ministerstwie, gdyż chciała, aby dyrektorem PIPS został Bennim, a on forsował kandydaturę Grzegorzewskiej, zob. W. Radwan, dz. cyt., s. 36.

dr Janusz Korczak, lekarz psychiatra dr Halina Jankowska, psycholog dr Jakub Se-gała, lekarz neurolog dr Władysław Sterling, czy socjolog i ekonomista dr Stanisław Rychliński²⁹.

Podstawowe zadania Instytutu określał jego statut z 1922 r.:

1. Kształcenie nauczycieli-wychowawców wszystkich tych kategorii dzieci, które nie mogą być wychowywane w szkole razem z dziećmi normalnymi.
2. Prowadzenie badań naukowych w różnych dziedzinach szkolnictwa specjalnego.
3. Dalsze kształcenie nauczycieli szkół zwykłych w specjalnych kierunkach pracy.
4. Doksztalcanie czynnych nauczycieli szkół specjalnych³⁰.

PIPS swoim zasięgiem badawczym obejmował więc wszystkie rodzaje ka-lectwa i odchyłeń od normy, a podstawą jego pracy były badania fizjologii co ułat-wiało zrozumienie i pogłębiało poznanie psychiki dziecka. Zasadniczą zaś metodą pracy była metoda ośrodków pracy wzorowana na metodzie ośrodka zainteresowań Owidiusza Decroly'ego³¹. W Instytucie zorganizowano także bibliotekę, poradnie ortofoniczną i pedagogiczną, laboratorium psychopedagogiczne i muzeum³².

W 1923 r., dzięki pomysłowi M. Grzegorzewskiej, przy PIPS powstało Ognisko Szkolne skupiające słuchaczy Instytutu i nauczycieli szkolnictwa specja-lnego. Z inicjatywy jego członków VI Zjazd Delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych powołał w 1924 r. Sekcję Szkolnictwa Specjalnego, której przewodniczącą została Grzegorzewska. Była ona też pomysłodawczynią za-łożenia czasopisma „Szkoła Specjalna”, którego pierwszy numer ukazał się w ostat-nim kwartale 1924 r. Periodyk ten szerzył myśl pedagogiczną i był przeznaczony nie tylko dla nauczycieli szkół specjalnych.

Grzegorzewska starała się także integrować absolwentów PIPS z nauczycie-lami i społecznikami zainteresowanymi problemami pedagogiki specjalnej. W tym celu zorganizowała dwa zjazdy, na których dokonano szczegółowej analizy pracy w szkołach specjalnych oraz opracowano wytyczne, mające udoskonalać rewalida-cję i metody pedagogiczno-terapeutyczne. Pierwszy zjazd odbył się w 1925 r., drugi w roku 1934, a trzeci był zaplanowany na listopad 1939 r., ale działania wojenne uniemożliwiły jego przeprowadzenie³³.

W 1930 r. Grzegorzewska zwróciła się do ministerstwa z zamiarem utwo-rzenia nowej instytucji – Państwowego Instytutu Nauczycielskiego (dalej: PIN) – „pogłębiającego wiedzę pewnej liczby najwartościowszych nauczycieli”. PIN miał być uczelnią dwuletnią, a jego słuchacze mieli otrzymywać płatne urlopy na studia, po ukończeniu których wracaliby do swoich szkół³⁴. Inicjatywa ta spotka-ła się z aprobatą urzędników, którzy pozwolili Marii Grzegorzewskiej nie tylko kierować nową placówką, ale także zastosować jej autorską metodę kształtowania osobowości nauczyciela-wychowawcy.

W programie PIN wyodrębnić można było trzy, wzajemnie powiązane i uzu-pełniające się grupy przedmiotów:

²⁹ G. Kornet, *Życie Marii Grzegorzewskiej. Działalność w okresie międzywojen-nym*, w: *Maria Grzegorzewska. pedagog w służbie dzieci niepełnosprawnych*, red. E. Żab-czyńska, Warszawa 1985, s. 34–35; O. Lipkowski, *Działalność społeczna i organizacyjna Marii Grzegorzewskiej*, „Ruch Pedagogiczny”, listopad–grudzień 1964, s. 21–22.

³⁰ Tamże, s. 22.

³¹ M. Siadaczka, *Maria Grzegorzewska (1888–1967) – człowiek, pedagog, humanista*, „Niepełnosprawność i Rehabilitacja” 2016, nr 2, s. 76.

³² O. Lipkowski, *Działalność społeczna...*, s. 22.

³³ Tamże, s. 23.

³⁴ Tamże, s. 37–38.

1. Przedmioty dające ogólne podstawy naukowe z filozofii, psychologii, socjologii i prawa.
2. Przedmioty wiążące się z praktyką nauczania, wychowania i administrowania.
3. Przedmioty wprowadzające w zagadnienia estetyki, sztuk plastycznych i muzyki³⁵.

Podobnie jak w PIPS, tak i w PIN, wykłady prowadziło wielu wybitnych przedstawicieli świata nauki oraz praktyków m.in.: J. Korczak, Władysław Radwan, Bogdan Suchodolski, Jerzy Zawieyski. Tak zorganizowana instytucja skutecznie podnosiła kwalifikacje nauczycieli, rozszerzając ich horyzonty psychologiczno-pedagogiczne i estetyczne. „Instytut Nauczycielski – zdaniem Władysława Radwana, znanego pedagoga i działacza oświatowego – był placówką nową i twórczą w skali światowej. (...) Zupełną nowością było oparcie pracy nad rozwojem osobowości słuchaczy na treściach związanych z ich zawodem. (...) Gdyby praca Instytutu potrwała dostatecznie długo i mogła na podstawie doświadczenia rozwinąć swój program i metody, praca ta byłaby zajęta trwałe miejsce w dziejach czołowych osiągnięć światowej myśli i praktyki pedagogicznej”³⁶.

Niestety ustawa o szkołach akademickich z 1933 r.³⁷ ograniczyła autonomię tego typu placówek co PIN. Grzegorzewska nie mogła się z tym pogodzić, przez co popadła w konflikt z ministrem Wacławem Jędrzejewiczem, z którym osobiście dyskutowała na temat niekorzystnych zmian w oświacie. Efektem tego było zwolnienie jej z funkcji dyrektora PIN w maju 1935 r., na dwa tygodnie przed egzaminami końcowymi. Taka decyzja wywołała powszechne oburzenie w środowisku nauczycielskim, a wykładowcy PIN – w ramach protestu – zrezygnowali z pracy. Łączność między wykładowcami, a słuchaczami Instytutu utrzymywała się jednak dalej, o czym może świadczyć 6 zjazdów absolwentów zorganizowanych w latach 1933–1938³⁸.

W latach II Rzeczypospolitej Maria Grzegorzewska z uwagą przyglądała się europejskim osiągnięciom w dziedzinie pedagogiki specjalnej. Wielokrotnie brała udział w międzynarodowych konferencjach i seminariach oraz wizytowała placówki dla dzieci upośledzonych we Francji, Szwajcarii i Belgii. Miało to bezpośrednie przełożenie na jej pracę naukową, w której szczególne miejsce zajmowała problematyka niewidomych. To jej poświęciła szereg prac: *Struktura psychiczna czytania wzrokowego i dotykowego* (Warszawa 1927), *Głuchociemni* (Warszawa 1928), *Opieka wychowawcza nad dziećmi niewidomymi i głuchociemnem [sic!]* (Warszawa 1930), a przede wszystkim główne, liczące 348 stron, dzieło *Psychologia niewidomych*, t. 1, które ukazało się w Warszawie w 1930 r.³⁹ Grzegorzewska redagowała też ważne dla środowiska nauczycielskiego czasopismo „Ruch Pedagogiczny” oraz blisko współpracowała z redakcją „Pracy Szkolnej”.

Działalność okupacyjna i powojenna

Wybuch II wojny światowej spowodował zamknięcie Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej, a przed Marią Grzegorzewską postawił nowe, niełatwe zadania.

³⁵ L. Bandura, *W 75-lecie urodzin Marii Grzegorzewskiej*, „Ruch Pedagogiczny”, listopad–grudzień 1964, s. 29–30.

³⁶ W. Radwan, dz. cyt., s. 38.

³⁷ Dz.U. 1933, nr 29, poz. 247.

³⁸ G. Kornet, dz. cyt., s. 39–40; por. L. Bandura, dz. cyt., s. 31–32.

³⁹ W latach 1931–1932 Grzegorzewska otrzymała urlop naukowy, w ramach którego wyjechała do Belgii i Francji, by gromadzić materiały do tomu drugiego *Psychologii niewidomych*. Niestety przygotowany do druku rękopis pracy spłonął w powstaniu warszawskim.

We wrześniu 1939 r. zaangażowała się ona w obronę Warszawy jako sanitariuszka w szpitalach wojskowych, a po kapitulacji stolicy w tworzenie szpitali Czerwonego Krzyża. Wtedy też Józef Nowakowski, inspektor szkolny w Warszawie, przekonał ją do objęcia posady nauczycielki w szkole specjalnej nr 177 przy ul. Tarczyńskiej 27 i „ukrycia się tam przed polującym na polską inteligencję niemieckim najeźdźcą”. Grzegorzewska przystała na tę propozycję i od 1 XI 1939 r. rozpoczęła tam pracę, którą kontynuowała do wybuchu powstania warszawskiego⁴⁰. W tym okresie, oprócz zajęć wychowawczych, czas wypełniała jej praca konspiracyjna. Od stycznia 1941 r. została kierowniczką w Dziale Kształcenia i Wychowania Departamentu Oświaty i Kultury Delegatury Rządu na Kraj. Była tam odpowiedzialna za kształcenie pedagogów i przygotowanie przyszłych kadr nauczycielskich. Departament kierowany przez Czesława Wycecha miał ogromny wpływ na podtrzymanie stabilności nauczycielstwa polskiego, które bardzo ucierpiało w czasie wojny⁴¹. Grzegorzewska prowadziła także konspiracyjne wykłady w Tajnej Organizacji Nauczycielskiej⁴² i badania oświatowe w Ludowym Instytucie Oświaty i Kultury oraz od 1942 r. zatwierdzała kandydatów do zadań konspiracyjnych przysyłanych jej przez Komendę Główną Armii Krajowej⁴³. Dodatkowo nie zważając na niebezpieczeństwo urządziła wieczory poetyckie w swoim mieszkaniu przy ul. Ursynowskiej⁴⁴. Jeden z nich, zorganizowany w listopadzie 1942 r., tak wspomina Maria Hessenowa:

„Zebrano się nas kilkanaście osób. Czego chcieliśmy, co zamierzaliśmy robić, bądź co bądź narażając Drogą Panią [M. Grzegorzewską – przyp. aut.], Jej rodzinę i samych siebie? Niemcy przecież tępiłi nieco liczniejsze zebrania, nawet w domach prywatnych. Otóż w obliczu straszliwych okrucieństw na Pawiaku, w Alei Szucha w Gestapo, na ulicach Warszawy dokonywanych codziennie przez okupantów, potrzebowaliśmy my, oddani Pani przyjaciele, zacerpnąć sił, słysząc pięknie recytowaną naszą prozę i poezję. Pani doskonale o tym wiedziała, sama zresztą podobnie czując”⁴⁵.

Były to wiersze Norwida, Staffa, Tuwima, Broniewskiego i „wówczas jeszcze niezidentyfikowanych autorów, jak Gałczyńskiego, Baczyńskiego, które w odpisach krążyły po Warszawie”⁴⁶, pomagając przetrwać ten trudny czas.

Grzegorzewska włączyła się również w działalność na rzecz ratowania Żydów, za którą została zaliczona przez Adolfa Bermana – jednego z przywódców Żydowskiego Komitetu Narodowego, odpowiedzialnego za kontakty z polskim podziemiem – do „Złotej Księgi Polaków”, którzy „w czasach pogardy” stali się „dla ży-

⁴⁰ G. Kornet, *Życie Marii Grzegorzewskiej. Okres II wojny światowej i w Polsce Ludowej*, w: *Maria Grzegorzewska. Pedagog w służbie dzieci niepełnosprawnych*, red. E. Żabczyńska, Warszawa 1985, s. 43.

⁴¹ W. Grabowski, *Departament Oświaty i Kultury Delegatury Rządu na Kraj*, „Niepodległość i Pamięć” 2010, nr 31, s. 139–140.

⁴² W pracach dotyczących biografii Marii Grzegorzewskiej powtarzane są informacje o jej wojennych wykładach w Instytucie Pedagogicznym Związku Nauczycielstwa Polskiego. Instytut ten działał do września 1939 r., a ZNP przyjęło nazwę Tajnej Organizacji Nauczycielskiej.

⁴³ G. Kornet, *Życie Marii Grzegorzewskiej. Okres II wojny światowej...*, s. 43–44; E. Tomasiak, dz. cyt., s. 225; A. Hryniewiecka, *Maria Grzegorzewska – twórczyni pedagogiki specjalnej w Polsce*, „Szkoła Specjalna” 2018, nr 1, s. 10.

⁴⁴ O. Lipkowski, *Działalność społeczna...*, s. 19.

⁴⁵ M. Hessenowa, *List do Pani Marii Grzegorzewskiej*, w: *Wspomnienia o Marii Grzegorzewskiej*, oprac. U. Eckert, M. Gawarecka, Warszawa 1989, s. 41–42.

⁴⁶ Tamże, s. 42.

dowskiego ruchu podziemnego, podnoszącym na duchu symbolem humanitaryzmu i braterstwa⁴⁷.

„Prof. dr Maria Grzegorzewska – wspomina Berman – wybitna uczona w dziedzinie psychologii i pedagogiki, dyrektor Instytutu Pedagogiki Specjalnej, była w tym strasznym okresie prawdziwą matką i opiekunką dziesiątków Żydów ściganych przez hitlerowców, zabłąkanych dzieci żydowskich z getta, bezgranicznie oddana sprawie ratowania człowieka. Nigdy nie zawodziła. Gdy już nie było żadnej innej rady, gdy ktoś miał nóż na gardle, szło się do »pani Marii« po pomoc, po ratunek, którego nigdy nie odmawiała. Jednemu dawała w krytycznej chwili schronienie, dla drugiego starała się o pracę, dziesiątkom ukrywających się Żydów przekazywała zasiłki ŻKN czy »Rady Żegoty«. Dla działaczy żydowskich była symbolem najszlachetniejszych tradycji demokratycznej inteligencji polskiej⁴⁸.

W powstaniu warszawskim Grzegorzewska służyła jako sanitariuszka na Ochocie, ale już 10 sierpnia została przetransportowana przez Niemców do obozu przejściowego w Pruszkowie, skąd udało jej się zbiec do Żalesia Dolnego. Tam spędziła ostatnie miesiące okupacji, mieszkając u znanego jej wcześniej Władysława Radwana i pracując jako nauczycielka w tajnej szkole założonej przez jego żonę – Helenę z Głinojeckich Radwanową⁴⁹.

Po wojnie M. Grzegorzewska przystąpiła do odbudowy PIPS, który wznowił swoją działalność w grudniu 1945 r., postulując utworzenie nowej specjalności – kształcenie nauczycieli i wychowawców do pracy z dziećmi przewlekle chorymi i kalekimi. W tym celu zorganizowała kursokonferencje dla pedagogów pracujących z tymi dziećmi, przedstawiając zagadnienia szkolnictwa specjalnego i rolę w nim nauczycieli-wychowawców oraz prądy pedagogiczne w zachodniej Europie. Działania te spowodowały, że w 1947 r. cel Grzegorzewskiej został częściowo osiągnięty, ale dopiero w 1956 r. studia w PIPS przedłużono do 2 lat, gdy liczba słuchaczy osiągnęła 200⁵⁰.

Pod koniec lat 40. XX w. zapanował w Polsce powszechny terror stalinowski, który dotknął każdego obywatela podejrzanego o inne niż „oficjalne poglądy”, uważanego z góry za wroga „ludu pracującego miast i wsi”. Działania Grzegorzewskiej „niektórym wydawały się niezgodne z pedagogiką socjalistyczną i traktowane były jako burżuazyjne naleciałości⁵¹”. Dzięki przełomowi politycznemu, który nastąpił w październiku 1956 r., udało jej się jednak obronić swoją pozycję, a przede wszystkim poglądy. Wyjechała wtedy do Moskwy jako delegat Ministerstwa Oświaty w celu poznania radzieckiego modelu szkolnictwa specjalnego, uważanego wówczas za wzorowy. W 1957 r. nadano jej honorowy tytuł „Zasłużonego nauczyciela PRL”, a w 1959 r. odznaczono Orderem Budowniczych Polski Ludowej.

Zaszczyty i odznaczenia przyszły w momencie, gdy Grzegorzewska podupała na zdrowiu. Zawał serca, który przeszła w 1957 r. spowodował, że na rok musiała wyłączyć się z pracy zawodowej. Powróciła do niej w 1958 r., obejmując pierwszą w Polsce Katedrę Pedagogiki Specjalnej na Uniwersytecie Warszawskim,

⁴⁷ T. Prekerowa, *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942–1945*, Warszawa 1982, s. 99.

⁴⁸ Tamże, s. 100.

⁴⁹ Por. G. Kornet, *Życie Marii Grzegorzewskiej. Okres II wojny światowej...*, s. 44.

⁵⁰ O. Lipkowski, *Działalność społeczna...*, s. 22.

⁵¹ G. Kornet, *Życie Marii Grzegorzewskiej. Okres II wojny światowej...*, s. 45.

którą utworzono specjalnie dla niej, honorując ją wcześniej tytułem profesora zwyczajnego. Działalność uniwersytecką prowadziła do 1960 r. z pomocą swej asystentki i przyjaciółki Janiny Doroszewskiej. To dzięki niej, do końca swych dni, mogła łączyć pracę zawodową w PIPS z działalnością społeczną w Polskim Towarzystwie Psychiatrycznym, Polskim Związku Głuchych, Polskim Związku Niewidomych, Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz wyjeżdżać na sympozja do Włoch, Francji i Szwajcarii⁵².

Maria Grzegorzewska zmarła 7 V 1967 r. w Warszawie. Została pochowana w alei zasłużonych Cmentarza Powązkowskiego, kwatery 113-6-9/10. Polska nauka poniosła wielką stratę, gdyż odeszła osoba, będąca inspiracją dla wielu pokoleń nauczycieli, wrażliwa na krzywdę ludzką i niezwykle pracowita, której polska pedagogika specjalna zawdzięcza swe organizacyjne i metodologiczne podstawy.

Pedagogika specjalna jako nauka i jej cele

Maria Grzegorzewska dyscyplinę, którą się zajmowała przez całe życie zawodowe, nazwała „pedagogiką specjalną”, to jej zawdzięczamy też teoretyczne podstawy oraz organizację systemu kształcenia specjalnego w Polsce. To ona jako pierwsza podjęła systematyczne badania nad zagadnieniami pedagogiki niepełnosprawnych oraz opracowała metodę rewalidacyjną i spopularyzowała ją⁵³.

Nazwę „pedagogika specjalna” Grzegorzewska uznała za słuszną „z punktu widzenia pewnej odrębności, specyficzności zarówno dzieci objętych jej opieką, jak i specyficzności celu, specyficzności metod oddziaływania, specyficzności urządzeń i pomocy naukowych, specyficzności wreszcie przygotowania nauczyciela-wychowawcy”. Przyznawała jednak, że w Polsce funkcjonowała też nazwa „pedagogika lecznicza”, która była dobra, ale podkreślała terapeutyczne oddziaływanie zabiegów i metod pracy rewalidacyjnej oraz konieczność współdziałania w tej pracy z lekarzem⁵⁴.

Pedagogika specjalna w Polsce, według jej twórczyni, obejmowała i nadal obejmuje dzieci głuche, niewidome, niepełnosprawne umysłowo, niedostosowane społecznie, przewlekle chore i kalekie, przez co w pracy rewalidacyjnej musi czerpać swoje podstawowe założenia z różnych nauk: „z socjologii, pediatrii, fizjologii, patologii ogólnej, psychiatrii, neurologii, psychologii, pedagogiki ogólnej i higieny oraz, naturalnie, z najcenniejszego i nigdy nie wyczerpanego źródła jakim jest życie i jego umiejętne obserwacja”⁵⁵. Ostatecznym bowiem celem pedagogiki specjalnej jest „przywrócenie jednostce w jakikolwiek sposób upośledzonej możliwego do osiągnięcia dla niej poczucia normalności, usprawnienie jej i uzbrojenie w wiedzę i umiejętności, uzdalniające do pracy użyteczno-społecznej, więc pozwalające na włączenie się w nurt otaczającego życia społecznego – słowem dostosowanie jej do tego życia, co jej zapewnić może dobre samopoczucie”⁵⁶.

Każdy bowiem z niepełnosprawnych wychowanków, zdaniem Grzegorzewskiej, „boi się marzyć o przyszłości swojej, nie śmie jej sobie wyobrazić, jest jakiś skurczony w sobie moralnie, bez odwagi do życia”. I w tym miejscu uwidacznia się niezwykle ważna rola nauczyciela-wychowawcy „stworzenia jasnej wizji przyszłości, dostępnej dla danego ucznia, żeby zaufało, żeby się miało na czym oprzeć

⁵² Tamże, s. 47.

⁵³ *Maria Grzegorzewska patronką roku 2022*, [dostęp: 5 X 2023], <<https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/maria-grzegorzewska-patronka-roku-2022>>.

⁵⁴ M. Grzegorzewska, *Pedagogika specjalna*, Warszawa 1964, s. 3.

⁵⁵ Tamże, s. 4.

⁵⁶ Tamże, s. 88–89.

w pracy, żeby ten jego cel jaśniejszy w dali nęcił je ku sobie, dawał mu siły i zainteresowania w pracy, tworzył pogodną jej atmosferę, pozwalał zdobywać się na wysiłek i na twórczą chęć do pracy”⁵⁷.

Tak postawione cele pedagogiki specjalnej – według Marii Grzegorzewskiej – łączą się z celami pedagogiki ogólnej w kierunku pogłębiania, dynamizowania i wzbogacania metod pracy, poprzez tworzenie warunków:

- budzących wewnątrzny dynamizm wychowanka;
- dążących do uaktywnienia i usamodzielnienia wychowanka;
- wprowadzających wychowanka w nurt otaczającego życia;
- wymagających łączenia pracy umysłowej z pracą fizyczną;
- wymagających zespołowości w pracy⁵⁸.

Rewalidacja

Termin rewalidacja został upowszechniony na polskim gruncie naukowym przez Marię Grzegorzewską⁵⁹. W jej ujęciu rewalidacja, czyli usystematyzowane działania mające na celu przywrócenie osobie niepełnosprawnej możliwie pełnej sprawności, stanowi specjalny cel pedagogiki specjalnej⁶⁰.

Grzegorzewska uważała, że dziecku niepełnosprawnemu należy zapewnić warunki „sprzyjające możliwie jak najlepszym wynikom pracy jego układu nerwowego i procesom przystosowującym ustrój do ciągle zmieniającego się środowiska zewnętrznego i wewnętrznego, w sensie możliwie jasnego, adekwatnego odbioru i właściwej reakcji”⁶¹. Stąd w pracy rewalidacyjnej postulowała ścisłą współpracę nauczyciela-wychowawcy, lekarza, psychologa, a nawet socjologa ze środowiskiem domowym wychowanka. Zaś w stosowanych metodach rewalidacyjnych sugerowała kierowanie się:

- indywidualizowaniem w stosunku do każdego dziecka, jego charakteru i stopnia upośledzenia oraz jego właściwości fizycznych i psychicznych. Czynniki te powinny być brany pod uwagę zarówno w postawie do wychowanka, jak i w realizowanym programie dydaktyczno-wychowawczym, co powinno mieć pozytywny oddźwięk w „wyzwalaniu dynamizmu wewnętrznego danej jednostki do pracy rewalidacyjnej”;
- konkretyzmem we wszystkich jego przejawach i formach, co wiąże się z podkreśleniem znaczenia środowiska naturalnego w procesie poznania, możliwie wszechstronnym dopływem bodźców, odpowiednim tempem obserwacji danego obiektu i zjawiska oraz plastycznością jego opisu;
- aktywnością i samodzielnością dziecka, jego postawą poszukująco-badawczą w procesie poznania, co wzmacnia jego zainteresowanie zjawiskami zachodzącymi w przyrodzie i wiąże je z pracą umysłową. Takie nastawienie tworzy dobrą atmosferę pracy, wpływa łagodząco i harmonizująco na wychowanka oraz wprowadza go w nurt życia społecznego;
- troską o los każdego wychowanka, co powinno być motorem działania każdego nauczyciela-wychowawcy⁶².

⁵⁷ M. Grzegorzewska, *Z notatek o nauczycielu-wychowawcy*, „Szkoła Specjalna” 1957, nr 3, s. 149.

⁵⁸ E. Żabczyńska, *Problemy pedagogiki specjalnej w ujęciu Marii Grzegorzewskiej*, w: *Maria Grzegorzewska. Pedagog w służbie dzieci niepełnosprawnych*, red. E. Żabczyńska, Warszawa 1985, s. 97.

⁵⁹ U. Morcinek, *Pedagogika specjalna*, Szczecin 2011, s. 25–26.

⁶⁰ M. Grzegorzewska, *Pedagogika specjalna...*, s. 3.

⁶¹ E. Żabczyńska, dz. cyt., s. 103.

⁶² M. Grzegorzewska, *Pedagogika specjalna...*, s. 5–7.

Przywrócenie zdrowia-sprawności dzieciom niepełnosprawnym w dostępnych dla nich zakresach M. Grzegorzewska chciała realizować poprzez następujące formy postępowania wychowawczo-terapeutycznego:

- kompensację, która ma na celu zastąpić w możliwie największej mierze, zamknięte, uszkodzone i utrudnione drogi kontaktów ze światem zewnętrznym (przyrodniczym i społecznym), z poznaniem go, przeżywaniem i przystosowaniem się do życia w jego warunkach;

- korekturę niesprawnie działających, upośledzonych narządów;
- usprawnienie wszystkich nietkniętych przez upośledzenie czynności danej jednostki, ale też ćwiczenie różnych grup mięśniowych porażonych narządów ruchu lub nauczanie używania protez oraz dostarczanie właściwie dobranych urządzeń i aparatów, wzmacniających upośledzone czynności;

- dynamizm adaptacyjny, czyli jego stosunek do własnego kalectwa. Pozytywne nastawienie wzmaga aktywność niepełnosprawnej osoby, jej inicjatywę, zapał do pracy, siłę woli w przezwyciężaniu trudności. Nauczyciel-wychowawca powinien więc dążyć do ułatwienia jednostce realizowania jej potrzeb związanych z dążeniem do afirmacji własnego „ja”, potrzeb o charakterze społecznym, artystycznym i moralnym oraz potrzeb dotyczących niezależności i swobody ruchów⁶³.

Działania o charakterze kompensującym, korygującym, usprawniającym, a przede wszystkim dynamizującym, muszą być dostosowane do możliwości i potrzeb osoby niepełnosprawnej i – według Grzegorzewskiej – należy oprzeć je na:

- poznaniu każdej jednostki i warunków jej rozwoju, na poznaniu charakteru i stopnia kalectwa oraz związanych z tym czynników wywołujących chorobę;

- uwzględnieniu w metodzie pracy typu układu nerwowego jednostki;
- poznaniu stopnia frustracji i typu reakcji negatywnej jednostki;
- zorientowaniu się w charakterze oddziaływania środowiska na daną jednostkę niepełnosprawną;

- uwzględnieniu czynników podnoszących próg tolerancji na frustrację;
- kształtowaniu nowych motywacji, pozwalających przyjąć jednostce upośledzonej pozytywną postawę wobec frustracji;

- dostosowaniu prac do sił i możliwości jednostki;
- unikaniu bodźców wpływających niekorzystnie na ośrodkowy układ nerwowy;
- kształtowaniu warunków korzystnych dla procesów emocjonalnych;
- uwzględnieniu kształtowania się i przekształcania stereotypów dynamicznych oraz usprawnienia procesów korowych;

- uwzględnieniu konieczności racjonalnej selekcji i odpowiedniego dostosowania do danych grup programu i metod pracy⁶⁴.

Metoda ośrodków pracy

Maria Grzegorzewska, dbając o skuteczność rewalidacji młodszych dzieci z niepełnosprawnością intelektualną, stworzyła specjalną metodę zwaną metodą ośrodków pracy, przeznaczoną głównie dla klas I–III. Wzorem dla niej była metoda ośrodków zainteresowań opracowana na początku XX w. przez belgijskiego lekarza i pedagoga O. Decroly'ego, którego – jak już wspomniano – Grzegorzewska poznała w Fakultecie Pedologicznym w Brukseli. Metoda Grzegorzewskiej została dopracowana w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej „a wzbogacenia jej form

⁶³ Tamże, s. 90–91; por. E. Żabczyńska, dz. cyt., s. 103.

⁶⁴ M. Grzegorzewska, *Pedagogika specjalna...*, s. 92–93.

pracy w treści i w technice samej, dokonała twórczość, inicjatywa, pomysłowość, zapał do pracy i poczucie odpowiedzialności za nią nauczyciela szkoły specjalnej”⁶⁵.

Metoda ośrodków pracy to metoda nauczania całościowego. Jego idea opiera się na założeniu, że postrzeganie i myślenie dziecka ma początkowo charakter ogólny, niezróżnicowany. Dlatego najodpowiedniejszym postępowaniem dydaktycznym jest umożliwienie młodszym dzieciom poznawania świata w sposób całościowy. Służy temu grupowanie treści nauczania w zwarte całości, kręgi tematyczne, zwane ośrodkami. Zgodnie z założeniami nauczania całościowego, metoda ośrodków pracy odrzuca podział materiału nauczania na poszczególne przedmioty i lekcje, koncentrując go wokół określonych zagadnień. Nie oznacza to jednak, że dzieci nie zdobywają wiedzy i umiejętności przypisanych do poszczególnych przedmiotów szkolnych. Uczniowie zgłębiają treści z zakresu różnych dziedzin, ale nie są one oddzielone. Stanowią jedną, logicznie powiązaną z omawianym zagadnieniem całość, podobnie jak to ma miejsce w życiu⁶⁶.

Swoją metodę Grzegorzewska oparła na specjalnej konstrukcji zajęć lekcyjnych. Odbywają się one jednego dnia, są ze sobą powiązane w logiczną całość i stanowią jednostkę dydaktyczną, którą prowadzi nauczyciel danej klasy. Jak już wspomniano przebieg zajęć nie jest podzielony na przedmioty, nauczyciel może elastycznie operować przerwami, a takie umiejętności jak czytanie, pisanie czy liczenie uczniowie zdobywają w trakcie rozwiązywania danego zagadnienia, z uwzględnieniem logiki treści, potrzeb programowych i możliwości wychowanków⁶⁷.

Zajęcia prowadzone metodą ośrodków pracy mają stałą, powtarzalną strukturę, na którą składają się: wstęp, obserwacja, kojarzenie, ekspresja, zakończenie. Podczas wstępu nauczyciel przygotowuje uczniów do całego dnia pracy. Przedstawia im cel zajęć oraz wzbudza ich zainteresowanie tematem, stwarzając odpowiednią atmosferę. W czasie obserwacji dzieci poznają wybrany przez nauczyciela wycinek rzeczywistości, zwracają uwagę na dany przedmiot czy zjawisko i gromadzą materiał na jego temat. Następnie przechodzą do obróbki zebranego materiału poprzez kojarzenie. Wychowawca dąży wówczas do usystematyzowania zebranych informacji i powiązania ich z dotychczas posiadaną przez uczniów wiedzą, zachęca podopiecznych do ocen, porównań i wyciągania wniosków. Kolejnym etapem zajęć jest ekspresja, podczas której uczniowie mogą wyrazić to wszystko, co wyzwoliły w nich poprzednie działania, czyli swoje emocje, skojarzenia dotyczące poznanego tematu lub sytuacji występujących podczas lekcji. Ostatnim elementem zajęć jest zakończenie, stanowiące podsumowanie całodziennego dnia pracy. W tej fazie nauczyciel przypomina dzieciom, jakie cele zrealizowały i czego się nauczyły, utrwala najistotniejsze wiadomości i umiejętności oraz wyznacza zadania do wykonania w domu⁶⁸.

Metoda ośrodków pracy wymaga więc pracy zespołowej, a treści programowe są wszechstronnie poznawane poprzez:

- obserwację, badanie, porównywanie, wyciąganie wniosków, wyodrębnienie cech najistotniejszych, badanie związków przyczynowo-skutkowych;

⁶⁵ Tamż, *Analiza wartości rewalidacyjnych metody „ośrodków pracy”*, w: M. Grzegorzewska, *Wybór pism*, Warszawa 1964, s. 250.

⁶⁶ E. Wika, *Metoda ośrodków pracy w kształceniu specjalnym*, [dostęp: 5 X 2023], <<https://pedagogika-specjalna.edu.pl/warsztat-pracy/metody-pracy/osrodki-pracy-w-ksztalceniu-specjalnym/>>.

⁶⁷ E. Żabczyńska, dz. cyt., s. 106.

⁶⁸ E. Wika, dz. cyt.; przykładowe zajęcia przeprowadzone metodą ośrodków pracy w klasie I przedstawia Maria Grzegorzewska w cytowanej już pracy *Analiza wartości rewalidacyjnych metody „ośrodków pracy”*, s. 267–272.

- zbieranie wszelkich dostępnych materiałów, różną drogą i w różnej postaci;
- skonkretyzowanie zebranych wiadomości i przeżyć związanych z poznaniem w sposób wymagający nakładu pracy i użycia różnych materiałów i narzędzi⁶⁹.

Maria Grzegorzewska do największych wartości metody ośrodków pracy, w których leży jej siła rewalidacyjna, zaliczyła:

- wszechstronność i gruntowność poznania;
- krytyczne zrozumienie środowiska przyrodniczego i społecznego;
- forma pracy zespołowej;
- powiązanie pracy fizycznej z umysłową;
- czynna postawa wobec życia i zamierzeń;
- poczucie odpowiedzialności⁷⁰.

Pedagog specjalny w ujęciu Marii Grzegorzewskiej

Maria Grzegorzewska w swoich rozważaniach pedagogicznych opracowała wzór nauczyciela – nauczyciela-wychowawcy, którego obowiązkiem jest łączenie funkcji dydaktycznych z oddziaływaniem wychowawczym. Zasadniczym zaś jego zadaniem powinna być „troska o człowieka, o pełnię jego rozwoju, uznanie jednostki, wiara w człowieka, poszanowanie dla niego i rozwoju jego człowieczeństwa”.

Rozmyślania teoretyczne, dotyczące nauczyciela-wychowawcy, poprzedzone zostały przez Grzegorzewską długoletnimi obserwacjami, prowadzonymi w szkołach, nawet w najodleglejszych zakątkach kraju. Celem tych „podróży” było zorientowanie się w sytuacji nauczycieli, pozostawionych bardzo często bez wsparcia metodycznego i przyjście im z pomocą oraz zbieranie materiałów badawczych, które miały odpowiedzieć na pytania: kim jest prawdziwy nauczyciel, jaki on jest, w jakich warunkach pracuje, jaka jest jego rola wobec dziecka – świata – życia⁷¹.

Wyniki długoletnich badań Grzegorzewskiej zostały zebrane w monografii „O osobowości nauczyciela” i przygotowane do druku. Niestety maszynopis spłonął w czasie powstania warszawskiego, ale zasadnicze myśli zawarte w tej pracy znalazły swoje odzwierciedlenie w *Listach do młodego nauczyciela*. Pierwszy cykl *Listów...* został wydany zaraz po wojnie w 1947 r. i miał pomóc zdziesiątkowanym i rozproszonym nauczycielom w ponownym znalezieniu „poczucia wagi życia, jego sensu i wartości pracy swojej”. Cykl 2 ukazał się w 1958 r., a cykl 3 w roku 1961. Wszystkie trzy cykle mają charakter ponadczasowy, cieszyły się dużą popularnością nie tylko wśród nauczycieli, czego dowodem są liczne ich wznowienia.

Maria Grzegorzewska w *Listach...* stworzyła autorski model osobowości nauczyciela-wychowawcy⁷². Rozważania miały pełnić funkcję dydaktyczną, a poprzez swoją formę epistolarną zapewniały bezpośredni kontakt z młodszymi kolegami „złączonymi z nią więzią solidarności ludzkiej i zawodowej”⁷³. Analizując *Listy...* możemy też bez trudu wydobyć najważniejsze cechy nauczyciela-wychowawcy, które pomimo upływu lat, nie straciły swojej aktualności.

⁶⁹ M. Grzegorzewska, *Pedagogika specjalna...*, s. 103.

⁷⁰ Taż, *Analiza wartości rewalidacyjnych...*, s. 253.

⁷¹ J. Doroszewska, *Nauczyciel-wychowawca w oczach Marii Grzegorzewskiej*, „Szkoła Specjalna”, t. 31, 1970, nr 2, s. 97–98.

⁷² K. Plutecka, *Paradygmaty pedeutologiczne w świetle poglądów Marii Grzegorzewskiej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2017, nr 1–2, s. 105.

⁷³ E. Tomasiak, *Osobowość nauczyciela w aspekcie pedeutologii i deontologii*, w: *Maria Grzegorzewska. Pedagog w służbie dzieci niepełnosprawnych*, red. E. Żabczyńska, Warszawa 1985, s. 111.

Śłużba społeczna i zaangażowanie

Praca z dziećmi w szkole specjalnej, według Marii Grzegorzewskiej, jest zawiła, skomplikowana, uzależniona od charakteru i stopnia niepełnosprawności, „dużo w niej jest zawsze niejasności, niepewności i niewypróbowanych dróg”, stąd nauczyciel takiej szkoły „nie może być zbyt pewny siebie i nie może pracować w odosobnieniu od innych”⁷⁴. Musi wykazywać się ciągłym zaangażowaniem i aktywnością rozumianymi jako służba społeczna, która odgrywa bardzo ważną rolę w nawiązywaniu współpracy i jest jedną z najważniejszych cech nauczyciela-wychowawcy.

Nauczyciele w służbie społecznej „spełniają więc drobną cząstkę wielkiego zadania całości. To zrozumienie daje im poczucie zespolenia się z całością, a więc i poczucie wagi życia, jego sensu i wartości pracy swojej. Tak jak gdyby odnaleźli swoją drogę, po której mają kroczyć w życiu, jak gdyby odnaleźli tajemnicę swego życia i zobaczyli jego prawdę, jak gdyby ta praca porywała ich z nurtem życia płynącego naprzód. I taka im się ta prawda ich życia staje prosta, jasna i droga, bo tłumacząca wielką wartość całego ich wysiłku, całego ich wkładu, że tylko nią chcą żyć, jej służyć”⁷⁵. Może właśnie dlatego mają tyle „pogody w stosunku do dzieci, do ludzi, do pracy całej. W walce ich z trudnościami różnymi, z przeszkodami w pracy wyrasta jakaś siła i moc zwyciężająca i łamiąca opory. Cały ich stosunek do ludzi, do życia, do pracy, do siebie samych wykazuje jakąś pogodę wewnętrzną, ład, harmonię – wszystko pogodniej widzą, jaśniej czują. Jednocześnie zdumiewa wprost poczucie odpowiedzialności za to, co robią i za to, co mówią”⁷⁶.

Grzegorzewska na przykładzie Stefanii Sempołowskiej – wybitnej polskiej nauczycielki i działaczki oświatowej – wskazywała, że nauczyciel-wychowawca w służbie społecznej daje uczniom swoim nie tylko wiedzę, ale i otwiera im szeroko oczy na zjawiska życia, budzi świadomość społecznych źródeł zła, wyzwala gotowość do walki ze złem z wiarą zwycięstwa, ale i budzi w nich moc wewnętrzną i kształtuje czynną postawę wobec życia i wskazuje wyraźny jego cel, który wyznacza głęboka miłość do człowieka i ukochanie wolności⁷⁷.

„Kolego – pisała Grzegorzewska – wiesz dobrze że żeby zdziałać coś wartościowego, trzeba być kimś wewnętrznym, trzeba mieć własne życie, swój własny świat, trzeba mieć mocny fundament przekonań – w coś gorąco wierzyć, czemuś gorąco służyć – trzeba być sobą! Bo przecież jeżeli się ma dawać, to trzeba mieć coś do dawania – ażeby dużo dawać – trzeba dużo mieć. Wtedy jest tylko siła działania, wtedy jest siła budzenia wartości w innych i siła udzielania im pomocy w rozwoju”⁷⁸. Gdyż: „Jeśli się rozumie doniosłą wagę społeczną pracy swojej, a przez nią i pracy całego swego zawodu, wtedy się łatwiej, celowo i dobrze pracuje”⁷⁹.

Autorka *Listów...* bezgranicznie wierzy w ukryte pokłady dobra i społecznej świadomości nauczycieli:

„Jesteśmy tymi w zawodzie naszym, którzy nie tylko rozumieją, ale i sercem czują ten właśnie najgłębszy w nim sens i odpowiedzialność za pracę. Łączy

⁷⁴ M. Grzegorzewska, *Z notatek...*, s. 153.

⁷⁵ Tamże, *Listy do młodego nauczyciela*, cykl 1, Warszawa 1947, s. 39.

⁷⁶ Tamże, s. 39–40.

⁷⁷ Tamże, *Listy...*, cykl 3, s. 70.

⁷⁸ Tamże, *Listy...*, cykl 1, s. 70.

⁷⁹ Tamże, s. 39.

nas zrozumienie istoty zawodu naszego i wielkiej za tę pracę odpowiedzialności wobec przyszłości naszej”⁸⁰.

Odpowiedzialność ta, to nie tylko praca według określonego programu nauczania:

„Z pracą tą wiązać się winna ściśle współpraca z domem dziecka i że dopiero wtedy praca w szkole będzie żywa, twórcza, celowa i interesująca dla Ciebie. Im głębiej sięgniesz w podłoże, z którego dziecko wyrasta, tym ciekawszy o nim materiał zdobędziesz. Im szerzej oczy otworzysz na otaczające szkołę życie, tym lepiej dzieci zrozumiesz. Im lepiej potrafiysz nawiązać i rozwinąć współpracę z rodzicami, tym żywszą i ciekawszą będzie Twoja praca”⁸¹.

Dla nauczyciela-wychowawcy wykonywany zawód powinien więc być powołaniem, a człowiek, który żarliwie pracuje z całkowitym oddaniem sprawie ma zawsze w oczach „spokój dobrze spełnionej służby społecznej, spokój człowieka, który był i jest sobą, spokój człowieka obcego wszelkiej krzywdzie ludzkiej”⁸². Jednocześnie musi on ukształtować swoją własną hierarchię wartości, która będzie stanowiła drogowskaz jego dalszej pracy, musi być prawdziwy i mieć odwagę wypowiedzania swego zdania, nawet za cenę postawy heroicznej – nieugiętej postawy człowieka w walce z trudnościami „w dochowaniu wierności prawdzie swojej, swoim założeniom życia, swoim przekonaniom”⁸³.

„Człowiek, w którym co »ludzkie« żyje i wzrasta jest największym skarbem społeczeństw i narodów – jest ich największą wartością”⁸⁴, ale żeby takim pozostał musi wystrzegać się rutyn, złej woli i nudy. Te negatywne cechy przedstawia Grzegorzewska w *Listach*... niejako w kontrze do pozytywnego programu etycznego, który powinien stanowić trzon wszelkich założeń i działań w zakresie pedeutologii⁸⁵.

Człowieczeństwo i odpowiedzialność

Wyniki wychowawcze Grzegorzewska uzależniała od tego, kto je wykonał i „kim on jest jako człowiek, jaki jest jego stosunek do drugiego człowieka, czy interesuje go dola i los innych ludzi, czy chce im dopomóc, czy wpatrzony jest tylko w swój własny los i jego bieg? Słowem, jaki to jest człowiek, jaka jest jego wartość wewnętrzna, jaką ma postawę w stosunku do ludzi, życia i pracy. Prawda to bowiem wiecznie żywa, że poza przygotowaniem zawodowym człowieka, poza jego wykształceniem najistotniejszą, najbardziej podstawową i decydującą wartością w jego pracy jest jego Człowieczeństwo”⁸⁶. Ponieważ nie stopień wykształcenia decyduje o wartości pracy i bliskim do niej stosunku dzieci, lecz „silne poczucie odpowiedzialności z innymi, poczucie odpowiedzialności za wartość pracy i istotna dla człowieka życzliwość”⁸⁷.

Grzegorzewska twierdzi, że o charakterze pracy i wartości wychowawczej zadecyduje zawsze to „(...) jaka jest jego wartość wewnętrzna, jakie skupił w sobie bogactwa duchowe, bo przecież, żeby dużo dać, trzeba dużo mieć”⁸⁸.

⁸⁰ *Taż, Listy...*, cykl 3, s. 26.

⁸¹ *Taż, Listy...*, cykl 1, s. 54.

⁸² *Taż, Listy...*, cykl 2, Warszawa 1958, s. 61.

⁸³ *Tamże*, s. 10.

⁸⁴ *Tamże*, s. 12.

⁸⁵ E. Tomasiak, *Osobowość nauczyciela...*, s. 115.

⁸⁶ M. Grzegorzewska, *Listy...*, cykl 1, s. 17.

⁸⁷ *Tamże*, s. 34.

⁸⁸ *Tamże*, s. 25.

„Toteż z myślą o przyszłości naszej zasadniczym zadaniem winna być troska o Człowieka, o pełnię jego rozwoju, uznanie jednostki, wiara w człowieka, poszanowanie dla niego i rozwoju jego człowieczeństwa. Temu w szeregach naszych służyć należy, w to wierzyć i o to walczyć! Ta droga jest najskuteczniejsza dla dobra przyszłości naszej we wszystkich przejawach jej życia. Postawa ta nie może być tylko nakazem chwili, obowiązkiem, powinna stać się koniecznością naszego, a więc i Twojego życia!”⁸⁹.

Z perspektywy wymagań M. Grzegorzewskiej nauczyciel-wychowawca musiał także charakteryzować się postawą odpowiedzialności za proces nauczania i wychowanie ucznia. Odpowiedzialność tę rozpatrywała w trzech aspektach: jako odpowiedzialność przed sobą, przed społeczeństwem, przed narodem. Odpowiedzialny pedagog swymi indywidualnymi predyspozycjami i kompetencjami zawodowymi służy nie tylko środowisku szkolnemu, ale i całemu społeczeństwu⁹⁰. Im nauczyciel „jest lepszym człowiekiem, lepiej do pracy przygotowanym, im ma większą dla drugich życzliwość, głębszą o nich troskę i poczucie odpowiedzialności za swoją pracę, tym głębszy zostawi ślad w duszach dzieci”. Można więc powiedzieć, że „im lepszy będzie nauczyciel, tym lepszy będzie świat i życie każdego człowieka – może?”⁹¹.

Doświadczony wychowawca potrafi łączyć zadania wychowawcze z wszechstronną znajomością środowiska zewnętrznego ucznia, bo „to właśnie – według Grzegorzewskiej – poczucie odpowiedzialności wprowadza nauczyciela szkoły specjalnej w świat współpracy z lekarzem, rodziną, najbliższym otoczeniem dziecka i w ogóle ze wszystkimi pracownikami zakładu – aby się jak najwięcej dowiedzieć i jak najściślej z tymi ludźmi współpracować”⁹². Aby oddziaływać wychowawczo, trzeba „poznać możliwie dobrze każdą jednostkę na tle warunków i okoliczności jej życia, pracy i środowiska domowego, zakładu czy szkoły. Trzeba dobrze poznać każdą poszczególną jednostkę, bo każda jest inna i inne miała warunki życia, inne okoliczności w jej życiu zachodziły i inne wpływy na nią działały”⁹³.

W takim kontekście odpowiedzialność wychowawcy ma więc również znaczenie praktyczne, gdyż stanowi o efektywności realizowanych treści programowych, poprawia relacje interpersonalne oraz wychodzi naprzeciw wieloaspektowym potrzebom uczniów.

Miłość – dobroć – życzliwość

Miłość, dobroć i życzliwość są to walory osobiste, które powinien posiadać każdy pedagog. Są to wartości będące naturalnymi wzorcami zachowania człowieka do budowania bezpiecznych relacji nauczyciel – uczeń, do osiągnięcia harmonii, ładu, do nawiązywania łączności interpersonalnej, do życzliwej postawy względem innych⁹⁴.

„Miłość – zdaniem Grzegorzewskiej – jest przecież dźwignią w życiu, jest jakoby najgłębszym impulsem natury naszej do harmonii, do ładu, do nawiązywania łączności między ludźmi, do życzliwej między nimi postawy. (...) Z miłości wpływa dopiero i prawda nasza poznawcza, i troska o rozwój człowieka, i dążenie do lepszego jutra człowieka”⁹⁵.

⁸⁹ Tamże, s. 69.

⁹⁰ K. Plutecka, dz. cyt., s. 109.

⁹¹ M. Grzegorzewska, *Listy...*, cykl 1, s. 15–16.

⁹² Tamże, *Wybór pism...*, s. 40.

⁹³ Tamże, *Listy...*, cykl 2, s. 48.

⁹⁴ K. Plutecka, dz. cyt., s. 105.

⁹⁵ M. Grzegorzewska, *Listy...*, cykl 2, s. 64.

Przejawem miłości powinna być dobroć, która obejmuje pomaganie innym oraz rozbudzanie w człowieku tego, co w nim najlepsze.

„Myślę, Kolego – pisze autorka *Listów...* – że dobroć człowieka jest największą wartością, że jest wprost bezcennym skarbem na świecie. Nie tylko nie robić krzywdy nikomu, ale właśnie mieć tę czynną dobroć w niesieniu innym pomocy wszelkiego rodzaju (...) Dobroć jest też na pewno jedną z podstawowych właściwości dobrego nauczyciela-wychowawcy”⁹⁶.

Dlatego „każdy może i powinien, tak jak zdoła, dobrocią swoją wychowywać dobroć w człowieku”⁹⁷.

Dobroć wychowawcy odzwierciedla się też w tym, że wie iż „(...) nie należy nikogo przekreślać, nikogo potępiać, bo w każdym jest coś pozytywnego, ale należy dać wszystkim i każdemu możliwość rehabilitacji przez pracę naprawę rzetelną i uczciwą, na której nam zależy i która jest nam tak bardzo potrzebna”⁹⁸.

Dobro w przekonaniu M. Grzegorzewskiej powinno być więc głównym źródłem inspiracji w realizacji celów wychowawczych. Istota zaś pracy nauczyciela polegać ma na rozwijaniu tego co najlepsze w jednostkach i grupach społecznych: rozbudzaniu, ożywianiu i pielęgnowaniu dobra. Autorka odwołuje się w ten sposób do wartości uniwersalnych, które bez względu na warunki społeczno-ekonomiczne czy polityczne, wyznaczają normy, do których powinniśmy odwoływać się wszyscy⁹⁹.

Maria Grzegorzewska w swych rozważaniach pedeutologicznych uznała, że istotna wartość pracy nauczyciela-wychowawcy nie zależy od stopnia wykształcenia, ale od życzliwości dla człowieka, troski o każde powierzone mu dziecko, od żywego poczucia łączności z nim i jego losem, od głębokiego poczucia odpowiedzialności za wynik pracy¹⁰⁰. Nauczyciel szkoły, a w szczególności szkoły specjalnej, „musi być żywym człowiekiem, zniewalającym postawą swoją do działania i wysiłku myślowego. Nic nie pomoże, jeśli ma wiedzę dużą, wykształcenie rozległe, dobre fachowe przygotowanie teoretyczne, ale brak mu właśnie tego daru. Jest solidny, pracuje obowiązkowo, systematycznie, chce wszystko spełnić jak najrzetelniej, ma dobrą w tym kierunku wolę – ale jest daleki, jakiś mimo woli swojej nieprzystępny, jak gdyby wyosobniony z życia i usztywniony”¹⁰¹.

„Otóż posłuchaj – pisze M. Grzegorzewska – żeby praca Twoja była żywa, twórcza, celowa, dobra, musi wynikać przede wszystkim z życzliwości dla człowieka, musi być oparta na poszanowaniu człowieka i jego praw rozwojowych oraz na poznaniu i zrozumieniu warunków życia dziecka, warunków życia środowiska, które je wychowuje, musi być z tym środowiskiem ściśle związana”¹⁰². Życzliwość nauczyciela pomaga też jego wychowankom w przewyciężaniu obaw i trudności adaptacyjnych, gdyż ta życzliwość budzi i rozżarza stopniowo ich życzliwość do ludzi i świata¹⁰³.

⁹⁶ Tamże, *Listy...*, cykl 1, s. 56.

⁹⁷ Tamże, s. 62.

⁹⁸ Tamże, *Listy...*, cykl 2, s. 6.

⁹⁹ R. Fudali, *O potrzebie dobra w wychowaniu. W 121 rocznicę urodzin Marii Grzegorzewskiej (1888–1967)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2009, nr 1–2, s. 77.

¹⁰⁰ M. Grzegorzewska, *Listy...*, cykl 1, s. 45.

¹⁰¹ Tamże, *Z notatek...*, s. 151.

¹⁰² Tamże, *Listy...*, cykl 1, s. 53.

¹⁰³ Tamże, *Listy...*, cykl 2, s. 39.

Praca wychowawcza musi odbywać się w atmosferze poszanowania człowieka, życzliwości dla niego i poczucia wolności. Z tej atmosfery wynika jeszcze jedna ważna cecha dobrego pedagoga jest nią „miłość do człowieka oraz wierność wybranej służbie dla jego rozwoju z myślą o jutrze życia. (...) Bez tej siły przy najlepszych naukowych teoriach pedagogicznych wyniki pracy będą szablonowe, blade, bezduszne, jakoby pozbawione dynamizmu w pracy doskonalenia budowy naszej przyszłości”¹⁰⁴.

Wspomniana już miłość, dobroć i wynikająca z nich życzliwość są komponentami, których bez wątpienia nie może zabraknąć w procesie rewalidacji i wychowania dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. To dzięki tym cechom pedagog może wykorzystać potencjał drzemiący w dziecku czy choćby nawet zbudować bezpieczny dla rozwoju jednostki klimat oraz zaskarbić sobie przychyłność podopiecznego¹⁰⁵.

Zakończenie

W swych badaniach M. Grzegorzewska zajmowała się więc pedeutologią, czyli zagadnieniami dotyczącymi osobowości nauczyciela, jego uzdolnień oraz autorytetu i stawiała je na pierwszym miejscu. Pracę nauczyciela-wychowawcy traktowała jako służbę społeczną, która wymaga oddanych jej ludzi i jest specyficznym sposobem oddziaływania na innych – przez udzielanie im wielokierunkowej pomocy oraz przekazywanie wartości moralnych. Zawód nauczyciela uważała za społeczne posłannictwo, którego spełnienie wymaga dużych kompetencji moralnych i zawodowych oraz wytrwałej, twórczej pracy. Nauczyciela powinna więc charakteryzować społecznie zaangażowana postawa wobec życia, zadań zawodowych i życzliwość w stosunku do wszystkich ludzi. Dlatego istotne znaczenie ma to „kim jest on jako człowiek, jaka jest jego wartość wewnętrzna, jakie skupił bogactwa duchowe”. Istotne dla Grzegorzewskiej jest również to, aby nauczyciel-wychowawca był wśród „ludzi w dziejach”, a nie wśród tych „poza dziejami”. A „być w dziejach” – to według niej – „zaznaczyć życiem swoim ślady, że byliśmy, jeśli nie czynem, to myślą i chęcią współistnienia w życiu społecznym, braniem w nim udziału, udokumentowaniem, że nie jesteśmy na marginesie tego życia i jego rozwoju”¹⁰⁶.

Grzegorzewska uważała, i słusznie, że każdy nauczyciel, a w szczególności nauczyciel szkoły specjalnej powinien należeć do grupy „ludzi bogatych wewnętrznie, świadomych w całej pełni odpowiedzialności za czyny i słowa swoje, z wykrytą i zakorzenioną wobec zjawisk życia postawą i spiszowym nakazem wewnętrznym”¹⁰⁷. Jednocześnie jednak nikogo nie skreślała, bo uważała, że w każdym można obudzić człowieka, że każdy ma prawo do popełnienia błędu, ważne by wyciągnąć odpowiednie wnioski, przez całe życie być pilnym obserwatorem i uczyć się od innych¹⁰⁸.

Niespełna rok przed śmiercią, 24 VI 1966 r., na zakończenie roku akademickiego, Maria Grzegorzewska powiedziała:

¹⁰⁴ Tamże, s. 62–63.

¹⁰⁵ S. Szymczyk, *Zasadnicze komponenty osobowości pedagoga specjalnego w ujęciu Marii Grzegorzewskiej*, „Zeszyty Naukowe Pedagogiki Specjalnej” 2013, nr 6, s. 14.

¹⁰⁶ [M. Grzegorzewska], *Z niewydanych listów do młodego nauczyciela Marii Grzegorzewskiej*, „Szkoła Specjalna” 1967, nr 3, s. 204.

¹⁰⁷ *Tań, Listy...*, cykl 2, s. 5.

¹⁰⁸ H. Fiołka, *Człowieczeństwo podstawą budowania autorytetu moralnego w ujęciu Marii Grzegorzewskiej*, „Zeszyty Naukowe Pedagogiki Specjalnej” 2017, nr 10, s. 24.

„Źródłem, z którego płynie radość pracy naszej, jest prócz zrozumienia jej sensu, prócz wiedzy i umiejętności – głównie życzliwość dla człowieka i troska o los każdej jednostki. Jest poczucie potrzeby niesienia braterskiej pomocy i wiara w jej skuteczność. I niegasnący ogień, zapal, który coraz silniej rozpalą zrozumienie wielkiej wartości wprowadzania w życie społeczne człowieka upośledzonego, który bez naszej pomocy wejść tam nie zdoła”¹⁰⁹.

Jest to przekaz ponadczasowy, tak samo jak wartości, którym Grzegorzewska była wierna. Są one podstawą charakteru nie tylko nauczyciela-wychowawcy, ale i każdego człowieka. Dlatego należy je pielęgnować jako uniwersalny nośnik idei i obiektywnej prawdy.

Summary

Maria Grzegorzewska (1888–1967) was an outstanding pedagogue and the founder of the training system for special education teachers in Poland. She often referred in her reflections to other native specialists in these fields: Jan Władysław Dawid, Stefan Szuman, Józefa Joteyko, and Janusz Korczak. She created her own concept of model figure for an ethical class teacher, whose responsibility it is to combine teaching functions with educational impact.

Grzegorzewska's aspiration was to train educational workers, being in direct contact with the children with special needs. She believed that such teachers fulfil everyone's right to education, knowledge, culture and social life. This issue seems important, especially at the time of debate over the role, tasks and independence of teachers in Polish education nowadays and the issue of helping – not only financially – people with disabilities.

Резюме

Мария Гжегожевская (1888–1967) – выдающийся педагог, создатель системы образования специальных педагогов в Польше. В своих рассуждениях она опиралась на взгляды отечественных специалистов в этих областях: Яна Владислава Давида, Стефана Шумана, Юзефы Йотейко и Януша Корчака, создавая при этом собственную концепцию этической модели педагога-воспитателя, обязанностью которого является совмещение педагогических функций с воспитательным влиянием.

Целью Гжегожевской было обучение педагогических работников, которые имеют непосредственный контакт с детьми с особыми потребностями. Она считала, что такие учителя реализуют право каждого человека на образование, знания, культуру и общественную жизнь. Этот вопрос кажется важным, особенно во время дебатов о роли, задачах и независимости учителей в современном польском образовании, а также о проблеме помощи – не только финансовой – людям с ограниченными возможностями.

¹⁰⁹ *Przemówienie Marii Grzegorzewskiej na zakończenie roku akademickiego 1965/1966, wygłoszone 24 czerwca 1966 roku, „Szkoła Specjalna”, 1967, nr 3, s. 49–50.*



Michał Filipowicz
Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Lubartowie

**ORGANIZACJA STRUKTUR PARAFIALNYCH
W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM NA PRZYKŁADZIE
PARAFII PW. MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ
W OSTRÓWKU**

**Organisation of parish structures in the interwar period on the example
of the parish of Our Lady of Częstochowa in Ostrówek**

**Организация приходских структур в межвоенный период на примере
прихода Ченстоховской Богоматери в Острувек**

Słowa kluczowe: Czemierniki, Ostrówek, Ostrówek Kolonia, Leszkowice, Kamienowola, kościół pw. M. B. Częstochowskiej, cerkiew, parafia, probostwo, dwór, gospodarstwo kościelne, plebania, dom parafialny, bp Marian Leon Fulman, Michał Szymona, Bohdan Kelles-Krauze, Aleksander Gruchalski, hrabia Raczyński, Kazimierz Chromiński, ks. Stanisław Abramowicz, ks. Jan Kalicki

Key words: Czemierniki, Ostrówek, Ostrówek Kolonia, Leszkowice, Kamienowola, Our Lady of Częstochowa Church, Orthodox church, parish, rectory, manor, church household, parish house, Bishop Marian Leon Fulman, Michał Szymona, Bohdan Kelles-Krauze, Aleksander Gruchalski, Count Raczyński, Kazimierz Chromiński, Priest Stanisław Abramowicz, Priest Jan Kalicki

Ключевые слова: Чемерники, Острувек, Острувек Колония, Лешковице, Каменовола, костел Ченстоховской Богоматери, церковь, приход, дом приходского священника, усадьба, церковная ферма, плебания, приходской дом, епископ Мариан Леон Фульман, Михал Шимона, Богдан Келлес-Краузе, Александр Грухальский, граф Рачинский, Казимеж Хроминский, священник Станислав Абрамович, священник Ян Калицкий

Od czasu powstania diecezji lubelskiej w roku 1805 znaczący rozwój sieci parafialnej nastąpił dopiero w okresie II Rzeczypospolitej. Wówczas stolicę biskupią w Lublinie z dniem 24 IX 1918 r. objął bp Marian Leon Fulman (1918–1945). Natomiast papież Pius XI bullą *Vixdum Poloniae Unitas* z 28 X 1925 r., w nawiązaniu do art. 26 Konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską, podpisanego w Rzymie dnia 10 II 1925 r. (ratyfikowanego w myśl ustawy z 23 IV 1925 r.), dostosował organizację kościelną do granic Odrodzonego Państwa Polskiego. Południowa i środkowa Lubelszczyzna należała do diecezji lubelskiej, zaś północne powiaty przynależały do diecezji podlaskiej (Dz.U. R.P.

z 1925 r., nr 72, poz. 501)¹. Niemal wszystkie miasteczka położone na tym obszarze stanowiły siedzibę parafii zazwyczaj dla kilkunastu okolicznych wsi.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości nastąpiło ożywienie w sferze inwestycji budownictwa parafialnego, szczególnie w nowo erygowanych parafiach (np. Adamów, Babin, Bończa, Brzeźnica Książęca, Czulczyce, Firlej, Niemce, Staroścín, Lublin – św. Michała Archanioła, Klesztów, Księżpol, Majdan Sopocki, Motycz, Obsza, Wojciechów, Ratoszyn, Leszkowice, Suchowola, Kanie, Werbkowice, Żulin), bowiem oprócz świątyń wznoszono plebanie i zabudowania gospodarcze na użytek duchowieństwa i służby kościelnej, tj. organistów i kościelnych oraz ich rodzin.

Dodatkowo w 1921 r. prymas Polski kardynał Edmund Dalbor nawoływał biskupów diecezjalnych do ewidencji strat wojennych w obiektach, których wartość dla kultury nie podlegała dyskusji – jak pisał „gdy pamięć jeszcze żywa i o dowody łatwo”². Dzięki wykazom robót budowlanych, sporządzonym przez dziekanów ówczesnych dekanatów diecezji lubelskiej, można zapoznać się ze skalą zniszczeń I wojny światowej oraz niemal z pełnym zakresem zrealizowanych prac budowlanych w dwudziestoleciu międzywojennym³. W około 142 parafiach przeprowadzono różnego rodzaju roboty, począwszy od niewielkich remontów a skończywszy na wznoszeniu nowych obiektów, zarówno sakralnych, jak i mieszkalno-gospodarczych, szczególnie po stratach wojennych oraz zamierzonych zaniedbaniach celem ich odbudowy i poprawy stanu technicznego.

Biskup Marian Leon Fulman uzupełnił przestarzałą sieć parafialną, tworząc do 1939 r. – 93 nowe ośrodki parafialne głównie na terenach wiejskich, zreorganizował i usprawnił duszpasterstwo, powołał do życia szereg instytucji przykościelnych takich, jak np. placówki charytatywne, szkoły.

W organizację nowych ośrodków parafialnych zaangażowane były nie tylko władze kościelne, ale również właściciele dóbr ziemskich i lokalna społeczność. Potrzeba tworzenia struktur parafialnych w małych miejscowościach, a w szczególności na wioskach, wynikała głównie z występujących często trudności, spowodowanych znaczącą odległością do pokonania w celu możliwości wzięcia udziału w nabożeństwach niedzielnych i korzystania z innych usług duszpasterskich. Zarówno miasteczka, jak i wioski rozrastały się, bowiem przybywało ludności, a tym samym i parafian. Ponadto księża napotykali na utrudnienia w dotarciu z posługą do wiernych, zamieszkujących odległe od kościoła parafialnego miejscowości. Problemy komunikacyjne, gdzie np. trzeba było przemierzyć piaszczysty szlak lub błoto w okresie słyoty powodowały spóźnianie się duszpasterza na nabożeństwa lub katechezę. Podobnie było ze służbą kościelną (wikariuszami, organistami).

To właśnie miejscowa społeczność najbardziej odczuwała konieczność modyfikacji sieci parafialnej, jednocześnie ułatwiając sobie dostęp do praktyk religijnych, nauki dzieci w szkołach parafialnych, zaś duszpasterzom usprawniło to znacznie pracę. Częsty brak odpowiednich warunków mieszkalnych w zabudowie zniszczonej podczas działań wojennych lub ze względu na zły stan techniczny konstrukcji budynków nieremontowanych przez długie lata, zmuszał duszpasterzy lub służbę kościelną do zamieszkania zbiorowego w jednym z lepszych budynków pa-

¹ Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dn. 10 II 1925 r.

² Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie w Lublinie (dalej: AAL), Rep. 61, XXI/I, k. 382. Wykazy strat wojennych (1919–1922), Pismo prymasa Polski kard. Edmunda Dalbora z 13 I 1921 r. w sprawie rejestracji strat wojennych.

³ AAL, Akta Kurii Biskupiej w Lublinie (dalej: KBL), Rep. 61 VI, sygn. 7, Wykazy robót budowlanych przeprowadzonych w poszczególnych dekanatach diecezji lubelskiej.

rafialnych, tj. plebanii, organistówce, wikariacie, bądź pomieszkiwania w wynajmowanych pokojach u miejscowej ludności.

W dwudziestoleciu międzywojennym, wraz z rozwojem struktur parafialnych, dzięki troskliwej pomocy parafian i kolatorów, powstawało nowe budownictwo sakralno-parafialne. Miejscowi kolatorzy uposażali parafię w niezbędną ziemię pod zabudowę, zakładanie sadów i ogrodów lub pod uprawę zbóż. Zamożni właściciele ziemscy ufundowali wiele z nowo powstałych obiektów, zaś uboższa ludność służyła przy budowie, m.in. swoimi umiejętnościami rzemieślniczymi, bądź transportem w postaci zaprzęgu koni i wozów do przewozu materiałów budowlanych. Analiza rejestrów znajdujących się w zasobach Archiwum Państwowego w Lublinie pozwala zaobserwować, jak wiele po roku 1920 wydano pozwoleń na budowę obiektów związanych z gospodarstwami kościelnymi⁴.

Interesującym przykładem historii powstania ośrodka parafialnego oraz zaangażowania się lokalnej społeczności w proces inwestycyjny w sferze organizacji gospodarstwa kościelnego jest wieś Ostrówek, położona w powiecie i dekanacie lubartowskim.

Pragnieniem mieszkańców Ostrówka było utworzenie parafii i wybudowanie świątyni. Niegdyś istniała tutaj murowana kaplica pw. Narodzenia NMP, ufundowana w 1604 r. przez ks. Henryka Firleja, którego życzeniem było, aby w kaplicy tej w określone niedziele i święta odprawić msze święte. W tym celu w Lubelskim Trybunale Koronnym, Firlej zapisał na rzecz kaplicy prowizję z sumy kapitałnej 800 florenów polskich⁵. Lokalizacja kaplicy była mało fortunna – usytuowano ją na terenach bagnistych, pośród stawów, dlatego jej konstrukcja uległa szybkiemu zniszczeniu. Z protokołu wizytacji z 1721 r. wynika, że miała wygląd zaniedbany – od samych fundamentów popadała w ruinę, bowiem ściany posiadały liczne pęknięcia, a dach był znacznie zniszczony. W kaplicy tej odprawiano tylko dwie msze rocznie, tj. w święto Znalezienia i Podwyższenia Krzyża Świętego⁶.

Ponieważ nabożeństwa celebrowano okazjonalnie, to zarówno wierni z Ostrówka, jak i okolicznych wsi, zmuszeni byli przemierzać kilkanaście kilometrów, aby móc uczęszczać na liturgię do sąsiadujących Czemiernik. Taki stan rzeczy zauważył już w roku 1857 ks. kanonik Kamil Załewski, dziedzic dóbr w Ostrówku, który wysłał 18 VII 1857 r. stosowne pismo⁷ do biskupa lubelskiego Wincentego

⁴ Wydano pozwolenia na budowę plebanii m.in. w: Batorze, Bobrownikach, Chodlu, Matczyni, Kamieniu, Kraczewicach, Stężycy, Wierchowiskach, Wysokiem, Turobinie; organistówce, np. w Bełżycach, Gościeradowie, Klesztowie, Rybitwach, Urzędowie, Zakrzówku; domów służby kościelnej, np. w Krężnicy Jarej, Krzczonowie, Sitańcu; domów parafialnych, m.in. w Końskowoli i Szczebrzeszynie.

⁵ Por. AAL, Akta wizytacji Parafii w Czemiernikach 1721 r., s. 58–59, 63.

⁶ Por. tamże, s. 58–59.

⁷ Treść pisma: „W Parafii Czemierniki, w dobrach Ostrówka, istnieje kaplica przez poprzedniego właściciela Józefa Hrabiego Małachowskiego opuszczona. Wioski ostrowieckie i inne odległe od parafii położone, a niektóre rzekami Wieprz i Tyśmienicą odcięte, stanowią włościan w tem położeniu, że chcącym uczęszczać na nabożeństwo, częstokroć jednego dnia wyjść przychodzi, by drugiego, choć krótko na takowem znajdować się mogli. Noclegi w miastach, a zwłaszcza u Żydów niszczą włościan lub rzadkie bywanie na nabożeństwie wpływa na demoralizację. Już w roku 1604 przewidział wspomnianą niedogodność Henryk Firlej, Bikup Płocki, właściciel Ostrówka, kollator kościoła w Czemiernikach, wzniósł kaplicę w Ostrówku, która dotąd przed niewielu laty opuszczona zostaje. Przychodzę przeto z prośbą do Jaśnie Wielmożnego Pasterza z pełnem przekonaniem, że zechce zaradzić potrzebie miejscowej i kaplicę w Ostrówku, kosztem podpisanego, wyreperować dozwoli – zarazem wydać raczy Indult pozwalający odprawiać w takowej nabożeństwo. Dla większego zaś dowodu rzetelności tak istnienia jako potrzeby wyreperowania kaplicy w Ostrówku

á Paulo Pieńkowskiego, a ten w odpowiedzi wyraził zgodę na odrestaurowanie kaplicy i odprawianie w niej nabożeństw.

Mieszkańcy Ostrówka i pobliskich Leszkowic już w roku 1919 czynili starania w kierunku organizacji ośrodka parafialnego. Głównym inicjatorem powstania tutejszej parafii był Andrzej Olek, mieszkaniec sąsiedniej wsi Kamienowola. Początkowo zamierzano utworzyć jedną parafię w Kamienowoli, do której przynależałyby okoliczne wioski, w tym m.in. Ostrówek wieś i Ostrówek Kolonia. Andrzej Olek i Błażej Sidor utworzyli komitet oraz zakupili drewnianą cerkiew we wsi Geś za 10 000 rs (rubli srebrnych), aby z niej wybudować drewniany kościół w Kamienowoli. Jednak pomiędzy mieszkańcami wiosek powstał spór o to, gdzie będzie zlokalizowana świątynia – w Kamienowoli, Leszkowicach, czy w Ostrówku. Mieszkańcy Leszkowic planowali utworzyć swoją samodzielną parafię, zaś ludność Ostrówka pragnęła mieć niezależny ośrodek parafialny. Spory na tym tle trwały dość długo, a przedstawiciele wspomnianych miejscowości ślali pisma do Kurii Biskupiej w Lublinie z prośbą o utworzenie własnej parafii⁸.

Dyskusja na temat lokacji kościoła przedłużała się. W dniu 25 IV 1920 r. mieszkańcy Ostrówka Kolonii i Kamienowoli ponownie wyrazili wolę organizacji parafii w Ostrówku. Postawili jednak warunek, że jeśli zostanie erygowana parafia w Leszkowicach, to mieszkańcy obu tych wiosek nie zgodzą się na przynależność do niej, chcąc pozostać przy parafii Czemierniki na dotychczasowych warunkach⁹. Komisje biskupie wnikliwie badały powyższą sprawę.

Na podstawie przeprowadzonych szczegółowych analiz, związanych m.in. z liczbą mieszkańców w poszczególnych wsiach oraz ich zasięgiem terytorialnym, Kuria Biskupia w Lublinie zaakceptowała projekt utworzenia parafii w Leszkowicach i Kol. Ostrówek, jako dwóch samodzielnych, niezależnych struktur parafialnych. W dniu 13 XII 1920 r., biskup Marian Fulman napisał do ks. Stanisława Abramowicza – proboszcza parafii Czemierniki, informując o swojej decyzji:

„Stosownie do żądań mieszkańców Leszkowic pozwalamy na budowę kościoła katolickiego w Leszkowicach pod kierunkiem proboszcza z Czemiernik, według planu przez nas zatwierdzonego”¹⁰.

Natomiast w kolejnej korespondencji z 10 I 1921 r. – wydał wytyczne co do budowy świątyni:

mam honor, przy niniejszym, przedstawić świadectwo proboszcza Czemiernickiego i wypis z akt Lubelskich Dokumentu przez Henryka Firleja, w tychże aktach oblatowanego”. Poświadczenie ks. proboszcza z Czemiernik: „Na żądanie Wielebnego Kanonika Zalewskiego, dziedzica dóbr Ostrówek z przyległościami oraz kolatora kościoła Czemiernickiego wydaję niniejsze świadectwo iż w dobrach w Ostrówku istnieje dotąd kaplica zrujnowana, w której odbywanie nabożeństwa zaniechane zostało. Wspomniana kaplica przez Henryka Firleja scholastyka, później biskupa płockiego w roku 1604 dla dogodności parafian wzniesiona, rzeczywiście była dla Parafii Czemierniki potrzebną i dogodną, parafia bowiem czemiernicka rozciągała się do tego stopnia, że wielu z parafian, a szczególnie z wiosek Ostrowieckich, Niedźwiady, Leszkowic i innych, zbyt odległe od Czemiernik, położonych około 3 mil, rzadko kiedy na nabożeństwa uczęszczać mogą. Zamiar przeto W-go Zaleskiego, wyrestaurowania wspomnianej kaplicy nie tylko podzielał, ale owszem wskazując dowodów istnienia takowej w wizycie Biskupa Adalberta Leszczyca Skarszewskiego z dnia 23 IX 1800 r. wnioskuje, ks. Maciej Domżański”, zob. AAL, Rep. 61 IVb, sygn. 50, s. 29.

⁸ Tamże, s. 8–9.

⁹ Por. tamże, s. 24–25.

¹⁰ Tamże, s. 45.

„Upoważniam mieszkańców Wsi Ostrówek i sąsiednich do budowy kościoła katolickiego w Ostrówku pod opieką i kierunkiem proboszcza parafii Czemierniki. Należy dążyć, aby pierwaj był zabezpieczony dla mającego w przyszłości tam pracować kapłana dom mieszkalny i kilku morgów ziemi oprócz terenu na którym ma być zbudowana świątynia”¹¹.

W dniu 18 II 1921 r. mieszkańcy wsi Ostrówek wykupili w Ostrówku Kolonii dawny, murowany dwór od jednego z zamożniejszych chłopów, tj. Michała Szymony¹². Należy wspomnieć, że Szymona zakupił ten budynek, w którym niegdyś funkcjonowała szkoła, sklep i pomieszczenia mieszkalne – od rodziny Grodzickich. Warto przytoczyć treść historycznego w dziejach parafii zapisu umowy, zawierającą pewne warunki i zobowiązania, zamieszczoną w opisie kościoła i obiektów sakralnych:

„Dobrowolna umowa została zawarta dnia 18 lutego 1921 r., pomiędzy gospodarzami przyszej parafii Rzymsko katolickiej Ostrówek, a mianowicie: Kol. Ostrówek, Wieś Ostrówek, Kol. Cegielnia, Wieś Kamienowola, Kol. Antonówka, Kol. Jeleń, Kol. Dębica, Las zwane Wycinki i zagaj Gminy Luszawa, powiatu Lubartowskiego, a Michałem Szymona jego żoną Katarzyną z Małeckich, mieszkańcami Kol. Ostrówek, Gminy Luszawa, powiatu Lubartowskiego; umowa została zawarta tego rodzaju: 1. Michał Szymona i jego żona Katarzyna z Małeckich, dobrowolnie zgodzili się sprzedać dom murowany, ten w którym mieszka obecnie, wyżej wymienionym mieszkaniu, na kościół katolicki parafialny, w Kol. Ostrówek. Dom ma być oddany parafianom w takim stanie w jakim się obecnie znajduje. Dom został sprzedany za sześćset tysięcy marek polskich, przytem dobrowolnie ofiarują sprzedawcy pod kościół i plebanię dwie morgi ziemi przy samym budynku murowanym, do dwóch morgów ofiarowują sprzedawcy na cmentarz grzebalny Sad zwany klinem za drogą Kocką. Lipy zasadzone na tym klinie, sztuk dwadzieścia cztery, mają rosnać w dalszym ciągu. Która z tych uschnie, albo burzą zostanie przywrócona, wtedy będzie należeć do ofiarodawców i ich dzieci. Michał Szymona daje pozwolenie i prawo, drogą, która prowadzi do Klina, chodzić parafianom na cmentarz grzebalny, i w razie potrzeby wozić nieboszczyków. Droga wyżej wymieniona idzie od drogi Ostrowskiej koło między Pawła Rybaka do gościńca; parafianom tą drogą wolno przejeżdżać w sprawach kościelnych. 2. Parafianie z wyżej wymienionych wiosek zobowiązują się Michałowi Szymona i jego żonie na budowę nowego domu drewnianego zwieźć drzewo, cegłę, gonty, z lasów Czemiernickich. 3. Michał Szymona z całą rodziną swoją w domu tym murowanym ma prawo mieszkać do 15 maja 1921 r. Szkoła zaś i sklep mieszczący się obecnie w domu murowanym ma być usunięty po złożeniu przez parafian drugiej raty to jest trzysta tysięcy marek polskich. Lokatorów, szkołę i sklep zobowiązują się usunąć z domu murowanego zaraz tego dnia po złożeniu drugiej raty. 4. Michał Szymona i jego żona po otrzymaniu drugiej raty trzysta tysięcy marek polskich, zobowiązują się oddać dom murowany na własność wyżej wymienionym parafianom, którzy zaczną budować z tego domu kościół parafialny. 5. Z domu murowanego Michał Szymona wymawia sobie na własność dwa piece kaflowe z kuchnią kaflową. 6. Parafianie przyszej parafii Ostrowskiej zwalniają Michała Szymonę i jego żonę od

¹¹ Tamże, s. 1.

¹² Michał Szymona nabył folwark Ostrówek od Janiny Grodzickiej 4 XII 1917 r. za kwotę 25 000 rs. Na zakup folwarku zaciągnął dług w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim w Warszawie na hipotekę. Dopiero 1 XII 1961 r. wykreślono hipotekę Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, por. Sąd Rejonowy w Lubartowie, Wydział Ksiąg Wieczystych. Folwark Ostrówek, nr 477.

wszelkich ciężarów parafialnych. 7. Przyszli parafianie z wyżej wymienionych wiosek zobowiązują się kupić sześć morgów ziemi dla miejscowego Proboszcza na jego własny użytek, morgi mają być kupione w najbliższej odległości od kościoła. 8. Za dom murowany kupiony od Michała Szymony i jego żony Katarzyny Szymona dzisiaj to jest dnia 18 lutego 1921 r. w obecności księdza Stanisława Abramowicza Proboszcza Parafii Czemierniki, Kazimierza Buszkowskiego, miejscowego organisty, składają trzysta tysięcy marek polskich, to jest połowa należności z umówionej ceny. Resztę należności, to jest trzysta tysięcy marek polskich za dom murowany kupiony, Michał Szymona i jego żona otrzymać mają w pierwszych dniach maja roku bieżącego. Gdyby Michał Szymona i jego żona nie dotrzymali umowy danego słowa i dobrowolną naszą spisaną umowę zechcieli rozwiązać, zobowiązują się zapłacić podwójny zadatek i wszystkie koszty przez nas parafian poczynione. Podobnie gdy parafianie wyżej wymienieni nie dotrzymali warunków kontraktu, na rzecz Michała i jego żony przechodzi dana suma, to jest trzysta tysięcy marek polskich na własność. Na tym dobrowolna umowa została zakończona i przez obie strony podpisana własnoręcznie. Czemierniki, 18 lutego 1921 r. Podpisał Michał Szymona i za nie umiejącą Katarzynę Szymona – mąż Michał Szymona¹³.

Należy wspomnieć, iż Kuria Diecezjalna pismem z dnia 31 III 1921 r. powiadomiła o zamiarze budowy kościoła w Ostrówku i organizacji samodzielnego ośrodka parafialnego, administratora okolicznych dóbr hrabiego Raczyńskiego ze Złotego Potoku pod Częstochową, na stałe zamieszkałego w Warszawie, który w odpowiedzi na tę korespondencję ofiarował 40 m³ drzewa budowlanego. Ponadto właściciel dóbr w Pałecznicy pod Lubartowem – Kazimierz Chromiński ofiarował 6 sztuk dębiny, z której wybudowano stodołę¹⁴.

W dniu 15 III 1921 r. nastąpiła erekcja parafii we wsi Leszkowice, co zmotywowało mieszkańców Kol. Ostrówek do solidarnego zaangażowania się w szybką organizację niezależnego ośrodka parafialnego. W tej sprawie regularnie odbywały się zebrania wiejskie, gdzie podczas jednego z nich (28 III 1921 r.) podjęto uchwałę, w której podano argumenty przemawiające za powstaniem omawianej parafii:

„Zebranie odbyło się pod przewodnictwem Stanisława Brzyskiego. Przewodniczący Stanisław Brzyski zaproponował ażeby się odłączyć od nowoutworzonej parafii Leszkowice na co się wszyscy jednogłośnie zgodzili, że nie mogą pomimo najszczerzych chęci należeć do nowoutworzonej parafii w Leszkowicach z następujących powodów: I – że kościół nowoutworzonej parafii Leszkowice nie będzie w środku parafii; II – że do Leszkowic jest droga piaszczysta co uniemożliwia dostępu do parafii. Zebranie jednogłośnie uchwaliło z kupionego domu od Michała Szymony, który jest z cegły w dobrym stanie przebudować na kościół. Dom ten kupiony jest w miesiącu lutym 1921 r. na mocy dobrowolnej umowy zawartej między gospodarzami sąsiednich wsiów, a Michałem Szymona. Dom ten jest wymiaru 48 x 22 łokci. Dom jest obejrzany i uznany za zdalny do przebudowy na kościół przez inżyniera powiatowego pana Barca. Zebrani uchwalili wysłanie delegacji do Jego Ekscelencji Biskupa Diecezji Lubelskiej. Delegację stanowić mają następujący gospodarze: Piotr Makuch, Stanisław Brzyski, Edward Melchior, Jan Siwek. Na tem uchwałę zakończono i własnoręcznie podpisano (podpisy złożyło 250 osób)¹⁵.

¹³ Akt notarialny sporządzony został przez notariusza Stefana Smólskiego i zapisany w księdze hipotecznej Folwarku Ostrówek, powiatu Lubartowskiego, nr 1452, zob. Archiwum parafii Ostrówek, akta parafialne.

¹⁴ Ks. J. Brodziak, *Dzieje Ostrówka*, Ostrówek 2007, s. 230.

¹⁵ „Uchwała zebrania gospodarskiego, które odbyło się w Kol. Ostrówek w dn. 28 III

W związku z powyższym w dniu 1 IV 1921 r. do biskupa lubelskiego wpłynął wniosek mieszkańców Kol. Ostrówek, Kol. Cegielnia, Kol. Antoniówka, Kol. Dębica, Kol. Jeleń, wsi Ostrówek i Kamienowola o odłączenie tych miejscowości z parafii Leszkowice i o zgodę na budowę swojej świątyni:

„Mieszkańcy wyżej wymienionych wiosek i kolonii proszą uprzejmie Jego Ekscelencję Ks. Biskupa Diecezji Lubelskiej o wyłączenie ich od nowoutworzonej parafii Leszkowice, a jednocześnie o pozwolenie na budowę kościoła w Kol. Ostrówek, która to Kol. stanowi centrum parafii i jest wszystkim wioskom bardzo przyległa. Prośbę motywujemy odezwą wydaną przez Diecezję lubelską w dniu 10 stycznia 1921 r. uchwałą zebrania z dnia 28 marca 1921 r. Prosimy również o przyznanie nam księdza dla którego mamy już mieszkanie i kilka morgów ziemi. Przypuszczamy, że Wielmożny Ksiądz Biskup uczyni zadość naszej prośbie i przyzna nam parafię w Kol. Ostrówek, gdyż poczynione są tutaj duże starania i poniesione znaczne koszty (...).”

Dnia 26 V 1921 r. odbyło się zebranie gromadzkie (wsi Ostrówek, Ostrówek Kol., Cegielni, Antoniówki), któremu przewodniczył sołtys Ostrówka – Adam Czubat. Tematem przewodnim obrad była sprawa budowy kościoła w Ostrówku Kol., a także wybór pełnomocników oraz dozoru kościelnego, którego członkami zostali: Adam Czubat i Piotr Nowocien z Ostrówka wsi, Andrzej Olek i Błażej Sidor z Kamienowoli, Szczepan Kirylak z Kol. Antoniówka, Jan Kozak i Jan Miształ z Kol. Ostrówek¹⁶.

Biskup lubelski Marian Fulman, w piśmie z 8 VII 1921 r. skierowanym do ks. Wacława Chojeckiego z Obszy poinformował, aby jako nowo mianowany administrator kościoła filialnego, zajął się organizacją parafii w Ostrówku. Biskup wspominał również, że ostateczna erekcja nastąpi po wybudowaniu tymczasowego kościoła i niezbędnych zabudowań parafialnych¹⁷. Ponadto w trosce o nowo ustanowioną parafię, polecił proboszczowi z Czemiernik, ks. Stanisławowi Abramowiczowi, aby parafia macierzysta przekazała niezbędny sprzęt liturgiczny¹⁸.

Erekcja parafii Ostrówek, powstałej w wyniku wydzielenia miejscowości poprzednio należących do parafii Czemierniki i Kock (diecezja podlaska), nastąpiła 8 VII 1921 r.; miejscowość Luszawa włączono do diecezji lubelskiej w 1925 r. na mocy bulli *Vix dum Poloniae*¹⁹.

1921 r. Na zebranie przybyli mieszkańcy Kol. Ostrówek, Wsi Ostrówek, Wsi Kamienowola, Kol. Cegielnia, Kol. Dębica, Kol. Antoniówka. Zebranych było i prawnych do głosowania 250 osób”, zob. AAL, Rep. 61 IVb, sygn. 87, s. 3–6.

¹⁶ Protokół zebrania gromadzkiego wsi Ostrówek, Kamienowoli, Kol. Ostrówek, Cegielni, Antoniówki z dn. 26 V 1921 r., zob. AAL, Księga protokołów zebrań gromadzkich gminy Luszawa 1921–1922, s. 40.

¹⁷ „Celem zorganizowania parafii katolickiej w Ostrówku należącym dotąd do parafii Czemierniki delegujemy niniejszym ks. Wacława Chojeckiego i czynimy Go administratorem kościoła filialnego i powierzamy Mu duszpasterstwo parafialne nad mieszkańcami wiosek: Ostrówek, Ostrówek Kol., Wieś Kamienowola, Kolonie: Antoniówka, Cegielnia, Dębica, Jeleń. Ostateczna erekcja parafii nastąpi po zbudowaniu tymczasowego kościoła, zabudowań potrzebnych w Ostrówku. Jednocześnie upoważniamy Go do prowadzenia ksiąg aktów stanu cywilnego w Ostrówku”, zob. AAL, Rep. 61 IVb, sygn. 87, s. 9.

¹⁸ Por. tamże, s. 11.

¹⁹ *Archidiecezja Lubelska 2006*, Lublin 2006, s. 304–305.

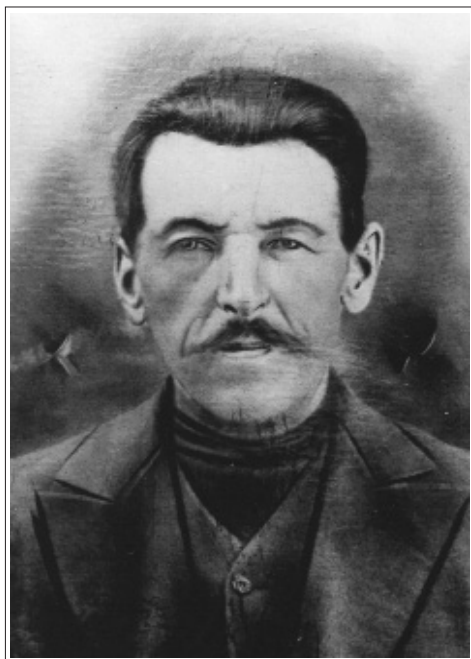
Jeszcze tego samego roku ks. Abramowicz poświęcił publiczną kaplicę i cmentarz w Ostrówku²⁰. W piśmie z 16 VIII 1921 r. skierowanym do Kurii Biskupiej, ks. Wacław Chojecki, za zgodą parafian, zaproponował, aby tytuł kościoła był pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej. Jednocześnie wskazano, aby celebrowanie tego święta było zwyczajowo w niedzielę przed lub po 26 sierpnia, bądź *ipsa die*, czyli 26 sierpnia, jeżeli takowe święto przypadałoby w dzień niedzielny²¹.

W 1927 r. Michał Szymona podarował również dwie morgi pola na rzecz parafii. Historyczny akt darowizny, zawarty pomiędzy proboszczem ks. Janem Kalickim a darczyńcą, brzmi następująco:

„Dnia 06 października 1927 r. przede mną Jerzym Orłowskim na mocy rozporządzenia Prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 21 czerwca 1927 r. za N^o 298, zastępcą Stefana Smólskiego, Notariusza Wydziału Hipotecznego tegoż Sądu Okręgowego w kancelarii jego w gmachu Sądowym przy ulicy Krakowskie Przedmieście 76, stawili się osobiście mi znani i do działań prawnych zdolni Obywatele Polscy: 1) Michał syn Jana i Katarzyny z Małeckich małżonkowie Szymona, razem działający, 2) Ks. Jan Kalicki, syn Feliksa, działający na rzecz Kościoła Parafialnego Rzymsko-Katolickiego w Ostrówku pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, z upoważnienia Biskupa Lubelskiego z dnia 20 sierpnia 1927 r. za Nr 2553, dołączającego się do zbioru dokumentów tej księgi pod literą L-2, zamieszkali i zamieszkanie prawne objęci w Kol. Ostrówek, powiatu Lubartowskiego i w osobiście mi znanych i z prawem przepisane przymioty posiadających świadków: Hipolita Kobierskiego i Oktawiana Szostakowskiego, zamieszkałych w Lublinie, zeznali akt treści następującej: Michał i Katarzyna małżonkowie Szymona, że z należącego do nich uregulowanego w tej księdze hipotecznej folwarku Ostrówek, powiatu Lubartowskiego, ustalonego na ich imię w dziale II wykazu hipotecznego tej księgi na stronie 6 stosownie do składnych do zbioru dokumentów tej księgi pod literami L-2 i M-2 odpisu orzeczenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Lublinie z dnia 20 sierpnia 1927 r. za Nr 6612/R i planu sporządzonego przez rysownika Mieczysława Gruma, zatwierdzonego przez Okręgowy Sąd Ziemski w Lublinie w dniu 20 sierpnia 1927 za 6612/R aktem niniejszym darują na rzecz kościoła Parafialnego Rzymsko-Katolickiego w Ostrówku pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej dwie morgi czyli jeden hektar tysięcy sto dziewięćdziesiąt siedem (1197) metrów gruntu w szacunku dwóch tysięcy złotych i zgadzają się na przepisanie w hipotece tytułem własności darowanego gruntu na imię obdarowanego kościoła zgodnie z treścią niżej zaprojektowaną. Darczyńcy z darowanego gruntu wyłączają na rzecz swoją do wyrębu 18 sztuk drzew rosnących, podług swego wyboru z tym, że usunięcie tych drzew z placu nastąpi w ciągu lat dwóch od dnia dzisiejszego. Ks. Jan Kalicki oświadcza, że przedmiot tej darowizny Dóór kościelny Rzymsko-Katolickiej Parafii Ostrówek objął już w posiadanie z obowiązkiem wynikającym od dnia dzisiejszego. Darczyńcy – Michał, Katarzyna małżonkowie Szymona zobowiązują się w ciągu roku od dnia dzisiejszego zwolnić darowaną za tym aktem przestrzeń od odpowiedzialności za pożyczkę Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, obowiązującą uregulowaną w tej księdze folwark Ostrówek i zwolnienie to obowiązują się dokonać na swój koszt i swoim staraniem. W końcu ks. Jan Kalicki delegowany przez władzę kościelną pełnomocnik do przyjęcia darowizny – darowiznę niniejszą z wdzięcznością przyjmuje i akt ten akceptuje. Na zapytanie Notariusza z uprzedzeniem o odpowiedzialności za niezgodne z prawdą zeznanie, stosow-

²⁰ Por. AAL, Rep. 61 IVb, sygn. 87, s. 13.

²¹ Por. tamże, Pismo Kurii Biskupiej z dn. 20 VIII 1921 r., nr 2277, s. 13.



Donatorzy parafii w Ostrówku, małżonkowie Michał Szymona (1871–1938) i Katarzyna z Małeckich Szymona (1882–1942), archiwum rodzinne

nie do obowiązujących przepisów ustawowych (Dz.U. nr 55/23, poz. 391 i nr 101/23, poz. 794) strony oświadczyły, że darowizn pomiędzy sobą nie czyniły. Akt ten w obecności wyżej wymienionych świadków przeczytany został stawającym, przez nich zrozumiany co do treści i znaczenia prawnego i jako sporządzony zgodnie z ich wolą, przyjęty przez nich i podpisany tylko przez Michała Szymonę, Księdza Jana Kalickiego, świadków i Zastępcę Notariusza, ponieważ Katarzyna Szymona oświadczyła, że jest niepiśmienną. Główny wyciąg tego wydany będzie Kościołowi Parafialnemu Rzymsko-Katolickiemu w Ostrówku pod wezwaniem Najświętszej Panny Częstochowskiej (...).”

Akt ten podpisali: Michał Szymona, ks. Jan Kalicki, Hipolit Kobierski, Oktawian Szostakowski, Jerzy Orłowski – zastępca notariusza.

Na mocy powyższej darowizny, podczas zebrania, które odbyło się 25 IX 1927 r. postanowiono zwolnić Michała Szymonę i jego dzieci w pierwszym pokoleniu od wszelkich podatków na rzecz miejscowego kościoła. Podczas zakładania ksiąg wieczystych w latach 80. XX w. w Państwowym Biurze Notarialnym w Lubartowie pod nr 1452 odnaleziona została ofiarowana i hipotecznie przepisana darowizna Michała i Katarzyny z Małeckich, małżonków Szymona z dnia 6 X 1927 r.²²

Dodatkowo w trakcie organizacji ośrodka parafialnego, mieszkańcy Ostrówka oraz okolicznych wiosek zobowiązali się finansować utrzymanie księdza

²² Dział II wykazu hipotecznego, s. 6 pod literami Ł2 i M2 – odpisu orzeczenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Lublinie z dn. 20 VIII 1927 r. za nr 6612/R oraz planu sporządzonego w 1927 r. przez rysownika Michała Grumę zatwierdzonego przez Okręgowy Urząd Ziemski w Lublinie w dn. 20 VIII 1927 r. za nr 6612/R.

proboszcza i przekazać 20 mórg ziemi na jego użytek. Jednakże już w 1926 r. zadeklarowaną pomoc cofnęli. Wobec zaistniałej sytuacji ks. Kalicki, zwrócił się do Kurii z prośbą o możliwość dalszego użytkowania wyżej wymienionej nieruchomości. W dniu 23 II 1926 r. biskup nakazał dziekanowi dekanatu lubartowskiego, ks. Franciszkowi Branweskiemu wyjaśnienie tej sprawy, dlatego też 14 marca zwołał on zebranie parafialne, jednocześnie wnioskując o przekazanie miejscowemu plebanowi odpowiednich gruntów. Na zebraniu podjęto uchwałę, aby oddać na potrzeby plebana z Ostrówka 6 mórg ziemi odpowiedniej klasy. Obecni na spotkaniu ks. Stanisław Abramowicz (proboszcz parafii Czemierniki) i ks. Jan Kalicki zaakceptowali powyższe warunki. Miesiąc później owe grunty notarialnie przepisano na rzecz parafii²³.

²³ Wypis główny aktu zeznanego w kancelarii Notariusza Stefana Smólskiego w Lublinie w księdze hipotecznej Dóbr Cegielnia, powiatu Lubartowskiego, nr 360: „Dnia 16 kwietnia 1926 r. przede mną Stefanem Smólskim Notariuszem Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Lublinie w kancelarii mojej w gmachu Sądowym przy ul. Krakowskie Przedmieście 76 stawili się osobiście mi znani i do działań prawnych zdolni, co do tożsamości również wzajemnie się poświadczający obywatele polscy: 1) Andrzej Olek, syn Franciszka, 2) Michał Mierkiewicz, syn Wojciecha i 3) Jan Kozak, syn Stanisława zamieszkały i zamieszkanie prawne obierający, Andrzej Olek ze wsi Kamienowola, Michał Mierkiewicz z Kol. Jeleń i Jan Kozak z Kol. Ostrówek, wszystkie miejscowości pow. Lubartów i w obecności osobiście mi znanych prawem przepisane przymioty posiadających świadków: Józefa Dymowicza i Hipolita Kobierskiego, zamieszkałych w Lublinie zeznali akt treści następującej: Andrzej Olek oświadczył, że jak widać z działu II wykazu hipotecznego tej księgi /s. 31. B, tom I/ jest właścicielem działki gruntu oznaczonej Nr 52, zawierającej powierzchni 4 dziesięciny obszaru uregulowanego w tej księdze majątku Cegielnia pow. Lubartowskiego. Rzeczona wyżej działka składa się z trzech działów gruntu, a mianowicie w miejscowości »placówka« dział o powierzchni /3/ trzech morgów, w miejscowości »przymiarek« dział powierzchni //trzech morgów a w miejscowości »w lesie« dział powierzchni również /3/ trzech morgów. Obecnie Andrzej Olek aktem niniejszym sprzedaje w równych niepodzielonych częściach współstawiającym Michałowi Mierkiewiczowi i Janowi Kozakowi /6/ morgów ziemi czyli 3 hektary 3592 m² gruntu, stanowiących na gruncie, a mianowicie dział miejscowości »placówka« położony przy między Pawła Janika – za dobrowolnie umówioną cenę szacunkową 2500 zł /dwa tysiące pięćset/. Powyższą cenę szacunkową sprzedający otrzymał od nabywców przed spisaniem aktu tego, z takowego otrzymanie mniejszych nabywców kwituje, przelewa na nabywców wszystkie swoje prawa ze sprzedanym gruntem związane i zgadza się na przepisanie w hipotece tytułu – własności sprzedanego gruntu na imię nabywców stosownie do niżej ułożonej treści. Ozime zasiewy znajdujące się na sprzedanym gruncie należały będą do nabywców. W posiadanie użytkowanego gruntu nabywcy ustępują od dnia dzisiejszego: od czasu tego obowiązani będą płacić wszystkie podatki oraz odbywać powinności z posiadania wynikające. W końcu nabywcy oświadczyli, że stan faktyczny i hipoteczny nabytego gruntu jest im dobrze znany, wszystkim się tym zadawalniają i akt niniejszy przyjmują i akceptują nadmieniając, że kupno niniejsze sporządzają całkowicie na rzecz i za gotówkę Rzymsko-katolickiej Parafii Ostrówek, w pow. Lubartowskim położonej, zarząd której w przyszłości, po przeprowadzeniu odpowiednich formalności akt ten zaakceptuje, wobec czego proszą, aby w projektowanej z aktu tego treści do wykazu hipotecznego figurowała jako nabywca Parafia Rzymsko-katolika w Ostrówku, na co sprzedający się zgadza. Koszty tego aktu płacą nabywcy. Akt ten w obecności wyżej wymienionych świadków przeczytany został, stawiającym przez nich zrozumiany co do treści i znaczenia prawnego i jako sporządzony zgodnie z ich wolą, przyjęty i podpisany tylko przez Michała Mierkiewicza, Jana Kozaka świadków i notariusza. Andrzej Olek oświadczył, że jest niepiśmienny. Wypis z tego aktu należy wydać Rzymsko-katolickiej Parafii w Ostrówku. Od aktu tego pobrano opłaty aktowych 20 groszy, stempla na wypis 20 groszy, alienacyjnych 100 zł i podatku komunalnego 50 zł. Akt podpisali: Michał Mierkiewicz, Jan

Z cerkwi zakupionej we wsi Gęś zamiast kościoła, jak pierwotnie planowano, wybudowano tymczasową plebanię, która po wzniesieniu nowego budynku w niedalekiej przyszłości miała być przeznaczona na dom dla służby kościelnej. W 1926 r. otynkowano kuchnię i przylegający do niej pokój. W kronice parafialnej, w notatce z 1929 r., ks. Wojciech Natkański wzmiankował o tym budynku: „Dom mieszkalny znajdował się w stanie opłakanym. Podłogi zupełnie pogniły, dziury w podłogach były pozakładane kamieniami”. Do najpilniejszych robót wówczas zaliczono: odnowienie wnętrza drewnianej plebanii, pomalowanie ścian oraz stolarki okiennej i drzwiowej, wstawienie podwójnych okien na zimę, wstawienie szyb w miejscu powybijanych, dopasowanie „zdezelowanych” drzwi itp. W tym samym roku przeprowadzono remont plebanii, podczas którego wykonano częściowo nowe podłogi lub wzmocniono istniejące, wstawiono troje drzwi, zaś w 1930 r. przebudowano dach, który pokryty został czerwoną dachówką²⁴. Najbardziej opieszale przebiegał remont wnętrza plebanii, zlokalizowanej na północ od kościoła, składającej się z trzech pokoi, przedpokoju, schowka, spiżarni, strychu, przybudówki i kuchni²⁵.



Plebania w Ostrówku z dobudowaną komórką i fragmentami widocznej zabudowy gospodarczej, 1930 r., Archiwum parafii Ostrówek

Niewygodę stanowił brak ganku w elewacji frontowej. Ponadto pleban zwrócił uwagę na fakt, że podobnie, jak i na wielu innych ówczesnych probostwach, tak i w Ostrówku – w okresie zimowym w plebanii powinien znajdować

Kozak, Hipolit Kobierski, Józef Dymowicz, Stefan Smólski – notariusz. Lublin, dn. 22 IV 1926 r.”; por. AAL, Rep. 61 IVb, sygn. 87, s. 21–22.

²⁴ Przy przebudowie najbardziej pomagali: Andrzej Olek z Kamienowoli, Franciszek Gozdał i Andrzej Marzęta z Ostrówka, zob. Archiwum parafii Ostrówek, Kronika parafialna, s. 37.

²⁵ Wszystkie okoliczne wioski, z wyjątkiem Antoniówki i Kolonii Dębica, włączyły się do pomocy. Szczególnie aktywni byli mieszkańcy Kolonii Ostrówek i Luszawy.

wać się ustęp pokojowy „gdyż załatwianie swych potrzeb fizjologicznych, gdzieś w oddalonym punkcie podwórza na mrozie jest wysoce niehigieniczne i jak to statystyka zdrowia księży na prowincji wykazuje, staje się przyczyną licznych nie-domagań i chorób (przeziębienia, stany zapalne, itd.)”.

Administratorzy tutejszej parafii odczuwali konieczność budowy nowej plebanii, ponieważ istniejąca *de facto* miała być tylko tymczasową i brakowało w niej kancelarii, sali do zebrań parafialnych i pomieszczeń dla służby kościelnej. Na probostwie nie było także organistówki, a organista, który nie posiadał środków finansowych na zapłatę czynszu dzierżawnego pomieszkiwał w wynajętym przez proboszcza domu. Plebania była na tyle niewielka, że młodzież skupiona przy parafii nie posiadała odpowiedniego pomieszczenia do zgromadzeń, nie było też możliwości prowadzenia działalności kulturalno-oświatowej np. w zakresie organizowania przedstawień dla miejscowej ludności²⁶. Dlatego też ks. Kazimierz Bobrocki, w porozumieniu z Radą Kościelną i młodzieżą, sporządził plan budowy domu parafialnego, którego mniejsza część stanowiłaby mieszkanie dla organisty z dwoma pokojami, zaś większa, wydzielona korytarzem – służyłaby za salę zebrań wyposażoną w scenę do organizacji przedstawień i wieczornic, a także bibliotekę i kancelarię parafialną, zaś latem, sala miałaby służyć jako świetlica dla dzieci rodziców zajętych pracami polowymi. W pobliżu domu parafialnego zaprojektowano ustęp i drwalkę na użytek organisty. Należy wspomnieć, że kościelny mieszkał w domu rodzinnym.

Z myślą o budowie organistówki hrabia Raczyński na prośbę ks. Bobrockiego podarował 20 m³ drzewa, które pocięto i zabezpieczono, ale niestety podczas II wojny światowej zostało częściowo spalone przez kwaterujące w Ostrówku wojsko niemieckie.

Należy wskazać, że dopiero 26 IV 1928 r. ks. Jan Kalicki zwrócił się do Kurii Biskupiej w Lublinie o zatwierdzenie projektu rozbudowy kościoła, która miała polegać na nadbudowie istniejącego budynku i pokryciu go nowym dachem. Na powyższe roboty otrzymał stosowną zgodę od władz²⁷. Projekt adaptacji dawnego dworu opracował czołowy architekt dwudziestolecia międzywojennego Bohdan Kelles-Krauze, który w 1921 r. otrzymał stanowisko architekta powiatowego w lubelskiej Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych. Warto wspomnieć, że Krauze był także członkiem Stowarzyszenia Techników Województwa Lubelskiego i wiceprezesem Koła Architektów, a od 1927 r. powierzono mu funkcję kierownika oddziału architektoniczno-budowlanego. Jest on autorem wielu budynków użyteczności publicznej na Lubelszczyźnie, kościołów (Leszkowice, Ostrówek, Stara Wieś, Olbięcín), a także domu służby kościelnej w Krężnicy Jarej czy też organistówki w Bełżycach. Dzięki unikalnej dokumentacji fotograficznej Krauzego, stanowiącej załącznik fotograficzny do projektu budowlanego, możemy zapoznać się z architekturą dawnego dworu, następnie tymczasowej kaplicy w Ostrówku przed jego adaptacją na świątynię.^{28 29}

Roboty budowlane były etapowane. Początkowo ołtarz umieszczony był w miejscu dzisiejszego chóru, natomiast w części obecnego prezbiterium mieściło się niegdyś mieszkanie proboszcza. Następnie wybudowano trzy pary filarów, na których zostało wsparte drewniane sklepienie otynkowane, zaś na kalenicy zamieszczono sygnaturkę. Zasadnicze zmiany w bryle zewnętrznej nastąpiły dopiero w 1929 r.

²⁶ Archiwum parafii Ostrówek, Kronika parafialna, s. 75.

²⁷ Por. AAL, Rep. 61 IVb, sygn. 87, s. 28.



Kościół w Ostrówku – widok od strony południowo-zachodniej, 11 IV 1928 r.²⁸

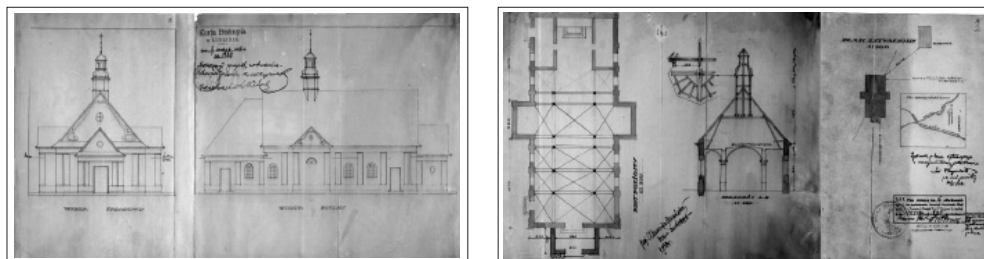


Dwór Grodzickich w Ostrówku przed przebudową – widok od strony zachodniej, 11 IV 1928 r.²⁹
Budynek do 18 II 1921 r. pozostawał własnością Michała i Katarzyny małż. Szymona

²⁸ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL), Wydział Komunikacyjno-Budowlany (dalej: WKB), Załącznik fotograficzny do projektu przebudowy kościoła w Ostrówku, stan na dzień 11 IV 1928 r., sygn. 1323, s. 3.

²⁹ Tamże.

na podstawie projektu autorstwa architekta Aleksandra Gruchalskiego, wykonanego według pierwszej koncepcji B. Kelles-Krauzego. W trakcie przebudowy budynku, świątynia uzyskała swój obecny wygląd. Pierwotny dach z naczółkami został podwyższony, podobnie jak ściany głównego korpusu, zaś naczółek na ścianie szczytowej z wejściem do kościoła zlikwidowano. Drewniany gont zastąpiono pokryciem z blachy płaskiej. Facjatę nad gankiem na dłuższym boku budynku częściowo zredukowano i wraz z gankiem utworzyła jeden bok wąskiego transeptu symetrycznie wychodzącego poza lico elewacji także z drugiej strony. Nawę główną oddzielono od węższych naw bocznych parami kanelowanych kolumn z pseudokorynckimi kapitelami. Z projektu Gruchalskiego nie zrealizowano jedynie przedsionka, który zastąpiono prowizorycznym daszkiem na wąskich podporach³⁰.



Projekt rozbudowy kościoła w Ostrówku.

Po lewej widok elewacji frontowej i bocznej, po prawej rzut poziomy, przekrój pionowy oraz plan sytuacyjny, z zaznaczoną świątynią i plebanią



Kościół w Ostrówku w trakcie przebudowy, 1930 r., Archiwum parafii Ostrówek³¹

³⁰ E. Błotnicka-Mazur, *Projekty architektoniczne Bohdana Kelles-Krauzego w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie i innych zbiorach archiwalnych*, Lublin 2011, s. 146.

³¹ Archiwum parafii Ostrówek, Kronika parafialna, s. 39.

Po przebudowie kościoł uzyskał trzy nawy bez określonego stylu (jedynie wewnątrz utrzymano w stylu neobarokowym). Przy prezbiterium znajduje się zakrycia, natomiast nad nawą usytuowano wieżyczkę. Sklepienia naw wykonano jako beczkowe, wsparte na sześciu filarach, zaś na łukach umieszczono sztukaterie. Trzy ołtarze są drewniane, mensa głównego ołtarza – murowana, a w nim umieszczono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej przywieziony w 1921 r. z Jasnej Góry. W prawej nawie znajduje się ołtarz boczny z figurą św. Antoniego, zaś w lewej – z figurą NMP Niepokalanej, na chórze muzycznym umieszczono fisharmonię.

W 1931 r. w pobliżu placu przykościelnego znajdowały się następujące budynki gospodarcze, które były w nienajlepszym stanie technicznym: stodoła, obora, dwa chlewki pod jednym dachem oraz drwalka i ustęp w formie przybudówki, wszystkie pokryto słomą. Piwnica natomiast mieściła się na plebanii. Dziedziniec probostwa był wygrodzony.

Stodołę wzniesiono z drzewa pochodzącego z lasów czemiernickich ofiarowanego przez hrabiego Raczyńskiego, którą następnie w 1965 r. pokryto słomą, a jej remontu dokonano w roku 1974, wówczas wymieniono stare podwaliny na nowe, dębowe. Oborę wzniesiono z drzewa od wspomnianego hrabiego i częściowo z materiału z dawnej cerkwi w Gęsi.

Dopełnieniem organizacji kościoła w Ostrówku, podobnie jak na wielu innych probostwach, było sukcesywne zagospodarowanie otoczenia przykościelnego poprzez m.in. nasadzenie zieleni, o którą dbał nie tylko proboszcz, ale przede wszystkim parafianie, w tym młodzież. W kronice parafialnej znajduje się zapis z 1938 r., mówiący o pielęgnowaniu ogrodu – co roku na wiosnę lub na zimę usuwano drzewka zeschłe i dokonywano nowych nasadzeń. Na zimę drzewa otaczające świątynię obwiązywano słomą, zabezpieczając je przed mrozami, zaś wiosną i latem przywiązywano do nich paliki, aby nie złamały się pod wpływem wiatrów i burz. Wzdłuż zachodniej strony probostwa młodzież zasadziła żywopłot. Urządzono alejkę na placu kościelnym wzdłuż drogi i ozdobiono ją kwiatami³². W 1949 r. ogród otaczający plebanie wygrodzono siatką drucianą i nasadzono wówczas około 20 sztuk jabłoni.

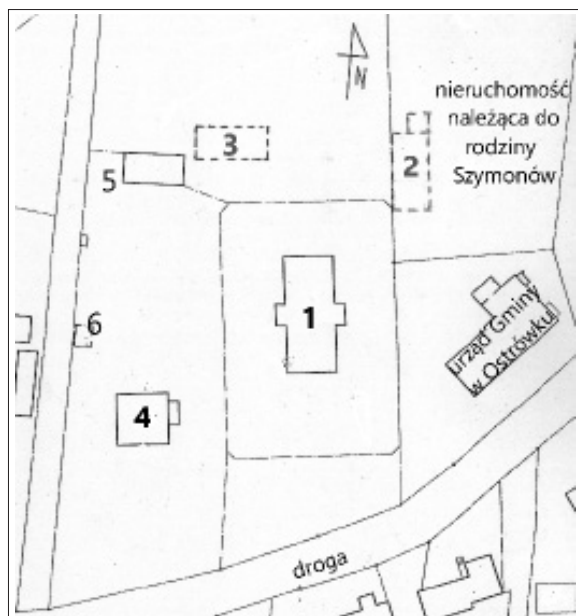
Na terenie parafii istnieją dwa cmentarze grzebalne, tj. stary – założony w 1921 r., nowy zaś funkcjonuje od 1948 r.

Po II wojnie światowej podjęto działania w kierunku wybudowania funkcjonalnego domu parafialnego. W 1957 r. przystąpiono do gromadzenia funduszy na zakup cegły pod budowę nowej plebanii. Jesienią 1958 r. zwieziono pierwszą partię cegieł (10 tys. sztuk) z pobliskiej cegielni. W tym też roku w dawnej plebanii przeprowadzony został remont, polegający na przebudowie przepalonych pieców kaflowych i pomalowaniu pokoi. Natomiast na przełomie lat 1959–1960 przeprowadzono elektryfikację budynku, zaś w lipcu 1963 r. naprawiono tynki zewnętrzne i wewnętrzne oraz pomalowano pokoje. Wobec wydłużającego się w czasie procesu budowy nowego domu parafialnego odkopano i usunięto stare, zbutwiałe podwaliny istniejącego budynku, które powodowały, że ściany osiadały – a w ich miejsce wstawiono nowe dębowe, wymieniono stolarkę okienną, zaś stropy wzmocniono belkami. Odnowiono również elewacje³³.

Dopiero dnia 15 III 1979 r., po wielu latach starań parafia uzyskała pozwolenie od władz wojewódzkich na budowę nowej, piętrowej, murowanej plebanii, której realizację ukończono w październiku 1983 r., zaś dawny drewniany budynek sprzedano i relokowano do sąsiedniej miejscowości na użytek osób prywatnych.

³² Tamże, s. 72–73.

³³ J. Brodziak, dz. cyt., s. 313–314.



Aktualny plan sytuacyjny probostwa w Ostrówku. Oznaczenia: 1) kościół (dawny dwór), 2) nieistniejąca już plebania z 1921 r. wybudowana z materiałów po cerkwi w Gęsi, 3) nieistniejąca stodoła z ok. 1930 r., 4) nowa plebania z 1981 r., 5) stodoła z ok. 1970 r., 6) budynek gospodarczy z ok. 1979 r. (oprac. M. Filipowicz)

Druga połowa XX w. to również czas modyfikacji architektonicznej bryły kościoła. Z kroniki parafialnej wynika, że ówczesny proboszcz ks. Henryk Zmysłowski wraz z Radą Parafialną ustalili, aby pozyskane fundusze ze sprzedaży starej plebanii przeznaczyć na zakup części materiałów do wykonania drzwi kościelnych i budowy brakującego przedsionka (kruchty) przy głównych drzwiach wejściowych do świątyni. Dzięki temu zabiegowi architektonicznemu przedsionek na stałe otwarty jest dla wiernych, którzy chcieliby pomodlić się poza porządkiem mszalnym, natomiast kruchta ma chronić kościół przed czynnikami atmosferycznymi.

Współczesne otoczenie przykościelne dopełnia dzwonnica oraz pamiątkowy krzyż misyjny z 2011 r. Dawna zabudowa gospodarcza probostwa została zastąpiona nowymi, bardziej funkcjonalnymi murowanymi budynkami.

Do parafii obecnie przynależą następujące miejscowości: Antoniówka, Cegielnia, Dębica Kol., Jeleń Kol., Kamienowola, Luszawa, Ostrówek Kol., Ostrówek wieś.

Na przykładzie wsi Ostrówek można zauważyć, że proces organizacji niezależnych ośrodków parafialnych w dwudziestoleciu międzywojennym był długotrwały, spowodowany brakiem odpowiednich środków finansowych na budowę zarówno budowli kościelnych, jak i obiektów mieszkalno-gospodarczych na użytek duchowieństwa i służby kościelnej. Rozwój struktur parafialnych wstrzymały działania II wojny światowej. Po roku 1945 sukcesywnie realizowano dawne plany, dotyczące uzupełniania ośrodków parafialnych, bądź urządzania otoczenia przykościelnego.

Niewątpliwie koloryt wsi i miasteczek współtworzyły obiekty zaprojektowane przez miejscowe środowiska architektów, inżynierów i budowniczych, działających na obszarze poszczególnych powiatów lub całego województwa lubelskiego w ramach struktur urzędowych lub wolno praktykujących.



Ogólny widok na gospodarstwo kościelne w Ostrówku po przebudowie świątyni. Widoczna plebania, kościół i budynki gospodarcze, 1930 r., Archiwum parafii Ostrówek



Widok na plac kościelny w Ostrówku, w oddali dzwonnica oraz nowa plebania, 2023 r.,
fot. M. Filipowicz

Lokalne ośrodki parafialne, a zwłaszcza świątynie, stanowią dominantę krajobrazu kulturowego, bowiem lokalizowane były w centralnej części wsi i miasteczek. Swoją wyjątkową architekturą wyróżniają się spośród lokalnej zabudowy, stanowiąc zarazem dziedzictwo dawnych pokoleń, które miały wpływ na jej powstanie.

Summary

Since the establishment of the diocese of Lublin in 1805, a significant development of the parish network took place only in the years 1918–1939. Almost all small towns in this area served as the seat of a parish, usually for several surrounding villages. New parishes were being established mainly based on the need and initiative of local people and donors. The need to create parish structures in small towns, especially in the villages, was mainly due to the pastoral challenges, for example having to cover long distances in order to participate in a Sunday service.

It was the local community that felt the greatest need for establishing new parish structures, wishing to facilitate access to religious practice, children's education in parochial schools, whereas pastoral work was greatly improved. People would choose placement for a new parish. Ostrówek village is a great example of such a situation, where thanks to public involvement in investment in 1921 the parish of Our Lady of Częstochowa was established. This was preceded by securing a house for the priest, utility buildings and the land on which the temple was erected.

The source search included the resources from Archdiocesan Archive in Lublin, the National Archive in Lublin, the Lublin Archives, the archives of the parish of Our Lady of Częstochowa in Ostrówek, records from District Court in Lubartów – Land and Mortgage Register. Ostrówek estate – Szymon and Abramek family archive. These archives contained valuable documentation, e.g. manuscripts, visitation reports, old prints, architectural designs, and photographs, which were used in the article.

Резюме

Несмотря на то, что Люблинская епархия была основана еще в 1805 г., значительное развитие ее приходской сети произошло только в 1918–1939 гг. Почти все местечки, расположенные в этой области, были одновременно центрами приходов, обычно для нескольких десятков близлежащих деревень. Новые приходские центры создавались, преимущественно, согласно потребностям и по инициативе местного населения и колаторов. Необходимость создания приходских структур в небольших поселениях, особенно в деревнях, была вызвана, главным образом, часто имеющими место пастырскими трудностями, например, необходимостью преодолевать значительные расстояния для участия в воскресных службах и не только.

Именно местное сообщество больше всего ощущало потребность в создании новых приходских структур, желая облегчить себе доступ к религиозной практике и образованию детей в приходских школах, что, в свою очередь, делало работу пастырей намного более эффективной. Население также определяло место основания прихода. Примером может служить деревня Острувек, где благодаря участию общества в инвестиционном процессе в области организации церковного хозяйства, в 1921 г. был основан приход Ченстоховской Богоматери. В первую очередь были построены дом для священника, хозяйственные постройки и отведена земля, на которой позже был построен храм.

Поиски источников охватили фонды Архиепископского архива в Люблине, Государственного архива в Люблине, архива прихода Ченстоховской Богоматери в Острувке, акты Окружного суда в Любартове – Отдел земельного и ипотечного реестра. Фольварк Острувек, архива семей Шимона и Абрамек. В этих архивах ценную документацию составляли, например, рукописи, протоколы визитаций, старопечатные книги, архитектурные проекты, фотографии. Все это было использовано в данной статье.



Ireneusz Sadurski
Lubelskie Towarzystwo Naukowe

**WYCHOWANKOWIE GIMNAZJUM LUBELSKIEGO
W SŁUŻBIE CYWILNEJ 1863 R.
I ICH POPOWSTANIOWE LOSY**

**Alumni of the Lublin Gymnasium
in the civil service in 1863 and their post-uprising fate**

**Воспитанники люблинской гимназии
на государственной службе в 1863 г.
и их судьба после восстания**

Słowa kluczowe: Gimnazjum i Liceum Gubernialne w Lublinie, powstanie styczniowe, Antoni Skotnicki, Gustaw Wasilewski, Jan Amborski, Julian Wieniawski, Robert Alfred Przegaliński, Józef Seweryn Liniewski, Ludwik Baltzer (Balcer), Stanisław Hassewicz, Aleksander Murzynowski, Stefan Małachowski, Felicjan Aleksander Janiszewski, Konstanty Karwowski, Adam Sniadkowski, Feliks Władysław Michałowski

Key words: Gubernial Gymnasium and Secondary School in Lublin, January Uprising, Antoni Skotnicki, Gustaw Wasilewski, Jan Amborski, Julian Wieniawski, Robert Alfred Przegaliński, Józef Seweryn Liniewski, Ludwik Baltzer (Balcer), Stanisław Hassewicz, Aleksander Murzynowski, Stefan Małachowski, Felicjan Aleksander Janiszewski, Konstanty Karwowski, Adam Sniadkowski, Feliks Władysław Michałowski

Ключевые слова: губернские гимназия и лицей в Люблине, Январское восстание, Антоний Скотницкий, Густав Василевский, Ян Амборский, Юлиан Венявский, Роберт Альфред Пржегалинский, Юзеф Северин Линеvский, Людвик Бальцер, Станислав Хассевич, Александр Муржиновский, Стефан Малаховский, Фелициан Александр Янишевский, Константин Карвовский, Адам Снядковский, Феликс Владислав Михайловский

Wśród wielu absolwentów i uczniów Gimnazjum i Liceum Gubernialnego w Lublinie, którzy zajmowali rozmaite stanowiska wojskowe byli i tacy, którzy pełnili różne funkcje w służbie cywilnej w czasie powstania styczniowego. Należeli do nich: Antoni Skotnicki – komisarz pełnomocny Rządu Narodowego na województwo podlaskie i kaliskie, Gustaw Wasilewski – komisarz w województwie płockim, kaliskim i lubelskim, Julian Wieniawski (Jordan) – naczelnik powiatu konińskiego na województwo kaliskie i Jan Amborski – sekretarz Rady Prowincjonalnej na województwo krakowskie. Jako funkcjonariusze cywilni byli oni reprezentantami Komitetu Centralnego Narodowego (KCN) w poszczególnych powiatach. Do ich kompetencji należały wszystkie sprawy organizacyjne związane z konspiracją oraz

werbowaniem ochotników. W przeważającej większości urzędnicy ci wywodzili się z inteligencji szlacheckiej i stali się aktywnymi działaczami obozu Czerwonych, poza Julianem Wieniawskim, który był zwolennikiem stronnictwa Białych.

Osobą wyróżniającą się w środowisku lubelskich ziemian był Robert Alfred Przegaliński, naczelnik Szczebrzeszyna w województwie lubelskim, który w organizacji powstańczej sprawował funkcję sędziego w lokalnym Sądzie Pokoju i prokuratora w Sądzie Wojennym. Był znanym później wybitnym lubelskim regionalistą, zafascynowanym rodzimą kulturą ludową i autorem kilku prac historycznych.

Osobą znaczącą na terenie województwa podlaskiego był Józef Seweryn Liniewski, właściciel Lejna (włodawskie), szwagier Kazimierza Bogdanowicza z Nadrybia, związany z obozem Czerwonych. Brał udział w dwóch następujących po sobie powstaniach 1830 i 1863 r. przeciwko carskiej Rosji.

Natomiast Ludwik Baltzer (Balcer) to jedna z wybitniejszych osób w okresie przedpowstaniowym w Warszawie, więzień Cytadeli Warszawskiej, skazany na katorgę w 1861 r. do rot aresztanckich w Kronsztadzie. Po kilku miesiącach pobytu na Syberii w 1862 r. powrócił do kraju. Po wybuchu insurekcji działał w zbrojnych strukturach podziemnego państwa powstańczego w ramach Żandarmerii Narodowej. Za swoją działalność był ścigany przez rosyjskie organy śledcze. Po upadku powstania został aresztowany i osądzony przez sąd wojenny, który skazał go na 20 lat katorgi w kopalniach Syberii Wschodniej.

Wśród powstańczych funkcjonariuszy cywilnych znaleźli się też uznani i cenieni lubelscy lekarze. Niektórzy z nich, jeszcze jako uczniowie, brali udział w powstaniu (Stanisław Hassewicz, Aleksander Murzynowski, Stefan Małachowski), a pozostali posiadając już pełne kwalifikacje leczyli rannych powstańców w zaimprowizowanych szpitalach, które były zakładane w wiejskich chatach, dworach, a niekiedy klasztorach na terenie Lubelszczyzny (Felicjan Aleksander Janiszewski, Konstanty Karwowski, Adam Śniadkowski). Jeszcze inni, jak choćby weteran powstania listopadowego Feliks Władysław Michałowski, organizowali we Francji zbiórki finansowe dla walczący oddziałów powstańczych.

Odnosząc się do powyższego zagadnienia istotna wydaje się próba odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania: w jaki sposób kształtowały się indywidualne drogi absolwentów i uczniów Gimnazjum (Liceum) Gubernialnego w Lublinie o powstańczym rodowodzie w służbie cywilnej i jak potoczyły się ich dalsze losy zawodowe po upadku powstania styczniowego.

W rządzie wybitnych osób, które położyły duże zasługi dla sprawy narodowej, był Antoni Skotnicki. Urodził się w 1841 r. w Górze Kalwarii (gubernia warszawska, powiat garwoliński) w rodzinie zamożnego dzierżawcy, poczmistrza z Moszczanki spod Ryk. Po początkowym etapie nauki domowej, rozpoczął edukację w Gimnazjum Gubernialnym w Lublinie na Wydziale Fizyczno-Matematycznym. Szkołę ukończył z dobrym wynikiem w czerwcu 1858 r. i udał się na studia na Uniwersytecie św. Włodzimierza w Kijowie, wówczas cieszącym się dużym zainteresowaniem Polaków. Będąc tam trafił do grona radykalnych członków tajnej organizacji studentów, nazywanej Związkiem Trojnickim ze względu na strukturę trójkową. Działacze Związku rozwijali szeroką akcję społeczną i polityczną, wśród społeczności w Kijowie i na prowincji. Byli świadomi rozwiązania sprawy włościańskiej. Dlatego głosili postulat zniesienia poddaństwa, który miał zachęcić chłopów do czynnego udziału w powstaniu¹.

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie (dalej: GWL), sygn. 490; *Lista maturzystów szkół lubelskich, zaczynając od 1858*

Antoni Skotnicki był człowiekiem o różnorodnych zainteresowaniach kulturalnych. Należał do kręgu literackiego, w ramach którego upowszechniano utwory zakazane o treści patriotycznych, czytano zabronione poezje i popularne pisma ulotne: „Ulicznik”, „Bigos” i „Plebejusz”. Antoni należał do osób aktywnych w życiu towarzyskim, które skupiało się w grupach zaprzyjaźnionych kolegów. Tę działalność wykorzystywał do celów politycznych. Uczestniczył w zebraniach i dyskusjach, które na ogół odbywały się w mieszkaniach prywatnych u Wojakowskiego i Szkalińskiego w dzielnicy Lebidzkiej. Należy szczególnie podkreślić, że Skotnicki dał się poznać, jako czynny działacz obozu Czerwonych, propagujący idee wolnościowe. W środowisku akademickim był jednostką o silnej indywidualności osobowościowej. Jako współorganizator brał udział w uroczystościach patriotycznych i religijnych, poświęconych wybitnym Polakom, np. Joachimowi Lelewelowi czy Adamowi Czartoryskiemu².

Skotnicki w środowisku uniwersyteckim utrzymywał bliskie kontakty z innymi absolwentami Gimnazjum Lubelskiego, a jednocześnie działaczami radykalnymi – Janem Amborskim, redaktorem „Ulicznika” (wydawanego przez grono studentów przybyłych z Królestwa), późniejszym naczelnikiem Wydziału Prasy Prowincjonalnej Galicji Zachodniej i Gustawem Wasilewskim, członkiem Związku Trojnickiego, późniejszym komisarzem Rządu Narodowego na województwo lubelskie. Jego aktywność podobnie, jak i młodzieży studenckiej (Marian Godzowski, Wacław Lasocki, Władysław Majewski, Włodzimierz Miłowicz, Edward Nieskreński), wzbudzała podejrzliwość władz rosyjskich i była objęta stałą inwigilacją policji uniwersyteckiej i miejskiej. W 1861 r. Skotnicki przerwał studia, opuścił Kijów i powrócił do Królestwa Polskiego. Wówczas poświęcił się działalności politycznej, prowadząc gorącą agitację wśród ludności wiejskiej na rzecz sprawy narodowej. Ze względu na duże wpływy u postępowej szlachty i inteligencji, jako mąż zaufania umocnił swoją pozycję na Podlasiu. Był człowiekiem uczciwym, o dużej wrażliwości na kwestię sprawiedliwości społecznej³.

Po wybuchu powstania styczniowego zyskał uznanie Rządu Narodowego i uczestniczył w tworzeniu terenowych struktur administracyjnych. Od początku okazał się czynnym naczelnikiem powiatu łukowskiego w administracji powstańczej Podlasia, okresowo pełnił też obowiązki kierownicze w zastępstwie Bronisława Deskura, ziemianina z Horostyty w powiecie włodawskim. W miejsce wziętego do niewoli Romana Rogińskiego, od drugiej połowy marca 1863 r. Skotnicki objął też

roku, w: *Pamiętnik zjazdu b. wychowanców szkół lubelskich*, Lublin 1926, s. 51–52. W wykazie uczniów Wydziału Fizyczno-Matematycznego za rok 1858 nie figuruje nazwisko A. Skotnickiego; L. Syroczyński, *Z przed 50 lat: wspomnienia byłego studenta kijowskiego Uniwersytetu Leona Syroczyńskiego, profesora szkoły politechnicznej we Lwowie*, Lwów 1914, s. 98; J. Tomczyk, *Organizacja cywilno-wojskowa powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu*, „Rocznik Lubelski” 1963, t. 6, s. 33; E. Niebelski, *Zmierzch powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu (1864–1872)*, Lublin 1993, s. 18, 39; *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862–1864*, red. E. Halicz, S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1968, s. 623; F. Ramotowska, *Narodziny tajemnego państwa polskiego 1859–1862*, Warszawa 1990, s. 43–45.

² Tamże, s. 117, 135; *Pamiętnik zjazdu b. wychowanców...*, s. 51–52; J. Tabiś, *Polacy na uniwersytecie kijowskim 1834–1863*, Kraków 1974, s. 81, 89, 123; A. Skotnicki, *Przed powstaniem styczniowym*, Lwów 1894, s. 93–94; W.K. Wierzejski, *Fragmenty z dziejów polskiej młodzieży akademickiej w Kijowie 1834–1920*, Warszawa 1939, s. 38–39.

³ F. Ramotowska, *Skotnicki Antoni*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 38, Warszawa–Kraków 1997–1998, s. 299–300; J. Tabiś, dz. cyt., s. 81–83.

obowiązki nowego Naczelnika Cywilnego Województwa Podlaskiego, a następnie Komisarza Pełnomocnego Rządu Narodowego. Z upoważnienia Rządu Narodowego w czerwcu 1863 r. wręczył ks. Stanisławowi Brzósce, z uwierzytelnianą pieczęcią naczelnika województwa, nominację na Naczelnego Kapelana Wojsk Powstańczych w randze generała⁴.

Powiadomiony przez naczelnika Siedlec Ignacego Chlipalskiego o aresztowaniach w organizacji podlaskiej, w lipcu 1863 r. Antoni Skotnicki udał się do Krakowa. Stanowisko Naczelnika Cywilnego złożył w ręce swojego zastępcy Władysława Rawicza, który starał się podtrzymywać słabnące powstanie. Przebywając w Galicji stale pozostawał z nim w kontakcie. Po aresztowaniu Rawicza i kilku innych członków organizacji siedleckiej w nocy z 15 na 16 września, Rząd Narodowy, dokonując gruntownych korekt w składzie personalnym swoich przedstawicieli na prowincji, przywrócił Skotnickiego ponownie na Podlasie⁵.

Jednak po miesiącu od odtworzenia rozbitej organizacji cywilnej, decyzją Romualda Traugutta, został przeniesiony w Kaliskie. W grudniu 1863 r. dodatkowo objął on stanowisko komisarza pełnomocnego po przeniesionym do Warszawy Stanisławie Szachowskim, gdzie prowadził akcję agitacyjną na rzecz podtrzymania

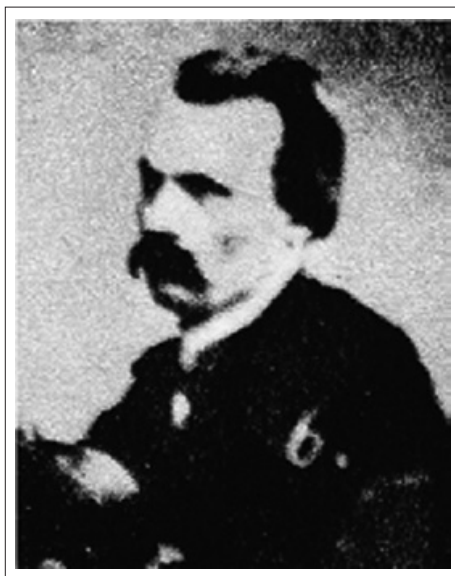
⁴ B. Deskur, *Dla moich wnuków*, w: *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*, oprac. T. Mencil, Lublin 1966, s. 73. Bronisław Deskur, ur. w 1830 r. w Rudzie Talubskiej na Podlasiu, wywodził się ze spolonizowanej już w trzecim pokoleniu szlachty francuskiej, naczelnik cywilny województwa podlaskiego oraz powiatu radzyńskiego, major kawalerii w powstaniu styczniowym. Zmarł 16 VIII 1895 r. we Lwowie; J.K. Janowski, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym. T. 1: (styczeń–maj 1863 r.)*, Lwów 1923, s. 320; J. Tomczyk, *Ludność Łukowa i powiatu łukowskiego w powstaniu styczniowym*, w: *Z przeszłości Ziemi Łukowskiej*, Lublin 1959, s. 76; O. Aweide, *Zapiski o polskim powstaniu 1863*, cz. III, Warszawa 1866, s. 151; E. Maliszewski, *Organizacja powstania styczniowego*, Warszawa 1905, s. 68; F. Ramotowska, *Narodziny tajemnego państwa...*, s. 45; J. Sokulski, *Deskur Bronisław*, w: PSB, t. 5, Kraków 1939, s. 130–131; J. Maliszewski, *Władysław Rawicz w powstaniu styczniowym na Podlasiu*, Warszawa 1935, s. 59, 102–103; J. Niemojewski, *Leon Frankowski, komisarz cywilny i organizator wojskowy województwa lubelskiego w latach 1862–1863*, Warszawa 1937, s. 147; T. Mencil, *Walenty Lewandowski i początki powstania styczniowego na Podlasiu*, „Rocznik Lubelski” 1963, t. 6, s. 94–95; E. Niebelski, dz. cyt., s. 157, 256. Aneks I. Straceni 1864–1865; Z. Ruczaj, *Bohaterowie styczniowi – o wypadkach z Powstania Styczniowego 1863 roku na Ziemi Podlaskiej z okazji rocznicy 150-lecia wybuchu Powstania*, „Drohiczyński Przegląd Naukowy” 2013, t. 5, s. 260.

⁵ S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 669; F. Ramotowska, *Skotnicki Antoni*, dz. cyt., s. 299; J. Maliszewski, *Władysław Rawicz w powstaniu styczniowym...*, s. 59, 66–69; A. Kołodziejczyk, *Władysław Rawicz – naczelnik cywilny województwa podlaskiego*, w: *Powstanie styczniowe na Południowym Podlasiu*, red. A. Kołodziejczyka, Węgrów–Warszawa, s. 77, 78–79; S. Drapiński, *Poczta powstańców 1863 roku*, „Polska Zbrojna” 1928, R. 8, nr 10, s. 5; A. Giller, *Władysław Rawicz*, w: *Polska w walce. Zbiór wspomnień i pamiętników naszego wyjarzmienia*, t. 2, Kraków 1875, s. 40–41; L. Syroczyński, *Rok więzienia 1864/1865 w pamiętnikach Pawilonie Cytadeli Warszawskiej*, w: *Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego*, oprac. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1963, s. 532. Po aresztowaniu W. Rawicza, Rosjanie postanowili zniweczyć działalność organizacji podlaskiej. Drażniony niepewnością o los syna (powstańca z oddziału Adama Zielińskiego), M. Oborski utalentowany rysownik i akwarelista, w nocy z 5 na 6 X 1863 r. za uzyskanie jego wolności zdekonirował powstańców przed gen. Nikołajem Drejerem. Jego hanbiące zeznania obciążły także Antoniego Skotnickiego. W tym czasie otrzymywał on raporty o toczącym się śledztwie, przeprowadzał inspekcję lokalną organizacji powstańczej oraz zajmował się kontrolą funduszy przeznaczonych na formowanie liniowych oddziałów na Podlasiu i Lubelszczyźnie.

nia powstania i występował w roli wykonawców zarządzeń Rządu Narodowego. W tym celu, pod koniec lutego 1864 r., wraz ze współpracownikami, wydawał *Odezwy z Kaliskiego*, w których nakłaniał do kontynuowania walki i podkreślał, że intensywniejsze działania zostaną wznowione w miesiącach wiosennych. Łącznie wydano 300 egzemplarzy proklamacji.

Skotnicki położył znaczące zasługi w uporządkowaniu administracji cywilnej i pragnął poszerzyć podstawę społeczną swych działań i zdobyć środki materialne do realizacji planów powstańczych. W tym celu wyjeżdżał do Wrocławia, gdzie dokonywał zakupów broni, którą następnie dostarczał na teren województwa kaliskiego. Na swoim stanowisku wytrwał do końca kwietnia 1864 r. kiedy to, wobec zmasowanego natarcia armii rosyjskiej i braku możliwości odbudowy władz cywilnych, zdecydował się wyjechać za granicę⁶.

Okres działalności Antoniego Skotnickiego w Paryżu datuje się od początku maja 1864 r. Podjął on wówczas pracę w zarządzie lewicowego Zjednoczenia Emigracji Polskiej, Komisji Świadczeń. Jej zadaniem było potwierdzenie przebiegu służby uczestników kampanii powstańczej i zajmowane stanowisko. Po uzyskaniu powyższej weryfikacji byli powstańcy mogli się ubiegać o finansowy zasiłek ze strony rządu francuskiego i polskich instytucji emigracyjnych. W ciągu trzech lat Skotnicki był jej aktywnym uczestnikiem. Jako delegat i sekretarz Gminy Pantheon, w wyborach do Komitetu Reprezentacyjnego Zjednoczenia Emigracji Polskiej w 1867 r., uzyskał 210 głosów poparcia. Świadczyło to o jego istotnym znaczeniu w środowisku. Zajmowana pozycja umożliwiała mu gromadzenie dokumentacji poszczególnych bitew powstańczych i ich bezpośrednich uczestników. Dzięki dużemu zaangażowaniu i aktywności przyczynił się do wydawania materiałów, dotyczących historii powstania styczniowego. Brał także udział w licznych paryskich spotkaniach polskiej emigracji, których tematyka oscylowała wokół zbierania i gromadzenia informacji o miejscach pobytu i zamieszkania byłych uczestników insurekcji 1863 r.⁷



Antoni Skotnicki, w: K.T. Witeczak, *Ewangelicy z Tomaszowa Mazowieckiego w powstaniu styczniowym*, „Acta Universitatis Lodziensis”. Folia Germanica, 2016, s. 180

⁶ Z. Bieliń, *Zwycięzca spod Żyrzyna: generał Michał Heydenreich-Kruk (1831–1886)*, Lublin 2006, s. 112; M.K. Kamiński, *Skład personalny terenowych placówek organizacji cywilnej w powstaniu styczniowym*, „Przegląd Historyczny” 1971, t. 62, z. 4, s. 667, 669, 675; S. Pomarański, *Wydział Spraw Wewnętrznych Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym w świetle zeznania Rafała Krajewskiego*, „Przegląd Historyczny” 1924, t. 24, s. 127–128; F. Ramotowska, *Skotnicki Antoni*, dz. cyt., s. 299–300; J. Oxiński, *Wspomnienia z powstania polskiego 1863–1864*, oprac. E. Halicz, Warszawa 1965, s. 78; J. Tomczyk, *Organizacja cywilno-wojskowa...*, s. 33; E. Niebelski, dz. cyt., s. 18; J. Łukaszewski, *Pamiętnik z lat 1862–1864*, oprac. S. Kieniewicz, Warszawa 1973, s. 261, 274; L. Syroczyński, *Z przed 50 lat...*, s. 98; *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego...*, s. 262–263, 623.

⁷ J.W. Borejsza, *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966,

Antoni Skotnicki pozostawał wierny ideałom walki o niepodległość kraju. Różnice postaw ideowych wśród przedstawicieli Zjednoczenia, w których poparł powstania narodowe spowodowały, że w listopadzie 1867 r. przyłączył się do Organizacji Ogółu Polskiego Uchodźstwa. Stał się jednym z głównych organizatorów obchodów polskich rocznic narodowych, w tym Konfederacji Barskiej, będącej wzorem wszystkich następnych powstań narodowych. Po rozpadzie Ogółu w 1869 r. ostatecznie opuścił Paryż i przeniósł się do Lwowa. Z tym miastem związał się na stałe. U progu lat 70. XIX w. podjął pracę redakcyjną w „Gazecie Narodowej”, „Tygodniku” i „Słowie Polskim”, gdzie pisywał artykuły na temat polityki zagranicznej. Następnie pracował jako przedsiębiorca przy budowie, konserwacji dróg i kolei żelaznych, a w latach 1880–1883 był jednym z trzech dyrektorów Towarzystwa Przemysłowego we Lwowie⁸.

Antoni Skotnicki w szerokich kołach inteligencji lwowskiej uchodził za orędownika ideałów narodowo-społecznych. Przez cały czas wykazywał dużą aktywność w życiu gospodarczym, politycznym i publicystycznym. Od 10 IV 1893 r. pełnił obowiązki wiceprezesa Koła Literacko-Artystycznego, które prowadziło szeroką działalność na rzecz ożywienia życia kulturalnego i naukowego Lwowa. Instytucja skupiała środowisko intelektualne, w tym byłych powstańców doby postyczeniowej. Skotnicki wszedł w skład lwowskiego środowiska weteranów 1863 r. i zajmował się gromadzeniem materiałów dokumentujących ich udział w powstaniu styczniowym. Wreszcie wyrażał przekonanie, że historyk musi kierować się obiektywizmem sądów i nie może ulegać zewnętrznej presji. Dnia 17 IX 1894 r. uczestniczył w pierwszym Zjeździe Sybiraków we Lwowie, który po upadku powstania styczniowego obok Krakowa stał się najważniejszym ośrodkiem organizującym opiekę nad zesłańcami. Tu też zmarł 14 XII 1897 r. w wieku 56 lat, i pochowany został w kwaterze powstańczej cmentarza Łyczakowskiego⁹.

s. 118–119; *Zjednoczenie emigracji polskiej (1866–1870). Lewica na emigracji*, red. C. Bobińska, I. Miller, Wrocław 1972, s. 8, 11, 85, 98, 265, 365, 375–276. Komisja Świadcstw (Komisja Certyfikatów) działała w latach 1864–1867 w składzie: Edmund Różycki, Bolesław Świętorzecki, Walery Wróblewski. Po rozwiązaniu się z początkiem sierpnia 1866 r. wznowiła swą działalność pod egidą Komitetu Reprezentacyjnego Zjednoczenia Emigracji Polskiej.

⁸ F. Ramotowska, *Skotnicki Antoni*, dz. cyt., s. 300; J.W. Borejsza, dz. cyt., s. 166, 178; *Zjednoczenie Emigracji Polskiej...*, s. 377. Na czele Organizacji Ogółu, obok A. Skotnickiego, stali: J.K. Janowski, Tytus Zienkiewicz, Ignacy Zaczek-Wysocki, Gustaw Reutt, Wincenty Kostrzewski. Organami prasowymi były „Wiara” (1866–1867), „Polska” (1868–1869) i „Krakus” (1868); L. Michalska-Bracha, *Od powstania styczniowego do niepodległości. O lwowskiej inteligencji z powstańczą biografiją w tle*, w: „Studia z historii społeczno-gospodarczej” 2018, t. XIX, s. 17.

⁹ „Pierwszy Rocznik Koła Literacko-Artystycznego we Lwowie”, red. Witold Bartoszewski, Lwów 1896, s. 25; L. Syroczyński, *Z przed 50 lat...*, s. 98–99; A. Medyński, *Ilustrowany przewodnik po cmentarzu Łyczakowskim*, Lwów 1937, s. 32; F. Ramotowska, *Skotnicki Antoni*, dz. cyt., s. 300; J.K. Janowski, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym. T. 1...*, s. 361; tenże, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym. T. 2*, Warszawa 1925, s. 227; L. Michalska-Bracha, *Między pamięcią a historiografią: lwowskie debaty o powstaniu styczniowym (1864–1939)*, Kielce 2011, s. 54, 68; J. Tomczyk, *Organizacja cywilno-wojskowa...*, s. 33; B. Deskur, *Dla moich wnuków...*, dz. cyt. Antoni Skotnicki (mylnie podano datę urodzenia 1863 r.), zob. *Zarys powstania styczniowego opracowany w warszawskiej Cytadeli*, oprac. S. Kieniewicz, Wrocław 1985, s. 459; *Rok Więzienia 1864/1865. W X Pawilonie Warszawskiej Cytadeli. Z Pamiętnika*, Lwów 1907, s. 3; E. Ziółkowska, *Górka powstańców styczniowych na Cmentarzu Łyczakowskim*, s. 43, [dostęp: 10 X 2023], <<https://zeslaniec>>.

W gronie wybitnie zasłużonych w walce o niepodległość Polski poczesne miejsce zajmuje postać Gustawa Wasilewskiego. Urodził się on 21 II 1839 r. w rodzinie szlacheckiej we Włodawie nad Bugiem. Był synem lekarza powiatu zamojskiego i szpitala więziennego w Janowie. Wychowany przez rodziców w duchu patriotycznym, po odebraniu pierwszych lekcji w rodzinnym domu, z uwagi na miejsce zamieszkania uczęszczał do Szkoły Realnej w Siedlcach, która w 1852 r. uległa przekształceniu na szkołę powiatową. Dbający o wykształcenie syna rodzice, przenieśli go do Lublina, gdzie uczył się w Gimnazjum Gubernialnym na Wydziale Historyczno-Filologicznym. W murach tej szkoły spędził pięć lat (1853–1858). Był to czas, kiedy dyrektorem placówki był Józef Skłodowski, znakomity pedagog i gorący patriota, który w dużej mierze ukształtował oblicze gimnazjum i ugruntował w nim wysoki poziom nauczania. Dbął też o staranne i patriotyczne wychowanie młodzieży¹⁰.

W trakcie nauki Gustaw Wasilewski miał też kontakt z cenionymi dydaktykami nauk przyrodniczych i matematyczno-fizycznych (Julian Doborzyński, Józef Łapiński, Aleksander Tołwiński, Ludwik Wasilkowski, Aleksander Gostkowski) oraz nauk humanistycznych (Paweł Dębowski, Feliks Jezierski, Łukasz Koncewicz), którzy znani byli ze swej wiedzy i umiejętności przekazywania jej uczniom. Przez cały pobyt w szkole Gustaw był nadzwyczaj zdyscyplinowanym uczniem, doceniał wartość i znaczenie kształcenia. Wyróżniał się pilnością i pracowitością oraz odznaczał wysokimi postępami w nauce. Świadczyły o tym otrzymywane niemal każdego roku szkolnego wyróżnienia i nagrody książkowe (w klasach III, V i VI), w tym za język rosyjski (w klasach III i IV). W tym miejscu należy dodać, że w gronie uczniów klasy VII, poza Wasilewskim, byli także inni późniejsi uczestnicy powstania styczniowego: Konstanty Nikolski, Zdzisław Puchała i Kwiryn Sobieszczański¹¹.

Po ukończeniu z wyróżnieniem nauki gimnazjalnej Gustaw Wasilewski podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Kijowskiego, który w swych murach zgromadził znaczną liczbę młodzieży polskiej. Dwuletni pobyt w Kijowie (1858–1860) zbliżył go do polskiego środowiska studentów, które przygotowywało się do działalności spiskowej. Był uczestnikiem kółek samokształceniowych i organizacji konspiracyjnych, które zrzeszały młodzież akademicką ze wszystkich dzielnic dawnej Rzeczypospolitej. Na uczelni nieodłącznymi jego towarzyszami, jeszcze z lat

pl/55/Ziolkowska.pdf>; L. Michalska-Bracha, *Między pamięcią a historiografią...*, s. 80, 84, 88, 90, 134; też, Wojciech Biechoński i lwowscy weterani 1863 r., „Świętokrzyskie. Środowisko. Dziedzictwo kulturowe. Edukacja regionalna” 2013, s. 47, [dostęp: 10 X 2023], <<http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra/publication/20521/edition/20231/content?ref=desc>>; też, *Powstanie styczniowe w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego w okresie zaborów*, Kielce 2003, s. 221–222.

¹⁰ APL, GWL, sygn. 490, sygn. 782, s. 151–152; sygn. 781. *Księga cenzur Uczniów Gimnazjum Gubernialnego Lubelskiego w roku szkolnym 1856–1857; Pamiętnik zjazdu b. wychowawców...*, s. 51; *Księga pamiątkowa Siedlczan (1844–1905): wraz z pamiętnikami zjazdów w r. 1920 i 1925*, red. E. Chwalewik, Warszawa 1927, s. 36–38; M. Iwanicki, *Szkolnictwo siedleckie w latach 1740–1977*, Siedlce 1977, s. 31–32; J. Tomczyk, *Organizacja cywilno-wojskowa...*, s. 17; G. Sowińska, *Zamojszczyzna w powstaniu styczniowym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, 1993, vol. 48, s. 119; I. Sadurski, *Józef Skłodowski – nauczyciel, dyrektor i wychowawca w szkołach Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, 2011, vol. 66, z. 1, s. 7–55.

¹¹ APL, GWL, sygn. 490, s. 211–212, 224; I. Sadurski, *Korpus nauczający Gimnazjum Wojewódzkiego (Gubernialnego) w Lublinie w latach 1832–1864*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2007, t. 35, s. 143–166.

szkolnych, byli Antoni Skotnicki, Józef Męciński oraz bracia Tadeusz i Józef Żulińscy. W latach akademickich Wasilewski znalazł się w szeregach najaktywniejszej grupy studentów, która rozważała kwestie narodowo-społeczne, głosiła idee postępu i wolności odrodzenia narodowego¹².

Wykorzystując osobiste znajomości i kontakty rozpoczął pracę niepodległościową. Należał do tajnego kijowskiego Związku Trojnickiego, okazał się wybitnym działaczem obozu Czerwonych. Pod koniec lat 50. i na początku lat 60. XIX w. zespolony ruch studencki wytyczał ogólny kierunek pracy gminom, co pozwoliło na ich skuteczniejszą koordynację. Do powołanego zarządu każda z nich delegowała po jednym przedstawicielu. Gustaw Wasilewski reprezentował w niej „Królewaków”. Był to człowiek o żywym usposobieniu, który miał szerokie kontakty wśród studentów. Już podczas pierwszego konspiracyjnego zebrania, do którego doszło w 1858 r. w mieszkaniu Henryka Stockiego na rogatce Wasylkowskiej i Żandarmskiej wśród grupy koroniarzy (tak określano studentów rekrutujących się z Królestwa Polskiego), prowadził dyskusje związane z potrzebą prowadzenia pracy spiskowej i walki niepodległościowej¹³.

Pomimo nadzoru policyjnego dość często dochodziło do kolejnych spotkań. Odbywały się one w wąskim gronie studenckim i miały charakter towarzysko-organizacyjny. Służyły podtrzymywaniu i utrwalaniu wzajemnych więzi. Aktywność tych zgromadzeń przyczyniała się do nawiązywania ścisłej przyjaźni i obopólnej konsolidacji. Należy stwierdzić, że w środowisku młodzieży studenckiej toczyły się ożywione dyskusje, podczas których rozpatrywano konieczność ruchu powstańczego. Poruszano także kwestie dotyczące bieżącej sytuacji politycznej, po przegranej Rosji w wojnie krymskiej (1853–1856) i konieczności podjęcia walki z zaborcą. Podnoszona problematyka obejmowała też kwestie wychowawczo-moralne młodego pokolenia Polaków. Natomiast aspiracje narodowe, które na ogół nurtowały całe środowisko mogły dokonać się tylko na drodze zbrojnego wystąpienia. Narady w zadymionej od fajek stancji kończyły się zwykle wspólnym śpiewem i recytacją wiersza *Trąbo nasza wrogom grzmij!*¹⁴.

Na początku 1860 r. rozpoczęła się aktywizacja polskiego środowiska akademickiego w Kijowie, która posiadała kształt dobrze zorganizowanej korporacji. Gustaw Wasilewski, jako czołowy reprezentant nurtu niepodległościowego, wszedł w skład delegacji (obok Tomasza Burzyńskiego, Juliana Kossobudzkiego, Konrada Paszkowskiego i Juliana Wereszczyńskiego), która przybyła do Warszawy (pod pozorem urlopów), w celu zacieśnienia kontaktów z organizacją Czerwonych. Tu w celach konspiracyjnych spotkał się ze swoimi szkolnymi kolegami – Konstantym Nikolskim i Zdzisławem Puchałą. Obok braci Leona i Jana Frankowskich, Władysława Daniłowskiego, Franciszka Godlewskiego, znalazł się w radykalnej grupie akademików, która uczestniczyła w różnorodnych demonstracjach, śpiewach pieśni patriotyczno-religijnych, okrzykach antycarskich i hasła rewolucyjnych

¹² L. Syroczyński, *Z przed 50 lat...*, s. 12; I. Sadurski, *Józef Męciński – student, powstaniec styczeńowy, obywatel Galicji*, „Teki Komisji Historycznej” 2017, t. 14, s. 90.

¹³ L. Syroczyński, *Z przed 50 lat...*, s. 14–15; A. Karbowski, *Młodzież polska akademicka za granicą 1795–1910*, Kraków 1910, s. 101; *Ze złotej księgi bohaterów: Józef Męciński rtm. z 1863 r.*, „Żołnierz Polski” 1925, R. III, nr 57, s. 3; M. Dubiecki, *Młodzież polska w Uniwersytecie Kijowskim przed rokiem 1863*, Kijów 1909, s. 78; W. Lasocki, *Wspomnienia z mojego życia. T. I: W kraju*, oprac. M. Janik, F. Kopera, Kraków 1933, s. 229; J. Tabiś, dz. cyt., s. 96; I. Sadurski, *Józef Męciński – student...*, s. 90–91.

¹⁴ H. Wiercieński, *Pamiętniki*, Lublin 1973, s. 117, 119–120.

w Warszawie¹⁵. Dobitnie ukazały to wydarzenia rocznicy Nocy Listopadowej i bitwy pod Grochowem, które stały się jednym z epizodów patriotycznej działalności Wasilewskiego. Kolejną okazją do zorganizowania demonstracji jednoczących wszystkich studentów stał się w czerwcu 1860 r. pogrzeb generałowej Katarzyny Sowińskiej, wdowy po obrońcy Woli podczas szturmów Warszawy w 1831 r. Postać generała była swego rodzaju symbolem w środowisku studenckim. Cieszył się on dużym autorytetem i powszechnym uznaniem. Nabożeństwo żałobne przybrało charakter wzruszającej manifestacji narodowej, a udział studentów nie ograniczał się do ich biernej obecności. Solidarna postawa środowiska studenckiego spowodowała, że wystąpienia o charakterze politycznym były surowo karane. Szeroki ich udział w pochodach sprawił, że policja za pomocą swojej agentury przenikała do szeregów młodzieży akademickiej i wiedziała, że nie urlop wypoczynkowy był rzeczywistym celem wizyty w Warszawie. Na grupę studentów niebawem spadły represje polityczne: rewizje, przesłuchania, wywózka pod strażą z Warszawy, przetrzymywanie w Twierdzy Brzeskiej i ścisły nadzór policji¹⁶.

W takich okolicznościach pod koniec 1860 r. Wasilewski opuścił Warszawę i znalazł się w kilkuosobowej grupie (Adam Asnyk, Władysław Drohomirecki, Włodzimierz Milowicz, Teodor Wrzeszcz i Bolesław Kołyszko), która przybyła do Paryża. Ich zamiarem było przystąpienie do legionu polskiego, który miał tworzyć gen. Ludwik Mierosławski u boku armii włoskiej. Gustaw został słuchaczem Szkoły Instruktorów, zwanej Szkołą Przygotowawczą, której inauguracja nastąpiła 11 grudnia w czytelni polskiej przy ulicy Passage du Commerce w Paryżu. Wraz z ponad setką słuchaczy uczestniczył w wykładach z zakresu regulaminu piechoty i artylerii oraz musztry kosynierskiej. Ważną rolę w wychowaniu patriotycznym odegrał cykl tematyczny z historii Polski, geografii strategicznej i regulaminów wojskowości, który wśród kursantów spełniał istotną rolę w krzewieniu zasad wolności obywatelskiej i wychowania żołnierza-patrioty¹⁷.

W związku z tym, że powyższy legion polski nie został zorganizowany, po blisko miesięcznym pobycie we Francji, Wasilewski powrócił do Kijowa, gdzie włączył się aktywnie w nurt pracy konspiracyjnej, i tutaj dał się poznać jako gorliwy patriota. Podobnie, jak jego najbliżsi przyjaciele, interesował się wydarzeniami w Warszawie. W tym celu, pod koniec stycznia 1861 r. przybył na zjazd warszawski studentów z Petersburga, Kijowa, Moskwy, Dorpatu i słuchaczy szkół warszawskich: Szkoły Sztuk Pięknych, Akademii Medycznej i Instytutu Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, który odbył się z inicjatywy Związku Trojnickiego. Po przybyciu do stolicy Królestwa Polskiego wielu urlopowiczów nie dopełniło obowiązku meldunkowego w kuratorium, z góry zakładając dalszą działalność spiskową¹⁸.

Poczynając od lutego 1861 r. Gustaw Wasilewski uczestniczył w różnego rodzaju demonstracjach ulicznych, masowych śpiewach pieśni patriotyczno-religijnych i uroczystościach historyczno-rocznicowych. W rocznicę bitwy pod Grochowem, po nabożeństwie wieczornym w kościele Paulinów, Wasilewski wraz z dele-

¹⁵ J. Tabiś, dz. cyt., s. 120–121.

¹⁶ M. Żychowski, *Ludwik Mierosławski 1814–1878*, Warszawa 1963, s. 480–481; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 98–100.

¹⁷ M. Żychowski, dz. cyt., s. 492–493. Wraz z ponad setką słuchaczy Gustaw uczestniczył w prowadzonych przez kadre oficerską wykładach z zakresu regulaminu piechoty i artylerii, musztry kosynierskiej, a także wykładach z historii wojen i wojskowości oraz geografii strategicznej. Paryska Szkoła Wojskowa działała przez kilka miesięcy.

¹⁸ J. Tabiś, dz. cyt., s. 120–121; I. Sadurski, *Józef Męciński – student...*, s. 92–93.

gacją studentów kijowskich brał udział w procesji pod sztandarami narodowymi, która udała się przez Rynek Starego Miasta do Pałacu Namiestnikowskiego, gdzie obradowało Towarzystwo Rolnicze. Akademicy nurtu niepodległościowego udzielili poparcia inicjatywie powołania do życia uniwersytetu w Warszawie i zabiegali o wręczenie adresu przedstawicielom Towarzystwa Rolniczego. Wasilewski wraz z Ludwikiem Baltzerem (Balcerem), późniejszym powstańcem styczniowym, nieustannie zajmował się upowszechnianiem informacji niepodległościowych, rozprawdzając wśród mieszkańców Warszawy tajną prasę (ulotki, druki i broszury)¹⁹.

Szczególny charakter miała uroczystość w dniu 25 II 1861 r. związana z trzydziestą rocznicą zwycięskiej bitwy o Olszynkę Grochowską. Gustaw znalazł się wśród członków radykalnej grupy młodzieżowej, która rozdawała odezwy miejscowej ludności, wzywające do manifestacji na Rynku Starego Miasta. Uczniowie Szkoły Sztuk Pięknych przygotowali specjalny plakat, który nawoływał ludność Warszawy do uczczenia rocznicy. Inne afisze wręczali przechodniom, zostawiali w kościołach, sklepach i miejscach publicznych oraz przyklejali na bramach i budynkach mieszkalnych. Protest ten przybrał formę powszechnej manifestacji, podczas której wzmożyły się nastroje patriotyczno-religijne. Kondukt przy zapalonych pochodniach śpiewał *Boże coś Polskę* i *Z dymem pożarów*. Spotkał się on z dużym uznaniem i aprobatą wśród inteligencji, młodzieży gimnazjalnej i studenckiej, a także uzyskał poparcie u rzemieślników i ziemiaństwa²⁰.

Policja za pomocą swojej agentury przenikała do polskiego środowiska akademickiego. W obawie przed aresztowaniami Gustaw Wasilewski pospiesznie opuścił Warszawę, gdyż poszukiwany był przez żandarmerię lubelską. Początkowo ukrywał się w Janowie Lubelskim u swego ojca, który pracował jako lekarz w szpitalu więziennym. Dzięki jego pomocy powrócił do Kijowa i niebawem włączył się czynnie do działań konspiracji akademickiej. W tym czasie zaangażował się w wydawanie nielegalnej prasy. Było to możliwe dzięki bliskiej współpracy ze Stefanem Bobrowskim, Ludwikiem Bernsteinem i Szymonem Domańskim, z którymi potajemnie uruchomił drukarnię, zainstalowaną w prawosławnym klasztorze Ławra Peczerska w Kijowie²¹.

Wraz z nowymi obowiązkami jego rola wzrosła. Razem z Tomaszem Burzyńskim Wasilewski przemycił nielegalnie czcionki z Warszawy w celu kolportowania konspiracyjnych ulotek. Choć tajna działalność poligrafii nie trwała długo, odegrała ona ważną rolę w życiu konspiracyjnym. Tu wydano przedruki tajnego pisma rewolucyjnego demokratów rosyjskich „Wielikorusa”, oraz jedyny numer organu tajnej organizacji kijowskiej „Odrodzenie”. Wydawnictwa te stawały mocno sprawę społecznego i politycznego wyjarzmienia carskiego imperium, nie oddzielając od siebie społecznych i politycznych swobód. Zdrada szeregowca łubieńskiego pułku huzarów Lwa Eistreichera spowodowała dekonspirację i aresztowanie części pracowników²².

Groźba aresztowania przez policję środowiska akademickiego w Kijowie spowodowała, że Gustaw Wasilewski porzucił uczelnię i wraz z grupą najbliższych współtowarzyszy, popłynął Prutem, aby przez Turcję przedostać się do tworzonej

¹⁹ I. Sadurski, *Ludwik Baltzer – powstanie styczniowe, sybirak, przedsiębiorca*, „Bibliotekarz Lubelski” 2022, R. 65, s. 74.

²⁰ Tamże, s. 75.

²¹ *Prasa tajna z lat 1861–1864. Część I*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1966, s. 617; J. Tabiś, dz. cyt., s. 133.

²² Tamże, s. 134; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, s. 211–212.

przez gen. Mierosławskiego Polskiej Szkoły Wojskowej. Dopiero w połowie 1861 r., z najbardziej wytrwałą garstką wychodźców i niezbędnym zabezpieczeniem finansowym, dotarł do formującego się ośrodka przejściowego w Nolli pod Neapolem. Tutaj okazało się, że szkoła nie powstała, co przyjęto z ogólnym niezadowoleniem, a nawet oburzeniem. Młodzieńcy, pozbawieni inicjatywy i kierunku działania, zostali pozostawieni własnemu losowi, czuli się obco i bezradnie. W tej sytuacji zachodziła nawet obawa, że w ogóle do jej uruchomienia nie dojdzie. Tymczasem pomimo takiego zawodu i przygnębienia Wasilewski znalazł się wśród deputacji do Paryża, która skłonna była przystąpić do rozmów z Mierosławskim²³.

W rozmowie z generałem dowiedział się, że projekt założenia Szkoły Wojskowej w Genui planowany jest na wrzesień 1861 r., natomiast sama realizacja planu będzie możliwa po przeprowadzeniu pertraktacji z przedstawicielami rządu włoskiego Urbano Rattazziego. Z audyencji u Mierosławskiego, który w stosunku do młodzieży był wyniosły i apodyktyczny, Wasilewski wyszedł mimo wszystko podbudowany. Gdy sfinalizowane zostały rozmowy w sprawie utworzenia Polskiej Szkoły Wojskowej Gustaw był wśród 49-osobowej grupy słuchaczy, która w październiku 1861 r. przybyła do Genui. Wraz z młodocianymi ochotnikami napotkał trudności materialne, które częściowo przezwyciężyli dzięki trosce i pomocy genueńczyków. Ofiarowali oni jednorazowy zasiłek na pierwsze podstawowe potrzeby młodzieży²⁴.

Chcąc załagodzić dotychczasowy chaos i położyć kres choćby częściowym trudnościom materialnym, Giuseppe Garibaldi zorganizował do koszar transport z odzieżą, umundurowaniem oraz bronią. W tym czasie, przy cichym poparciu rządu włoskiego i przychylności Garibaldiego, zapewniono skromny, ale stały budżet dla polskiego legionu. W miarę upływu czasu wsparcia udzielił także literat i filozof markiz Bianchette, który przeznaczył swój dom zwany „Casablanką” na cele koszarowe. Pomocy materialnej udzielił też gubernator Genui. W jej ramach przekazał do dyspozycji szkoły plac ćwiczeniowy, konie, miejscową ujeżdżalnię i część uzbrojenia. Ponowne dowody życzliwości okazał Garibaldi, ofiarując przedmioty codziennego użytku (kołdry, koce, koszule) oraz przeznaczając zapomogę finansową najbardziej potrzebującym. Mimo początkowych trudności spowodowanych brakiem środków materialnych powoli i stopniowo szkoła osiągnęła wysoki poziom kształcenia ogólnego i wojskowego. Było to zasługą dobrze przygotowanej kadry, która dbała o moralne i patriotyczne wychowanie kursantów, ale wymagała od nich wierności dla sprawy narodowej²⁵.

Przez cały pobyt w szkole Gustaw Wasilewski, podobnie jak i inni słuchacze, nie sprawiali problemów wychowawczych, wykazywali się dużym zdyscyplinowaniem i przestrzeganiem obowiązujących przepisów. Każdy z nich otrzymywał świadczenia pieniężne. Najbiedniejsi, którzy nie posiadali żadnych środków otrzymywali po 4 sous, a wszyscy pozostali po 1 lirze. Tylko 30 płaciło za swe utrzymanie, natomiast reszta musiała korzystać z zapomóg kasy szkolnej. Kilkumiesięczne przeszkolenie pozwoliło na opanowanie zasad dowodzenia bojowego batalionem z podstawami wiedzy instruktorskiej. Chociaż placówka działała niespełna rok, naukę w niej pobierało ponad stu polskich kadetów. Byli oni grupą radykalnej młodzieży, która w swych dążeniach niepodległościowych i rewolucyjnym zapale, znalazła

²³ I. Sadurski, *Uczniowie Gimnazjum Lubelskiego w walkach powstańczych 1863 r. na terenie Wielkopolski*, „Kronika Bydgoska” 2021, T. 42, s. 49.

²⁴ Tamże.

²⁵ I. Sadurski, *Droga życiowa Konstantego Nikolskiego i powstańczy czyn 1863 roku*, „Rocznik Lubelski” 2022, t. 48, s. 62–63.

się w szkole utworzonej na podstawie założeń demokratyczno-konserwatywnych. Pomimo ideowych uwarunkowań przytłaczająca większość absolwentów szkoły wzięła później czynny udział w powstaniu styczniowym, stanowiąc poważny odsetek kadry dowódczej, głównie w pierwszej fazie walk²⁶.

W szkole obowiązywała surowa wojskowa dyscyplina. Pobudkę organizowano o 6.00. Po niej pełniący służbę wartowniczą odbierał od kolegów raport i składał go komendantowi. Po pierwszym śniadaniu odbywała się musztra kawaleryjska, a po drugim ćwiczenia batalionowe w sali gimnastycznej w pobliżu Pantheonu. W ramach swoich obowiązków kadeci udawali się poza miasto, na pomiary topograficzne. Od godziny 12.00 podawano obiad, po nim udawano się na fechtunek, jazdę konną oraz naukę fortyfikacji polowych. W godzinach popołudniowych ponownie miała miejsce musztra. O godzinie 20.00 odbywało się zakończenie obowiązkowych zajęć. Czas wieczorny spędzano w ciasnych i niewygodnych pomieszczeniach. Pomimo pryncypialnego przestrzegania regulaminu, za zgodą dyżurnego podchorążego, można było przebywać poza murami koszar do godz. 22.00, tj. do ostatniego apelu. Po nim obowiązywała cisza nocna²⁷.

Wkrótce Polacy szybko wrosli w lokalne środowisko i zjednali sobie sympatię miejscowej ludności. Byli częstymi gośćmi regionalnych uroczystości, obchodów świąt, festynów, na których występowali w umundurowaniu legionów polskich na Węgrzech z 1848 r. Składały się na nie granatowe kurtki z amarantowymi wypustkami, letnie czerwone rogatywki i białe kurtki ozdobione czarnymi pętlcami, czarny pas skórzany, spodnie ciemno-niebieskie oraz konfederatka z daszkiem, ozdobiona polskim białym orzełkiem. Podczas lokalnych świąt uczestniczyli w uroczystych przemarszach ulicami Genui, co spotykało się z dużym uznaniem mieszkańców. Polacy przywiązywali duże znaczenie do obchodów rocznicowych i uroczystości historycznych, w tym święta narodowego uchwalenia Konstytucji 3 maja. Dzień ten stwarzał okazję do przypomnienia doniosłych wydarzeń, a także umacniał duchowe uczucia i więzi z ojczyzną. Obchody trzeciomajowe nabierały wyraźnych akcentów politycznych, bowiem w uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele lokalnych władz i społeczeństwa. Charakterystycznym elementem tych wydarzeń było manifestowanie, przyjaźni polsko-włoskiej²⁸.

Oprócz tych wystąpień, mających raczej charakter oficjalny, wiele było także manifestacyjnych gestów indywidualnych. Przy znacznym zaangażowaniu Gustawa Wasilewskiego, który odgrywał ważną rolę w kształtowaniu opinii, wydano organ prasowy pt. *Głos z Paryża i Genui*, zaczynający się słowami: „Polsko! My Twoje beniaminy”. Jedyny zeszyt, zredagowany w formie 16-stronicowej broszurki, ukazał się 21 X 1861 r. Pismo to miało charakter typowo polityczno-wojskowy. Z jednej strony argumentowało aluzje i zarzuty pod adresem przeciwników politycznych, oskarżonych o zdradę, zaś z drugiej instruowało o tym, jak przygotować grunt do powstania zbrojnego w kraju, oraz nawoływało do jego uczestnictwa²⁹.

²⁶ [R. Rogiński], *Z pamiętnika Romana 1859–1863*, Kraków 1898, s. 30–31; W. Karbowski, *Polska Szkoła Wojskowa we Włoszech (1861–1862)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1962, t. VIII, cz. 2, s. 19, 29; E. Halicz, *Polska Szkoła Wojskowa w Genui i Cuneo (1861–1862)*, „Biuletyn Wojskowej Akademii Politycznej”. Seria Historyczna, 1959, nr 3 (16), s. 112.

²⁷ I. Sadurski, *Droga życiowa Konstantego Nikolskiego...*, s. 63.

²⁸ A. Cwer, *Wołanie o szkołę rycerską w Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2007, R. 51, nr 3 (197), s. 112.

²⁹ [R. Rogiński], *Z pamiętnika...*, s. 16–19; J. Zlasnowski, *Wspomnienia z Polskiej Szkoły Podchorążych we Włoszech (w Genui i Cueno)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 4,

Niezwykle ważnym dniem w życiu Wasilewskiego okazał się 2 XI 1861 r. Wtedy to do szkoły przybył gen. Mierosławski, który w swoim porywającym przemówieniu nakłaniał zgromadzonych słuchaczy do czynnego udziału w kształceniu się i przygotowywaniu do walki o niepodległą Polskę. Po oficjalnej uroczystości rozpoczął się bankiet, w trakcie którego wznoszono toasty na cześć generała, w tamtym momencie jednego z najpopularniejszych dowódców wojskowych w obozie Wielkiej Emigracji. Spotkanie zakończyło się odśpiewaniem pieśni *Jeszcze Polska nie zginęła i Do broni ludu*³⁰.

Polscy wychodźcy, którzy znaleźli się w szkole geneueńskiej niezwykle uroczyste obchodzili 30. rocznicę wybuchu powstania listopadowego. Olbrzymie poruszenie wywołała ponowna obecność Mierosławskiego, pod urokiem którego znajdowała się większość młodzieży akademickiej. Wielu widziało w nim bowiem przyszłego przywódcę powstańczego zrywu. Nastrój tego dnia, tj. 29 XI 1861 r., najlepiej oddał Gustaw Wasilewski, który w przemówieniu odniósł się do kwestii przyszłej walki o niepodległość. Przykładając dużą wagę do autorytetu wojskowego generała, będąc propagatorem jego osoby, wznosił toast mówiąc:

„Zdrowie generała Mierosławskiego, który wiosną poprowadzi nas na błonia ojcyste! Niech żyje generał, wódz nasz. Wiosną, wiosną, ruszymy!”.

Wówczas generał w odpowiedzi podniósł kielich i rzekł:

„Piję zdrowie tego dobosza, który na czele dziesięcioletniego legionu, jaki mi dacie, poprowadzi nas do Polski”.

Dopełnieniem obchodów rocznicowych było śpiewanie pieśni patriotycznych³¹.

W niedługim czasie po obchodach rocznicowych ogólną atmosferę zakłóciła wieść, że gen. Mierosławski zamierza przekształcić uczelnię w partię polityczną, która miała być podporządkowana wyłącznie jego rozkazom i radykalnym poglądom. System wzajemnego szpiegowania i donosicielstwa wywołał poważny kryzys i doprowadził do poważnych tarć i rozłamów, zarówno w kadrze nauczającej, jak i wśród młodzieży. Po stronie kadetów wypowiedziała się część kadry instruktorskiej z Marianem Langiewiczem na czele. Wasilewski, początkowo opowiedział się po stronie Mierosławskiego, co więcej na jego polecenie przekazał Langiewiczowi obraźliwy list. W odpowiedzi Langiewicz wyzwał go na pojedynek, w miasteczku Arona nad jeziorem Lago Maggiore. Nie doszło jednak do niego dzięki mediacjom Feliksa Wysłoucha (sekundanta Wasilewskiego i późniejszego dowódcy powstania na Litwie), który wpłynął na złagodzenie zaistniałej sytuacji. W toku tych wydarzeń Wasilewski zorientował się, iż stał się narzędziem Mierosławskiego i wypowiedział mu posłuszeństwo. W tych warunkach, aby uniknąć podobnych zajść, Langiewicz

s. 52; „Przedświt” 1909, nr 9, s. 505; W. Mickiewicz, *Emigracja polska 1860–1890*, Kraków 1908, s. 148; E. Halicz, *Polska Szkoła Wojskowa...*, s. 119–120; M. Żychowski, *General kłęski: Ludwik Mierosławski (1814–1878)*, Warszawa 1965, s. 217–218; tenże, *Ludwik Mierosławski...*, s. 496–497; W. Karbowski, dz. cyt., s. 30; J. Grabiec, *Rok 1863*, Poznań 1929, s. 183; R. Rogiński, *Kartki z pamiętnika (1861–1863)*, w: *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*, red. T. Mencil, Lublin 1966, s. 29–32; 19; H. Rzadkowska, *Marian Langiewicz*, Warszawa 1967, s. 52.

³⁰ W. Jabłonkowski, *Pamiętniki z lat 1851–1893*, Wrocław 1967, s. 132, 136–137.

³¹ Tamże, s. 37; W. Karbowski, dz. cyt., s. 30.

opuścił szkołę w połowie listopada 1861 r. W ślad za nim wystąpiło ze szkoły 25 uczniów, wśród których był Wasilewski³².

Po opuszczeniu ziemi włoskiej przybyli oni do Paryża i oddali się do dyspozycji Towarzystwa Młodzieży Polskiej, którego prezesem był Zygmunt Padlewski, należący do najwyższego kierownictwa Czerwonych. Rozczarowana młodzież paryska, chcąc zapobiec narastającym konfliktom i sporom wokół Mierosławskiego, uchwaliła usunięcie go z dowództwa szkoły i przekazała je gen. Józefowi Wysockiemu, uczestnikowi powstania listopadowego i Wiosny Ludów, który był znany ze swej prawości, skromności i uczciwości. W styczniu 1862 r. wiadomość tę z ramienia Towarzystwa przywiózł do Warszawy Wasilewski, który stawił się pod rozkaz centralnej władzy stronnictwa Czerwonych. W tym czasie aktywnie zaangażował się w działania władz konspiracyjnych. Bywał w domu Władysława Jeske na ulicy Chmielnej, gdzie urządzano spotkania konspiracyjne, w ramach których dyskutowano nad organizacją przyszłej walki powstańczej. Obok Wasilewskiego uczestniczyli w nich działacze niepodległościowi z zagranicy i kraju, m.in. Leon i Jan Frankowscy, Franciszek Godlewski czy Bronisław Szwarce³³.

W konsekwencji niezlikwidowanych w porę zatargów Mierosławskiego z komitetem genueńskim, konflikty i tarcia wewnętrzne wśród grona wykładowców-instruktorów przyniosły szkole poważne szkody – obniżyły jej prestiż w oczach opinii włoskiej oraz pogłębiły nieufność Garibaldiego. Kryzys na stanowisku kierowniczym, samowładne zapędy Mierosławskiego, tendencja do dyktatury politycznej oraz dążenie do wyłącznego dysponowania finansami w efekcie doprowadziły do buntu. Mając przeciwko sobie ogromną większość słuchaczy i przeciwników politycznych, w drugiej połowie marca 1862 r. gen. Mierosławski zrezygnował z funkcji Komendanta Szkoły i opuścił Włochy. Trudności natury dyplomatycznej oraz zmiana na stanowisku gubernatora Genui, którym został markiz d'Afflitto, nieorientujący się w istocie różnic poglądów Polaków zadecydowały, że na podstawie decyzji rządu włoskiego z dniem 1 V 1862 r. szkoła została przeniesiona do Cuneo w Piemontcie³⁴.

Po przejściowym kryzysie Gustaw Wasilewski, razem z pozostałymi 86 wychodźcami, przybył pociągiem do podgórskiego miasteczka, gdzie na miejscowym dworcu orkiestra wojskowa wraz z mieszkańcami powitała ich *Mazurkiem Dąbrowskiego*. Nadzór nad polską szkołą, która zaczęła normalnie funkcjonować objął płk Emil Pallavicini. Na jej potrzeby przydzielono pofranciszkański klasztor. Miasto udostępniło plac musztry, ujeżdżalnię i salę gimnastyczną do ćwiczeń. W szkole obowiązywał porządek i rygor wojskowy. Słuchacze podlegali bezpośrednio komendantom broni. Wszyscy uczniowie zostali podzieleni na oddziały według rodzajów broni. Szkolenie odbywało się metodą kursową w cyklu trzymiesięcznym na wydziałach piechoty, kawalerii i artylerii³⁵.

³² Zob. „Biblioteka Warszawska. Pismo miesięczne poświęcone nauce, literaturze, sztukom i sprawom społecznym” 1914, t. 3, s. 211–212; K. Morawski, *Polacy i sprawa Italii w latach 1830–1866*, „Rozprawy Historycznego Towarzystwa Warszawskiego” 1937, t. 18, z. 1, s. 159.

³³ Roman Rogiński *powstaniec 1863 r.: zeznania i wspomnienia*, oprac. S. Kieniewicz, Warszawa 1983, s. 29, 40, 75; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, s. 211, 266–267; E. Halicz, *Polska Szkoła Wojskowa...*, s. 123–124.

³⁴ K. Morawski, dz. cyt., s. 159–161; E. Halicz, *Polska Szkoła Wojskowa...*, s. 118.

³⁵ I. Sadurski, *Droga życiowa Konstantego Nikolskiego...*, s. 64. Kandydaci na oficerów musieli odbyć 6-miesięczny kurs zakończony egzaminem z wynikiem pozytywnym. Obok zajęć teoretycznych słuchacze studiowali taktykę piechoty, poznawali to-

Pomyślny rozwój szkoły, która w ciągu trzech kwartałów swej działalności w Cuneo zdołała przeszkolić 176 słuchaczy, nie trwał długo. Pod naciskiem dyplomacji rosyjskiej, król Wiktor Emanuel z końcem czerwca 1862 r. wydał premierowi Urbano Rattazziemu polecenie zamknięcia Polskiej Szkoły Wojskowej. Faktyczna jej likwidacja nastąpiła w pierwszej połowie lipca. W tej sytuacji Gustaw Wasilewski rozumiejący motywy, którymi kierował się rząd włoski wraz z pozostałymi kursantami, zawdzięczającymi szkole podstawy wiedzy fachowej, opuścił ziemię włoską i powrócił do Królestwa Polskiego. Poświęcił się czynnej działalności politycznej i organizacyjnej, wciągając do spisku pełną zapału i energii młodzież gimnazjalną i rzemieślniczą. Należał do najczynniejszych agentów Komitetu Centralnego Narodowego. Pełnił kolejno funkcje komisarza KCN, a następnie Tymczasowego Rządu Narodowego w województwie płockim i kaliskim, będąc łącznikiem pomiędzy terenową organizacją powstańczą a władzą cywilną³⁶.

Już w październiku 1862 r. Gustaw Wasilewski, dając ludziom przykład, zgromadził 1500 ochotników wywodzących się z okolic Kalisza, Łodzi, Wielunia, Piotrkowa i Częstochowy. Jego pełne poświęcenia oddziaływanie na innych działaczy w dużym stopniu przyczyniły się do podjęcia przez Komitet decyzji o wybuchu powstania. W drugim dniu insurekcji styczniowej zachęcał naczelnego dowódcę sił zbrojnych w województwie kaliskim, naczelnika wojennego Józefa Adama Grekowicza, do uderzenia na Radomsk. Rosjanie w wyniku zdrady urządzili zasadzkę na powstańców nieposiadających broni palnej. Większość z nich ratowała się ucieczką, a część, która dostała się do niewoli, została rozstrzelana w Piotrkowie. 29 I 1863 r. Wasilewski, razem z komisarzem województwa mazowieckiego Stanisławem Frankowskim oraz naczelnikiem powiatu łęczyckiego Józefem Dworczykiem, zostali wezwani do Łodzi przez członków Tymczasowego Rządu Narodowego. Podczas spotkania ustalono, że działania zbrojne zostaną podjęte w powiatach nadgranicznych. Rozpoczęcie tej akcji w Kaliskiem i Mazowieckiem uznano za istotne, bowiem graniczyły one z Wielkim Księstwem Poznańskim i Prusami Wschodnimi, skąd miała nadejść broń³⁷.

Przez cały ten czas Wasilewski pełnił funkcję komisarza w powiecie sieradzkim. Aktywnie uczestniczył w zjazdach obywatelskich w celu pozyskania ziemian dla sprawy powstańczej. Mimo zagrożenia, nieustannie przemieszczał się bryczką do różnych miejscowości, jeździł m.in. na trasach Siedlce – Łask, Zduńska Wola – Sieradz, czy do Szadku, i tam prowadził agitację na rzecz powstania. Pełniąc obowiązki komisarza, od początku dostrzegał fakt słabego uzbrojenia oddziałów powstańczych i z tego powodu przestrzegał przed starciem z wojskiem rosyjskim. Dzięki temu zapobiegł bezpośredniej konfrontacji i umożliwił ewakuację wojsk do Świnic. Po wyjeździe do Warszawy mianował swoim zastępcą Stanisława Sza-

pografię, zasady wznoszenia stałych i tymczasowych umocnień polowych. Równoległe ćwiczone, jazdę konną i fechtunek. Dbano o rozwój i tężyznę fizyczną, uprawiano różne gry sportowe oraz gimnastykę.

³⁶ *Księga pamiątkowa opracowana staraniem Komitetu Obywatelskiego w czterdziestą rocznicę powstania r. 1863/1864*, oprac. J. Białynia-Chołodecki, Lwów 1904, s. 20–23; L. Syroczyński, *Z przed 50 lat...*, s. 16; „Gazeta Radomska” 1939, nr 19, s. 4; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, s. 267, 288; E. Halicz, *Polska Szkoła Wojskowa...*, s. 111; *Powstanie styczniowe w regionie częstochowskim i województwie kaliskim (1863–1864)*, red. M. Trąbski, N. Morawiec, R.W. Szwed, Częstochowa 2014, s. 309.

³⁷ Tamże, s. 33, 36, 267; T.A. Nowak „Prace przedpowstańcze w Piotrkowskim”. *Relacje z próby opanowania Radomska przez powstańców styczniowych*, „Rocznik Łódzki” 2013, t. 60, s. 15.

chowskiego (późniejszego profesora Uniwersytetu Lwowskiego), któremu powierzył zarząd nad województwem kaliskim³⁸. Po aresztowaniu Leona Frankowskiego, w lutym 1863 r. Gustaw Wasilewski przybył w Lubelskie i objął stanowisko komisarza wojewódzkiego. Na Lubelszczyźnie działał stosunkowo krótko, bowiem z polecenia Rządu Narodowego wyjechał po broń do Lwowa i tam został aresztowany przez Austriaków. Po kilku tygodniach, w towarzystwie przyjaciela, utalentowanego poety Mieczysława Romanowskiego, udało mu się uciec z więzienia. Obydwaj przeszli granicę 8 kwietnia i wkroczyli w lasy nad Tanwią niedaleko Tarnogrodu. Przybyli do obozu płk. Marcina Lelewela-Borelowskiego, jednego z bardziej znanych dowódców powstańczych, który stacjonował w lesie wśród wzgórz, opodal Józefowa. Oddział był nieźle zaopatrzony w broń, amunicję i odzież przez Komitet Pomocy Powstaniu w Rzeszowie³⁹.

Dnia 16 kwietnia pod wsią Borowe Młyny w obwodzie zamojskim powstańcy zostali zaatakowani i otoczeni przez mjr. Sternberga w sile tysiąca żołnierzy. Nie mogąc sprostać przewadze liczebnej przeciwnika, Lelewel-Borelowski rozdzielił oddział na dwie kolumny, pozostawiając w obwodzie Romanowskiego na czele strzelców, celem osłonięcia odwrotu. Należy sądzić, że w tej akcji brał udział także Wasilewski, gdyż od czasu ucieczki ze Lwowa na ogół trzymali się razem. Po zaciętej, trwającej cztery godziny walce, udało się wydostać z matni ze stratą 70 zabitych i rannych. Tak uszczuplony oddział powstańczy wyruszył w stronę lasów Józefowa. Nazajutrz stoczył zwycięską bitwę między wsiami Łukowa i Zamch. Wygraną w tym starciu należy przypisać dobremu wyposażeniu miejscowych włościan, którzy informowali o wszelkich ruchach wojsk rosyjskich, a rannych powstańców ukrywali i pielęgowali we własnych domostwach⁴⁰.

Na skutek doniesień o ruchach wojsk nieprzyjacielskich w okolicach Tarnogrodu, powstańcy przez bagienne połączenie puszczy przedostali się ponownie pod Józefów. 250-osobowy oddział rozlokował się na niewielkim wzniesieniu na leśnej polanie Piskle. Mimo otoczenia bagnami, dającego gwarancję możliwej obrony w razie ataku, został otoczony przez przeważające siły rosyjskie w sile 4 kompanii piechoty, sotni kozaków i szwadronem dragonów, pod dowództwem ppłk. Tołmaczewa i mjr. Ogotina. 24 kwietnia rozpoczęła się czterogodzinna zacięta walka. Nie mogąc przełamać polskiego oporu, Rosjanie zdecydowali się na okrążenie z czterech stron. W tej sytuacji Lelewel-Borelowski nakazał natychmiastowy odwrot, dzieląc oddział na dwie grupki, aby przedostać się przez zamykający pierścień okrążenia. W szeregi polskie wkradł się bezgraniczny popłoch i panika. Na poboju sformowała się ochotnicza ariergarda, która osłaniała pośpiesznie część oddziału, uchodząca za kordon graniczny. Na jej czele stanęli, pełni zapału do walki, Gustaw Wasilewski i Mieczysław Romanowski⁴¹.

³⁸ I. Sadurski, *Uczniowie Gimnazjum Lubelskiego w walkach...*, s. 51–52.

³⁹ K. Dunin-Źasowicz, *Marcin Borelowski „Lelewel”*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, 1993, vol. 48, s. 266–267.

⁴⁰ P. Krakowianin, *Marcin „Lelewel” Borelowski naczelnik sił zbrojnych województwa podlaskiego*, Kraków 1863, s. 21–22; A. Barowicz, *Marcin „Lelewel” Borelowski: rękodzielnik-pułkownik*, Rzeszów 1913, s. 34–35; K. Dunin-Źasowicz, *Marcin Borelowski...*, s. 266–267.

⁴¹ E. Maliszewski, *Wodzowie powstania styczniowego. VI Marcin Lelewel-Borelowski*, „Żołnierz Polski” 1922, R. 4, nr 2, s. 4; K. Bartoszewski, *Mieczysław Romanowski: poeta-powstaniec*, Warszawa 1968, s. 294–297; W. Rudnicki, *Zgon Mieczysława Romanowskiego*, w: *W czterdziestą rocznicę Powstania styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903, s. 402; *Prasa tajna z lat 1861–1864. Część I*, dz. cyt., s. 521; J.K. Janowski, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym. T. 1...*, s. 393.

Wraz z 70-osobową garstką powstańców, ze straceńczą odwagą, uderzyli na atakujących Rosjan, osłaniając skutecznie odwrót głównego oddziału. Osaczeni i naciskani z trzech stron, nie opuścili swych pozycji, walczyli do końca i polegli bohaterską śmiercią. Był wśród nich Gustaw Wasilewski, który zwykle mówił, że „nie chce przeżyć tych, których powoływał do boju” i gnał na śmierć⁴².

Był to ostatni akt, zamykający jego ziemski szlak powstańczy. Mieszkańcy Józefowa, za zezwoleniem Rosjan, pochowali 28 ciał poległych powstańców we wspólnej mogile.

Ogólnie stwierdzić trzeba, że głęboka miłość do kraju była dla Gustawa Wasilewskiego pobudką do poświęcenia i ofiarności, Polska niepodległa była jedynym eposem młodości i krótkiego życia. Jego nieugięty charakter i postawa zasługują na największy szacunek i podziw oraz przypomnienie. Postać 24-letniego młodzieńca tak opisywał Józef Kajetan Janowski:

„(...) dusza, czysta piękna i szlachetna. Umysł żywy, inteligencja niezwykła, uczucia patriotyczne bardzo gorące”⁴³.

Do znanych osobistości w konspiracji powiatu konińskiego należał Julian Wieniawski (Jordan). Urodził się 5 II 1834 r. w Lublinie i dorastał w rodzinie o silnych tradycjach patriotycznych⁴⁴.

Od najmłodszych lat jego osobowość kształtowała się pod wpływem opowiadań ojca Tadeusza, weterana powstania listopadowego, a wówczas lekarza prowadzącego rozległą praktykę lekarską. Matka, Regina, córka warszawskiego lekarza i mecenasa sztuki Józefa Wolffa, była pianistką-amatorką. W domu rodzinnym (mieszczącym się początkowo w kamienicy Rynek 17, a później przy Krakowskim Przedmieściu 20 w Lublinie) aż do osiągnięcia samodzielności życiowej, rozwijał się intelektualnie, kształtował zainteresowania związane z kulturą i prawością postępowania. Julian był bratem słynnych muzyków Henryka (skrzypka), Józefa (pianisty) i Aleksandra (śpiewaka) oraz Tadeusza (przyrodni), początkowo lekarza Ordynacji Zamoyskich w Szczepreszynie, a od roku 1853 w Warszawie⁴⁵.

W wieku dziewięciu lat Julian Wieniawski rozpoczął naukę w Gimnazjum Lubelskim. Po jego ukończeniu w 1848 r. wyjechał do Marymontu koło Warszawy. Został przyjęty w poczet studentów Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa. Uzyskawszy dyplom zamieszkał ponownie w Lublinie. Wkrótce nabył majątek Hnieszów, w powiecie chełmskim, w którym zajął się gospodarowaniem. Po sprzedaży

⁴² L. Syroczyński, *Z przed 50 lat...*, s. 37.

⁴³ J.K. Janowski, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym. T. 3: Czasy przedpowstaniowe 1854–1862*, Warszawa 1931, s. 371.

⁴⁴ APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Katedralnej św. Jana w Lublinie, Księgi wtóropisowe urodzeń, małżeństw i zgonów, sygn. 12. Akt jego urodzenia sporządził ks. Franciszek Szydoczyński, długoletni prefekt gimnazjum lubelskiego (lat 42) w obecności ojca Tadeusza Wieniawskiego, doktora medycyny (lat 34) i matki Reginy Wolff (lat 23) oraz dwóch świadków: Henryka Kamińskiego (lat 22) i Józefa Gołowskiego rachmistrza Komisji Województwa Lubelskiego (lat 36). Rodzicami chrzestnymi byli: Henryk Kamiński i Marianna Radszewska. Czteromiesięczne dziecko zostało ochrzczone 27 czerwca w miejscowym kościele parafialnym, otrzymując imiona Julian Józef.

⁴⁵ L. Gawroński, *Wstydzil się, że pisał. „Kurier Lubelski” 1993*, nr 1, s. 5; L. Gawroński, *Wieniawski Józef*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 3, red. T. Radzik, A.A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 2009, s. 331; W. Śladkowski, *Kazimierz Gregorowicz. Naczelnik cywilny województwa lubelskiego w 1863 r. i orędownik unii polsko-ukraińskiej*, Warszawa 2020, s. 17–18.

posiadłości przeniósł się w okolice Konina, gdzie od hr. Kwileckich dzierżawił majątek w Górach koło Wilczyna i Wielkopole.

W 1859 r. rozpoczął działalność publicystyczną. Świadczą o tym zamieszczone artykuły, w redagowanej przez Józefa Ignacego Kraszewskiego, „Gazecie Codziennej”⁴⁶.

Wybuch powstania styczniowego zastał Juliana Wieniawskiego na ziemi kaliskiej. Po odesłaniu żony z małym dzieckiem do Lublina, pod presją krytyki Rządu Narodowego i lokalnych działaczy Czerwonych, związał się silnie z oddziałem płk. Kazimierza Mielęckiego na Kujawach. Operująca głównie w północnej części powiatu konińskiego partia powstańcza 2 marca została rozbita przez Rosjan, ponosząc dotkliwą klęskę w bitwach pod Mieczownicą i Dobrosołowem. Powstańcy mimo intensywnego ostrzału wroga, posuwali się naprzód w kierunku granicy pruskiej. Po powrocie z Wielkiego Księstwa Poznańskiego Mielęcki zorganizował nowe silne zgrupowanie w lasach kazimierskich. 22 marca, pod Mikorzynem w okolicy Ślesina, oddział natknął się na kolumnę mjr. Nelidowa i w nierównej walce uległ rozproszeniu. Płk Mielęcki został ciężko ranny w kręgosłup. Z pola bitwy przewieziono go do majątku Góry, skąd Wieniawski przetransportował go bryczką przez pruski kordon graniczny⁴⁷.

Po rozproszeniu oddziału, Julian Wieniawski wspomagał na Kujawach nowo zorganizowaną grupę Alonzo Seyfrieda, liczącą ok. 300 ochotników w województwie mazowieckim. 10 kwietnia stoczył zwycięską potyczkę z kolumną księcia Wittgensteina koło Ruskowa nad Gopłem. Następnie zaciągnął się do oddziału Adama Mieszkowskiego w lasach Dziewicze Góry koło Grodźca. Oddział odbył kilka starć w okolicach Kleczewa i Wilczyna, a następnie skierował się w lasy lubstowskie, gdzie nawiązał kontakt z działającą partią płk. Ludwika Oborskiego. Wraz z nim ponownie powrócił w Kaliskie i przebywał w swoim majątku⁴⁸.

Pod koniec kwietnia 1863 r. J. Wieniawski został naczelnikiem powiatu konińskiego. Należał on do stronnictwa Białych, którzy byli przeciwni uwłaszczeniu chłopów. We wspomnieniach tak tłumaczył swoje stanowisko:

„(...) gdyby natomiast ruch taki objawić się miał między właścicielami ziemskimi, może on całą sprawę zdyskredytować i zabić, bo stanęliby w opozycji chłopci, którzy pamiętni czasów pańszczyźnianych zawsze z niewiarą patrzyli na swych panów, jak na rzekomych poprzedniej pańszczyzny zwolenników”⁴⁹.

⁴⁶ A. Oppman, *Śp. Julian Wieniawski (Jordan)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 39, s. 812.

⁴⁷ J. Wieniawski (Jordan), *Kartki z mego pamiętnika*, t. 2, Warszawa [1911], s. 8, 14, 81; S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864; na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu*, Rapperswil 1913, s. 194–195; L. Gawroński, *Wstydzil się, że pisał*, s. 5; A. Czubiński, *Powstanie styczniowe w woj. kaliskim*, „Studia i materiały do Wielkopolski i Pomorza”, (16), t. VIII, z. 2, Poznań 1963, s. 59; tenże, *Powstanie styczniowe*, s. 32; L. Gawroński, *Wieniawski Józef*, dz. cyt., s. 332; A. Markiewicz, *Kobiety i rodziny powstańców styczniowych zesłanych w głąb Rosji*, Warszawa 2018, s. 35; E. Callier, *Trzy ustępy z powstania polskiego 1863–1864*, Poznań 1868 s. 16; *Powstanie styczniowe w regionie częstochowskim i województwie kaliskim...*, s. 56–57.

⁴⁸ J. Wieniawski (Jordan), dz. cyt., s. 13, 15, 20, 24, 34–39; A. Czubiński, dz. cyt., s. 41–42, 45.

⁴⁹ J. Wieniawski (Jordan), dz. cyt., t. 1, Warszawa [1911], s. 192.

Pozostając pod bezpośrednim kierownictwem Białych, jako urzędnik narodowy, Julian Wieniawski pozwolił sobie na dosyć dowolną (odbiegającą od instrukcji Rządu Narodowego) interpretację własnych poczynań. W podlegającym mu powiecie ograniczał do minimum agitację wstępowania w szeregi powstańcze i raczej nie wierzył w skuteczność ruchu zbrojnego. Ostrzegał ludzi skazanych na śmierć przez sądy powstańcze, gdyż był zdania, że takie wyroki dyskredytują sprawę narodową w społeczeństwie. Udzielał również wsparcia najuboższym oraz przydzielał im odzież i zapomogi pieniężne⁵⁰.

Dnia 9 V 1863 r., po bitwie pod Ignacem, Wieniawski przybył na pole walki. Został tam ciałą poległych powstańców i z pomocą miejscowej ludności dokonał pochówku. W okolicach Uniejowa, we wsi Niewiesz, 22 maja koordynował przygotowanie zasadzki przeciwko siłom płk. Bremsena. W wyniku uderzenia powstańców siły wroga zostały pokonane i zmuszone do odwrotu. W bezpośrednim szturmie ciężko ranny został płk. Oborski. Początkowo przewieziony do Gór, później wywieziony przez Wieniawskiego do Trzemeszna.

Naczelnikiem powiatu konińskiego Julian Wieniawski pozostawał do lipca 1863 r. Swoją urzędową działalność zakończył z powodu choroby serca i oficjalnie zrezygnował z udziału w działaniach powstańczych. Jego działalność była powszechnie znana wśród mieszkańców, również wiadoma władzom rosyjskim, co przyczyniło się do wydania na niego wyroku śmierci przez gen. Kostanda⁵¹.

Chcąc uniknąć aresztowania Julian Wieniawski wyjechał przez Berlin do Paryża. Na obczyźnie, przy wsparciu życzliwych Francuzów, rozpoczął studia w Collège de France, na Sorbonie i Szkole Prawa (prawo, ekonomia), następnie zaś nauki handlowe w Lipsku. Do kraju powrócił w 1865 r. dzięki wstawiennictwu brata Henryka na dworze carskim w Petersburgu. Został jednak aresztowany i przez kilka tygodni więziony był w Cytadeli Warszawskiej. Po zwolnieniu zamieszkał w Komorowie koło Konina, skąd wiosną 1872 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie objął posadę dyrektora Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, którą pełnił aż do śmierci.

Podchwycił też pióro. Szybko jednak porzucił publicystykę na rzecz twórczości beletrystycznej. Duże literackie uznanie przyniosła mu powieść *Wędrówkami delegata: szkice humorystyczno-obyczajowe*, która wyraźnie wybijała się spośród jego dzieł, publikowanych pod pseudonimem Jordan. Napisał także szereg opowiadań i nowel, w których w pogodny i niefrasobliwy sposób przedstawiał typowo polski humor, mimo, że stał się on anachronizmem nie tylko w życiu społecznym, ale i w jego własnym⁵².

W latach 1882–1885, współpracując z „Tygodnikiem Ilustrowanym”, zamieszczał w nim *Listy Jordana do pana Jana*, w których kreował różnorodne aspekty życia XIX-wiecznej szlachty, mieszkającej zarówno w posiadłościach ziemskich, jak i w mieście. W tym czasie, szczególnie wśród ziemiaństwa, dużą poczytnością cieszyły się *Przypadki panów Marka i Agapita podczas wystawy rolniczej w Warsza-*

⁵⁰ Tenże, dz. cyt., t. 2, s. 72, 90; M.K. Kamiński, *Skład personalny terenowych placówek organizacji cywilnej w powstaniu styczniowym*, „Przegląd Historyczny” 1971, t. 62, z. 4, s. 668.

⁵¹ S. Zieliński, dz. cyt., s. 28–29, 201–202; J. Wieniawski (Jordan), dz. cyt., t. 2, s. 88, 91–92; A. Czubiński, dz. cyt., s. 57.

⁵² *Bibliografia Literatury Polskiej Nowy Korbut. T. 16, cz. 1: Literatura pozytywizmu i Młodej Polski*, red. Z. Szwejkowski, J. Maciejewski, Warszawa 1980, s. 156; Ł. Gawroński, *Wieniawski Julian*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 3, red. T. Radzik, A.A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 2009, s. 333; A. Czubiński, dz. cyt., s. 61; J. Wieniawski (Jordan), dz. cyt., t. 2, s. 108–115.

wie oraz *Wspomnienia Marymonckie*. Pociągało go też komediopisarstwo. W jego dorobku literackim znalazły się komedie *Ślomiany człowiek*, *Polowanko* i *Myszy bez kota*. Wśród bogatego dorobku w polskiej literaturze pamiętnikarskiej poczesne miejsce zajmują także *Pamiętniki*.

Wieniawski był też członkiem honorowym Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich. W latach 1879–1912 osiadł w Chlewni – majątku koło Grodziska Mazowieckiego. Był dwukrotnie żonaty: z Natalią Karpińską, z którą miał pięcioro dzieci, a po jej śmierci w 1875 r. z Marią Haliną Troschel (1851–1901), córką Wilhelma, śpiewaka Opery Warszawskiej, z którą miał dwie córki⁵³.

Jeden z ostatnich przedstawicieli tradycji ziemiańskiej zmarł 23 IX 1912 r. w Warszawie. Jego pogrzeb odbył się 25 września w kościele Św. Krzyża i stał się wielką uroczystością religijno-patriotyczną, w której uczestniczyło kilka tysięcy osób. Całej celebrze przewodniczył ks. prałat Leopold Łyszkowski. Kondukt prowadził ks. prałat Eugeniusz Brzeziewicz. Nad grobem zmarłego książę Seweryn Czetwertyński i Henryk Kaden (w imieniu Towarzystwa Wzajemnego Kredytu i Kasy Literatów i Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich) wygłosili przemówienia, w których ze wzruszaniem podkreślali znaczenie twórczości literackiej niedocenianego prozaika. Przypomniano też jego zasługi jako powstańca styczniowego oraz jego wielostronną działalność społeczną. Julian Wieniawski spoczął w grobowcu rodzinnym na Cmentarzu Stare Powązki w Warszawie⁵⁴.

Kolejnym godnym przypomnienia absolwentem Gimnazjum Lubelskiego jest Jan Amborski, który wyróżnił się swą aktywną postawą przed i w czasie powstania styczniowego w Kijowie i Krakowie, a następnie na emigracji we Francji. Apogeum jego działalności przypadło na lata 1872–1905, kiedy osiadł we Lwowie i stał się współtwórcą rozwijającego się w Galicji życia umysłowego. W nader pozytywny sposób oddziaływał także na kształtowanie się wśród społeczeństwa postaw obywatelskich i uczuć patriotycznych.

Jan Amborski urodził się 24 XI 1838 r. we wsi Włostowice w powiecie puławskim na Lubelszczyźnie (dzisiaj dzielnica Puław). Był synem Antoniego, nauczyciela z miejscowej szkoły, założonej przez księżną Izabelę Czartoryską. Zanim został wysłany do gimnazjum, nauki początkowe odbył pod kierunkiem ojca. Od 10 roku życia edukację kontynuował już w Gimnazjum Gubernialnym w Lublinie, które ukończył 26 VI 1856 r. z bardzo dobrym wynikiem i wyróżnieniem⁵⁵.

⁵³ *Bibliografia Literatury Polskiej Nowy Korbut...* dz. cyt., s. 156; L. Gawroński, *Wieniawski Julian*, w: dz. cyt., s. 333. J. Wieniawski ze swoją pierwszą żoną, Natalią Karpińską miał pięcioro dzieci, z których córka Maria poślubiła znanego artystę malarza Franciszka Eysmonda, zaś Antoni Rober (zm. 28 VIII 1939) w Warszawie, w wieku 68 lat, dziedziczył ojcowskiego majątku Chlewnia k. Grodziska był w okresie międzywojennym ministrem przemysłu i handlu. Żonaty z Zofią Kamieniecką miał syna Juliana, Antoniego urodzonego 4 X 1924 r. w Warszawie. Po śmierci pierwszej żony Julian Wieniawski ożenił się z Marią Haliną Troschel (1851–1901), z którą miał dwie córki.

⁵⁴ L. Gawroński, *Wstydzil się, że pisał...*, s. 5. W uroczystości pogrzebowej wzięło udział wielu księży: ks. kanonik Zygmunt Chełmicki, ks. kanonik Grudziński, księża Matlakowski, Średziński, Kozarzewski. Stanisław Barciwicz wykonał na skrzypcach „Legendę” H. Wieniawskiego, zaś chór opery „Mszę Perosiego”, Szterm i Szepietowski odśpiewali duet Faurego *Crucifixus*.

⁵⁵ APL, GWL, sygn. 462, 489; tamże, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej we Włostowicach, sygn. 57: Księga urodzeń, małżeństw i zgonów, 1841, s. 4; Akt jego urodzenia i chrztu sporządził ks. Franciszek Wiśniewski miejscowy wikariusz (lat 26) w obecności ojca (lat 37) i matki Marianny Plucińskiej (lat 35) oraz

Uzyskane świadectwo umożliwiło mu rozpoczęcie studiów matematycznych na Uniwersytecie w Kijowie. Tam rzetelnie wypełniał swoje obowiązki studenckie, ale równocześnie wykazywał wszechstronne zainteresowanie życiem kulturalnym. Sprawnie łączył naukę z pasją kulturalną, systematycznie uczestnicząc w działalności amatorskiego kółka teatralnego. Ponieważ scena ta funkcjonowała legalnie, toteż wystawiano sztuki, opierające się głównie na repertuarze Aleksandra Fredry, które nie figurowały na indeksie carskiej cenzury. W pierwszych latach studiów, jako aktor występował w *Zemście*, *Cudzoziemsczyźnie*, *Dożywociu* i *Panu Jowialskim*. W grany programie znalazła się również sztuka Aleksandra Gribojedowa *Mądre mu biada*. W życiu młodzieży uniwersyteckiej spektakle amatorskie miały na celu popularyzację polskiej kultury wśród społeczności akademickiej, a płatne przedstawienia dostarczały środków finansowych, sięgających w ciągu sezonu 6000 rubli⁵⁶.

Potrzeba głośnego i otwartego wypowiadania się doprowadziła do powstania wśród młodzieży studenckiej publicystyki rękopiśmiennej. W roku szkolnym 1858–1859 piśmiennictwo akademickie wzbogaciło się o czasopismo „Ulicznik”, które redagował J. Amborski. W sprawach ideologicznych prezentowało ono kierunek umiarkowany, mając na uwadze przede wszystkim potrzebę walki narodowo-wyzwoleńczej. Aktywnie uczestniczył w wystąpieniach niepodległościowych, brał udział w nabożeństwach patriotycznych, m.in. 28 IX 1861 r. w kościele św. Aleksandra w Kijowie w intencji Joachima Lelewela. Za działalność spiskową jesienią 1861 r. karnie został zmuszony do opuszczenia Kijowa i zaniechał studiów⁵⁷. Schronienie znalazł w Paryżu, gdzie przebywał wśród młodego pokolenia uchodźców, które poszerzyło szeregi paryskiego literacko-naukowego Towarzystwa Młodzieży Polskiej, dążącego do wywołania zbrojnego zrywu niepodległościowego. Gdy wybuchło powstanie powrócił z emigracji do Krakowa, gdzie istniał już młodzieżowy klub rewolucyjny, złożony głównie z akademików i działaczy organizacji kadrowej⁵⁸.

Ten gorliwy patriota, od 18 sierpnia do października 1863 r., wraz z Józefem Szujkim oraz Tadeuszem i Józefem Żulińskimi, aktywnie wspierał redagowanie tajnego pisma powstańczego „Wolność”, wydawanego przy ul. Szpitalnej w Krakowie. Niemal każdy jego numer, liczący cztery strony, zawierał część urzędową, przegląd politycznych wydarzeń, a niekiedy część literacko-polityczną. Prawdopodobnie jako sekretarz Rady Prowincjonalnej miał wpływ na część urzędową. Był to ostatni etap jego aktywności wydawniczej, gdyż w wyniku aresztowań redaktorów (m.in. braci Żulińskich) nastąpiła likwidacja pisma. J. Amborski, jako student prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, od jesieni 1863 r. wszedł w podziemne struktury powstańcze, obejmując stanowisko naczelnika wydziału prasy Rady Prowincjonalnej Galicji Zachodniej, a potem naczelnika policji narodowej w Krakowie⁵⁹.

Stanisława Borkowskiego (lat 30) zamieszkałego w Puławach. Rodzicami chrzestnymi byli ks. Ignacy Pełczyński proboszcz z Kazimierza i Joanna Szczycińska; T. Dybczyński, *Wycieczka do Kazimierza i Puław*, Warszawa 1926, s. 11–12; K. Dębiński, *Kościół we Włostowicach. Kaplica w Nowo-Aleksandryi*, Warszawa 1904.

⁵⁶ J. Tabiś, dz. cyt., s. 82–83.

⁵⁷ Tamże, s. 89–90, 109; A. Knot, *Amborski Jan Darosław*, w: PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 84; „Nowości Ilustrowane” 1905, R. 2, nr 49, s. 13; M. Dubiecki, dz. cyt., s. 79–80. Ludwik Finkel i Stanisław Starzyński w publikacji *Historia Uniwersytetu Lwowskiego* (Lwów 1894, s. 312) twierdzą, że J. Amborski ukończył studia w Kijowie; B. Kost, *Z wiarą w potęgę idei*, „Kurier Galicyjski”, 2013, nr 2, [dostęp: 12 X 2023], <<https://kuriergalicyjski.com/z-wiar-w-potg-idei-jan-amborski/>>.

⁵⁸ „Czas” 1905, nr 267, s. 2; A. Knot, dz. cyt., s. 84.

⁵⁹ Tamże; *Prasa tajna z lat 1861–1864. Część 3*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław

Po klęsce powstania styczniowego J. Amborski ponownie wyemigrował do Francji, gdzie na tułaczce przebywał do 1871 r. Przez dwa lata (1865–1867) pracował jako nauczyciel w szkole polskiej na Batignolles, następnie angażował się w działalność wydawniczą i literacką w rozmaitych polskich organizacjach i stowarzyszeniach. Jego szczególnie bliska współpraca z Józefem i Tadeuszem Żulińskimi, a także z Czechem Józefem Wacławem Fricem, doprowadziła do powstania Koła Słowiańskiego. Przywiązywali oni dużą wagę do wzajemnej współpracy narodów słowiańskich, szczególnie czeskiego i polskiego. Jego uczestnicy głosili idee jedności wszechsłowiańskiej i przeciwstawiali się panslawizmowi. Przy braku znanej sympatii Czechów do Polaków, członkowie Koła nawiązali kontakty z „sekcją czesko-morawsko-słowacką”. W sposób zasadniczy kwestionowali antagonizm galicyjsko-czeski i usiłowali nakłaniać do zbliżenia obu narodów. Powyższe podglądy zostały zaprezentowane w specjalnie wydanej broszurze, opracowanej przez J. Żulińskiego, pt. *Prawa Korony Czeskiej*, skierowanej bezpośrednio do posłów Sejmu Lwowskiego w 1867 r. W problematyce słowiańskiej podkreślała ona nie tylko samo uznanie i współczucie dla narodu czeskiego, ale nawoływała na równi do wspólnej obrony narodów słowiańskich, zarówno czeskiego, jak i polskiego. Niestety tego typu wystąpienia emigracyjne, krytyczne wobec polityki galicyjskiej, nie wpłynęły na zmianę stanowiska polskiej szlachty w Galicji⁶⁰.

Pod koniec lat 60. XIX w., z bliską sobie grupą osób, J. Amborski współtworzył Organizację Ogółu. Od 10 VIII 1866 r. do 22 I 1870 r. wydawała ona w Bendliconie dziennik „Niepodległość”, w którym zamieszczano, m.in. materiały dotyczące Słowiańszczyzny, podkreślające znaczenie dziejów Czech dla rozwoju ludzkości i akcentujące ich udział w duchowym dorobku narodów.

W latach 1868–1871 Amborski pełnił funkcję kierownika biura historyczno-genealogicznego w wydawnictwie Antoine Bachelin Deflorenne w Paryżu. W tymże wydawnictwie redagował pisma „Le Bibliophile Français: Gazette Illustrée des Amateurs de Livres, d’Estampes Et de Haute Curiosité” czy „Le Bibliophile Illustré”. W swojej publicystyce zajął się propagowaniem czytelnictwa i działalnością bibliofilską. Zaprzyjaźnił się także z Arturem Grotgerem, próbując układać poezję do cyklu rysunków artysty pt. „Wojna”. Zżyty blisko z braćmi Żulińskimi energicznie uczestniczył w przygotowaniu uroczystości obchodów trzechsetlecia Unii Lubelskiej⁶¹.

W okresie paryskim, podobnie jak wielu Polaków, J. Amborski wziął udział w Komunie Paryskiej, należąc do jej umiarkowanych działaczy. Położenie polskich komunardów było w tym czasie bardzo trudne. Służąc w szeregach gwardii narodowej, w celu uniknięcia śmierci, z konieczności musieli w nich pozostać, bowiem niemal wszystkie zakłady pracy zaprzestały działalności. Komuna wszystkim uczest-

1970, s. 15; H. Florkowska-Frančić, *Bracia Żulińscy – powstańcze losy, doświadczenia, tradycje*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, 1993, vol. 48, s. 233–234; *Powstanie styczniowe w pamiętnikach Kazimierza Szczanieckiego*, oprac. J. Mitkowski, Kraków 1963, s. 49, 65; M. Zgórniak, *Młodzież akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego wobec wydarzeń politycznych lat 1846–1866*, w: *Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego od Oświecenia do połowy XX wieku*, t. 1, red. C. Bobińska, Kraków 1964, s. 156, 158.

⁶⁰ „Czas” 1905, nr 267, s. 2; K. Kardyni-Pelikánová, *Kontakty literackie polsko-czeskie w dobie powstania styczniowego*, Wrocław 1975, s. 184–185.

⁶¹ Tamże, s. 185; „Kurier Warszawski” 1905, nr 325, s. 4; A. Knot, dz. cyt., s. 84; W. Mickiewicz, *Emigracja polska 1860–1890*, Kraków 1908, s. 156; *Zjednoczenie Emigracji Polskiej...*, s. 106, 337; H. Florkowska-Frančić, dz. cyt., s. 237–238; „Wiadomości Bibliograficzne Warszawskie” 1882, R. 1, nr 3, s. 71, 73, 93.

nikom walk wypłacała niewielki żółd w wysokości 30 sou (1 frank 50 centymów) dziennie. Z chwilą rozpoczęcia rozruchów ulicznych, Amborski znalazł się w grupie 21 osób, które 17 IV 1871 r. podpisały oświadczenie, o nieangażowaniu się w wewnętrzne sprawy francuskie, tym bardziej, że ze szczególną bezwzględnością szukano Polaków. Przyjęcie takiego stanowiska miało oznaczać brak opowiadania się po żadnej z walczących stron zarówno Komuny, jak i cesarstwa. Ta oficjalna postawa uratowała go zapewne przed odnotowaniem we wszelkich spisach policyjnych osób podejrzanych i oskarżonych w działaniach rewolucyjnych⁶².

Nie mogąc wrócić z emigracji do Królestwa, Amborski osiadł na stałe we Lwowie. Była to dla niego chwila przełomowa, bowiem od 17 XII 1872 r. przez kolejne 32 lata był nauczycielem języka francuskiego na Politechnice Lwowskiej, a od 7 X 1873 r. za zgodą Ministerstwa Oświaty bezpłatnym lektorem na Uniwersytecie Lwowskim⁶³. Etatowym pracownikiem został dopiero 23 XI 1889 r. i wykładał na Wydziale Filozoficznym. Od tegoż roku został egzaminatorem z języka francuskiego w komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli gimnazjów i szkół realnych. Zajmował stanowisko docenta, a później został profesorem. W ciągu ponad trzydziestoletniej efektywnej pracy naukowej stworzył ośrodek zajmujący się zagadnieniami z zakresu neofilologii⁶⁴.

Jako ceniony dydaktyk i znakomity nauczyciel języka francuskiego J. Amborski unowocześniał metody nauczania, które spotykały się z uznaniem środowiska akademickiego i oświatowego. Był autorem i wydawcą kilkunastu podręczników gimnazjalnych do nauki języka francuskiego o znacznej wartości dydaktycznej. Niektóre z nich (*Wypisy francuskie*, Lwów 1875, *Gramatyka języka francuskiego na podstawie języka polskiego*, Lwów 1878, dwutomowy *Kurs języka francuskiego dla nauki domowej*, Lwów 1886, *Nauka języka francuskiego dla klasy III szkoły średniej*, Lwów 1893) były polecone przez Radę Szkolną Krajową do użytku szkolnego.

Z prac dotyczących literatury francuskiej wydał studium o francuskim poecie Piotrze Janie de Béranger.

⁶² S. Schnür-Peplowski, *Polacy nad Sekwaną*, „Kraj” 1897, nr 13, s. 122; K. Wyczańska, *Polacy w Komunie Paryskiej 1871 r.*, Warszawa 1957, s. 132; oprócz J. Amborskiego oświadczenie podpisały osoby znane w kołach prawicowych: Aleksander Chodźko, Patryk Garczyński, Wacław Gasztowt, Józef Janowski, Marcei Krajewski, Feliks Kraemer, Tomasz Kuszlejko, dr Stanisław Loewenhard, Gustaw Pawłowski, Apolinary Pluciński, Leonard Rettel, Karol Ruprecht, Józef Rustejko, Eugeniusz Salutryński, Edward Siwiński, Aleksander Szypyłowicz, Józef Wagner, Karol Witkowski, Ignacy Wysocki (Żaczek), dr Józef Żuliński. J. Sokulski, *Uwagi nad spisem Polaków biorących udział w Komunie 1871 r.*, „Niepodległość” 1933, t. 7, z. 2 (16), s. 140.

⁶³ Uniwersytet Lwowski został założony przez króla Jana Kazimierza aktem fundacyjnym 21 I 1661 r., jako uniwersytet jezuicki. Przemieniony przez Józefa II w 1784 r. w zakład państwowy, przekształcony w 1805 r. w „Liceum”, które ponownie przekształcono w uniwersytet w 1816 r., *W sprawie Uniwersytetu Lwowskiego: głos Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych*, Lwów 1908, s. 6.

⁶⁴ L. Finkel, S. Starzyński, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów 1894, s. 312; W. Hahn, *Kronika Uniwersytetu Lwowskiego. T. II (1898/9–1909/10)*, Lwów 1912, s. 624; K. Wyczańska, dz. cyt., s. 190; I. Sadurski, *Perspektywa pracy i możliwość dalszego kształcenia się gimnazjalistów lubelskich w świetle ankiet w latach 1832–1864*, w: *Narrata de fontibus hausta. Studia nad problematyką kościelną, polityczną i archiwistyczną ofiarowane Janowi Skarbkowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Barańska, W. Matwiejczyk, Lublin 2010, s. 465–466; *Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863–1864. T. 3: Galicja*, oprac. płk Struś, Lwów 1890; *Powstanie styczniowe w pamiątkach...*, s. 65.

Jan Amborski, zajmował się również publicystyką. Od 1863 r. pisywał do wielu czasopism artykuły oraz rozprawy o kulturze i literaturze Francji, które przyczyniły się do upowszechnienia wiedzy o tym kraju wśród polskich czytelników⁶⁵. Zwykle były to teksty anonimowe (choć prace drukował też pod pseudonimem Dąrosław Janowski⁶⁶) z wyjątkiem kilku artykułów w „Gazecie Narodowej”. Między innymi na łamach tego periodyku opublikował opracowanie *O potrzebie mundurów w szkołach*. W 1876 r. redagował tygodnik literacko-naukowy „Ruch Literacki”. W ciągu kolejnych dziesięciu lat (1883–1886) rozwinął działalność drukarską wydając pisma: „Pastor Bonus”, „Przegląd Lwowski”, „Wiadomości Kościelne”, „Chata” i „Nowiny”.

Należy też podkreślić, że prowadził energiczną działalność społeczną na rzecz rozwijania zaniedbanej oświaty ludowej, poprzez krzewienie czytelnictwa i popularyzowanie wśród jej mieszkańców literatury polskiej⁶⁷. W tym celu, od 1887 r. wydawał czasopismo „Niedziela”, które cieszyło się dużą popularnością ludności wiejskiej. Ukazywały się tam opracowania, dotyczące życia kulturalnego na wsi, zwyczajów, tradycji i obrzędów ludowych. Dzięki tej różnorodności tematycznej systematycznie wzrastało zainteresowanie pismem oraz jego nakład. Obok tego zamieszczano także przedruki innych wydawnictw, m.in. gawędy, krótkie opowiadania. Obdarzony wielkim temperamentem, jako gorliwy przyjaciel tego środowiska, prowadził znaczącą działalność wśród młodzieży wiejskiej, upowszechniał czytelnictwo i wspierał działalność artystycznych zespołów ludowych. W trakcie całej swojej aktywności, co warto podkreślić, unikał powiązań politycznych i partyjnych⁶⁸.

Zdobyte oszczędności pozwoliły mu stać właścicielem Drukarni Ludowej we Lwowie, gdzie wydawał materiały ilustracyjne do nauczania historii Polski, które były przydatne dla szkół ludowych. Obok tego zatroszczył się o wydawanie bajek obrazkowych dla klas początkowych. W 1881 r. stał się jednym z założycieli Towarzystwa Oświaty Ludowej. Był również stałym współpracownikiem warszawskiego czasopisma „Kłosy”, do którego wysyłał artykuły o literaturze francuskiej. Z prac historycznych opublikowanych w latach 1884–1885 wydał żywoty św. Wojciecha oraz św. Brunona. Po utworzeniu we Lwowie przez Józefa Ignacego Kraszewskiego (9 V 1882) stowarzyszenia oświatowego Macierz Polska, brał aktywny udział w pracach jej Rady Wykonawczej. Jan Amborski był odpowiedzialny za prenumeratę, kolportaż i sprzedaż wydawnictw do końca 1885 r. Ponieważ w latach 1886–1888 Macierz Polska weszła w porozumienie z Towarzystwem Pedagogicznym, dzięki jego zaangażowaniu zdecydowanie zwiększyła się sprzedaż książek⁶⁹.

⁶⁵ L. Finkel, S. Starzyński, dz. cyt., s. 312–313.

⁶⁶ Tamże; *Zjednoczenie Emigracji Polskiej...*, s. 337; „Nowości Ilustrowane”, 1905, R. 2, nr 49, s. 15; D. Janowski [J. Amborski], *Żywot św. Wojciecha*, Lwów 1885; tenże, *Żywot św. Brunona*, Lwów 1887, s. 139; tenże, *O sławnym pisarzu J.I. Kraszewskim, założycielu Macierzy Polskiej*, Lwów 1887; M. Hoszowska, dz. cyt., s. 138, 142.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże, s. 312; *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za 1891 rok*, Lwów 1892, s. 5; M. Hoszowska, *Działalność Macierzy Polskiej we Lwowie w latach 1882–1894*, „Galicja. Studia i materiały”, 2015, t. 1, s. 147–148; A. Magowska, K. Nijakowski, Z. Kozłowska, Z. Lewandowska, Z. Orzechowska, A. Wysocka, *Józef Apolinary Rolle (1830–1894) – między psychiatrią a humanistyką*, „Acta Medicorum Polonorum” 2014, R. 4, s. 133.

⁶⁹ L. Finke, S. Starzyński, dz. cyt., s. 312–313; „Kurier Warszawski” 1905, nr 325, s. 4; *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 4 (R–U), red. K. Estreicher, Kraków 1878, s. 137; M. Hoszowska, dz. cyt., s. 138, 142; *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za 1888 rok*, Lwów 1889, s. 15.

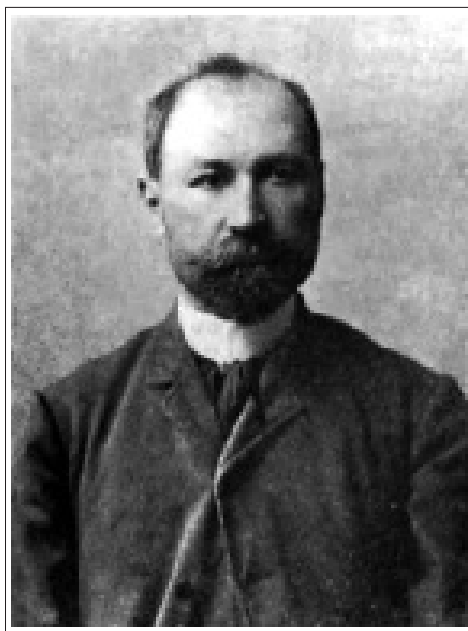
Na jednym z posiedzeń w 1892 r. zwracał uwagę na obojętność społeczeństwa wobec działalności fundacji, mówiąc:

„Pewna tylko sfera inteligencji zajmuje się szczerze oświatą ludu, gdy tymczasem kler trzyma się na uboczu a dwory, z małymi wyjątkami, małego używają poparcia”⁷⁰.

Był autorem broszury *O sławnym pisarzu J.I. Kraszewskim, założycielu Macierzy Polskiej*, wydał *Poezje* Mieczysława Romanowskiego, poległego w bitwie pod Józefowem 24 III 1863 r. oraz dwutomowe pisma Zygmunta Kraszińskiego. Dużą wagę przywiązywał do opracowywania materiałów źródłowych, dotyczących historii powstania styczniowego. Pracując w Komitecie Towarzystwa Weteranów polskich z 1863 roku, przyczynił się do ukończenia tego dzieła w 1893 r.

Oprócz pracy naukowej i nauczycielskiej profesor Jan Amborski od 1872 r. chętnie uczestniczył w wieczorkach literacko-naukowych organizowanych w Czytelnicy Akademickiej dla inteligencji lwowskiej. W trakcie tych spotkań sumiennie prezentował utwory z literatury francuskiej we własnym przekładzie, które cieszyły się dużym zainteresowaniem, nie tylko studentów, i ożywiały dyskusje kulturowo-oświatowe w mieście. Od jesieni 1875 r. z inicjatywy Towarzystwa Pedagogicznego prowadził także wykłady w żeńskiej pensji Julii Seelingerowej, w celu rozszerzenia kształcenia kobiet, korzystających z tych zakładów wychowawczych, a będących często na niskim poziomie naukowym. Wygłosił wówczas 16 odczytów, poświęconych dziejom Francji i jej roli w życiu umysłowym i kulturalnym. Cieszyły się one dużym uznaniem, stając okazją do interesujących polemik studentów i polskiej inteligencji Lwowa. Dbałość o szerzenie oświaty przejawiała się w upowszechnieniu kultury i nauki, a dodatkowo przyczyniała się do podnoszenia jego prestiżu w środowisku. Dopiero na przełomie lat 70. i 80. XIX w. rozpoczął się kilkuletni zastój w pracach lwowskich stowarzyszeń, co wpłynęło na ograniczenie prelekcji społecznych⁷¹.

Należy też wspomnieć, że Amborski był zawodowym tłumaczem sądowym z języka francuskiego przy Cesarsko-Królewskim Wyższym Sądzie Krajowym. W życiu prywatnym był człowiekiem nieposzlakowanej uczciwości i prawości. Utrzymywał niezwykle bliskie kontakty ze środowiskiem postyczniowych reemi-



Jan Darosław Amborski

⁷⁰ Cyt. za: M. Hoszowska, dz. cyt., s. 150, przypis 89 i 90.

⁷¹ *Wiadomości z kraju i zagranicy*, „Ruch Literacki” 1875, nr 44, s. 708; *Wykłady naukowe dla kobiet*, „Gazeta Narodowa” 1868, nr 243, s. 2–3; R. Terlecki, *Początki oświaty dorosłych i popularyzacji nauki w autonomicznej Galicji w latach 1867–1880*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1988, t. 31, s. 154, 156.

grantów lwowskich, m.in. z Antonim Skotnickim, Agatonem Gillerem, Wacławem Ibiańskim i Mateuszem Gralewskim. Do grona jego przyjaciół zaliczały się rodziny: Janowskich, Radziszewskich, Zienkowiczów i Grzywińskich. Szczególne więzy łączyły go z rodziną Żulińskich. Był zwolennikiem gromadzenia ksiązek związanych z emigracją, literaturą i kulturą Francji. Rozmiłowany w starodrukach część swego bogatego księgozbioru pod koniec życia ofiarował Bibliotece Ossolińskich we Lwowie. Jako ceniony i szanowany literat, publicysta oraz romanista akademicki zaskarbił sobie powszechny szacunek społeczeństwa lwowskiego. Zmarł 20 XI 1905 r., w wieku 67 lat. Został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie⁷².

Znaczącym działaczem i organizatorem szczebla prowincjonalnego na Lubelszczyźnie był Robert Alfred Przegaliński. Urodził się w 1840 r. w Łukowie, w rodzinie urzędniczej pochodzenia szlacheckiego. Jego ojciec Jan Przegaliński, był właścicielem majątku ziemskiego dóbr Wnętrza na Podlasiu (obwód łukowski, powiat żelechowski)⁷³.

Nauki początkowe Robert odbył w rodzinnym domu. Ojciec, zainteresowany dalszym kształceniem syna, posłał go do renomowanego gimnazjum w Lublinie, by w przyszłości zajął się profesją prawniczą. W szkole, za dobre wyniki w nauce w klasie II, III i IV, był nagradzany listami pochwalnymi. Sprawował się wzorowo. Po ukończeniu siedmiu klas (25 VI 1856) przez rok uczył się jeszcze w specjalnej klasie dodatkowej Gimnazjum Lubelskiego o profilu prawniczym. Po zakończeniu nauki w 1857 r. osiadł w majątku rodzinnym. Dopiero w lutym 1862 r. przeniósł się

⁷² „Czas” 1905, nr 267, s. 2; „Kurier Warszawski” 1905, nr 325, s. 4; Z. Romanowiczówna, *Cienie (kilka oderwanych kart z mojego życia)*, Lwów 1930, s. 88; H. Florowska-Frančić, dz. cyt., s. 239; J. Bujak, *Lwowski „Ruch Literacki” (1874–1878) a krakowskie stańczykostwo*, w: *Kraków – Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, T. 9, cz. 2, red. H. Kosętko, B. Góra, E. Wójcik, Kraków 2009, s. 1; L. Michalska-Bracha, *Między pamięcią a historiografią...*, s. 53; B. Kost, dz. cyt.

⁷³ R.A. Przegaliński, *Moja działalność w powstaniu 1863 roku*, w: *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*, oprac. T. Mencil, Lublin 1966, s. 123–124; N. Kasperk, *Żołnierze powstania listopadowego w Prusach: powroty i emigracja*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, 1993, nr 1, s. 78; R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831: słownik biograficzny*, Wrocław 1977, s. 181. Jan Przegaliński urodził się ok. 1803 r. Od 14 IX 1824 r. podjął studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, których jednak nie ukończył. Zaciągnął się do wojska polskiego. Zajmował różne stanowiska i w wyniku zasług został mianowany oficerem w korpusie dowódczym (od 10 IX 1831 r. ostatniego naczelnego wodza) gen. Macieja Rybińskiego w powstaniu listopadowym. 5 października wraz z główną armią przekroczył granicę Prus pod Brodnicą, gdzie został internowany na Żuławach (okolice Gdańska i Elbląga). Po niespełna czterech miesiącach niewoli, w lutym 1832 r., Jan Przegaliński został zwolniony i powrócił do rodzinnego majątku. Za udział w wojsku powstańczym podjął pracę w szkolnictwie dopiero w 1836 r. Po złożeniu wymaganej przysięgi wierności, został nauczycielem prawa w Gimnazjum w Łukowie, a jednocześnie z racji niskiego wynagrodzenia pracował jako inkwizent w Sądzie Policji Poprawczej. Po uwolnieniu ze służby rządowej od 1840 r. najprawdopodobniej osiadł w majątku. Dopiero w 1849 r. przeniósł się wraz z rodziną do Janowa, gdzie objął stanowisko przewodniczącego Sądu Policji Poprawczej po Józefie Nowickim. W wyniku wysokiej oceny jego pracy został przeniesiony w 1866 r. do Sądu Apelacyjnego do Warszawy. Zmarł 15 XI 1871 r.; J. Frankowski, *Niszczenie szkół łukowskich po powstaniu listopadowym (1831–1852) i wiadomości o konwiktach Szaniawskim w Łukowie. Szkic historyczny*, Warszawa 1926, s. 14; A. Massalski, *Słownik biograficzny: nauczyciele szkół średnich rządowych męskich w Królestwie Polskim 1833–1862*, Kielce 2007, s. 340; tenże, *Nauczyciele szkół średnich męskich rządowych w Królestwie Polskim w latach 1833–1862*, Warszawa 2012, s. 478.

do Szczebrzeszyna, gdzie objął pierwszą posadę w sądownictwie, jako podpisarz miejscowego Sądu Pokoju⁷⁴.

Stosunkowo szybko został zaangażowany do pracy konspiracyjnej przez naczelnika Biłgoraja, miejscowego aptekarza Jasińskiego, który wraz z komisarzem KCN mianował go tymczasowym naczelnikiem miasta. Od jesieni 1862 r. Przegaliński utrzymywał kontakty z czołowymi działaczami konspiracji na Lubelszczyźnie, m.in. komisarzem Leonem Frankowskim i agentem KCN Stanisławem Kochańskim. Z powodu wady wzroku został uznany za niezdolnego do służby polowej. Jako zaufany agent z niezwykłą energią przystąpił do tworzenia organizacji konspiracyjnej wśród pracowników zarządu miejskiego. Ostatecznie zorganizował ją we wrześniu 1862 r. Ponadto został komendantem setki powstańczej sprzysiężonych mieszkańców Szczebrzeszyna, któremu podlegało 10 dziesiętników, ludzi połączonych wspólnym miejscem pracy, zawodem czy osobistą znajomością. Można sądzić, że wywodzili się oni na ogół z warstw niższych i niewykształconych. Członkowie, zwykle zaprzysiężeni, płacili dziesiętnikowi składkę odpowiedniej wysokości, którą ten przekazywał setnikowi⁷⁵.

Wiadomość o wybuchu powstania, którą przywiózł do Szczebrzeszyna ks. Marcin Padziński, zastała Przegalińskiego na naradzie u ks. Lenkiewicza. Wówczas ustalono, że dowództwo nad jego setką obejmie Władysław Kurkiewicz, który z główną siłą spiskowców miał uderzyć na koszary wojskowe, znajdujące się w dawnych zabudowaniach szkolnych. Ponieważ z setki Przegalińskiego stawiła się tylko połowa ochotników dawny uczestnik rewolucji z 1846 r. rozbił zaawansowaną patrol i powrócił do Zwierzynca.

Przez całe powstanie, w myśl zaleceń Komitetu Centralnego, Przegaliński prowadził służbę wywiadowczo-organizacyjną w okolicy, sprawował kontrolę nad lokalnymi władzami narodowymi i współdziałał z nimi, realizując program KCN, któremu zależało na pozyskaniu jak najszerszych kręgów społeczeństwa. Reprezentując władze w terenie pilnował przestrzegania zasad organów administracyjnych⁷⁶.

Przez cały pobyt w Szczebrzeszynie, tj. od stycznia do października 1863 r., wykorzystując nieobecność wojsk rosyjskich, organizował warsztaty krawieckie, szewskie i rymarskie, które zajmowały się wytwarzaniem odzieży, butów, siodeł i oporządzenia wojskowego dla oddziałów powstańczych gen. Antoniego Jeziorańskiego. Jego zadaniem było także utrzymywanie, z pomocą wysłanników, łączności z Zamościem, Janowem i Kraśnikiem. W szczególnych przypadkach osobiście doręczał listy, np. mjr. Wagnerowi od rodziny. Miał dostęp do ważnych dokumentów, przykładem może być tu uzyskana od oficera Krasieńskiego lista żołnierzy wziętych do niewoli, którą zniszczył, by nie dostała się w ręce wroga. Po bitwie oddziału płk. Marcina Borelowskiego-Lelewela pod Panasówką (3 IX 1863) Przegaliński sporządził spis 52 poległych i zorganizował dla nich pochówek w zbiorowej mogile. Niebawem otrzymał polecenie, aby w okolicach Turobina odszukać Lelewela i wrę-

⁷⁴ APL, GWL, sygn. 489; R.A. Przegaliński, dz. cyt., s. 123.

⁷⁵ Tamże, s. 123–124, 126–129; R. Bender, *Ludność miejska Lubelskiego w akcji przedpowstaniowej w latach 1861–1862*, Lublin 1961, s. 92; J. Tomczyk, *Organizacja cywilno-wojskowa...*, s. 14; G. Sowińska, *Zamojszczyzna w powstaniu styczniowym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, 1993, vol. 48, s. 113; L. Sosnowska, *Pamiętnikarze powstania styczniowego na Lubelszczyźnie i ich wspomnienia: uwagi wstępne*, „Rocznik Lubelski” 2015, t. 41, s. 89; F. Ramotowska, *Narodziny tajnego państwa...*, s. 296.

⁷⁶ R.A. Przegaliński, dz. cyt., s. 127–128.

czyć mu ważne depesze. Ponieważ oddział pułkownika został rozbity pod Batorzem (6 września), zostały one przez niego zniszczone⁷⁷.

W październiku 1863 r. Przegaliński przeniósł się do Kraśnika i z miastem tym związał się na niemal 60 lat. Tam objął posadę pisarza, później stanowisko podśędka i sędziego Sądu Pokoju. Od komisarza Stanisława Przewuskiego otrzymał polecenie objęcia stanowiska i pieczęć prokuratora w powstańczym Sądzie Wojennym, jednak z uwagi na upadające powstanie, nie zdołał tego dokonać. Po upadku powstania, udało mu się zataić udział w ruchu spiskowym i w powstaniu styczniowym, w latach 1867–1925 pracował jako adwokat. Pod koniec życia Robert Przegaliński kupił majątek w Grabówce. W 1923 r., po weryfikacji otrzymał uprawnienia weterana powstania styczniowego. Zaangażował się w działalność lokalną, zyskując uznanie jako wybitny regionalista i autor kilku prac historycznych⁷⁸.

Dzięki erudycji oraz umiejętności łatwego i zajmującego pisania, publikował teksty w wielu czasopismach i wydawnictwach. Wśród licznych rozpraw, artykułów, przyczynków historycznych i książek, szczególnie wyróżniają się te, dotyczące Kraśnika i okolic. Miastu temu poświęcił wiele wydawnictw. Najwartościowsze z nich to *Opowiadania o mieście Kraśniku i okolicy* (Lublin 1927). Współpracował także z kolegium redakcyjnym *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Posiadając rozległą wiedzę z zakresu historii, historii kultury, etnografii, antropologii i geografii opracował wiele haseł, dotyczących powiatu janowskiego i takich miejscowości, jak Gościeradów, Polichna, Potoczek i Zaklików⁷⁹.

Obok pracy społecznej wspierał też działalność licznych towarzystw regionalnych. Dużo uwagi i troski poświęcał ratowaniu zaniedbanych zbiorów oraz bibliotek upadających dworów czy pałaców szlacheckich w powiecie janowskim. Dzięki jego zaangażowaniu ocalono m.in. spuściznę po zmarłym hr. Eligiuszu Suchodolskim z Gościeradowa, którą zinwentaryzował wspólnie z redaktorem „Ziemi Lubelskiej” Zdzisławem Piaseckim. Zgromadzone zbiory biblioteczne pod koniec swego życia przekazał do (Katolickiego) Uniwersytetu Lubelskiego. Zmarł 20 VIII 1927 r. w Grabówce w wieku 87 lat. Pochowany został w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Księżomierzu. Na płycie grobowej widnieje napis: „Ś.p. Robert Alfred Przegaliński – Weteran 63 – prawnik – literat – zmarł przeżywszy 87 lat. Część Jego Pamięci”⁸⁰.

Działalność cywilną w organizacji powstańczej 1863 r. prowadził też Józef Seweryn Liniewski. Posiadał on wcześniejsze doświadczenie wojskowe wyniesione z udziału w powstaniu listopadowym. Syn Małgorzaty Heleny z Osuchowskich i Jana Józefa Liniewskich urodził się 1 I 1814 r. w Warszawie. Lata dzieciństwa spędził w Kazimierzu Dolnym, gdzie ojciec zajmował się handlem drzewa. Mało intratny interes doprowadził jednak do utraty oszczędności i całego posagu żony, dlatego zmuszony warunkami materialnymi January Liniewski objął posadę oficjalisty dworskiego we wsi Boiska koło Opola Lubelskiego. Tutaj rodzina Li-

⁷⁷ Tamże, s. 128–130; L. Sosnowska, dz. cyt., s. 89; F. Ramotowska, *Narodziny tajemnego państwa...*, s. 289–291.

⁷⁸ R.A. Przegaliński, dz. cyt., s. 130; „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1918, nr 7, s. 68.

⁷⁹ A. Przegaliński, *Zainteresowania oraz pasje kulturalne i artystyczne lubelskiego ziemiaństwa – przyczynek do dziejów warstwy po powstaniu styczniowym*, w: *Studia nad ziemiaństwem w XIX i XX wieku*, red. A. Koprukowniak, Z. Gołębiowska, Lublin 2008, s. 241–242.

⁸⁰ R.A. Przegaliński, dz. cyt., s. 124; Antoni Sydor, 150. rocznica Powstania Styczniowego – dwaj rówieśnicy w Janowie: Robert Alfred Przegaliński i Roman Rogiński, [dostęp: 12 X 2023], <<https://www.janowlubelski.pl/aktualnosci/150-rocznica-powstania-styczniowego-dwaj-rowiesnicy-w-janowie-robert-alfred-przegalinski-i-roman-roginski>>.

niewskich mieszkała w warunkach nader skromnych. Seweryn w swoich wspomnieniach, zestawiając obraz zamieszkania z osobowością swojej matki, pisał:

„Mieszkaliśmy w chacie poszytej słomą na wzgórzu nad stawem. Matka moja była temperamentu żywego, wychowywała dzieci podług staroświeckiej metody, w karności. Niech jej pamięć będzie świętą! Tej to karności jestem winien zdrowie całego życia, miłość i szacunek ludzi”⁸¹.

Następnie rodzina przeniosła się do Grabówki koło Kraśnika i zamieszkała w majątku Zagórskich. W 1821 r. Liniewscy osiedli we wsi Lejno w województwie lubelskim, należnej im w sukcesji po Wiktorii Wereszczyńskiej babce Seweryna, po szczęśliwie wygranym procesie. W wieku sześciu lat odbył edukację domową, pod kierunkiem oficjalisty dworskiego Jacniawskiego. Później przez pewien czas pobierał naukę u krewnych Gębarzewskich w pobliskich Czesławicach koło Nałęczowa. Wychowywany był w duchu patriotycznym i niepodległościowym. W 1822 r. podjął naukę w Gimnazjum Wojewódzkim w Lublinie. Tam kształcił się do wybuchu powstania listopadowego. W klasie VI jego najbliższym kolegą i przyjacielem był Józef Ignacy Kraszewski, późniejszy uznany pisarz. Dnia 31 I 1831 r. 17-letni Seweryn przerwał naukę i podjął służbę wartowniczą w gwardii ruchomej. Wkrótce zasilił drugi pułk Krakusów Lubelskich, który formułował w podlubelskiej Wieniawie ppłk. Kazimierz hr. Oborski, właściciel dóbr w okolicach Mińska Mazowieckiego⁸².

Na przełomie stycznia i lutego 1831 r. Komisja Województwa Lubelskiego wymogła zmianę nazwy na Drugi Pułk Krakusów Wolnego Orła Białego Województwa Lubelskiego, który z czasem przemianowano na 9 pułk ułanów. Tutaj często uczniowie gimnazjum, w tym Liniewski wywodzący się ze środowisk szlacheckich, obejmowali stanowiska podoficerskie. Ci początkujący adepti nie byli dobrze przygotowani do wojny z racji braku odpowiednich instruktorów i uzbrojenia. W tej sytuacji Seweryn został wyekwipowany i uzbrojony dzięki wsparciu ojca. W początkowym okresie zdobył podstawy wyszkolenia wojskowego, formowania szkół zbrojnych, władania bronią i jazdy konnej⁸³.

Już w początkach wojny polsko-rosyjskiej, w lutym 1831 r., jego oddział opuścił Lublin i skierował się na Bełżyce, a stąd przeszedł na Puławy i Kazimierz. W trakcie marszu doszło do pierwszego starcia z wojskiem carskim pod Puławami, które zakończyło się odwrotem polskiego pułku do Kozienic, a następnie do

⁸¹ „Ziarno” 1912, nr 20, s. 388–389. Tutaj w miejscowym kościele Seweryn został ochrzczony. Rodzicami chrzestnymi byli Lascy właściciele wsi Sosnowa Wola, ks. Ostojki i Agnieszka Zagórska.

⁸² Tamże, s. 388–389; „Ziarno” 1912, nr 20, s. 388–390; „Ziarno” 1912, nr 25, s. 493–494; „Dziennik Krajowy” 1843, nr 3, s. 4; H. Gawarecki, *Porównawczy opis Lublina z lat 1822 i 1889 Seweryna Liniewskiego*, „Studia i Materiały Lubelskie. Historia Sztuki” 1963, t. 1, s. 257–258; W.K. Zieliński, *Monografia Lublina*, t. 1, Lublin 1878, s. 25; Z. Bieliń, *Groby uczestników powstania styczniowego na cmentarzach Lublina*, Lublin 1985, s. 28.

⁸³ J.S. Liniewski, *Wspomnienia z 1830 i 1831 roku*, „Novum” 1980, nr 10–11, s. 82; „Ziemia Lubelska” 1915, nr 417, s. 3; T. Strzeżek, *2. Pułk Jazdy Lubelskiej Wolnego Orła Białego w powstaniu listopadowym 1830–1831*, „Teki Komisji Historycznej – OL PAN”, 2011, R. VIII, s. 60–90. Mimo, że od 5 I 1831 r. umundurowanie przejęła na siebie Komisja Wojewódzka, Oborski nie mógł z własnych funduszy zaspokoić wszystkich potrzeb pułku, choć kupował furaz, opał, broń i płacił żołd. Wstępujący do pułku ochotnicy, otrzymali granatową czamarkę (węgierską) z guzikami i amarantowymi wypustkami, spodnie, amarantową czapkę w kształcie rogatki polskiej, z napisem „Wolny Orzeł Biały”. Według pierwotnych zamierzeń młodociani ochotnicy płacili za umundurowanie, wnosili w wianie szable i broń palną oraz kupowali konie.

Magnuszewa. Dnia 16 lutego pod Nową Wsią doszło do ponownej potyczki z kozakami. Przy wsparciu gen. Jana Kantego Sierawskiego i gen. Józefa Dwernickiego, nieprzyjaciel został rozbity i stracił około 200 ludzi. Po zwycięskim starciu na polecenie gen. Dwernickiego Drugi Pułk Krakusów otrzymał rozkaz skierowania się do Warki, w celu wystawienia patroli wzdłuż rzeki Pilicy. W połowie czerwca 1831 r. Liniewski podczas odwrotu podporządkował się ppor. Aleksandrowi Szklińskiemu, po czym podążając w kierunku Bobrownik stawiał się pod rozkazy gen. Hieronima Ramorino. W jego szeregach uczestniczył w walkach przeciwko rosyjskiemu korpusowi gen. Fiodora Ridigera. Przebieg toczącej się wojny i klęska pod Łysobykami (19 czerwca) skłoniła Liniewskiego i kilkunastotysięczny korpus gen. Ramorino do wycofania się z pola bitwy⁸⁴.

Po przekroczeniu granicy pod Borowem powstańcy przez pół roku byli internowani przez wojska austriackie i ułokowani w obozie koło Rudnika nad Sanem i we wsi Kamień. Tutaj żyli nadzwyczaj skromnie, właściwie głodowali, a dożywiali ich okoliczni chłopci. Liniewski dopiero w grudniu 1831 r. uzyskał wolność i powrócił na Podlasie. Dzięki wsparciu i protekcji Komisarza Obwodu Radzyńskiego uzyskał zezwolenie na osiedlenie się na terenie województwa lubelskiego, w celu kontynuowania nauki, ale jej nie podjął. W 1832 r. rozpoczął pracę jako bezpłatny aplikant w Wydziale Skarbowym Komisji Wojewódzkiej. Na stanowisku tym pozostał do maja 1834 r. Później wyjechał na wieś do rodzinnego Lejna, gdzie przejął gospodarstwo rolne. W 1852 r. w kościele w Puchaczowie zawarł związek małżeński z Józefą Bogdanowiczówną, córką właściciela majątku Nadrybie, starszą siostrą Kazimierza i Jana Bogdanowiczów⁸⁵.

Prowadzenie gospodarstwa rolnego nie przynosiło mu należytych dochodów. Z tego powodu zapożyczył się w Towarzystwie Kredytowym Ziemi. W okresie przygotowań powstańczych, na początku lat 60. XIX w., czynnie włączył się w działania Towarzystwa Rolniczego, a następnie także w przedpowstaniową działalność konspiracyjną na Podlasiu. Wspierając obóz Czerwonych, był blisko związany z Bronisławem Deskurem. Organizował i brał udział w manifestacjach patriotyczno-religijnych w Sosnowicy i Lejnie. Uczestniczył także w wielotysięcznej manifestacji w Horodle w 1861 r. Dzięki szwagrowi Kazimierzowi Bogdanowiczowi utrzymywał również kontakty z formującymi się oddziałami partyzanckimi w Lubelskiem. W latach 1863–1864 Liniewski był we władzach cywilnych pomocnikiem naczelnika powiatu włodawskiego w Administracji Rządu Narodowego. Czynnie uczestniczył w zjazdach Komitetów w Opolu, Sapiehowie i Brusie⁸⁶.

Już w przededniu wybuchu powstania Liniewski włączył się w działalność niepodległościową. Wspomagał powstańców podczas bitwy kodeńskiej, stanowiącej największy sukces pamiętnej nocy styczniowej. W jego dworze został utworzony powstańczy punkt pocztowy nr 15. Przez cały czas prowadził działalność wywiadowczą i przekazywał informacje o lokalizacji i o przemieszczaniu się wojsk rosyjskich na podległym mu terenie. Równocześnie zbierał daniny, podatki i świadczył

⁸⁴ T. Strzeżek, dz. cyt., s. 78. J. Jaworski, *Pożegnanie z bronią oczami żołnierza 1831 r.*, w: *Na tulaczym szlaku... Powstańcy listopadowi na Pomorzu*, red. T. Katafiasz, Koszalin 2014, s. 104; S. Liniewski, *Wspomnienia*, „Ziarno” 1912, nr 25; Historia rejonu PPN – wiek XIX, [dostęp: 12 X 2023], <<http://www.poleskipn.pl/index.php/historia/97-historia-rejonu-poleskiego-parku-narodowego?start=2>>.

⁸⁵ H. Gawarecki, dz. cyt., s. 257–258.

⁸⁶ M. Bruchnalska, *Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowym (materiały)*, t. 1, Miejsce Piastowe 1933, s. 145–146.

dary w naturze, które przekazywał oddziałom powstańczym i ściśle współpracował z żandarmerią narodową. W pomieszczeniach dworskich zorganizował też szpital polowy dla rannych powstańców, który spełniał rolę doraźną. Prowadzenie tego szpitala było przede wszystkim zasługą jego żony Józefy z Bogdanowiczów Liniewskiej (1823–1922)⁸⁷, wielkiej patriotki. Zajmowała się ona bezpośrednią opieką nad rannymi, a także była członkinią włodawskiego Komitetu Damskiego, który zbierał fundusze na potrzeby powstania. Wyróżniała się odwagą, pracowitością i pełnym zaangażowaniem w działalność patriotyczną⁸⁸.

Tutaj znaleźli się i lečení byli ranni powstańcy z oddziałów Józefa Jankowskiego, Karola Krysińskiego, Michała Heydenreicha „Kruka”, Kajetana Cieszkowskiego „Ćwieka”, Michała Mareckiego oraz ks. Stanisław Brzóska. Dodać trzeba, że wśród nich był także Walery Wróblewski, poszkodowany w potyczce koło Rudki Korybutowej w styczniu 1864 r. Stąd jeszcze w czasie kuracji został przewieziony przez Liniewskiego do folwarku w Zawieprzycach, gdzie znalazł się pod opieką Bolesławy Skłodowskiej, odważnej i ofiarnej kurierki Rządu Narodowego, córki dyrektora Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie Józefa Skłodowskiego. Po podleczeniu, w celu zapewnienia odpowiedniego bezpieczeństwa, Skłodowska przewiozła go poza granicę Królestwa, do Galicji. Należy dodać, że przez cały okres powstania, bez względu na porę roku dwór w Lejnie był też miejscem częstego obozowania oddziałów powstańczych. Byli tu ze swoimi partiami Karol Krysiński, Józef Jankowski ps. Szydłowski oraz Bogusław Ejtminowicz, naczelnik wojenny powiatu sokólskiego⁸⁹.

Z poświęceniem i z narażeniem własnego życia Liniewscy, oprócz troskliwej pomocy lekarskiej, szczególnie w okresie zimowym, prowadzili zbiórki odzieży i żywności dla rannych i chorych powstańców. Za swoją ofiarność i patriotyczną działalność 6 I 1864 r. Seweryn Liniewski został aresztowany przez płk. Heinsa, szefa sztabu gen. Maniukina. Z racji znacznych obciążeń świadczonych na rzecz powstania dwór w Lejnie znacznie podupadł. Sam Liniewski niebawem uzyskał wolność, ale z uwagi na zadłużenie dworu w 1865 r. podjął decyzję o jego częściowej odsprzedaży. W 1867 r. został wybrany radcą ubezpieczeń w powiecie włodawskim. Przymuszony warunkami materialnymi w 1888 r. dobra Lejno sprzedał ostatecznie Szłomie Eutenowi (Rutenowi) i przeniósł się na stałe do Lublina. Resztę życia spędził u córki Barbary, zamężnej z Apolinarym Zarębskim. Pod koniec życia, w roku 1889, przystąpił do pisania *Pamiętnika*, który stał się cennym materiałem historycznym do dziejów powstań listopadowego i styczniowego na Lubelszczyźnie. Spisany w latach 1889–1892, dotyczył okresu od manifestacji religijno-patriotycznych, aż do upadku powstania i reformy uwłaszczeniowej. Praca ta absorbowała go do niemal

⁸⁷ Józefa z Bogdanowiczów urodziła się w 1823 r. w Nadrybiu (parafia Puchaczów), była córką Grzegorza i Marianny z Piramowiczów małżonków Bogdanowiczów. Dziedziczka dóbr Nadrybia-Wsi. Mąż: Józef Seweryn Liniewski. Zmarła w 1922 r. w Lublinie, R. Kulik, H. Kulik, Grabowiecki słownik biograficzny, t. 5, Instytut Historii im. Wojtki Kulika, s. 52–53, [dostęp: 12 X 2023], <https://www.rodzinakulik.eu/grabowiecki_sownik_biograficzny/grabowiecki_sownik_biograficzny_t_5_1_we.pdf>.

⁸⁸ M. Bruchnalska, dz. cyt., s. 145–146; L. Sosnowska, dz. cyt., s. 89; M. Gmiter, *Cmentarz rzymskokatolicki przy ul. Lipowej w Lublinie*, Lublin 1990, s. 74; Komitet Damski, [dostęp: 12 X 2023], <<https://www.wisznice.pl/ciekawostki/209-komitet-damski>>; Poleski Park Narodowy – Obóz powstańczy, [dostęp: 12 X 2023], <<https://opencaching.pl/viewcache.php?wp=OP84YY>>.

⁸⁹ Zob. Załącznik nr 3 do Uchwały Nr V/2811 Rady Gminy Sosnowica z dnia 16 marca 2011 r., s. 123, [dostęp: 12 X 2023], <<https://mpzp.igeomap.pl/doc/parczew/sosnowica/000.pdf>>.

ostatnich tygodni przed śmiercią. Zmarł w wieku 79 lat, 13 IV 1892 r. w Lublinie. Spoczywa na cmentarzu przy ul. Lipowej (sekcja 13, rząd I, grób nr 6)⁹⁰.

Do wybitnych działaczy konspiracji patriotyczno-niepodległościowej zaliczał się Ludwik Baltzer (Balcer), późniejszy sybirak. Jego sylwetkę szczegółowo opisano w artykule *Ludwik Baltzer – powstaniec styczniowy, sybirak, przedsiębiorca*, dlatego w niniejszym artykule zostanie jedynie nadmieniony⁹¹.

Wśród wybitnych lubelskich lekarzy duże zasługi w zakresie lecznictwa i walki niepodległościowej położył Felicjan Aleksander Janiszewski, który zapisał się na trwałe w dziedzinie chirurgii i propagowaniu antyseptyki. Urodził się 26 II 1835 r. w Siedlcach. Początkowo nauki pobierał w gimnazjum w Szczepieszynie. Po likwidacji szkoły przeniósł się do Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie. Pierwszym nauczycielem, który rozbudził jego zainteresowanie naukami przyrodniczymi był profesor Aleksander Tołwiński. Po uzyskaniu matury w 1852 r., nie rozpoczął studiów, ponieważ trudności finansowe zmusiły go do podjęcia pracy jako urzędnik. Dopiero w kilka lat później, dzięki niespożytej chęci do nauki i silnej woli, za zaoszczędzone pieniądze, rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Kijowskim. Wierny swemu założeniu, położył ogromny nacisk na zdobycie gruntownej wiedzy medycznej, przez co został stypendystą rządowym. Po ukończeniu studiów i uzyskaniu dyplomu doktora medycyny w 1862 r., dostał przydział do oddziału chirurgicznego w wojsku na Kaukazie⁹².

Jesienią 1862 r. powrócił do kraju. Rozpoczął pracę w szpitalu w Janowie, a następnie osiadł w Opolu Lubelskim, gdzie pochłonęła go praktyka lekarska. W czasie powstania styczniowego zarządzał dużym szpitalem powstańczym, zorganizowanym przez miejscowych patriotów. Z wielkim zaangażowaniem i ofiarnością, w bardzo prowizorycznych warunkach, przeprowadzał operacje, udzielał też doraźnej pomocy lekarskiej, ratując życie rannym i chorym powstańcom, którzy pozostawali na kwaterach pod opieką księży i miejscowych kobiet⁹³.

⁹⁰ Tamże; „Gazeta Rolnicza” 1892, nr 17, s. 203; „Słowo” 1892, nr 87, s. 3; „Ziarno” 1912, nr 20, s. 288; S. Ostrołęcki, *Cmentarz parafialny rzymsko-katolicki w Lublinie*, Warszawa 1902, s. 71; H. Gawarecki, dz. cyt., s. 257–258; Uchwała XLIV/266/10 Rady Gminy Sosnowica z dnia 12 lipca 2010 w sprawie zatwierdzenia Planu Odnowy Miejscowości Lejno, s. 8–9, [dostęp: 12 X 2023], <https://nowa.sosnowica.pl/wp-content/uploads/2020/06/POM_Lejno.pdf>; Noc zwycięstwa, [dostęp: 12 X 2023], <<https://historia.uwazamrze.pl/artykul/971162/noc-zwyciestwa>>.

⁹¹ Zob. I. Sadurski, *Ludwik Baltzer – powstaniec styczniowy, sybirak, przedsiębiorca*, dz. cyt., s. 73–85.

⁹² APL, GWL, sygn. 762, Księga Wpisowa Uczniów Gimnazjum Gubernialnego Lubelskiego na rok szkolny 1846–1849, sygn. 487; „Kalendarz Lekarski na rok 1870”, s. 129; „Kalendarz lekarski na rok 1872”, s. 183; *Służba zdrowia w Królestwie Polskim*, „Kalendarz lekarski na rok 1873”, s. XXII–XXIII; „Czasopismo Lekarskie” 1904, t. 6, nr 4, s. 191; S. Wiśniewski, *Janiszewski Felicjan Aleksander [1835–1904]*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 1, red. T. Radzik, J. Skarbek, A.A. Witusik, Lublin 1993, s. 117; S. Wiśniewski, *Narodziny Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego w 1874 roku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, 1999/2000, vol. 54/55, s. 413; S. Koźmiński, *Słownik lekarzy polskich: obejmujący oprócz krótkich życiorysów lekarzy Polaków oraz cudzoziemców w Polsce osiadłych, dokładną bibliografią lekarską polską od czasów najdawniejszych aż do 1885 r.*, Warszawa 1888, s. 192; P. Szarejko, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. 2, Warszawa 1994, s. 101–102.

⁹³ „Medycyna” 1873, nr 10, s. 146; „Czasopismo Lekarskie” 1904, t. 6, nr 4, s. 191–192.

Po przeniesieniu do Lublina, w drodze konkursu, na wiele lat (1866–1903) Felicjan Aleksander Janiszewski objął stanowisko naczelnego ordynatora Szpitala św. Jan Bożego, a od 1877 r. został także ordynatorem w lubelskim szpitalu wojskowym. Był jednocześnie chirurgiem, terapeutą i psychiatrą. Dokonał reorganizacji Szpitala św. Jana Bożego. Dzięki operatywnym zabiegom urządził w nim nowoczesną salę operacyjną, którą wyposażył w komplet niezbędnych, z reguły kupowanych za własne pieniądze, narzędzi i urządzeń medycznych. Zorganizował też bezpłatne ambulatorium i założył szpitalną biblioteczkę dla pacjentów. Rozporządzał dużym jak na miasto prowincjonalne materiałem poliklinicznym. Jako pierwszy lekarz podczas operacji chirurgicznej zastosował antyseptyczną metodę Josepha Listera. W efekcie podejmowanych działań omawiany szpital stał się przodującą lecznicą miasta. Wspólnie z lekarzami – Michałem Jankowskim i Józefem Talko – Janiszewski powołał do życia Lubelskie Towarzystwo Lekarskie (LTL), które stało się ogniskiem pracy, kultury i nauki polskiej. Jego inauguracyjne zebranie odbyło się 4 VII 1874 r. Podstawą prawną do założenia Towarzystwa stała się „Ustawa normalna dla Towarzystw Lekarskich Prowincjonalnych Guberni Lubelskiej” z 14 VI 1869 r. (zatwierdzona 2 lipca), która określała zasady i cele jego działalności. W Towarzystwie Lekarskim pełnił ważną rolę z uwagi na zajmowaną pozycję i wiedzę, często prezentował wyniki osobistych doświadczeń zawodowych⁹⁴. Starania Janiszewskiego i jego kolegów lekarzy znacząco wspierał inspektor lekarski Urzędu Zdrowia dr Juliusz Kwaśniewski. Również lubelscy medycy skwapliwie popierali myśl inicjatorów o założeniu Towarzystwa i wyrazili gotowość zapisania się jako członkowie-założyciele. Wśród nich byli, m.in. Gustaw Doliński, Juliusz Kwaśniewski, Ignacy Chrzanowski, Maurycy Ciechoński i wielu innych. Po rezygnacji dr. Juliusza Kwaśniewskiego z funkcji prezesa i odrzuceniu tej godności pomimo wyboru, w 1887 r. zastąpił go dr Janiszewski. Funkcję tę piastował przez rok, po czym ponownie został wybrany na sześć lat (1896–1902). W latach 1877–1878, 1881–1882, 1884–1885 oraz 1890–1891 był natomiast wiceprezesem.

Janiszewski przez całą karierę cieszył się dużym autorytetem wśród ogółu lekarzy, a także wśród pracowników różnych specjalności. Należy dodać, że podstawę dochodów Towarzystwa stanowiły wpływy ze składek członkowskich. Uchwalona 4 VIII 1874 r. składka w wysokości 6 rb. obowiązywała do 1 VII 1890 r. 4 lipca tego roku wysokość składki rocznej podniesiono do 10 rb.⁹⁵

⁹⁴ „Kurier Codzienny” 1899, R. 35, nr 111, s. 2; „Wędrowiec. Pismo tygodniowe ilustrowane” 1899, nr 40, s. 792; *Pamiętnik Jubileuszu Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego 1874–1924*, Lublin 1925, s. 4–5, 10–12, 18; M. Ronikierowa, *Ilustrowany przewodnik po Lublinie*, cz. 1, Warszawa 1901, s. 48; „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 49, s. 969–970; A. Jaworowski, *Zarys historii Towarzystwa Lubelskiego w Lublinie w ciągu czterdziestolecia*, Kraków 1914, s. 4–5; „Ziemia Lubelska” 1914, nr 149, s. 5; „Nowa Ziemia Lubelska” 1924, nr 247, s. 4; S. Wiśniewski, *Narodziny Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego w 1874 roku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, 1999/2000, s. 414; S. Kowalczyk, *Lubelskie Towarzystwo Lekarskie 1874–1951*, Warszawa–Łódź 1987, s. 12.

⁹⁵ *Protokoły Posiedzeń Towarzystwa Lekarzy Lubelskich za rok 1887/8*, Lublin 1889, s. 2, 21, 34–39, 56, 58; S. Kowalczyk, *Lubelskie Towarzystwo Lekarskie 1874–1944. Organizacja i struktura*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio D, 1960, vol. 15, s. 1, 10; S. Kowalczyk, *Lubelskie Towarzystwo Lekarskie 1874–1951*, s. 10–11, 23; „Kurier Warszawski” 1896, nr 189, Dodatek poranny, s. 2, 1897, nr 188, Dodatek poranny, s. 2; „Niwa. Tygodnik Polityczny, Społeczny i Literacki”, 1897, nr 29, s. 4; „Czas” 1897, nr 158, s. 3; „Słowo” 1896, nr 155, s. 3; „Czasopismo Lekarskie” 1904, t. 6, nr 4, s. 191–192.

Na pierwszym zebraniu członków LTL Janiszewski wypowiadał się na temat etyki zawodowej i obowiązków społecznych lekarzy. Powiedział:

„Wytepiąć z serc naszych rozrosłe chwasty zawiści i nieporozumień, dbać o dobrą sławę współtowarzyszy i umieć jej bronić w razie potrzeby, na drobne usterki stowarzyszonych patrzeć z pobłażaniem i umieć je przebaczać to – zdaniem moim pierwsze godło sztandaru *koleżeństwa*. Pracować nad umiejętnością lekarską, ściśle badać, badania w sumienne i naukowe układać spostrzeżenia, ogłaszać je z przynależną uczonych skromnością, – to znaczy hołdować godłu »nauka«; spełniać sumiennie przyjęte obowiązki praktyczne, w traktowaniu chorych mieć na względzie ich dobro, nie zaś chęć wykazania tak często praktykowanej, mniemanej swojej wyższości, usuwać, o ile można, szkodliwe dla zdrowia wpływy, wykorzystywać przestarzałe przesady, o ile tego wymaga od nas nauka postępowaniem sumiennym i honorowym wzbudzać szacunek dla samego zawodu – oto dowody jak pojmujemy obywatelstwo, z jakiej strony patrzemy na godło sztandaru społeczeństwo”⁹⁶.

Dr Janiszewski żywo zajmował się oddziałem dla chorych psychicznie, czego wyrazem może być jego sprawozdanie przedstawione na posiedzeniu LTL w dniu 4 XII 1874 r., które zachowało się tylko w streszczeniu, sporządzonym przez sekretarza Towarzystwa, Gustawa Dolińskiego:

„Kol. Janiszewski na zakończenie posiedzenia odczytał pierwszą część sprawozdania z ośmioletniej czynności przy szpitalu Jana Bożego. Wykazawszy ważność i potrzebę podobnych sprawozdań, opisał stan zakładu, jego stopniowy rozwój, obecne urządzenia, kategorie chorych itd. Następnie podał w ogólnych zarysach kwestię prowadzenia leczenia psychicznego i fizycznego, tudzież dane statystyczne zebrane w ciągu lat ośmiu. Statystyka wieku chorych, ich stanowiska społecznego, zajęć, jakim się oddawali, będąc zdrowymi, przyczyn, które wywołały cierpienia umysłowe, wreszcie ilość czasu, jaką chorzy przepędzili w zakładzie, stosunek śmiertelności i podział chorych pod względem utrzymania administracyjnego, podane są w cyfrach szczegółowych. Ponieważ ta praca ma być podana do druku, przeto krótko o niej robimy wzmiankę, pozostawiając szczegóły samemu autorowi”⁹⁷.

Wszechstronna wiedza poparta wieloletnim doświadczeniem i nadzwyczaj ujmujący stosunek do pacjentów, zjednywały mu uznanie u chorych. Wszystkie wymienione przymioty zapewniały powszechny szacunek, a co za tym idzie również wielką popularność w regionie. Szczególne miejsce w jego pracy zajmowali pacjenci ze środowisk mało zasobnych. Był wrażliwy na ludzki niedostatek, wspierał ludzi szczególnie uboższych i stosował niższe opłaty za przeprowadzone operacje. Starał się przy tym wyznaczać niskie płace za zabiegi, aby zachęcić ziemiaństwo do regularnego leczenia. Natomiast w stosunku do zamożniejszych Rosjan urzędników stosował opłaty zazwyczaj wyższe. Z tego powodu był niekiedy przesłuchiwany przez prokuratora guberni lubelskiej, w celu sprawdzenia nazbyt wysokiego kosztorysu usług lekarskich w Szpitalu św. Wincentego à Paulo w Lublinie. Należy dodać, że uzyskane środki z tytułu przeprowadzonych operacji przez lata przeznaczał na działalność Sióstr Miłosierdzia w Lublinie i na potrzeby szpitala⁹⁸.

⁹⁶ *Pamiętnik Jubileuszu...*, s. 12.

⁹⁷ J. Strojnowski, *Witold Chodźko jako lubelski neurolog i psychiatra w latach 1901–1907*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1969, t. 14, nr 2, s. 289.

⁹⁸ *Pamiętnik Jubileuszu...*, s. 19; „Tygodnik Ilustrowany” 1901, nr 14, s. 278.

Dr Janiszewski systematycznie starał się doskonalić w zawodzie. Chcąc pogłębić wiedzę i sprostać nowym zadaniom chętnie brał udział w zjazdach lekarzy i konferencjach prowincjonalnych oraz naukowych, w tym II Zjeździe, który odbył się w lipcu 1875 r. we Lwowie. Pisał także na temat chirurgii i antyseptyki, zamieszczając swoje opracowania w literaturze fachowej. Najczęściej były to opisy własnych doświadczeń zawodowych i sprawozdania z pracy. Należał do zrzeszeń lekarskich, m.in. plockiego i kaukaskiego w Tyflisie. W swojej działalności społeczno-lekarskiej zwracał uwagę na potrzebę walki z chorobami zakaźnymi, wykazywał troskę o zdrowie i postępy form lecznictwa oraz podniesienie stanu zdrowotności mieszkańców Lublina i regionu. W lokalnym środowisku lekarskim Janiszewski, jako jedyny chirurg w Lublinie, gromadził eksponaty i wzbogacał kolekcję powstałego przy Towarzystwie Muzeum Anatomico-Patologicznego⁹⁹.

W 1876 r. Janiszewski wszedł w skład Komisji LTL, która miała przygotować memorandum „O odpowiedzialności lekarzy” i o „Honorarium Lekarskim”.

Należał do najaktywniejszych uczestników posiedzeń naukowych. W 1880 r. został członkiem-korespondentem Towarzystwa Lekarzy Warszawskich (TLW). Od czasu uruchomienia Kolei Nadwiślańskiej (1877), był lekarzem oddziałowym rewiru od Sobolewa do Lublina. Wszzechstronna wiedza pozwoliła mu także w 1883 r. doskonalić swój warsztat zawodowy w klinice Teodora Billrotha i Edwarda Alberta w Wiedniu. Zdobyte tam spostrzeżenia przeniósł na teren Lubelszczyzny. W swoich wystąpieniach twierdził, że pomyślny przebieg pooperacyjny można uzyskać tylko przy zastosowaniu aseptyki. Wobec braku wykształconego pomocniczego personelu medycznego organizował jego dokształcanie specjalistyczne¹⁰⁰.

W swej pracy zawodowej dr Janiszewski wykazywał wielką troskę o chorego, szczególnie o przynoszenie ulgi mu w cierpieniu. Żywo interesował się problemami sanitarnymi i zdrowotnymi ludności w samym mieście, jak i okolicy. Stosunek do ubogich scharakteryzował w pracy „O nowym sposobie leczenia zastarzałych wrzodów goleniowych przy pomocy okrawywania (Circumcisio)”.

Dokonywał operacji z zakresu chirurgii kostnej, jamy brzusznej, operacji naczyń i moczopłciowych (usuwanie kamienia pęcherza moczowego drogą cięcia nadłonowego). Napisał i opublikował w czasopismach medycznych ponad 38 prac o tematyce neurologicznej i psychiatrycznej. Większość z nich referował na posiedzeniach LTL. Tam również przedstawił swoją obszerną pracę pt. *Badania nad opatrunkiem tak zwanym pod wilgotnym strupem krwi*, opartą na doświadczeniach z własnej praktyki szpitalnej i prywatnej, którą opublikowano w „Gazecie Lekarskiej” w 1888 r.

⁹⁹ *Służba Zdrowia Publicznego: czasopismo poświęcone wszystkim gałęziom umiejętności lekarskiej, ze szczególnym względem na medycynę publiczną, [T.2], z. 12 (grudzień), Lwów 1872, s. 426; „Gazeta Narodowa” 1875, nr 166, s. 3; „Czasopismo Lekarskie” 1904, nr 4, s. 192; S. Wiśniewski, *Janiszewski Felicjan Aleksander...*, dz. cyt., s. 118–119; L. Maligranda, *Matematyka na Zjazdach Lekarzy i Przyrodników Polskich 1869–1937*, „Antiquitates Mathematicae” 2019, vol. 13 (1), s. 149.*

¹⁰⁰ „Medycyna” 1873, nr 10, s. 146; „Czasopismo Lekarskie” 1904, nr 4, t. 6, s. 192; „Przegląd Lekarski” 1880, nr 46, s. 590, nr 49, s. 633; „Nowiny Lekarskie” 1902, nr 8, s. 535; S. Wiśniewski, *Janiszewski Felicjan Aleksander...*, dz. cyt., s. 117–118; „Kurier Codzienny” 1879, nr 73, s. 2; „Kurier Warszawski” 1881/1882, nr 2, s. 3; *Sprawozdanie z czynności Oddziału Chirurgicznego Szpitala św. Jana Bożego w Lublinie za czerwiec lipiec 1884 r.*, w: *Protokoły posiedzeń Towarzystwa Lekarzy Lubelskich za rok 1884/1885*, Lublin 1887, s. 7–8.

Dał się poznać jako człowiek rzadkiej pracowitości w pełnieniu obowiązków szpitalnych. Swą wiedzą i doświadczeniem dzielił się z kolegami na posiedzeniach Towarzystwa, które 4 VII 1889 r. obchodziło 25-lecie istnienia. W ciągu tego czasu opracowało ono wzorowy projekt organizacji pomocy lekarskiej dla ludności wiejskiej. W 1902 r. Janiszewski został obdarzony godnością członka honorowego Towarzystwa¹⁰¹.

Wymienione inicjatywy powodowały postęp w zakresie opieki zdrowotnej. Wzrost świadomości z zakresu wiedzy zdrowotnej wśród społeczeństwa lokalnego był efektem postępujących chorób zakaźnych w środowiskach wiejskich. Znaczącą rolę na tym odcinku odegrał inspektor lekarski guberni lubelskiej dr Erinowski, który powierzył dr. Janiszewskiemu i dr. Gustawowi Dolińskiemu – dyrektorowi zakładu leczniczego „Nałęczów”, opracowanie projektu powszechnej opieki lekarskiej oraz tworzenia ośrodków zdrowia na wsi. W tym celu mieli dobrać odpowiednich lekarzy gminnych¹⁰².

Niemalą rolę Janiszewski odegrał także w popularyzowaniu codziennej higieny życia oraz potrzeby rozwijania i rozbudzania wychowania fizycznego. 15 IV 1883 r. wspólnie z dr. Dolińskim, z którym łączyły go bliskie więzi przyjaźni, w gmachu lubelskiego ratusza zorganizowali spotkanie ludności lokalnej. Podczas wygłoszonych prelekcji akcentowali, w szerszym niż dotychczas zakresie, problematykę wychowania fizycznego i upowszechniania gier i zajęć sportowych. W ich trakcie prowadzono dobrowolną zbiórkę środków przeznaczonych na kolonie letnie dla dzieci. Zarówno odczyt Dolińskiego *Nasze błędy w fizycznym wychowaniu dzieci*, jak i Janiszewskiego *Jak te błędy naprawić należy*, zostały opublikowane w dwutygodniku naukowym „Niwa”, a dochód ze sprzedaży nadbitek wygłoszonych wykładów przeznaczono na rzecz wycieczki ubogich dzieci¹⁰³.

W ciągu pracy zawodowej Janiszewski działał społecznie w różnych organizacjach i instytucjach gospodarczych Lublina. W maju 1874 r. został członkiem-korespondentem w Komitecie Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych. Pełnił też funkcję prezesa Komitetu Nadzorczego w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim w Lublinie. Wielokrotnie przewodniczył posiedzeniom Towarzystwa w sali resursy kupieckiej¹⁰⁴. Wchodził w skład zarządu spółki udziałowej (związanej w 1884 r. z inicjatywy braci Adolfa i Juliusza Fricków), która przyczyniła się do budowy gmachu teatru, wzniesionego w latach 1884–1886 w Lublinie. Warto dodać, że w zarządzie znaleźli się inni absolwenci Gimnazjum Lubelskiego, m.in. Gustaw Doliński, Emilian Domański, Kwiryn Sobieszkański, Lubomir Suligowski i Emilian Bóbr. Dzięki wsparciu finansowemu kapitał zakładowy wyniósł 150 tys. rubli, oraz powstało 300 akcji po 500 rb.¹⁰⁵

Dnia 18 X 1896 r. w Stowarzyszeniu Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Lubelskich, dr Janiszewski został powołany na stanowisko przewodniczącego. Na asesora zaproponował Władysława Grafa i Emiliana Domańskiego (byłego ucznia

¹⁰¹ „Medycyna” 1873, nr 10, s. 146; „Czasopismo Lekarskie” 1904, nr 4, t. 6, s. 192; „Przegląd Lekarski” 1880, nr 46, s. 590, nr 49, s. 633; „Nowiny Lekarskie” 1902, nr 8, s. 535; „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 49, s. 969–970, 1909, nr 14, s. 278; P. Szarejko, dz. cyt., t. 2, s. 102–103; „Gazeta Handlowa” 1881, nr 293, s. 3; „Kurier Codzienny” 1899, nr 184, s. 2, nr 261, s. 2, 1901, nr 156, s. 2; *Protokoły Posiedzeń Towarzystwa Lekarzy Lubelskich za rok 1887/8*, Lublin 1889, s. 41, 51.

¹⁰² „Kurier Codzienny” 1897, nr 341, s. 3.

¹⁰³ „Słowo” 1883, nr 90, s. 3; „Wiek: gazeta polityczna, literacka i społeczna” 1883, nr 77, s. 3.

¹⁰⁴ Tamże, 1874, nr 115, s. 4; „Gazeta Handlowa” 1885, nr 66, s. 3, nr 275, s. 3, 1889, nr 249, s. 3, 1894, nr 289, s. 2; 1897, nr 101, s. 2; „Kurier Codzienny” 1892, nr 334, s. 3, 1896, nr 106, s. 1; „Czas” 1896, nr 90, s. 3.

¹⁰⁵ „Słowo” 1886, nr 29, s. 3.

Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie). Pod jego kierownictwem Stowarzyszenie prowadziło różnorodną działalność finansową. Przede wszystkim Komitet Kasy udzielał pożyczek i czuwał nad terminowym ich zwrotem przez dłużników, przedłużał terminy spłat, zaciągał kredyty w imieniu Spółdzielni oraz dokonywał analizy sprawozdań miesięcznych, kwartalnych i rocznych przedstawicielom różnych warstw i grup społecznych. Najczęściej stosowano zabezpieczenia wekslowe. Drugą często stosowaną formą zabezpieczenia były papiery wartościowe. Natomiast kredyty oparte na kapitałach udziałowych i przekazach kolejowych, były niewielkie¹⁰⁶.

Mimo intensywnej pracy zawodowej dr Janiszewski znajdował czas na działalność charytatywną. Już maju 1901 r. znalazł się wśród lublinian, którzy zorganizowali w Lublinie Wystawę Rolniczo-Przemysłową (tu brał udział w pracach Komitetu Organizacyjnego Działu Higieny) oraz Wystawę Przedmiotów Sztuki i Starożytności. Obie miały charakter popularyzatorski i stały się doskonałą promocją miasta zarówno na polu społecznym, jak i kulturalnym u progu XX w.¹⁰⁷ Problematykę ekspozycji prezentowano w różnych działach tematycznych, związanych z etnografią, numizmatyką, starodrukami, które cieszyły się dużym zainteresowaniem. Całe przedsięwzięcie zakończyło się dodatnim bilansem finansowym, przeznaczonym na zwiększenie niezbędnych środków potrzebnych dla Domu Zarobkowego w Lublinie, który był własnością Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności. Dom Zarobkowy przeznaczony był dla ubogich, szukających przytułku noclegowego. Najbiedniejsze dzieci otrzymywały tam bieżące wsparcie i były przyuczane zawodowo do pracy w rzemiośle¹⁰⁸.

Jeszcze w tym samym miesiącu na prośbę gubernatora guberni lubelskiej Władimira Filipowicza Tchórzewskiego znalazł się Janiszewski w piętnastoosobowym zespole do wyboru trzech ławników¹⁰⁹. Należy dodać, że w styczniu 1904 r.

¹⁰⁶ „Kurier Codzienny” 1874, nr 120, s. 5, 1896 nr 291, s. 3; B. Mikulec, *Kasa pożyczkowa przemysłowców lubelskich w latach 1884–1914*, „Rocznik Lubelski” 1987–1988, t. 29–30, s. 70–72, 75. Dobre efekty działalności finansowej pozwalały na osiąganie przez Kasę wysokich zysków. W latach 1885–1913 Spółdzielnia uzyskała ogółem 1 605 075 rb. zysku, przy czym w pierwszym dziesięcioleciu (1885–1894) zysk ten wynosił 135 430 rb., w drugim (1895–1904) – 367 606 rb. i trzecim (1905–1914) – 1 102 039 rb.; „Kurier Warszawski” 1896, nr 107, Dodatek poranny, s. 3–4.

¹⁰⁷ A. Przegaliński, *Wokół Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Lublinie w roku 1901*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, 2010, vol. 65, z. 2, s. 7–25.

¹⁰⁸ „Gazeta Handlowa” 1901, nr 46, s. 3; „Przegląd Katolicki” 1901, nr 12, s. 9; „Wędrowiec. Pismo tygodniowe ilustrowane” 1901, nr 11, s. 208. 1. Obrazy dawne (religijne, świt ekip, portrety itd.) 2. Obrazy współczesne. 3. Sztuka stosowana do przemysłu (malowanie na porcelanie, szkic, kości słoniowej, emalia, mozaika, malowania na tkaninach, gobeliny, dywany itd.) 4. Rzeźby drewno (statuy, cameo, gemmy itd.). 5. Rzeźby współczesne. G. Fotografie (zdjęcia obrazów, pomników, budowli typów ludowych i t. d. – z gub. Lubelskiej). 7. Wzory sztuki ludowej i przemysłu wiejskiego (pisanki, hafty, malowania tkaniny itd.) 8. Rękopisy dawne, miniatury, druki, oprawy, drzeworyty, miedzioryty, staloryty, sztychy, litografie, mapy, atlasy 9. Widoki miejscowości z gub. lubelskiej. 10. Wykopiska i starożytności: a) kamienne, b) brązowe, c) żelazne, d) drewniane, 11. Numizmatyka i sfragistyka: a) monety, b) medale, c) pieczęci, d) ordery i insygnia. 12. Sprzęty starożytne i naczynia, służące do użytku kościelnego i świeckiego, meble starożytne, zegary, zabytki cechowe, wyroby ceramiczne, t. j. naczynia gliniane, porcelanowe, fajansowe itd. 13. Dawne instrumenty muzyczne. 14. Zbroje, ubiory starożytne, ozdoby stroju męskiego i żeńskiego, *Sprawozdanie Domu Zarobkowego Lubelskiego Domu Dobroczynności za rok 1906*, Lublin 1906, s. 13, 17–19.

¹⁰⁹ „Kurier Codzienny” 1901, nr 156, s. 2.

został też członkiem Związku Przyjaciół Zakopanego, który podjął decyzję o postawieniu pomnika dr. Tytusa Chałubińskiego, jednego z najwybitniejszych polskich lekarzy, współtwórcy Towarzystwa Tatrzańskiego i popularyzatora Zakopanego¹¹⁰.

Warto wspomnieć, że dr Janiszewski kilkakrotnie uczestniczył w uroczystościach pogrzebowych, w których wygłaszał mowy pożegnalne. W kwietniu 1885 r. wziął udział w kondukcie pogrzebowym biskupa lubelskiego ks. Kazimierza Wnorowskiego, profesora Akademii Warszawskiej, opiekuna sierot i ubogich. Nad grobem zmarłego (po przemowach ks. Kulińskiego i ks. Mleczki), Janiszewski sławił czyn zmarłego biskupa, stawiając go jako wzór kapłana i wybitnego hierarchy¹¹¹:

„Czci najgodniejszy i Najdostojniejszy Arcypasterzu Biskupie... Zasluga takiego męża musi być wielka a cześć i uwielbienie dla niego nie skończą się z chwilą jego zgonu, ale przeciwnie stanie się on postacią legendową, wzorem do naśladowania, który ojcowie synom, usta ustom, pokolenia przekazywać będą pokoleniom. W takiej to chwili znajdujemy się obecnie żegnając po raz ostatni znikome szczątki ukochanego całym sercem pasterza... Łagodny i cichy, pracowity i czynny od świtu do nocy obowiązki Kapłańsko Biskupie spełniał tak gorliwie, jak Biskupi pierwszych Wieków Chrześcijaństwa. Gorliwością w służbie ołtarza przewyższał wielu, a przykładem własnym i żywym słowem uczył młodszych, jak raz przyjęte obowiązki spełniać należy... Nie dbały o dobra doczesne, ostatnim groszem dzielił się z potrzebującymi z dobrocią i miłością iście chrześcijańską, a niedole bliźniego czuł tak dobrze jakby to jego dotykała osoby... Nie dziw, że lud płacze po jego stracie, że matki opowiadają dzieciom o jego czynach za świętego uważa go każą, że biedni i nieszczęśliwi jęczą tracąc w nim orędownika, a grzesznicy ciężkie spełniwszy przewinienia w smutku pogrążeni zostają, bo nie mają już nadziei, aby ich ten wielki dostojnik, dobry Biskup do pokuty zachęcił i w miłosierdziu Pańskim utwierdził”¹¹².

Dnia 5 XII 1894 r. uczestniczył w pogrzebie zasłużonego lekarza Benjamina Tetza, znanego ordynatora wojennego szpitala starozakonnych. Ostatni hołd zmarłemu oddała prawie cała inteligencja miejscowa i mnóstwo jego współwyznawców, przedstawiciele świata lekarskiego, towarzystw społecznych i rolniczych oraz izb przemysłowo-handlowych i adwokackich. Lekarza we wzruszających słowach żegnał dr Janiszewski i adwokat przysięgły Michał Erlich¹¹³.

Felicjan Aleksander Janiszewski mieszkał w nieruchomości przy ul. Nowej w Lublinie. Znany ze skromnego trybu życia zgromadził bogaty zbiór dzieł sztuki, a także księgozbiór, który został ofiarowany LTL. Sporą część swoich okazałych zarobków (w tym pobory otrzymywane w szpitalu) przekazywał na potrzeby szpitali św. Jana Bożego i św. Wincentego à Paulo w Lublinie.

¹¹⁰ *Sprawozdanie Komitetu budowy pomnika profesora doktora Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem*, Zakopane 1904, s. 12.

¹¹¹ „Chata” 1885, nr 9, s. 130; „Pielgrzym” 1885, nr 53, s. 3. Na uroczystość przybyło przeszło 200 kapłanów i kleryków. W asyście licznego duchowieństwa mszę św. żałobną odprawił ks. Franciszek Jaczewski. Orszakowi przewodniczył ks. arcybiskup Wincenty Teofil Popiel z Warszawy. Wśród uczestników ceremonii nie zabrakło biskupa Tomasza Teofila Kulińskiego z Kielc i Antoniego Franciszka Sotkiewicza, biskupa sandomierskiego.

¹¹² Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, „Mowy na pogrzebie ś.p. Biskupa Kazimierza Wnorowskiego 26 IV 1885 r.”, rkps 136, k. 1–3.

¹¹³ „Kurier Warszawski” 1894, nr 339, s. 6.

Powszechnie szanowany i oddany miejscowemu społeczeństwu lekarz, zmarł 12 III 1904 r. w Lublinie, w wieku 69 lat. Został pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej (sekcja 3 D)¹¹⁴.

Do grona osób niezwykle zasłużonych w odbudowie Polski należał Stanisław Hassewicz. Urodził się on 15 IV 1842 r. w Krzeszowie, w licznej rodzinie proboszcza unickiego. Jego matką była Karolina z Czarnostawskich. Edukację w Gimnazjum Gubernialnym w Lublinie pobierał od 1851 r. Po uzyskaniu matury (w czerwcu 1858 r.) naukę kontynuował w Akademii Medyko-Chirurgicznej w Warszawie. Należał do grupy wybitniejszych przedstawicieli młodzieży organizacji Czerwonych. Został wybrany członkiem sądu koleżeńskiego, powołanego specjalnie do sądenia Białych, lojalnej wobec władz grupy studenckiej. Udział w powstaniu styczniowym uniemożliwił mu ukończenie studiów lekarskich. Dopiero po jego upadku wyjechał do Krakowa, a stamtąd wyemigrował do Paryża, gdzie w 1864 r. wstąpił na Wydział Lekarski. Jako emigrant polityczny, po zaliczeniu całego kursu, 28 XII 1869 r. uzyskał stopień doktora nauk medycznych, na podstawie dysertacji „De la chorée de son traitement par de chroral”. Rozprawa ta została doceniona zaszczytną wzmianką „mention honorable” oraz wyróżniona przez Francuskie Ministerstwo Oświaty¹¹⁵.

W latach 1870–1905 mieszkał w Krakowie. W celu potwierdzenia kwalifikacji otrzymał polecenie nostryfikacji, która odbyła się w 1870 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim. Uzyskał wówczas prawo wykonywania zawodu w monarchii austro-węgierskiej. Od 1874 r., jako lekarz zdrojowy i pierwszy lekarz Polak, w miesiącach letnich ordynował w uzdrowisku w Karlsbadzie (dziś Karlowe Wary). Wraz z innymi lekarzami – Horodeńskim i Korzeniowskim z Petersburga – udzielał porad medycznych. W grudniu 1876 r. opiekował się pacjentami Warszawy. Niezależnie od swoich obowiązków zawodowych był aktywnym działaczem społecznym. Dnia 10 VIII 1893 r. Hassewicz, jako lekarz ordynujący w domu „Kopernik”, wraz z wybitnymi przedstawicielami władz lokalnych, m.in. z posłem do Rady Państwa Włodzimierzem Gniewoszem, prezydentem miasta Lwowa Edmundem Mochnackim, Władysławem hr. Baworowskim, Janem Winiarzem, oraz grupą lekarzy (Wiktorem Kulikowskim, Walentym Kretowiczem, C.J. Stichem), powołali odpowiedni Komitet w celu zbie-

¹¹⁴ „Biesiada Literacka” 1904, nr 13, s. 258; „Przegląd Lekarski” 1880, nr 46, s. 590, nr 49, s. 633; „Nowiny Lekarskie” 1902, nr 8, s. 535; „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 49, s. 969–970, 1909, nr 14, s. 278; „Czasopismo Lekarskie” 1904, nr 4, s. 192; P. Szarejko, dz. cyt., t. 2, s. 102–103; M. Gmiter, dz. cyt., s. 100; „Ziemia Lubelska” 1914, nr 149, s. 6; „Gazeta Kaliska: informacyjno-anonsowa” 1904, nr 77, s. 3; „Kurier Codzienny” 1904, nr 75, s. 3; „Kurier Warszawski” 1904, nr 74, Dodatek Poranny, s. 3.

¹¹⁵ APL, GWL, sygn. 490, 491; „Kurier Warszawski” 1874, nr 74, s. 2; Z. Filar, *Hassewicz Stanisław*, w: PSB, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 302–303; *Lista studentów, uczęszczających do Akademii Medycznej w Warszawie, oraz na wydział lekarski Szkoły Głównej. Lista studentów medycyny w roku 1858/9*, w: B. Bartkiewicz, *Szkoła Główna Warszawska (1862–1869). T. 2: Cesarsko-Królewska Warszawska Medyko-Chirurgiczna Akademia (1857–1862) i Wydział Lekarski Szkoły Głównej Warszawskiej (1862–1869)*, Kraków 1901, s. 322, 324; *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. XVII–XVIII, Warszawa 1901, s. 463; „Kalendarz lekarski na rok 1872”, s. 171; *Służba zdrowia w Królestwie...*, s. X; „Gazeta Lekarska” 1919, nr 12, s. 147–148; „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1912, t. CVIII, z. 3, s. 280–281; S. Kościński, dz. cyt., s. 162; P. Szarejko, dz. cyt., t. 3, Warszawa 1995, s. 221; *Spiskowcy i partyzanci 1863 roku*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1967, s. 492, 433; *Słownik medycyny i farmacji Górnego Śląska*, t. 2, red. A. Puzio, Katowice 1995, s. 100.



Stanisław Hassewicz, fot. K. Beyer, Biblioteka Narodowa, sygn. F.6760/AFF.I-3 (polona.pl)

dusze stypendialny. Ponieważ koszty utrzymania szkoły w pierwszych czterech latach istnienia wynosiły blisko 90 000 koron Macierz Szkolną wspierali finansowo inni lekarze z Krakowa, Warszawy i Górnego Śląska. Za zasługi na polu obywatelskim miejscowe społeczeństwo obdarzyło ich godnością członków honorowych, a ich nazwiskami nazwano ulice Cieszyna. Natomiast imieniem Stanisława Hassewicza nazwano również salę gimnastyczną Szkoły Ludowej w Cieszynie¹¹⁷.

Wspierał też materialnie Towarzystwo Handlu i Przemysłu w Warszawie, wpłacając kwotę 2000 rubli na jego działalność¹¹⁸.

rania funduszy na postawienie pomnika Adama Mickiewicza w Karlsbadzie. Od 1897 r. był wiceprezesem karlsbadzkiego Towarzystwa Lekarskiego¹¹⁶.

Dr Hassewicz wykazywał się wielkim poczuciem obowiązku obywatelskiego. Każdego roku wzbogacał materialnie polskie instytucje oświatowe, przeznaczając 10 000 rubli na cele narodowe i społeczne. Dotował również placówki opiekuńczo-zdrowotne, m.in. Szpital Dziecięcy Bersohnów i Baumanów w Warszawie. Szczególnie wspierał polski ruch narodowy na Śląsku Cieszyńskim. Dzięki jego ogromnej pomocy finansowej (24 000 koron) wyposażono pierwszą polską pięcioklasową Szkołę Ludową w Cieszynie, założoną w 1899 r. Prywatne środki przeznaczył też na stypendia dla ubogiej młodzieży (niemalże 50 000 koron), tworząc fun-

¹¹⁶ „Gazeta Narodowa” 1874, nr 73, s. 3; „Kurier Warszawski” 1874, nr 74, s. 2, 1876, nr 273, s. 2, 1879, nr 81, s. 3, 1880, nr 109, s. 4, 6; „Tydzień Polski” 1880, nr 22, s. 351; „Czas” 1874 nr 73, s. 3, 1893, nr 187, s. 3; W. Ćwik, *Kult pamięci Adama Mickiewicza w Karlowych Warach*, Czerniowce 1894, s. 26–28; J. Białynia-Chołodecki, *Karlowe Wary i tychże okolice*, Lwów 1895, s. 30.

¹¹⁷ „Kalendarz Lekarski na rok 1872”, s. 171; *Służba zdrowia w Królestwie...*, s. X; „Gazeta Lekarska” 1874, nr 21, s. 336, 1919, nr 12, s. 148; „Przegląd Lekarski” 1877, nr 20, s. 240; „Kurier Warszawski” 1893, nr 26, Dodatek poranny, s. 7, 1899, nr 358, s. 7; „Kraj” 1894, nr 44, s. 30, 1895, nr 8, s. 22, nr 51, s. 26, 1906, nr 19, s. 11; „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 35, s. 713–715, 1912, nr 41, s. 856; S. Kościński, dz. cyt., s. 162; P. Szarejko, dz. cyt., t. 3, s. 221; „Wiek: gazeta polityczna, literacka i społeczna” 1873, nr 39, s. 4; *Encyklopedia wychowawcza*, t. 7, Warszawa 1909, s. 345–347; A. Zajac, *Macierz Szkolna dla Księżstwa Cieszyńskiego*, w: Z. Jasiński, *Mały leksykon nadolziański*, Opole 1990, s. 93–96; „Gwiazdka Cieszyńska” 1902, nr 2, s. 22, 1915, nr 83, s. 5.

¹¹⁸ „Kurier Warszawski” 1898, nr 59, s. 5. W jednym z listów, pisał: „Do szanownego prezydium sekcji przemysłu i handlu ludowego. Gorąco pragnąc postępu moralnego i materialnego ludu naszego, mam przekonanie, że nowo zawiązana sekcja przemysłu i handlu ludowego nad spełnieniem tego zadania skutecznie pracować może, o ile posiadać będzie niezbędne ku temu fundusze. Chcąc więc przyczynić się do umożliwienia zadań sekcji, ofiaruję do jej rozporządzenia fundusz 2000 rs., płatny w połowie obecnie, a w połowie w r. p. Idąc w myśl programu sekcji ludowej, pragnąłbym, aby suma ta posłużyła do opła-

Należy też wspomnieć, że dr Hassewicz był miłośnikiem muzyki. W styczniu 1895 r. stał się członkiem „sekcji Moniuszki”. Jego ofiarność nie ograniczała się tylko do zwykłych składek członkowskich, bowiem zasilą ją większymi datkami, zaliczając się do kręgu głównych ofiarodawców¹¹⁹.

Z końcem 1895 r. ofiarował 10 000 guldenów na gimnazjum w Cieszynie, a Macierz Szkolną Księstwa Cieszyńskiego w testamencie uczynił spadkobierczynią swojego majątku, oszacowanego na 180 000 rubli. Był niezwykle hojnym ofiarodawcą, ale przede wszystkim orędownikiem polskości i krzewicielem polskiej oświaty na Śląsku Cieszyńskim. Dzięki jego wsparciu finansowemu (na Dar Grunwaldzki złożył 10 000 koron do dyspozycji Koła Uniwersyteckiego Towarzystwa Szkoły Ludowej), powstała też Szkoła Wydziałowa w Czechowicach. Kierując się troską o kształcenie nauczycieli polskich, wsparł finansowo zabiegi Macierzy Szkolnej o utworzenie prywatnego polskiego seminarium nauczycielskiego. Środki zdeponowane w Banku Ziemskim (10 000 marek) przeznaczył dla polskich chłopów, którzy mieli zaciągnąć pożyczki na kupno ziemi. W dziejach odrodzenia polskości na Śląsku Cieszyńskim dr Hassewicz zapisał się chwalebnie obok takich przywódców ludu śląskiego, jak ks. Józef Londzin, Cienciąła, dr Jan Michejda, ks. Franciszek Michejda, ks. Stonawski, ks. pastor Karol Kulisz¹²⁰. Z jego pomocy korzystały również Towarzystwo Czytelni Ludowych i Pomocy Naukowej im. dra. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu oraz Kasa im. dra. Józefa Mianowskiego w Warszawie i rzesze studiującej młodzieży. Dr Hassewicz wspomagał hojnie polską Macierz Szkolną w Krakowie i Dom Akademicki we Lwowie. W tym celu, w kwietniu 1904 r. we lwowskim Banku Handlowym, dla prof. Szymona Askenazego i Karola Argasińskiego, prezesa czytelnicy akademickiej we Lwowie, złożył sumę 20 000 koron, na budowę Domu Akademickiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie¹²¹. Także grono obywateli warszawskich przeznaczyło spore kwoty finansowe na założenie szkoły im. A. Mickiewicza we Lwowie oraz dla uboższej młodzieży, która kształciłaby się w duchu narodowym. Większe sumy złożyli m.in.: Henryk Sienkiewicz (100 rubli), Antoni Osuchowski (500 rubli), dr Stanisław Hassewicz (5000 rubli), Narcyz Krzczunowicz (1000 rubli), Feliks Bobrowski (500 rubli), Wincenty Urbański (500 rubli), Julia Wiemanowa (2000 rubli) i inni. W zbieraniu składek pośredniczyły warszawski Bank Handlowy oraz redakcję pism¹²².

W 1905 r. dr Hassewicz ostatecznie przeniósł się do Warszawy, gdzie prowadził prywatną praktykę lekarską na ul. Nowo-Senatorskiej 7 i w hotelu Maringa na Zielonym Placu. Jako lekarz był aktywnym działaczem społecznym i odznaczał się wielkim poczuciem obywatelstwa. Dnia 15 V 1906 r. wszedł w skład komitetu, który powstał staraniem Henryka Sienkiewicza, Aleksan-

cenia instruktorów przemysłu ludowego, z którego rozmaitych gałęzi koszykarstwo i wyrób zabawek, ze względu na posiadany w kraju materiał, zdają mi się należeć do najpilniejszych”.

¹¹⁹ „Kurier Warszawski” 1898, nr 14, s. 3.

¹²⁰ „Gazeta Lwowska” 1896, nr 68, s. 4; „Kurier Warszawski” 1912, nr 273, s. 10; F.K. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński w r. 1919*, Cieszyn 1934, s. 11; K. Brożek, *Polscy lekarze na Śląsku Cieszyńskim na przełomie XIX i XX wieku (do 1920 roku)*, „Medycyna Nowożytna” 2002, 9/1–2, s. 99–100, 107; J. Konieczny, *Współpraca Mariana Dubieckiego z Pawłem Stalmachem i Macierzą Szkolną dla Księstwa Cieszyńskiego*, „Pamiętnik Cieszyński” 1994, t. 9, s. 68; *Słownik medycyny i farmacji...*, dz. cyt., s. 100–101; „Gwiazdka Cieszyńska” 1896, nr 13, s. 132.

¹²¹ „Kurier Warszawski” 1904, nr 106, s. 5; „Gazeta Lwowska” 1904, nr 90, s. 4; „Gazeta Narodowa” 1904, nr 91, s. 2; „Gwiazdka Cieszyńska” 1904, nr 18, s. 6.

¹²² „Gazeta Lwowska” 1905, nr 274, s. 4.

dra Głowackiego (Bolesława Prusa), ordynata Adama hr. Krasińskiego, Leopolda Kroneberga, ordynata Maurycego hr. Zamoyskiego i wielu innych zasłużonych osób. W tym celu w mieszkaniu Sienkiewicza został sporządzony akt urzędowy z rejentem Józefem Staniszewskim. Dzięki hojnym ofiarom (60 471 rubli 99 kop.) utworzono prywatną szkołę (seminarium) dla nauczycieli ludowych, z polskim językiem wykładowym w Ursynowie¹²³. Uczestniczył także w działalności Towarzystwa Kredytowego w Warszawie, które ufundowało m.in. pomnik Bolesława Prusa¹²⁴.

Zmarł w stanie bezzennym 30 IX 1912 r. w Warszawie, w wieku 72 lat. Nabożeństwo żałobne odbyło się 3 października o godz. 11.00 w kościele Świętego Krzyża w Warszawie. Spoczął na Cmentarzu Powązkowskim. Śmierć szczerzego opiekuna młodzieży odbiła się szerokim echem na ziemiach polskich trzech zaborów¹²⁵. Egzekutorami majątku Hassewicza, oszacowanego na kwotę 180 000 rubli, zostali Henryk Sienkiewicz, Antoni Osuchowski, Karol Benni i Dionizy Henkel. Cześć majątku (np. okazały zbiór obrazów i antyczne meble) przekazano na rzecz instytucji kulturalnych – warszawskiej Zachęce czy Muzeum Sztuki Stosowanej. Działając szczególnie na polu oświaty, głównie w Poznaniu i na Śląsku Cieszyńskim, był jednocześnie wytrwałym i gorącym rzecznikiem włączenia Śląska do Polski. Jako człowiek taktowny, o ogromnej łagodności i dobroci, zaskarbił sobie sympatię i szacunek wśród wielu pacjentów.

Aleksander Murzynowski to kolejny lekarz, który znacząco zapisał się na kartach historii powstańczej. Urodził się 31 V 1847 r. w Szostakach na Podlasiu, w katolickiej rodzinie szlacheckiej, pieczętującej się herbem Ogończyk. Z domu rodzinnego wyniósł silną wiarę, staranne wychowanie oparte na zasadach moralnych

¹²³ „Kurier Warszawski” 1906, nr 137, Dodatek poranny, s. 1, 1907, nr 222, s. 1. Wzorowo prowadzone na miejscu przedsiębiorstwo ogrodnicze przemysłowo-handlowe pod kierunkiem wytrawnego specjalisty, Domaniewskiego, da możliwość wychowawcom szkoły zapoznania się z nauką ogrodnictwa i pszczelarstwa, stanowiącą tak niezmiernie ważny czynnik wykształcenia przyszłych wiejskich nauczycieli ludowych. Zadrzewienie kraju, tak u nas zaniedbane, oraz w ogóle nie wyzyskana produkcja małorolnej własności, najskuteczniej mogą być inicjowane i rozpowszechniane za pośrednictwem nauczycieli wiejskich. Wobec możliwości zakładania już dzisiaj na podstawie przepisów obowiązujących szkół ludowych z polskim językiem wykładowym i żywiołowej dążności do oświaty szerokich warstw ludowych wiejskich i miejskich, przewidywać należy w najbliższej przyszłości wielki brak nauczycieli ludowych. Wczesne zarządzenie temu staje się potrzebą niecierpiącą zwłoki. Dzięki skutecznym zabiegom inicjatora, tudzież tak chętnej ofiarności wyżej wymienionego grona i innych osób, rzecz została rozpoczęta pod najlepszą wróżbą. Dla należytego urzeczywistnienia tego ważnego zadania potrzebna będzie ogólna suma rb. 150,000. Brak zatem jeszcze około 90,000 rb. Nie wątpimy jednak, że społeczeństwo nasze doceni doniosłość tak niezmiernie żywotnej instytucji i pośpieszy z chętnym poparciem. Pomiędzy zebranemu dotychczas ofiarami zaznaczyć należy rb 18,085 kop. 41, złożone przez Polaków na Dalekim Wschodzie, oraz zebrane w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej rb. 2,915 przez ks. prezesa Truszyńskiego w Chicago i rb. 2,870 przez ks. rektora Gulskiego w Milwankee. To współdziałanie naszych rodaków w odległych krajach staje się w pewnej mierze rękojmią, że i ogół najbliższej zainteresowanych tutejszych obywateli spełni swój obowiązek.

¹²⁴ „Kurier Warszawski” 1912, nr 143, s. 12.

¹²⁵ „Kurier Warszawski” 1912, nr 272, s. 3, 7; „Kurier Warszawski” 1918, nr 149, s. 9; „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 35, s. 713–715, 1912, nr 41, s. 856; „Świat” 1935, nr 50, s. 11; S. Kościński, dz. cyt., s. 162; P. Szarejko, dz. cyt., t. 3, s. 221; *Słownik medycyny i farmacji...*, dz. cyt., s. 101. Z. Filar, dz. cyt., s. 303.

i prawość charakteru. Edukację gimnazjalną rozpoczął w Siedlcach, a kontynuował ją w Lublinie. Kilkuletni pobyt w lubelskiej placówce rozwinął u niego zainteresowania ścisłymi przedmiotami. Jako uczeń V klasy gimnazjum lubelskiego (w roku szkolnym 1861–1862) razem z kolegą klasowym Stefanem Małachowskim samowolnie opuścili szkołę. Znalazł się na liście 30 uczniów, głównie klas starszych, którą 29 I 1863 r., następcą Józefa Skłodowskiego, rektor liceum lubelskiego Józef Żuchowski, przekazał gen. Sebastianowi, komendantowi lubelskiemu¹²⁶.

Gdy w styczniu 1863 r. wybuchło powstanie, 16-letni Murzynowski wraz z innymi młodocianymi ochotnikami, wstąpił do oddziału spiskowego Antoniego Zdanowicza, burmistrza Markuszowa, byłego porucznika armii carskiej, który stacjonował w wozozach Kazimierza Dolnego nad Wisłą. Był wśród powstańców, którzy skonfiskowali pieniądze z miejscowej kasy, zniszczyli herby carskie i śmiertelnie zranili żandarma. 23 stycznia Murzynowski wraz z oddziałem udał się do Kurowa, gdzie nazajutrz uczestniczył w napadzie na furgon pocztowy. Z początkiem lutego 1863 r. powrócił do pobliskiego Kazimierza. Na wieść o nadciągającym wojsku ppłk. Jerzego Miednikowa wraz ze współtowarzyszami opuścił Zdanowicza i zasilł szeregi powstańczej partii, zorganizowanej przez Leona Frankowskiego. Pod jego komendą brał udział w bitwie pod Słupczą, niedaleko Sandomierza. Dosłużył się stopnia podporucznika. Wzięty do niewoli, przez dłuższy czas był więziony na Zamku lubelskim¹²⁷.

Po uzyskaniu wolności powrócił do nauki. Ukończył gimnazjum lubelskie w 1868 r., po czym wstąpił na Wydział Medyczny Szkoły Głównej w Warszawie i specjalizował się w chirurgii. Po ukończeniu studiów medycznych w 1873 r. doskonalił się w technice chirurgicznej, pełniąc obowiązki asystenta kliniki prof. Polikarpa Girsztowta. Pod okiem znakomitych klinicystów doskonalił się zarówno teoretycznie, jak i praktycznie. W 1875 r. ożenił się z Filipiną Szymańską (córką mera Radomia). Wraz z żoną mieszkał na warszawskiej Starówce. W połowie lat 70. XIX w. Murzynowski opuścił Warszawę i podjął pracę na stanowisku ordynatora szpitala św. Władysława w Opocznie. W 1882 r. wraz z rodziną przeniósł się do Sieradza, gdzie został naczelnym lekarzem w szpitalu św. Józefa i jednocześnie lekarzem więziennym. Do wszystkich chorych podchodził z dużą wrażliwością

¹²⁶ APL, GWL, sygn. 867, s. 152–153. Z dziewięciu uczniów klasy IV byli to Józef Szymański i Władysław Kotkowski; z ośmiu uczniów klasy V pozostał Henryk Dziewulski; z klasy III Bronisław Michalski. Natomiast z klas najstarszych, VI i VII, nie odnotowano żadnego ucznia; tamże sygn. 421; sygn. 427, s. 171–177. Z list imiennych uczniów wszystkich klas, sporządzonych przez rektora Józefa Żuchowskiego w listopadzie 1863 r. i w marcu następnego roku wynika, że spośród 30 wymienionych do szkoły powróciło tylko pięciu, „Tygodnik Ilustrowany” 1922, nr 12, s. 192.

¹²⁷ „Kurier Warszawski” 1922, nr 95, s. 7; B. Mikulec, *Chmielewski Gracjan*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 2, red. T. Radzik, A.A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 1996, s. 35; J. Tomczyk, *Przywódcy powstania styczniowego w lubelskim i na Podlasiu: Leon Frankowski*, ks. Stanisław Brzóska, Lublin 1992, s. 45–46; tenże, *Lublin w okresie powstania styczniowego*, „Rocznik Lubelski” 1961, t. 4, s. 158–159; tenże, *Organizacja cywilno-wojskowa...*, s. 15; A. Polski, A. Kasprzak, *Miejsca pamięci powstania styczniowego w województwie lubelskim*, Lublin 2007, s. 14; W. Rozmarynowski, *Lekarze weterani 1863 r.*, „Lekarz Wojskowy” 1925, t. 6, nr 3, s. 230; *Imienny wykaz weteranów powstań narodowych 1831, 1848 i 1863 roku*, „Dodatek do Dziennika Personalnego” 1921, nr 10, lp. 1526. Według rodzinnych ustaleń wyostał się z więzienia za pośrednictwem Pileckiej, żony rosyjskiego dowódcy, której był siostrzeńcem, zob. Urszula Szczepańska, *Znani sieradzanie / Doktor Aleksander Murzynowski (1847–1922)*, [dostęp: 18 X 2023], <<https://sieradz-praga.pl/znani-sieradzanie-doktor-aleksander-murzynowski-1847-1922/>>.



Aleksander Murzynowski, w: *Sieradz*, oprac. ks. W. Pogorzelski, Włocławek 1927, s. 105

i troskliwością, dzięki czemu uzyskał opinię jednego z najbardziej cenionych i popularnych lekarzy. Znalazło to odzwierciedlenie w ilości potrzebujących, którzy szukali u niego pomocy. Zawód swój wykonywał z pełnym zaangażowaniem i oddaniem¹²⁸.

Mimo intensywnej pracy zawodowej w roli ordynatora szpitala św. Józefa w Sieradzu, znajdował czas na uczestnictwo w większości wydarzeń lokalnych. W latach 1893–1901 był członkiem miejskiej komisji do spraw podatku kwaterekowego. Znalazł się na liście kandydatów z powiatu sieradzkiego do lokalnych władz samorządowych. Poza działalnością gospodarczą aktywnie działał w życiu społeczno-kulturalnym miejscowej społeczności. Przez wiele lat był organizatorem i opiekunem zespołu chóralnego „Lutnia”, przy którym zorganizował amatorski zespół teatralny, wystawiający widowiska i przedstawienia podczas lokalnych imprez i uroczystości.

W 1897 r. otrzymał od gubernatora kaliskiego Michała Daragana zezwolenie na założenie orkiestry strażackiej. Wspomagał ją materialnie, z własnych środków dokonał zakupu instrumentów dętych, które sprowadził z cenionej wytwórni Kruszewskiego w Warszawie, na które przeznaczył 831 rubli 35 kopiejek. Od 1901 r. był członkiem zarządu Sieradzkiego Towarzystwa Muzycznego, zrzeszającego 103 członków¹²⁹.

Należy dodać, że w latach 1898–1904 dr Murzynowski był naczelnikiem straży pożarnej. W tym czasie, w poczuciu społecznego obowiązku, sprowadził z zakładu opiekuńczego w Warszawie dwunastu chłopców, którym w zamian za uczestnictwo w orkiestrze strażackiej, zapewnił naukę rzemiosła u miejscowych właścicieli warsztatów.

Był cenionym artystą, pełnym pasji miłośnikiem malarstwa. Świetnie grał na wiolonczeli i razem z córką Walerią, która akompaniowała mu na fortepianie, występowali na licznych koncertach. W 1898 r. z własnych środków ufundował

¹²⁸ B. Bartkiewicz, dz. cyt., s. 330; „Gazeta Kaliska: informacyjno-anonsowa” 1894, nr 3, s. 2, 1901, nr 17, s. 1, 1903, nr 15, s. 2; „Kurier Warszawski” 1922, nr 95, s. 76; „Nowa Reforma” 1922, nr 82, s. 2; APL, GWL, sygn. 421. Lista imienna uczniów Gimnazjum Lubelskiego w roku szkolnym 1860–1861. Wykaz sporządzony przez dyrektora gimnazjum Józefa Skłodowskiego w dniu 21 czerwca 1861 r. Między wydanymi patentami ukończenia szkoły, a rękopisem dyrektora Józefa Skłodowskiego istnieją rozbieżności dotyczące miejsca pochodzenia ucznia; W. Rozmarynowski, dz. cyt., s. 230; „Gazeta Kaliska: informacyjno-anonsowa” 1900, nr 18, s. 2; „Gazeta Warszawska” 1875, nr 251, s. 1; „Kurier Warszawski” 1875, nr 250, s. 2; „Wiek: gazeta polityczna, literacka i społeczna” 1875, nr 251, s. 3. E.H. Nejman, *Szlachta sieradzka XIX wieku*. Herbarz. Zduńska Wola 2017, s. 427, [dostęp: 18.10.2023], <<http://www.tpzw.pl/?herbarz-szlachty-sieradzkiej-xix-wieku,21>>.

¹²⁹ *Sieradz*, oprac. ks. W. Pogorzelski, Włocławek 1927, s. 105.

kasę zapomogową dla emerytowanych muzyków, która wspomagała ich materialnie. Wraz z rodziną mieszkał w domu przy ul. Warszawskiej 14. W swoim mieszkaniu zgromadził interesującą kolekcję obrazów, zabytków archeologicznych oraz wartościową kolekcję numizmatów, liczącą 3000 monet. Był również posiadaczem bogatego księgozbioru, składającego się z cennych książek, albumów, prac naukowych, nut, map i encyklopedii¹³⁰.

Warto wspomnieć, że Aleksander Murzynowski był też propagatorem sportów wodnych. W latach 80. XIX w. zorganizował w Sieradzu Towarzystwo Wioślar-skie. Z jego inicjatywy zbudowano na palach nad Wartą drewnianą przystań wodną, gdzie odbywały się tradycyjne „sobótki”. 28 VII 1906 r. wybrano go też na członka zarządu sieradzkiego koła Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Był również działaczem gospodarczym. Z jego inicjatywy utworzono Towarzystwo Kredytowe Wzajemnej Pomocy „Dźwignia”, które umożliwiało zaciągnięcie niskooprocentowanych pożyczek na zakup i rozwój zakładów rzemieślniczych¹³¹.

Jako lekarz cieszył się powszechnym zaufaniem pacjentów. Za swoje zasługi zawodowe przez cara Aleksandra III został odznaczony medalem srebrnym (1896) i Orderem św. Anny III klasy za wysługę lat (1897). W styczniu 1889 r., za wieloletnie pełnienie funkcji lekarza więzienia sieradzkiego, otrzymał Order św. Stanisława II klasy. Do wybuchu I wojny światowej pełnił obowiązki naczelnego lekarza w szpitalu św. Józefa w Sieradzu. W 1915 r. został zmobilizowany, powołany do wojskowej służby sanitarnej armii cesarskiej na Kaukazie (miasto Miedwieżeńsk, gubernia stawropolska, obecnie Kujbyszew), gdzie przebywał kilka lat wraz z całą rodziną. Tam, po 40 latach pożycia małżeńskiego, zmarła i została pochowana, jego ukochana żona Filipina z domu Szymańska. Po powrocie do kraju, jako radca kolegialny, na własne żądanie został zwolniony od służby, z powodu złego stanu zdrowia.

Do końca życia uczestniczył w okolicznościowych uroczystościach patriotycznych i obchodach rocznicowych, które były dowodem pamięci o bohaterach powstania. Na spotkaniach z młodzieżą chętnie dzielił się wspomnieniami i przekazywał własne przeżycia z walk w czasie powstania¹³².

Aleksander Murzynowski zmarł 24 I 1922 r. w Sieradzu, w wieku 74 lat. W jego pogrzebie uczestniczyły rzesze mieszkańców. Z racji zasług w walce o niepodległość i czynnego udziału w powstaniu styczniowym, uroczystości pogrzebowe odbyły się w asyście wojskowej. Podczas obrzędu pogrzebowego ks. prałat Władysław Mikołajewski wygłosił wymowne świadectwo. Orkiestra sieradzkiej straży ogniowej, której zmarły był założycielem i naczelnikiem, odegrała marsz żałobny. Osierocił syna, majora Wojsk Polskich i naczelnika wydziału budowlano-kwaterunkowego garnizonu kaliskiego oraz trzy córki¹³³.

Wspomniany kolega i przyjaciel Murzynowskiego, Stefan Małachowski, urodził się w miejscowości Sławki w powiecie radzyńskim w rodzinie szlacheckiej. Naukę w Liceum Lubelskim rozpoczął w wieku 12 lat. Po opuszczeniu szkoły w styczniu 1863 r. zasilił oddział Antoniego Zdanowicza, a później Leona Frankowskiego, który został rozbity w bitwie pod Słupczą, niedaleko Sandomierza. Po

¹³⁰ E.H. Nejman, dz. cyt., s. 427.

¹³¹ „Gazeta Kaliska: informacyjno-anonsowa” 1906, nr 38, s. 3, 1922, nr 26, s. 3; „Kalendarz Informacyjno-Encyklopedyczny na Rok Zwyczajny” 1907, s. 615, 1908, s. 514, 1909, s. 549, 1910, s. 515; E.H. Nejman, dz. cyt., s. 427.

¹³² Zob. Urszula Szczepańska, dz. cyt.

¹³³ „Gazeta Kaliska: informacyjno-anonsowa”, 1907, nr 165, s. 3, 1922, nr 26, s. 3; „Tygodnik Ilustrowany” 1922, nr 12, s. 192; „Kurier Warszawski” 1922, nr 95, s. 7; „Nowa Reforma” 1922, nr 82, s. 2.

przebranej bitwie uniknął aresztowania. Gdy powstanie upadło powrócił do edukacji w lubelskim Liceum. Osiągał bardzo dobre wyniki, głównie z przedmiotów ścisłych, otrzymując nagrody książkowe i wyróżnienia. Po ukończeniu szkoły w 1867 r.¹³⁴, edukację kontynuował na Wydziale Medycyny Szkoły Głównej w Warszawie¹³⁵. Następnie podjął studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Jako absolwent zamieszkał na stałe w Dąbiu, w guberni kaliskiej, gdzie praktykował jako lekarz. Pracował także w Dobromyślu i Kole. Dalsze jego losy są nieznane¹³⁶.

Na uwagę zasługuje również Konstanty Karwowski. Urodził się 11 III 1835 r. w Suwałkach, w rodzinie urzędniczej. Po przeniesieniu do Lublina zamieszkał z rodzicami przy ul. Grodzkiej 96. Uczniem Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie został w roku szkolnym 1845–1846. W nauce uzyskiwał bardzo dobre wyniki, wielokrotnie otrzymywał nagrody książkowe, listy pochwalne, w tym za język rosyjski. Po ukończeniu gimnazjum w czerwcu 1851 r., podjął studia medyczne na uniwersytecie w Moskwie (1852–1857)¹³⁷.

Po uzyskaniu dyplomu w 1857 r., przez następne dwa lata doskonalił się w różnych specjalnościach lekarskich w zakładzie fizjologii u prof. Claude Bernarda w Paryżu. Brał także udział w pracach Paryskiego Towarzystwa Lekarzy Polskich. Przez kilka miesięcy w Heidelbergu zapoznawał się również z techniką analiz chemicznych u prof. Roberta Bunsena, a przez następne pół roku uczęszczał do kliniki chorób wewnętrznych i chemiczno-patologicznej. Praktykował też w Wiedniu, w klinice prof. Johanna Oppolzera i Josepha Škody oraz w zakładzie chemiczno-patologicznym u prof. Hellera. Po powrocie do Warszawy w marcu 1859 r., w największym a jednocześnie najstarszym szpitalu Dzieciątka Jezus w okolicach Placu Wareckiego, założył pracownię chemiczno-patologiczną, która przez pięć lat służyła ubogim mieszkańcom stolicy. W 1860 r., po otwarciu kliniki operacyjnej w Akademii Medyko-Chirurgicznej, objął obowiązki współpracownika prof. Aleksandra Le Bruna, dziekana Wydziału Lekarskiego, który prowadził Katedrę Chirurgii Operacyjnej i Klinikę Chirurgiczną, a przez kolejne 58 lat był ordynatorem-chirurgiem w Szpitalu Dzieciątka Jezus¹³⁸.

W czasie powstania styczniowego dr Karwowski niósł pomoc rannym powstańcom pod Żyrzynem. Z jego inicjatywy i pod jego kierownictwem, wraz z innymi felczerami, powstał lazaret wojskowy w kilku domach w Drażgowie. W prowizorycznej lecznicy wykonał szereg operacji i zajmował się chorymi. Wraz z dr. Władysławem Stankiewiczem jeździł do rannych powstańców, rozmieszczonych w okolicy, m.in. w Baranowie i Puławach. Na miejscu przeprowadzał operacje, do-

¹³⁴ APL, GWL, sygn. 421. Lista imienna uczniów Gimnazjum Lubelskiego w roku szkolnym 1860–1861; Wykaz sporządzony przez dyrektora gimnazjum Józefa Skłodowskiego w dniu 21 czerwca 1861 r.; W. Rozmarynowski, dz. cyt., s. 230; „Kurier Codzienny” 1866, nr 154, s. 2–3; „Kurier Warszawski” 1867, nr 154, s. 964.

¹³⁵ B. Bartkiewicz, dz. cyt., s. 327, 330.

¹³⁶ „Gazeta Warszawska” 1873, nr 31, s. 4, nr 37, s. 4, 1875, nr 123, s. 4, nr 125, s. 4, nr 129, s. 4; P: gazeta polityczna, literacka i społeczna” 1874, nr 64, s. 4, nr 94, s. 4, nr 159, s. 4, 1875, nr 123, s. 3, nr 124, s. 3, nr 125, s. 3, 1876, nr 233, s. 4, 1877, nr 161, s. 4; „Noworocznik Kaliski na rok przestępny 1876”, s. X; „Kalendarz Lekarski za rok 1873”, s. XLVIII.

¹³⁷ APL, GWL, sygn. 762, Księga Wpisowa Uczniów Gimnazjum Gubernialnego Lubelskiego na rok szkolny 1846–1849, sygn. 486, s. 400.

¹³⁸ *Album zasłużonych lekarzy polskich*, Warszawa 1925, s. 47; P. Szarejko, dz. cyt., t. 2, s. 120; S. Kościński, dz. cyt., s. 211–212; P. Girsztowt, *Rys historyczno-statystyczny Cesarsko Królewskiej Warszawskiej Medyko-Chirurgicznej Akademii: od jej zawiązku w dniu 4 czerwca 1857 r. aż do wcielenia do Szkoły Głównej dnia 1 października 1862 r.*, Warszawa 1865, s. 70; „Gazeta Lekarska” 1918, nr 34, s. 265–266.

konywał oglądu rannych, a ich opiekunom udzielał wskazówek i wydawał zalecenia, dotyczące dalszej opieki. W drodze z Puław do Kraśnika został zatrzymany przez oddział kozacki płk. Emanowa. Znalazł się w areszcie, początkowo pod zarzutem szpiegostwa. Groziła mu nawet kara śmierci. Jednak po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń i wyjaśnień przez oficerów gwardii carskiej, w sierpniu 1863 r. dr Karwowski uzyskał zwolnienie¹³⁹.

Wtedy też dotarła do niego informacja o bitwie pod Fajslawicami. Na wieść o dużej liczbie rannych powstańców niezwłocznie udał się do potrzebujących, którzy znajdowali się w okolicznych wsiach. Po przeprowadzeniu niezbędnych operacji, powrócił do Warszawy. Władze śledcze nie wykryły jego działalności, więc nadal pełnił stanowisko administracyjne w szpitalu Dzieciątka Jezus¹⁴⁰.

Należy podkreślić, że dr Karwowski założył pierwsze w Warszawie ambulatorium laryngologiczne dla ubogich chorych. Laryngologia stała się jego specjalnością lekarską. Brał udział w międzynarodowych zjazdach laryngologów. Był członkiem amerykańskiego towarzystwa American Laryngological, Rhinological and Otological w Nowym Yorku. Należał do redakcji londyńskiego wydawnictwa „The Journal Laryngology, Otology, and Rhinology”. Działał w Towarzystwie Lekarzy Warszawskich. Publikował prace w „Tygodniku Lekarskim” i „Pamiętniku Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego”. Był także koneserem sztuki. W swym mieszkaniu przy Krakowskim Przedmieściu zgromadził cenną kolekcję polskiego malarstwa i rzeźby oraz bogaty księgozbiór. W 1918 r., na krótko przed śmiercią, ofiarował swe zbiory Muzeum Narodowemu m.st. Warszawy (dzisiejszemu Muzeum Narodowemu w Warszawie). Zmarł 11 VIII 1918 r. w Warszawie. Spoczął na cmentarzu powązkowskim (kw. C rz. 5)¹⁴¹.

Nadzwyczaj cenionym lekarzem, mimo młodego wieku, był Adam Śniadkowski. Urodził się 23 XII 1839 r. w Lublinie, w rodzinie inteligenckiej. Po ukończeniu gimnazjum, w latach 1857–1862 studiował nauki medyczne w Akademii Medyko-Chirurgicznej w Warszawie. Tytuł doktora medycyny otrzymał z końcem lipca 1862 r. Po powrocie do Lublina zamieszkał przy ul. Nowej pod nr 119 i podjął praktykę lekarską. W latach 1863–1864 był ordynatorem oddziału chirurgicznego szpitala powstańczego w Kraśniku i Opolu Lubelskim. Tam, podczas powstania styczniowego, jako chirurg niósł pomoc rannym spiskowcom po bitwach pod Batorzem i Chruśliną¹⁴².

Zdobyte doświadczenie w chirurgii utrwalił w 1865 r. Wówczas odbył podróż do Paryża, gdzie praktykował w klinice prof. Augusta Nélaton. Po powrocie do Lublina kierował oddziałem chirurgicznym w szpitalu św. Wincentego á Paulo, gdzie operował przewlekłe przetoki pęcherzowo-pochwowe, przetoki odbytnicy i wykonywał amputacje kończyn. Pisywał również artykuły do „Gazety Lekarskiej”. Rozwijającą się i obiecującą karierę dr. Śniadkowskiego przerwała niestety niespodziewana śmierć. Młody lekarz zmarł 7 XII 1867 r. w Lublinie na tyfus, przeżywszy

¹³⁹ F. Białokur, *Materiały do opracowania służby zdrowia w powstaniu styczniowym 1863–1864 roku*, Warszawa 1927, s. 11–12; P. Szarejko, dz. cyt., t. 2, s. 120–121.

¹⁴⁰ F. Białokur, dz. cyt., s. 11–12;

¹⁴¹ F. Białokur, dz. cyt., s. 12–13; P. Szarejko, dz. cyt., t. 2, s. 120–121; Obraz Wyczółkowskiego powrócił do MNW, [dostęp: 19 X 2023], <<https://www.wirtualnemedial.pl/centrum-prasowe/artukul/obraz-wyczolkowskiego-powroci-do-mnw>>.

¹⁴² APL, GWL, sygn. 489; *Lista studentów, uczęszczających do Akademii Medycznej w Warszawie, oraz na wydział lekarski Szkoły Głównej*, w: B. Bartkiewicz, dz. cyt., s. 86, 324–325; S. Kościński, dz. cyt., s. 467; P. Szarejko, dz. cyt., t. 2, s. 299–300.

zaledwie 28 lat. Pochowany jest na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie¹⁴³.

Wśród wybitnych lubelskich lekarzy duże zasługi w zakresie leczenia i walki niepodległościowej położył Feliks Władysław Michałowski. Urodził się 28 VIII 1813 r. w Lublinie, jako syn właściciela ziemskiego i komisarza cyrkułu w Lublinie. Rodzinnie skoligacony był z hr. Antonim Ostrowskim. Po ukończeniu wojewódzkiej szkoły średniej w rodzinnym mieście, jesienią 1830 r. rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Gdy wybuchło powstanie listopadowe, przerwał naukę i zasilił szeregi Gwardii Honorowej Akademickiej, dowodzonej przez prof. Krystyna Lacha Szymny, który



Feliks Władysław Michałowski, ok. 1860 r.,
Biblioteka Narodowa, sygn. F.73860/W
(polona.pl)

po początkowo był czołowym rzecznikiem i obrońcą dyktatury Józefa Chłopickiego. W formowanym przez niego oddziale znaleźli się nie tylko studenci uniwersytetu oraz młodzi literaci i dziennikarze, ale także grupa młodszych uczniów szkół wojewódzkich¹⁴⁴.

Michałowski dosłużył się stopnia podporucznika w 7 Pułku Piechoty Liniowej. Za wykazaną waleczność we wrześniu 1831 r. został odznaczony przez gen. Macieja Rybińskiego Złotym Krzyżem *Virtuti Militari*. Po upadku powstania, 5 X 1831 r. wraz z pułkiem przekroczył granicę Królestwa Polskiego z Prusami. Pod koniec lutego 1832 r. przybył do Francji i zamieszkał w specjalnych koszarach wojskowych w niewielkim miasteczku Lunel w departamencie Hérault. Po kilku latach pracy prowincjonalnej, praktykował w Saint-Étienne en Forêt niedaleko Lyonu, gdzie był lekarzem przy kopalniach węgla.

Zaznaczyć trzeba, że w czasie powstania styczniowego dr Michałowski organizował zbiórki środków finansowych, które przekazywano dla walczących oddziałów. Równocześnie utrzymywał bliską korespondencję z gen. Ludwikiem Mierosławskim, z Komisją Długu Narodowego, Komisją Broni w Liège oraz Komitetem Narodowym Polskim¹⁴⁵.

¹⁴³ „Tygodnik Ilustrowany” 1868, nr 30, s. 42; „Kurier Warszawski” 1864, nr 124, s. 759, 1868, nr 30, s. 42; „Tygodnik Lekarski” 1864, nr 46, s. 361–362, 1865, nr 10, s. 73–77; S. Kościński, dz. cyt., s. 467; P. Szarejko, dz. cyt., t. 2, s. 299–300; S. Ostrołęcki, dz. cyt., s. 40.

¹⁴⁴ F. Giedrojć, *Służba zdrowia w dawnym Wojsku Polskim*, Warszawa 1927, s. 195, 47; J.P. Sokulski, *Notatki bibliofila II. Księgarz Wczorajszy: sylwetka emigracyjna*, Kraków 1926, s. 17; L. Wdowiak, *Lekarze-folklorysty na ziemiach polskich w XIX i XX stuleciu*, „Medycyna Nowożytna” 2009–2010, 16/1–2, s. 86; M. Mycielski, *Uniwersytet Królewski 1816–1831*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1816–1915*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915. Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816–2016*, red. T. Kizwalter, Warszawa 2016, s. 301.

¹⁴⁵ R. Gerber, dz. cyt., s. 305–306; J. Kuzicki, *Zakłady (dépôts) dla emigrantów*

W 1870 r. przekazał znaczne sumy na Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu.

Od 1876 r. Michałowski zamieszkał w Paryżu, a jego mieszkanie stało się miejscem systematycznych spotkań polskiej emigracji. Świadczył pomoc medyczną wszystkim potrzebującym, a nierzadko też udzielał wsparcia materialnego tym, którzy znajdowali się w krytycznej sytuacji. Był dużą indywidualnością w całym środowisku emigracyjnym. Cieszył się powszechnym autorytetem, poważaniem i szacunkiem. Zmarł 15 V 1893 r. w Paryżu, przeżywszy 79 lat. Pochowany został na Cmentarzu Les Champeaux w Montmorency¹⁴⁶.

Rozważając sprawę udziału wychowanków Gimnazjum Lubelskiego w podziemnych strukturach władzy cywilnej należy dodać, że zajmowali oni różne odpowiedzialne stanowiska komisarzy we wszystkich organach administracji powstańczej – od Komitetu Centralnego i Rządu Narodowego, po ogniwa wojewódzkie i powiatowe. Ich udział w powstaniu styczniowym był zróżnicowany, ale zawsze efektywny. Na uwagę zasługuje fakt, że zazwyczaj byli oni członkami Organizacji Narodowej, utożsamianej z obozem Czerwonych. Tylko Julian Wieniawski okazał się wyznawcą konserwatywnych poglądów skupionych wokół hrabiego Andrzeja Zamoyskiego, prezesa Towarzystwa Rolniczego i umiarkowanej partii ziemiańskiej.

Z kolei Ludwik Baltzer, to jedna z głównych postaci politycznych Warszawy przedpowstaniowej, więzień Cytadeli Warszawskiej, skazany na syberyjskie zesłanie po raz pierwszy w 1861 r. Udział w powstaniu styczniowym zakończył się ponownym uwięzieniem i zesłaniem w roku 1864.

Inni działacze narodowi, jako medycy, zapisali się w organizacji służby zdrowia i nieśli pomoc rannym oraz chorym powstańcom. Oprócz tego odpowiadali za działania profilaktyczne i zapewnienie należytych warunków bytowania. Zasadniczo lekarze ci nie posiadali stopni oficerskich, ale na ogół wchodzili w skład dowództwa oddziałów powstańczych.

Pozostali wychowankowie Gimnazjum Lubelskiego – Jan Amborski i Antoni Skotnicki – po upadku powstania styczniowego, zaangażowali się w działalność społeczno-publicystyczną Galicji i Lwowa w dobie autonomicznej. Odegrali znaczącą rolę w życiu obywatelskim lokalnej społeczności oraz wpływali na kształtowanie opinii publicznej. Skotnicki dokonywał tego w dziedzinie literackiej, publicystycznej i kulturalnej, zaś Amborski na niwie naukowej, jako nauczyciel akademicki na Uniwersytecie Lwowskim i tamtejszej Politechnice. Był też dziennikarzem, społecznikiem i działaczem tajnych organizacji popowstaniowych o różnym charakterze. Oprócz efektywnej pracy akademickiej aktywnie uczestniczył w propagowaniu idei niepodległościowych wśród inteligencji lwowskiej. Szczególną troską darzył uczestników powstania styczniowego, co wpływało na ożywienie polskiego życia narodowego w Galicji.

Z grona czternastu wspomnianych wychowanków Gimnazjum Lubelskiego, tylko trzech doczekało niepodległości Polski – Robert Przegaliński, Ludwik

polских в Châteauroux i departamencie Indre w latach 1831–1833, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2020, t. 147, z. 1, s. 39–40; *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej. T. 3: Zbiory batignolskie i Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie 2300–2666*, oprac. H. Więckowska, Warszawa 1933, s. 137, 140–141; „Kraj” 1884, nr 13, s. 16; J.P. Sokulski, dz. cyt., s. 8; „Dziennik Poznański” 1870, nr 91, s. 3; 1871, nr 140, s. 2; „Tygodnik” 1886, nr 17, s. 2; „Przegląd Emigracyjny. Dwutygodnik Ekonomiczno-Społeczny” 1893, nr 13, s. 144; M. Tyrowicz, *Feliks Władysław Michałowski*, w: PSB, t. 20, Kraków 1975, s. 650; „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1846, t. 15, z. 1, s. 142; P. Szarejko, dz. cyt., t. 1, Warszawa 1991, s. 264; S. Kościński, dz. cyt., s. 317.

¹⁴⁶ „Przegląd Tygodniowy” 1893, nr 22, s. 252.

Baltzer i Aleksander Murzynowski. Jako weterani 1863 r. byli otaczani szczególną czcią, a pamięć o ich uczestnictwie w powstaniu była żywo kultywowana. Wszyscy oni w powstańczej służbie cywilnej odegrali istotną rolę, budząc jednocześnie świadomość narodową, dlatego ich stosunek do wydarzeń powstańczych, jako przykład głębokiego patriotyzmu i dużego zaangażowania w różne sprawy publiczne, często wykorzystywano w okresie II Rzeczypospolitej.

Summary

This study presents profiles of selected alumni of the Gubernial Gymnasium in Lublin who participated in civil service during the January Uprising. Their activities and the roles they played in the post-uprising reality have been portrayed in these biographies. Some of these students lived to see independent Poland.

Резюме

В данном исследовании представлены биографические зарисовки некоторых учеников губернской гимназии в Люблине, которые находились на государственной службе во время Январского восстания. Анализируя их биографии, также показаны их деятельность и роль, которую они сыграли в постповстанческой реальности. Некоторые из них дожили до времен независимости Польши.



Zdzisław Bieliń

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

**BITWA POD SOBOLEWEM 24 V 1863 R.
I SPRAWA MJR. ZYGMUNTA KOSKOWSKIEGO**

**The Battle of Sobolew fought on 24 May 1863
and the case of Major Zygmunt Koskowski**

**Сражение под Соболевым 24 V 1863 г.
и дело майора Зигмунта**

Słowa kluczowe: powstanie styczniowe, Lubelszczyzna, Sobolew, Zygmunt Koskowski, Karol Krysiński, Marcin Borelowski-Lelewel

Key words: The January Uprising, Lubelszczyzna, Sobolew, Zygmunt Koskowski, Karol Krysiński, Marcin Borelowski-Lelewel

Ключевые слова: Январское восстание, Люблинское воеводство, Соболев, Зигмунт Косковский, Кароль Крысиньский, Марцин Бореловский-Лелевель

Lubelskie i Podlasie należały do terenów, na których toczyły się najbardziej czynne walki narodowowyzwoleńcze w Królestwie Polskim w pierwszym okresie powstania styczniowego. Jednak już w końcu lutego lubelskie powstańcze oddziały zostały rozbite. Lepiej powstańcom wiodło się na Podlasiu, ale i oni w miesiąc później zostali pobici, a ich naczelnik wojskowy Walenty Lewandowski dostał się do niewoli. Słabnącemu powstaniu w Lubelskiem starała się przyjść z pomocą Galicja. W połowie marca wkroczyły tutaj dwa silne oddziały pod dowództwem płk. Leona Czechowskiego i Józefa Władysława Ruckiego. Klęska pierwszego w bitwie stoczony 21 III 1863 r. pod Hutą Krzeszowską zdecydowała o niepowodzeniu całego przedsięwzięcia¹.

Następną próbę wsparcia powstania w Lubelskiem zainicjował gen. Antoni Jeziorański. Na czele silnego oddziału w końcu kwietnia wkroczył on w jego granice. Sukces, w postaci marszu w głąb województwa, miały mu zapewnić tamtejsze partie powstańcze, których poza nowo zorganizowanym oddziałem Jana Czerwińskiego, w istocie nie było, a jedynie w Chełmskiem istniały zaledwie ich załączki. W docelowych planach generała było szybkie utworzenie takowych, tam gdzie istniały ku temu sprzyjające warunki. Na organizatorów oddziałów skierował pod koniec kwietnia oficerów, mających już za sobą partyzanckie doświadczenie –

¹ Z. Bieliń, *Kampania oddziałów galicyjskich w Lubelskiem w marcu 1863 roku*, [w druku].

mjr. Józefa Władysława Ruckiego w Chełmskie i mjr. Zygmunta Koskowskiego w Lubartowskie². Obaj niezwłocznie wyruszyli na wyznaczone im tereny. Jednak kampania Jeziorańskiego, mimo dwóch udanych bitew pod Kobylanką (1 i 6 V 1863 r.), zakończyła się niepowodzeniem. Naciskany bowiem przez Rosjan, opuścił umocnioną pozycję i ruszył pasem nadgranicznym na zachód. Dowodzony przez niego uszczuplony oddział poniósł klęskę pod Hutą Krzeszowską, a jego resztki zostały wyparte do Galicji³. Zanim do tego doszło władze wojskowe w Galicji, a imiennie gen. Józef Wysocki, zgodziły się wesprzeć Jeziorańskiego dodatkowymi oddziałami. Z terenu monarchii habsburskiej miał być to oddział płk. Jana Żalplachty-Zapałowicza, a z oddziałów lubelskich wspomniana partia dowodzona przez Jana Czerwińskiego⁴.

Do wejścia do Królestwa przygotowywał się też Marcin Borelowski-Lelewel. Ponieważ był związany organizacyjnie z Podlasiem, został bowiem mianowany naczelnikiem wojskowym województwa podlaskiego, jego partia miała przejść na tamte tereny. Wyprawa dowodzona przez niego przekroczyła granicę Królestwa 20 maja, i maszerując na zachód pasem nadgranicznym, 30 maja stanęła w Chruślinie, niedaleko Józefowa n. Wisłą. Nazajutrz wczesnym rankiem została zaatakowana na silnej pozycji w tamtejszych wąwozach przez wojska rosyjskie z Lublina. Umiejętna obrona prowadzona przez Lelewela spowodowała, że partyzanci nie dali się rozbić, ale korzystając z chwilowej przerwy w walce, wycofali się w stronę Lasów Skokowskich, skąd ruszyli do środkowej części powiatu lubelskiego, by stamtąd przedostać się na Podlasie⁵.

Mjr Zygmunt Koskowski przyjechał w Lubartowskie jeszcze w kwietniu. Przybyła z nim albo jakaś grupa powstańców, albo takąż istniała na miejscu, i tę sobie podporządkował, ponieważ już 2 maja dokonał ekspropriacji pieniędzy w magistracie w Firleju, rekwirując 60 rs⁶. Informację o nominacji Zygmunta Koskowskiego na stanowisko „naczelnika wojennego” (powinno być wojskowego) okręgu lubartowskiego tamtejszym władzom narodowym zaanonsował 7 V 1863 r. Adam Majewski, komisarz rządowy województwa lubelskiego. Równocześnie wezwał „wszystkich Obywateli”, aby „na żądanie jego pod najsurowszą odpowiedzialnością potrzebnych środków i objaśnień [mu] udzielili”⁷. W ciągu trzech tygodni, od jego przyjazdu udało mu się zorganizować całkiem liczebnie dużą partię, obliczaną na 315 ludzi i koni⁸, w tym do 300 w piechocie. Większość z żołnierzy pochodziła

² *Dokumenty terenowych władz wojskowych powstania styczniowego 1863–1864*, red. W. Diakow, S. Kieniewicz, Wrocław 1976, s. 136; T. Winnicki, *Wspomnienia z powstania 1863 roku. Na marginesie pamiętników generała Antoniego Jeziorańskiego*, w: *Zapomniane wspomnienia*, oprac., wstęp i posłowie E. Kozłowski, Warszawa 1981, s. 349.

³ Z. Bieleń, *Kampania oddziałów galicyjskich w Lubelskiem...*; tenże, *Bitwy i potyczki powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu*, Lublin 2023, s. 183–184, 186–188; S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864: na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu*, Rapperswil 1913; E. Kozłowski, *Od Węgrowa do Opatowa 3 II 1863–21 II 1864. Wybrane bitwy z powstania styczniowego*, Warszawa 1862, s. 105–122.

⁴ Z. Bieleń, *Kampanie Jana Czerwińskiego i płk. Jana Żalplachty-Zapałowicza w Lubelskiem w kwietniu–maju 1863 r.* [w druku].

⁵ Z. Bieleń, *Bitwy i potyczki...*, s. 194–195.

⁶ *Dokumenty terenowych władz cywilnych powstania styczniowego 1863–1864*, red. W. Diakow, S. Kieniewicz, Wrocław 1986, s. 52.

⁷ Tamże, s. 45–46.

⁸ S. Zieliński, dz. cyt., s. 92. T. Mencil ocenił wielkość oddziału Koskowskiego na 200–300 ludzi, zob. T. Mencil, *Piąty oddział województwa lubelskiego Kajetana Cieszkow-*

z poboru, na co wskazują liczby 20–25 powstańców wywodzących się z tych samych miejscowości, w zdecydowanej większości włościan, zwerbowanych we wsiach położonych w północno-zachodniej części rejonu lubartowskiego⁹.

Borelowski, świadomy niebezpieczeństwa grożącego mu ze strony silnych garnizonów rosyjskich w Lubelskiem (Kurów, Lublin), postanowił zrealizować dywersyjną akcję oddziałów lubelsko-podlaskich do odciążenia marszu swojej partii na Podlasie. W tym celu – jak można domniemywać – polecił skoncentrowanie blisko osi marszu swojej partii dwóch oddziałów – Koskowskiego i podlaskiego, dowodzonego przez por. Karola Krysińskiego. Na zaplanowane współdziałanie komendantów wskazuje koincydencja wydarzenia, o którym piszemy poniżej, jak i zamierzony marsz Borelowskiego przez tereny rejonu lubartowskiego¹⁰.

Mając na uwadze powyższe zalecenie Borelowskiego, mjr Koskowski przed połową maja uzgodnił z dowódcą oddziału radzyńskiego por. Karolem Krysińskim, jego przybycie 23 maja na teren Lubartowskiego, na zachód od miasteczka Firlej. Partia lubartowska, która na początku trzeciej dekady maja obozowała na zachód od Sobolewa, w uroczysku zwanym Kutasie Bagno, nocą 23 maja dotarła niedaleko wspomnianej wsi, położonej 13 km na północny zachód od Lubartowa, gdzie rozłożyła się na nocleg. Miejscowość była usytuowana na skraju rozległych Lasów Lubartowskich (ok. 1 km od brzegu lasu), które otaczały ją od wschodu, północy i zachodu. Jedynie tereny położone na południe od Sobolewa w kierunku miasta Kamionka były zasiedlone i użytkowane gospodarczo. Wieś była zabudowana na osi północ – południe w kształcie ulicówki¹¹.

Aby wykonać nakaz Borelowskiego, obaj dowódcy oddziałów musieli się wcześniej porozumieć. Partia pod dowództwem Krysińskiego przebywała dość daleko od zalecanego przez Borelowskiego miejsca. Miała za sobą niedawny nieudany atak na oddział wojska rosyjskiego w Międzyrzeczu, po którym musiała pośpiesznie uchodzić przed pościgiem. Najbezpieczniejszym dla niej terenem, na którym mogła odpocząć i odreagować porażkę, były Lasy Łęczyńsko-Puchaczowskie. Partyzanci Krysińskiego byli to już otrzaskani z walką żołnierze, mający w większości wielotygodniowy staż wojenny, a ich dowódca opinię zdolnego i rzutkiego wodza. Polecenie Lelewela dotarło do niego przed 14 maja, ponieważ w tym dniu partia Krysińskiego przed wieczorem dotarła do Ostrowa, gdzie zanocowała. W miasteczku do powstańców przyłączyło się wówczas kilku młodych mieszkańców. Nazajutrz rano wyruszyli w stronę Lubartowa. W marszu, podczas przejścia przez Jedłankę, 150-osobowy oddział kazał sobie dostarczyć odpowiednią liczbę furmanek, po otrzymaniu których udał się dalej¹².

skiego-Ćwieka w powstaniu styczniowym, „Rocznik Lubelski” 1963, T. 6, s. 151, przypis 36; „Czas” (1863, nr 126, s. 1) opublikował, że „oddział Koskowskiego w niewielkiej liczbie ludzi składającego się (...)”, a Magistrat Firleja, w trzy dni po bitwie, oceniał liczebność przechodzącej przez miasto partii Koskowskiego na kilkuset ludzi, zob. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Rząd Gubernialny Lubelski (dalej: RGL), Wydział Administracyjny (dalej: Adm.), sygn. 1641, k. 123.

⁹ APL, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego, sygn. 221, k. 938–939 i nast.

¹⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Materiały różne dotyczące Powstania Styczniowego z rosyjskich kancelarii wojskowych. Akta dowódców i władz wojskowych rosyjskich, sygn. 1. Żurnal woennych dejstvij w Carstve Pol'sskom za okres od 23V/4 VI do 1/13 VI (dalej: Żurnal woennych...).

¹¹ *Topograficzna karta Królestwa Polskiego*, Warszawa 1843.

¹² APL, RGL, Adm., Raport naczelnika powiatu radzyńskiego do gubernatora cywilnego guberni lubelskiej z 7/19 maja 1863 r., sygn. 1641, k. 6.

Do Lubartowa oddział Krysińskiego dotarł 20 maja, a tamtejszy burmistrz, raportując naczelnikowi powiatu tę wiadomość, przekazał informację o 150-osobowym oddziale¹³. Być może, że partia podczas drogi pod Sobolew dokonała przymusowego poboru żołnierzy, bo oddział miał się powiększyć do 200, a nawet 400 ludzi¹⁴. Jednak wobec krótkiego okresu dzielącego pobyt w Lubartowie i potyczkę pod Sobolewem, ta druga ewentualność wydaje się mało prawdopodobna. Powyższe ustalenia znacząco różnią się od oficjalnych danych walczących stron. Rosjanie w raporcie do cara liczebność powstańców określali na 1500 żołnierzy¹⁵, a podstawowe źródło polskie – „Wiadomości z Pola Bitwy”, na 700 ludzi¹⁶.

Powyższe zapisy oraz analiza przebiegu bitwy, a zwłaszcza jej bilans w postaci liczby zabitych po obu stronach (łącznie z przyjęciem za prawdziwą informacji o dołach z pochówkami żołnierzy rosyjskich) implikują konieczność przyjęcia za właściwą liczbę 700. W takim układzie, odliczając 315 powstańców z partii Koskowskiego, oddział Krysińskiego liczył 385 żołnierzy.

Nazajutrz po bytności w Lubartowie oddział zatrzymał się w olszynach nad Wieprzem, aby stamtąd, omijając zapewne Sobolew od północy, dotrzeć wieczorem 23 maja do dworu w Majdanie Sobolewskim. Partyzanci nie mieli łatwej drogi, bo w marszu spotkał ich deszcz, po przybyciu na miejsce musieli więc odpocząć i suszyć przemoczoną odzież¹⁷.

Jak sądzimy, niespodziewane opóźnienie przemarszu Borelowskiego w odniesieniu do zamierzonego planu spowodowało, że operacja w pierwotnym kształcie nie została zrealizowana. Natomiast doszło do nieprzewidzianej bitwy z rosyjską ruchomą kolumną.

Rosjanie dość wcześnie odkryli obecność oddziału Koskowskiego w Lasach Lubartowskich, ale zajęci rozprawą z oddziałami galicyjskimi nie podejmowali wobec jego partii żadnych działań. Dopiero po rozbiciu Galicjan zwrócili uwagę na partię lubartowską. Wobec obaw dekonspiracji akcji antypartyzanckiej, rozpuścili informację, że z Lublina do Kurowa „posyła się” pluton artylerii pod osłoną jednej roty. Zadanie zniszczenia oddziału Koskowskiego otrzymał płk Adam Cweciński, dowódca 5. batalionu strzeleckiego i równocześnie dowódca garnizonu kurowskiego. Na wyprawę zabrał kolumnę ruchomą złożoną z czterech rot piechoty, 50 kozaków i trzech dział¹⁸. 24 maja o godzinie 2.00 Rosjanie wyruszyli w stronę Michowa,

¹³ J. Smolarz, *Lubartowskie realia powstańcze*, „Lubartów i Ziemia Lubartowska” 1964, t. 5, s. 110.

¹⁴ W zestawieniu osób pozostających pod dozorem policyjnym za powstanie znajdowali się powstańcy z Berejowa i Lisowa, a więc z trasy przemarszu oddziału Krysińskiego pod Majdan Sobolewski, zob. J. Tomczyk, *Lubartów w powstaniu styczniowym*, w: *Lubartów. Z dziejów miasta i regionu*, red. S. Tworek, Lubartów 1977, s. 287.

¹⁵ *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego sierpień 1863–maj 1864*, red. S. Kieniewicz, I Miller, Wrocław 1978, s. 234.

¹⁶ „Wiadomości z Pola Bitwy” 1863, nr 13, w: *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 1, Wrocław 1966, s. 506. Dane dotyczące liczebności powstańców powtórzyły: „Goniec” 1863, nr 124, s. 2 i „Dziennik Poznański” 1863, nr 123, s. 1.

¹⁷ W. Ślaskowski, *O powstaniu styczniowym po latach 120*, w: *Lubartów i Ziemia Lubartowska 1543–1983*, red. W. Ślaskowski, B. Gąsior, Lubartów 1983, s. 27.

¹⁸ AGAD, *Żurnal woennych...* Poprzedni numer Żurła nie wspominał o artylerii, ani o kozakach. Źródła polskie podają wyższe wartości liczbowe wojsk rosyjskich, np. „Wiadomości z Pola Bitwy” 1863, nr 13, w: *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 1, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1966, s. 508 – 5 rot piechoty, szwadron ułanów, sotnię kozaków i 2 działa, a za nim „Goniec” 1863, nr 124, s. 2.

mieli do przebycia trasę liczącą 20 km. Po dotarciu do tego miasta otrzymali informację o nadejściu w pobliskie lasy oddziału powstańczego Karola Krysińskiego. Ruszyli w stronę położonego wśród lasów Majdanu Sobolewskiego. Jak informują ich źródła, na drodze do wsi zalegało sporo śmieci pozostawionych przez dużą liczbę przemierzających się osób, co utwierdziło ich o bliskości powstańców¹⁹. Na miejsce dotarli około godz. 7.00 – 8.00. Przed atakiem Cwieciński dał swoim żołnierzom czas na odpoczynek. Atak wojska nastąpił około godz. 9.00. Żołnierze weszli do lasu, który coraz bardziej – jak informowali dowództwo – „stawał się nieprzechodni”. Cwieciński, mając przewagę liczebną, rozsyłał strzelców po gęstwinie leśnej i nakazał poszukiwanie przeciwników. Okazało się, że powstańcy wiedzieli już o nadchodzących wrogach, ukryli się zatem w gęstych krzakach i zaroślach, jak oceniali sami Rosjanie, w miejscu bardzo korzystnym do obrony. Nadchodzących żołnierzy przywitani niespodziewaną salwą. Należy przypuścić, że spowodowało to spore straty wśród żołdatów. Zapewne po krótkim oporze powstańcy opuścili miejsce starcia²⁰ i ruszyli w stronę Sobolewa²¹, gdzie miał przebywać Koskowski ze swoim oddziałem. Nie mamy żadnej informacji jak przebiegała walka w lesie. Można domniemywać, że Rosjanie ruszyli w ślad za ustępującym oddziałem polskim. Główna część wojska (jazda, artyleria, jaszczyki) musiała jednak poruszać się leśną drogą, prowadzącą z Majdanu do Sobolewa. Tymczasem powstańcy Krysińskiego, po przebyciu pod tę wieś, zajęli tam „dość mocną pozycję”²². Nie wiadomo jednak, gdzie konkretnie ona się znajdowała²³.

Spróbujemy zrekonstruować przebieg wypadków. Koskowski, który obozował przed wsią, na wiadomość od pikiet, że zbliżają się przednie oddziały rosyjskie, większą część swoich strzelców ustawił na skraju lasu przy drodze, którą tamci marszerowali, część w lesie, a z części strzelców i kosynierów utworzył odwód. Ukryli się oni – jak można wnioskować z przekazów źródłowych – na osi marszu Rosjan. Atakowany polski dowódca, „nie czując się dość silnym do samodzielnego odparcia nieprzyjaciela, zaczął się cofać powoli ku Sobolewu”²⁴. Na pewno Rosjanie wysłali najpierw kozaków na rozpoznanie, a potem strzelców, gdyż nie wiedzieli z jaką siłą muszą się zmierzyć. W trakcie tej części walki z lewej strony wspomnianej wcześniej drogi, w lesie, znajdowali się już lub nadchodzili powstańcy Krysińskiego, zbliżając się do pozycji oddziału Koskowskiego. Ten, cofając się, przez swój ruch – jak informuje polski przekaz – naprowadził atakujące oddziały rosyjskie „pod strzelców Krysińskiego, którzy przyjęli ich [Rosjan] rżęsiwym ogniem i zmusili do cofnięcia się”. Z dalszej części przekazu „Wiadomości z Pola Bitwy” wynika, że między Rosjanami a lasem, w którym przebywali strzelcy Krysińskiego, znajdowa-

¹⁹ AGAD, *Żurnal woennyh...*

²⁰ Na skraju wsi Majdan Sobolewski ustawiony jest pamiątkowy głaz z ażurowym kutym krzyżem i figurą Chrystusa. Na głazie umocowana jest tablica z inskrypcją upamiętniającą bohaterów: „Powstańcom poległym w 1863 r. za wolność Ojczyzny cześć”.

²¹ AGAD, *Żurnal woennyh...*

²² Tamże; *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego...*, s. 234.

²³ Przebieg bitwy jest trudny do rekonstrukcji i opisu, bo obie walczące strony były nadzwyczaj oszczędne w podawaniu jakichkolwiek szczegółów. Można nawet odnieść wrażenie, że obydwu stronom zależało, aby ukryć niektóre fakty, stawiające je w niekorzystnym świetle.

²⁴ S. Zieliński, dz. cyt., s. 234; L. Ratajczyk, *Urzędowy wykaz potyczek wojsk carskich w Królestwie Polskim 1863–1864 r.* „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1962, T. 8, cz. 2, s. 283. W wykazie jako drugiego dowódcę obok Krysińskiego wymieniono Koskowskiego.

ło się uprawne pole z dorastającym zbożem, w którym ukryci byli kosynierzy. Na polecenie Krysińskiego uderzyli na cofających się żołdatów, ale ich atak załamał się i nastąpił odwrót. Wówczas Rosjanie wysunęli do przodu działa i obrzucili kartaczami najpierw kosynierów, a następnie i strzelców Krysińskiego. W obliczu tak mocnego uderzenia Rosjan, oddział „zaczął odstrzeliwując się ustępować w porządku”²⁵. Starcie musiało być bardzo zażarte, a „najgorętsza walka trwała na tzw. wygonie wokół potężnego dębu”²⁶. Krysiński zarządził odwrót całego swego oddziału do lasu, a za nim wkroczyła tam i piechota rosyjska. Mimo męskiej postawy oddział polski rozbito, a powstańcy, według „Dziennika Powszechnego”, „zupełnie zostali rozproszeni”²⁷. Rosjanie zajęli wnet obóz oddziału Krysińskiego, a w nim broń, zapasy, korespondencję, sprzęt kaplicy polowej.

W czasie, gdy oddział Krysińskiego toczył ostry bój z Rosjanami, formacja Koskowskiego znajdowała się w opłotkach wsi Sobolew i stamtąd zapewne ostrzeliwała nieprzyjaciół. Nim wojsko rosyjskie rozprawiło się z oddziałem Krysińskiego partia Koskowskiego wycofała się z zagrożonego terenu, może nawet na polecenie dowódcy²⁸. Z przebiegu późniejszych wypadków związanych z osobą majora wynika, że Koskowski z kawalerzystami najprawdopodobniej opuścili plac boju wcześniej niż piechota, co podkomendni uznali porzucenie pola walki. Możliwe jest również inne wyjaśnienie, a mianowicie – jego zachowanie względem podwładnych. Powstaniec sandomierski Józef Kościeszka Ożegalski, który trafił do jego kompanii w batalionie Jeziorańskiego w zgrupowaniu Langiewicza w marcu 1863 r., zapamiętał go jako oficera, który był „wielkim rygorystą, bardzo surowy[m] dla swoich podwładnych”. Z czasów służby w wojsku rosyjskim pozostała mu maniera posiadania nahajki, którą stale nosił przy sobie, a może nawet wykorzystywał²⁹. Możliwym jest, że jej nadużywanie wobec swoich żołnierzy pod Sobolewem miało dla niego negatywne skutki.

O godzinie 16.00 (o 18.00 według naczelnika powiatu) bitwa pod Sobolewem została zakończona; trwała ok. dwóch-trzech godzin. Polacy stracili w niej 57 żołnierzy, w tym trzech oficerów, a 17 zostało ciężko rannych, większość z oddziału Krysińskiego. W oficjalnych dokumentach władze powstańcze wyjaśniały: „nasze straty również są znaczne (...) bo Moskwa jak zwykle rannych dobijała”. To, że oddział ten zdołał ująć, mimo poważnych strat, zawdzięczał swej ofiarności i męstwu, a zwłaszcza waleczności dwudziestu kilku oficerów i żołnierzy wymienionych imiennie w raporcie do Rządu Narodowego. W nagrodę kilku z nich awansowano na wyższe stopnie oficerskie, innych z prostych żołnierzy lub podoficerów podniesiono do stopni oficerskich³⁰. Rosjanie przyznawali się do czterech zabitych i czterech

²⁵ „Wiadomości z Pola Bitwy” 1863, nr 13, w: *Prasa tajna...*, dz. cyt., s. 508; „Goniec” 1863, nr 124, s. 2.

²⁶ W. Śladkowski, dz. cyt., s. 29.

²⁷ „Dziennik Powszechny” 1863, nr 119, s. 1.

²⁸ *Dokumenty terenowych władz wojskowych...*, s. 46. W piśmie Koskowskiego do Rządu Narodowego z 15 VII 1863 r., skarżąc się na odebranie mu dowództwa zorganizowanego przez siebie oddziału dowodził, że ma za sobą 15-letni staż w wojsku rosyjskim i kilkumiesięczną służbę w wojsku narodowym. Dowodził, że „pojęcia wojskowe, które już zdołał okazać w bitwach pod Chrobrzem, Grochowiskami, Sobolewem (podkreślenie autora) i drugich pomniejszych podczas powstania”, całkowicie uzasadniają oddanie mu dowództwa.

²⁹ J. Kościeszka Ożegalski, *Wspomnienia krwawych czasów z roku 1863*, Kraków 1921, s. 21.

³⁰ „Wiadomości z Pola Bitwy” 1863, nr 13, w: *Prasa tajna...*, dz. cyt., s. 508.

ranych³¹, choć ich straty były zapewne wyższe, na co wskazuje informacja zawarta w raporcie wójta gminy, który napisał, że „wojsko samo pochowało [swoich żołnierzy], natrafiono tylko na dwie mogiły, w których jaka ilość jest pochowana – nie wiadomo”³². Podawana zaś przez stronę polską liczba ponad stu zabitych Rosjan³³ jest mocno zawyżona, nawet gdy się przyjmie założenie silnej polskiej obrony.

Po bitwie Cwieciński zrezygnował z pościgu i powrócił zapewne do Lublina. Oddział Krysińskiego pomaszerował na teren powiatu radzyńskiego, najprawdopodobniej do Lipniaka, aby tam „leczyć rany” i gromadzić swoich rozproszonych żołnierzy. Oddział Koskowskiego natomiast pozostał w pobliżu miejsca bitwy, bo po dwudniowej przerwie (27 maja) przybył do Firleja. Wójt gminy raportował władzom, że kilkusetosobowa partia Koskowskiego, „złożona z jazdy i piechoty, uzbrojona w broń palną i sieczną”, zatrzymała się na krótko, bo schwytała dezertera powstańczego, Feliksa Michalika, którego stracono³⁴.

Bitwa pod Sobolewem miała swój dalszy ciąg. Dwa dni po pobycie w Firleju (5 czerwca) oddział Koskowskiego spotkał się z oddziałem dowodzonym przez Ruckiego. Dzień później, na tereny nadwieprzańskie dotarł naczelnik wojskowy Podlasia, Borelowski. Doszło do osobistego spotkania Lelewela i Koskowskiego, poprzedzonego – jak można wnioskować ze skutków – skargami podkomendnych na zachowanie dowódcy podczas końcowych chwil bitwy pod Sobolewem. Borelowski uznał zasadność zarzutów. Nie chcąc jednak dyskredytować zasłużonego żołnierza i dowódcy powstańczego, wymusił na nim złożenie wniosku o urlop zdrowotny. Przymuszony naczelnik wojskowy napisał więc dwa pisma – jedno skierowane do Rządu Narodowego, drugie do Lelewela z prośbą o miesięczny urlop zdrowotny. Borelowski, nieprawnie tytułując się „naczelnikiem siły zbrojnej województwa lubelskiego”, wyraził zgodę na przedłożony wniosek, a drugie pismo wysłał do Warszawy³⁵, zaś oddział lubartowski włączył do swojej partii. Po bitwie pod Różą Lelewel resztki oddziału, w tym i ludzi z partii Koskowskiego, przekazał Krysińskiemu.

Koskowski wyjechał do Galicji, ale nie w celach zdrowotnych, ale aby dochodzić swych praw u gen. Antoniego Jeziorańskiego, jako naczelnika wojskowego województwa lubelskiego. Nie otrzymawszy odpowiedzi interweniował u jego szefa sztabu – płk. Tomasza Winnickiego, oskarżając go nawet o intrygi i utrudnianie realizacji skargi. W pisemnej odpowiedzi Winnicki radził Koskowskiemu powrót w Lubelskie i objęcie dowództwa nad dawnym oddziałem lubartowskim i wsparcie nim nowej wyprawy Jeziorańskiego w Lubelskie, planowanej na początek lipca³⁶. Koskowski, zgodnie z tą sugestią wyjechał w Lubelskie, najprawdopodobniej w rejon lubartowski i zaczął odnawiać dawne znajomości, mające mu ułatwić realizację zadania. Ekspedycja Jeziorańskiego nie doszła do skutku, nie powiodły się też starania Koskowskiego o objęcie dowództwa nad oddziałem lubartowskim. Jego wniosek skierowany do płk. Michała Heydenreicha-Kruka, naczelnika wojskowego województw lubelskiego i podlaskiego, został 13 lipca załatwiony odmownie. W przesłanej mu decyzji Kruk informował, że na polecenie Rządu Narodowego dawny oddział lubartowski „wcielony jest do oddziału 5. woj[ewództwa] podlaskiego”, a poza tym

³¹ AGAD, *Żurnal woennych...*

³² J. Smolarz, dz. cyt., s. 122.

³³ „Wiadomości z Pola Bitwy” 1863, nr 13, w: *Prasa tajna...*, dz. cyt., s. 508.

³⁴ APL, RGL, Adm., Raport naczelnika powiatu lubelskiego do gubernatora cywilnego guberni lubelskiej z 20 V/1 VI 1863, sygn. 1641, k. 123.

³⁵ *Dokumenty terenowych władz wojskowych...*, s. 147.

³⁶ Tamże, s. 148–149.

takich powstańców jest bardzo mało. Na propozycję utworzenia nowego oddziału odpowiedział odmownie, argumentując, że z uwagi na brak broni „o formowaniu oddziałów myśleć nie można, dopóki broń nie nadejdzie”. W tej sytuacji zwierzchnik polecał mu udać się na Podlasie do partii mjr. Zielińskiego i objąć obowiązki młodszego sztaboficera³⁷. Z dostępnych informacji wynika, że Koskowski odmówił i odwołał się od tej decyzji do Rządu Narodowego i czekał na odpowiedź. W Lubelskim przebywał jeszcze 20 lipca, bo wówczas pobrał od Ruckiego z kasy oddziału 12 rs³⁸. Wezwany przez chorą żonę, wyjechał do Krakowa. Zapewne na początku sierpnia Rząd Narodowy odrzucił zażalenie i żądania, decydując jednocześnie o jego dymisji z dniem 9 sierpnia³⁹. Koskowski do ostatniej chwili liczył na pozytywny skutek swoich starań, czego wyrazem był wniosek złożony między 2 a 9 sierpnia na ręce nowego komisarza Rządu Narodowego, następcy Adama Majewskiego. Prosił o wyasygnowanie z kasy wojewódzkiej 60 000 złp na sformowanie nowego oddziału pod swoją komendą. Wniosek jednak był prawnie wadliwy, ponieważ organizowanie nowych oddziałów mogło być prowadzone wyłącznie za zgodą naczelnika wojskowego dwóch województw lub naczelnika wojskowego województwa, a taką negatywną decyzję zakomunikował mu przecież Heydenreich we wspomnianym piśmie z 13 lipca⁴⁰. Komisarz, zanim poczynił jakiegokolwiek kroki w tej sprawie, zwrócił się 16 sierpnia najpierw o pewne wyjaśnienia do mjr. Ruckiego, jako p.o. naczelnika wojskowego województwa lubelskiego⁴¹. W sposób nieuprawniony przypisywał Koskowskiemu rangę pułkownika⁴². Będąc w stolicy Małopolski wystosował pismo do Rządu Narodowego, prosząc o uregulowanie przez władze narodowe wydatków poniesionych przez niego w trakcie służby w województwie lubelskim. Obliczał je na 522 rs 95 kop⁴³. Równocześnie prosił o wypłatę żonie zaległego zasiłku rodzinnego, przysługującego jej za okres jego służby w wojsku narodowym od 22 lutego do 10 VIII 1863 r. Obliczał go na 133 rs 32 kop., o 66 kopiejek więcej, niż jej faktycznie przysługiwało. Trzecie zobowiązanie finansowe RN wobec niego opiewało na 36 rb 60 kop. i stanowiło ekwiwalent za czas urlopu i późniejszą gotowość do pełnienia służby – do czasu dymisji, to jest za 61 dni. O realizację wypłaty wnosił w Krakowie (wówczas już tam przebywał), a nie w Lubelskim, stwierdzając, że: tamtejsza „rozmaita władza narodowa komponuje historie i intrygi, jak zwykle, aby mi zatrzymać te pieniądze, kalając nawet opinię i honor mój”⁴⁴. Oczekiwanie na szybką realizację wniosku zawiodło, więc będąc w tarapatkach finansowych („jestem ogołocony prawie ze wszystkich środków z żoną do utrzymania”), wyjechał ponownie do Króle-

³⁷ Tamże, s. 151.

³⁸ *Dokumenty terenowych władz wojskowych...*, s. 278.

³⁹ Nie zachował się dokument potwierdzający tę informację. Data dymisji wynika z pisma do Rządu Narodowego z 24 sierpnia, w którym określa obciążenia finansowe władz narodowych wobec niego. Datę 9 sierpnia podał jako końcową swej służby wojskowej w powstaniu w Lubelskim, zob. *Dokumenty terenowych władz wojskowych...*, s. 161.

⁴⁰ Patrz przypis 34.

⁴¹ *Dokumenty terenowych władz cywilnych...*, s. 307.

⁴² Tamże. Awansowanie na wysokie stopnie oficerskie należało wyłącznie do kompetencji Rządu Narodowego, a awans o dwa stopnie był przyznawany tylko wyjątkowo, np. za zwycięską kampanię. Koskowski w piśmie do Rządu Narodowego z 24 sierpnia przy podpisie swój stopień określił jako major.

⁴³ Nie znajduje zatem potwierdzenia przypuszczenie wydawców *Dokumentów terenowych władz cywilnych...*, że to Koskowski był kwitowany z wydatków na działalność oddziału nr 2 województwa lubelskiego, zob. tamże, s. 60.

⁴⁴ *Dokumenty terenowych władz wojskowych...*, s. 161.

stwa i 27 sierpnia zgłosił się jeszcze raz do Ruckiego o wsparcie. Ten wypłacił mu z kasy oddziału 23 rs⁴⁵. Otrzymałszy je powrócił niezwłocznie do Krakowa, gdzie 7 września został aresztowany przez austriacką policję, jako rzekomo gen. Edmund Taczanowski⁴⁶. Dalsze losy Koskowskiego są nieznane. Tylko w prasie poznańskiej odnaleziono informację o rozstrzelaniu 25 V 1864 r. w Wodzisławiu mjr. Koskowskiego, ale bez podania imienia⁴⁷. Informacja prawdopodobnie dotyczyła zasłużonego dowódcy powstańczego, który miał chwilę słabości, albo nie potrafił postępować z żołnierzami i zapłacił za to wysoką cenę.

Summary

Galicia was attempting to maintain The January Uprising in the Lubelskie region, which was about to fail. In connection to a major military operation led by General Antoni Jeziorański, two officers were sent to the Lublin Voivodeship to create new military units. One of them was Major Zigmunt Koskowski who was sent to the area of Lubartów. This article outlines his over month-long activity in the Lubartów region, the culmination of which was the Battle of Sobolew.

Резюме

Затухающее Январское восстание в Люблинском регионе старалась поддержать Галиция. В связи с крупной военной операцией генерала Антония Езераньского два офицера были отправлены для организации новых подразделений в этом воеводстве. Одним из них, отправленным в район Любартова, был майор Зигмунт Косковский. В статье представлена его деятельность в области Любартова на протяжении более месяца, кульминацией которой стало сражение под Соболевом.

⁴⁵ Tamże, s. 280.

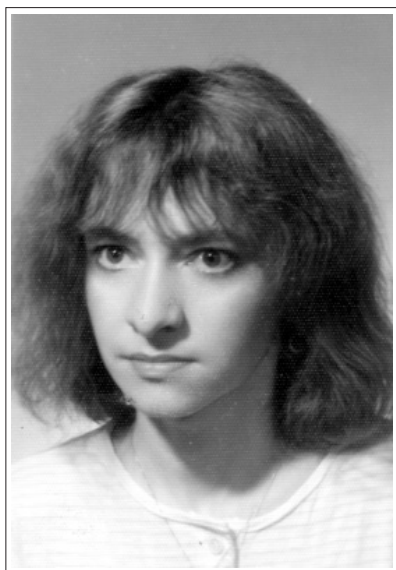
⁴⁶ *Dokumenty terenowych władz cywilnych...*, s. 60, przypis.

⁴⁷ „Dziennik Poznański” 1864, nr 125, s. 3; K. Jadzyk, *Dowódcy powstania styczniowego: portret zbiorowy*, Łódź 2016, s. 401.



Ewa Hadrian

MARIA RYDZ (8 XII 1957 – 19 XII 2022)



Bogumiła Rydzowa
Powiedz kiedy wrócisz

*Dedykuję Marysi
(pierwszy wyjazd do Szwecji)*

*Przed Tobą życie i świat.
Pragniesz poznać obce kraje,
życie innych ludzi,
kulturę, język, obyczaje.*

Więc p ł y ń

*Poza przeciętność.
Szukaj nowych dróg.
Unikaj zdrażliwych słońc
i złudnej fatamorgany.*

*Bądź zdrowa!
Niech Cię strzeże Bóg!*

*Lecz nim zawierzysz los
grzywom spienionych fal
na morskim odmęcie –
nim prom odpłynie
powiedz –*

powiedz kiedy wrócisz,

*bym mogła
szeroko otworzyć
drzwi naszego domu
na Twoje*

p r z y j ę c i e.

1984 r.

[wiersz z tomu poezji Bogumiły Rydzowej
Ten most zbudowałam z ulotnych mgieł...,
wydanego w Lublinie w 2013 r.]

Maria Grażyna Rydz urodziła się 8 XII 1957 r. w Lublinie. Rodzice, Bogumiła i Jerzy, siostry: Ewa, Maria, Hanna i Elżbieta, oraz brat Janusz tworzyli piękną, wspierającą się rodzinę. Pomimo zbyt wczesnego odejścia Ojca (zmarł w roku 2002) więzy rodzinne do dziś dla całej wielopokoleniowej rodziny są najważniejszą wartością.

Marysia po ukończeniu szkoły podstawowej została przyjęta do klasy o profilu matematyczno-fizycznym IV Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie, w którym dała się poznać jako uczennica sumienna i wyróżniająca w nauce. Zainteresowania przedmiotami ścisłymi pokierowały jej wyborami studiów. Po zdaniu matury w 1976 r. studiowała krótko fizykę na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, a później matematykę i informatykę na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Maria jednak wciąż *szukała nowych dróg*. Po trzech latach studiów z zakresu przedmiotów ścisłych zamiłowanie do języków obcych zawiodło Ją ostatecznie – po zdanym egzaminie – na Wydział Filologiczny w Uniwersytecie Jagiellońskim. Ukończyła – w 1987 r. – filologię szwedzką. W czasie studiów otrzymała roczne stypendium zagraniczne, co pozwoliło Jej na biegłe opanowanie języka szwedzkiego i doszlifowanie znajomości – już wcześniej przyswojonego – języka niemieckiego. Na studiach specjalizowała się w teorii tłumaczenia literackiego (w latach późniejszych dowiodła talentu translatorskiego, tłumacząc m.in. poezje Anny Lisy Lönnqvist (*Wiersze/Dikter*, obrazy Jadwiga Krystyna Szmidt, wybór wierszy Ryszard Montusiewicz, tłumaczenie Maria Rydz i Beata Bernikiewicz, Wydawnictwo Norbertinum, Lublin 2007; wydanie drugie – uzupełnione i poprawione – Lublin 2008).

Kończąc studia wykazywała również znajomość łaciny, języka rosyjskiego oraz angielskiego, a także innych języków skandynawskich (duński, norweski). Język angielski doskonaliła później na specjalistycznych kursach, m.in. General English w Lubelskiej Szkole Biznesu (1995). Po ukończeniu studiów pełniła przez wiele lat funkcję tłumacza przysięgłego języka szwedzkiego przy Sądzie Wojewódzkim w Lublinie. Nauczała szwedzkiego m.in. na organizowanych przez UMCS kursach językowych, przełożyła – z języka angielskiego i duńskiego – jedne z pierwszych na rynku polskim podręczniki uczące korzystania z Internetu.

W czerwcu 1988 r. Maria Rydz rozpoczęła pracę w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, którą zakończyła – również w czerwcu – odejściem na emeryturę w roku 2018 po 30 latach pracy w zawodzie bibliotekarza.

Pierwszym miejscem pracy Majki w WBP był Dział Sieci Miejskiej (dwutygodniowy niepełny etat, zatrudnienie na okres próbny), później, już na pełnym etacie – Dział Informacji i Udostępniania (obejmujący wtedy zarówno Informatorium, Oddział Bibliografii Lubelszczyzny, a także czytelnie: naukową i czasopism). Z tego działu Marysia przeszła bezpośrednio do – zorganizowanego przez siebie – Działu Komputeryzacji, którym kierowała nieprzerwanie od 1 II 1996 r. do dnia odejścia na emeryturę. W międzyczasie, w roku 1992, ukończyła roczne Podyplomowe Studium Bibliotekoznawcze w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Szybko awansowała – już 1 XII 1996 r. otrzymała stanowisko starszego kustosa.

Miarą znaczenia, wyjątkowości i niezbywalnej wartości trzydziestoletniej pracy Marii Rydz w Bibliotece są historyczne zmiany, które zapoczątkował Waldemar Jakson, ówczesny zastępca dyrektora Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego, przy pełnym wsparciu i akceptacji ówczesnej dyrektor Biblioteki – Zdzisławy Piotrowskiej-Jasińskiej, a w których realizację Majka czynnie i twórczo się włączyła.

Początkowo było to wdrożenie nowego sposobu zarządzania, dającego podwaliny pod wprowadzenie – iście rewolucyjnych – zmian w sposobie funkcjonowania Biblioteki. Majka optowała za szybkim wprowadzeniem prekursorskich zmian,

były one m.in. efektem obserwacji i przemyśleń, których źródłem stały się Jej wyjazdy na konferencje zagraniczne (na przykład do Niemiec), czy podróże służbowe z pracownikami samorządowymi województwa lubelskiego do zaprzyjaźnionych krajów, prowincji czy landów (np. do Holandii). O konieczności i wartościach zmian pisała w licznych artykułach, m.in. *Marketing – szkolenia*, „Dostrzegacz Biblioteczny” 1996, nr 5; *Współpraca Lublin – Gelderland*, „Dostrzegacz Biblioteczny” 1998, nr 5; *Tradycja i nowoczesność*, „Bibliotekarz” 1998, nr 11; *Nowe formy planowania i organizacji pracy, czyli próby stosowania marketingu w zarządzaniu*, „Bibliotekarz” 1999, nr 2; *Z pobytu w holenderskich bibliotekach publicznych*, „Bibliotekarz” 1999, nr 7/8; *W stronę marketingu*, cz. 1–2, „Bibliotekarz” 2000, nr 1, nr 2; *Poszukiwanie nowych form działania Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w dobie transformacji gospodarczej i społecznej*, w: *Rola i miejsce nowoczesnej biblioteki w zreformowanej szkole. Materiały z wojewódzkiej konferencji poświęconej diagnozie bibliotek Lubelszczyzny*, Lublin 2000.

Maria uwierzyła i przekonała zarządzających Biblioteką, że warto szybko wdrażać proces automatyzacji procesów bibliotecznych, bo to potrzeba, a nawet wymóg przełomu XX i XXI w. Wszystkie swoje kolejne działania i starania na tym polu aktywności zawodowej obszernie relacjonowała w artykułach, publikowanych zarówno w branżowych pismach Biblioteki im. H. Łopacińskiego, jak i w czasopiśmie ogólnokrajowych. Były to teksty znaczące, wystarczy ułożyć chronologicznie ich tytuły, a wskażą one kolejne etapy zmian, nie tylko w lubelskiej Bibliotece, ale w polskich bibliotekach publicznych i akademickich przełomu wieków: *Dział Komputeryzacji Biblioteki [im. H. Łopacińskiego]*, „Dostrzegacz Biblioteczny” 1996, nr 1; *Grant Fundacji Andrew W. Mellon a na komputeryzację Biblioteki!*, „Dostrzegacz Biblioteczny” 1996, nr 3; *Wizyta profesora Richarda E. Quandta [w WBP]*, „Dostrzegacz Biblioteczny” 1996, nr 4; *Strategia i cele komputeryzacji WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie*, „Bibliotekarz Lubelski” R. 41 (1996); *Zespół Koordynacyjny ds. Komputeryzacji Bibliotek Publicznych Regionu*, „Dostrzegacz Biblioteczny” 2000, nr 1/2; *Stan automatyzacji Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego*, w: *Jak automatyzujemy biblioteki publiczne? Materiały z ogólnopolskiej konferencji nt. „Automatyzacja bibliotek publicznych”*, Warszawa/Miedzeszyn, 6–8 listopada 2000, Warszawa 2001; *Migracja elektronicznego katalogu WBP w Lublinie do systemu Virtua*, „Dostrzegacz Biblioteczny” 2003, nr 4; *Standardy komputeryzacji bibliotek publicznych*, „Bibliotekarz” 2005, nr 3; *Propozycje standardów komputeryzacji bibliotek publicznych*, w: *Automatyzacja bibliotek publicznych*, Warszawa, 2005; *15 lat komputeryzacji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie*, „Bibliotekarz Lubelski” R. 54 (2011).

Majka była również pomysłodawczynią powołania – jakże wtedy nowatorskiego – Zespołu Regionalnego Centrum Strategii Bibliotek Publicznych (2000), który w zamyśle miał tworzyć i wspomagać w działaniach na rzecz komputeryzacji wspólnotę bibliotek publicznych województwa lubelskiego w okresie ważnych przemian w ich funkcjonowaniu. Stworzyła bardzo szczegółowy program działania tego Zespołu. Sądzę, że może on z powodzeniem – nawet po niemal ćwierćwieczu od czasu powstania – być w pewnych elementach użytecznym w zakresie tworzenia obecnej informatycznej kooperatywy placówek bibliotecznych.

Maria czynnie uczestniczyła w wielu ogólnokrajowych konferencjach, brała udział w pracach różnych gremiów i grup roboczych na wszystkich szczeblach struktury bibliotekarskiej w Lublinie, województwie, Polsce. Szczególnie cenny był Jej udział w sympozjach ogólnopolskich z zakresu automatyzacji bibliotek,

na których – oprócz przygotowanych wcześniej wystąpień – zabierała liczący się głos w dyskusji. Był to, jakże pożądanym, głos praktyka, który przeszedł, od początku do końca, trudną i wieloaspektową drogę przekształcania biblioteki analogowej w książnicę skomputeryzowaną.

Jej działania na rzecz intensywnego rozwoju bibliotek polskich, a zwłaszcza Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, były doceniane przez kolejnych dyrektorów naszej placówki i władze administracyjne – otrzymała m.in.: Srebrny Krzyż Zasługi (2002), Medal Prezydenta Miasta Lublin (2007), Medal Srebrny za Długoletnią Służbę (2017), Medal Pamiątkowy za Zasługi dla Województwa Lubelskiego (2017).

W tworzeniu Działu Komputeryzacji w WBP w Lublinie, w pionierskich pracach nad zautomatyzowaniem procesów bibliotecznych naszej Biblioteki, wspomagał Majkę Andrzej Zabielski, młody informatyk, który – pomimo że od lat dziecięcych zmagał się z nieuleczalną chorobą – potrafił podjąć wyzwania nowych czasów. Niestety, przegrał walkę o życie i odszedł młodo, zbyt młodo (ur. 6 X 1971 – zm. 24 XII 2004).

Dział Komputeryzacji, który od podstaw stworzyła Maria, rozrastał się dynamicznie. Z dwuosobowego, później trzyosobowego składu, przekształcił się z czasem w agendę kilkusobową i obecnie stanowi jeden z filarów struktury organizacyjnej Biblioteki. Majka, odchodząc na emeryturę, pozostawiła w nim młodych, mądrych pracowników, którzy z powodzeniem potrafią kontynuować rozpoczętą przez Marysię działalność. Ukształtowała ich formy pracy, wskazując przede wszystkim na cechę, którą powinni kierować się w swojej działalności – odpowiedzialność.

Maria była nieprzeciętna, bardzo pracowita, oddana, zaangażowana, ale i pozytywnie asertywna, konsekwentna w podjętych działaniach, ambitna. Majka – jako wyjątkowa osobowość – miała zawsze swój osobny świat. Marysia miała swoje liczne pozazawodowe zamiłowania (niektóre bardzo kobiece, np. podziw i nierzadko zazdrość budziły swetry własnoręcznie wykonane przez Marysię na drutach), o których umiała pięknie opowiadać. Miała plan na życie, tak jak na naukę kolejnego języka. Mawiała: „Najpierw trzeba bardzo dobrze przyswoić szkielet gramatyczny, a potem już tylko pozostaje ciągle obudowywanie go czytaniem, mówieniem, słuchaniem”. Rozprawiała o swoich poczynaniach z wielką radością i pasją. Jednak Jej oczy nabierały najbardziej niezwykłego blasku dopiero wtedy, gdy opowiadała o swoich Bliskich, Rodzicach, Rodzeństwie, a zwłaszcza o ich dzieciach i wnukach, z dumą relacjonowała sukcesy szkolne, zawodowe, osobiste kolejnych przedstawicieli swojej wielopokoleniowej Rodziny.

Marię Rydz, skandynawistkę, tłumaczkę, emerytowanego starszego kustosa Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, prekursorkę nowoczesnych form zarządzania w Bibliotece, pomysłodawczynię i śmiałą realizatorkę wdrażania automatyzacji procesów bibliotecznych, wieloletniego kierownika Działu Komputeryzacji Biblioteki, zmarłą 19 XII 2022 r., pożegnaliśmy 28 XII 2022 r. Spoczęła na Cmentarzu Komunalnym przy Drodze Męczenników Majdanka w Lublinie.

Maria, Marysia, Majka – dla każdego z nas inaczej, ale dla wszystkich mówienie i myślenie o Niej w czasie przeszłym jest wciąż – pomimo upływu czasu – jednakowo niezwykle trudne, wręcz niemożliwe.



Ewa Hadrian

WANDA SAJKIEWICZ (23 IV 1940 – 18 III 2023)

*(...) Ktoś tutaj był i był,
a potem nagle zniknął
i uporczywie go nie ma...*
Wisława Szymborska



Wanda Sajkiewicz, z domu Zomkowska, córka Teofila i Zofii, urodziła się 23 IV 1940 r. w Gradzanowie (pow. sierpecki, dawne województwo warszawskie). Rodzina od 1945 r. zamieszkała w Żurominie, gdzie Wanda uczęszczała do szkoły podstawowej. Liceum Ogólnokształcące ukończyła w Brodnicy, uzyskując w 1958 r. świadectwo dojrzałości. 1 września tego roku rozpoczęła pracę na stanowisku instruktora w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Żurominie, podejmując jednocześnie naukę na III Kursie Bibliotekarskim w Państwowym Ośrodku Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Warszawie i – po przystąpieniu do egzaminu końcowego 3 VI 1960 r. – uzyskała uprawnienia do pracy w zawodzie bibliotekarza.

W późniejszych latach poszerzała wykształcenie zawodowe: w 1976 r. rozpoczęła zaoczne studia z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na Uniwersytecie Marii

Curie-Skłodowskiej w Lublinie, odbyła praktykę w Bibliotece Ossolineum, pracę magisterską – „Znaki wodne w miejskich księgach lubelskich” – napisała pod kierunkiem prof. dr hab. Barbary Trelińskiej, egzamin magisterski złożyła 3 IV 1981 r. W czasie studiów otrzymywała liczne pochwały za osiągnięte wysokie noty egzaminacyjne.

W roku 1960 przeniosła się do Lublina i 15 listopada tego roku rozpoczęła pracę w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, wiążąc się z tą instytucją kultury na 57 lat nieprzerwanej pracy zawodowej.

Rozpoczęła swą karierę w zawodzie bibliotekarza od praktyki w filiach bibliotecznych, a już 1 IV 1962 r. objęła stanowisko kierowniczkii Filii nr 13 na nowo tworzonym Osiedlu im. Adama Mickiewicza Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Od 1 IV 1970 r. została powołana na stanowisko kierownika Czytelni dla Młodzieży nr 1 (w nowo utworzonej Filii nr 18 WiMBP przy ulicy – naówczas – PKWN,

obecnie Głębokiej), gdzie m.in. organizowała warsztat służby informacyjnej, czy cykle wykładów dla maturzystów. Po reorganizacji struktur WiMBP (a także zmianie nazwy na Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Hieronima Łopacińskiego), od listopada 1975 r., rozpoczęła pracę w tzw. centrali Biblioteki (gmachu przy ulicy Gabriela Narutowicza 4), gdzie w Dziale Gromadzenia i Opracowania Zbiorów zajmowała się modelowaniem i profilowaniem zbiorów placówek sieci filialnej.

W roku 1980 ponownie powróciła do biblioteki na Lubelskim Osiedlu Mieszkaniowym (którego zresztą – od lat 70. do końca życia – była mieszkanką) i 1 marca została kierownikiem nowo powstałej Filii nr 26 przy ulicy Leonarda (Osiedle im. Zygmunta Krasieńskiego). Ta filia, również organizowana przez Wandę Sajkiewicz od podstaw, wyróżniała się (i dalej kontynuuje tę chlubną tradycję) fachową obsługą osób starszych, niepełnosprawnych, głównie niewidomych i niedowidzących, m.in. poprzez udostępnianie tzw. „książki mówionej”. Ta nowa naówczas forma zbiorów wymagała zarówno fachowego opracowania, przechowywania i udostępniania, jak i szerokiej reklamy, co Wanda Sajkiewicz czyniła niezwykle umiejętnie.

W 1988 r., po uzyskaniu kolejnego stopnia awansu zawodowego – starszego kustosa, Wanda Sajkiewicz powróciła do siedziby głównej (centrali) WBP i do Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów, by – po kolejnej reorganizacji WBP, od 1 IX 1991 r. – znaleźć się w Dziale Gromadzenia. Ponownie zajęła się organizacją i poszerzaniem zbiorów placówek filialnych, śledziła nowości i zapowiedzi wydawnicze, opracowywała egzemplarz obowiązkowy, prowadziła centralny katalog filii bibliotecznych. Reasumując – kształtowała politykę zakupu książek dla placówek filialnych WBP, zwracając uwagę na to, aby oczekiwania czytelnicze były zaspokojone wciąż aktualizowanymi zasobami bibliotecznymi.

Doświadczenia zdobyte podczas wykonywania tych obowiązków służbowych przeniosła na nowe stanowisko. 3 I 1994 r. rozpoczęła bowiem pracę w Oddziale Zakupu i Dystrybucji (będącym agendą Działu Gromadzenia). Z merytorycznego bibliotekarza stała się równie fachowym księgarzem. Zajęła się sprzedażą książek w księgarni WBP (dla klientów bezpośrednich tej nowej agencji i dla kontrahentów branżowych – bibliotek publicznych oraz szkolnych województwa). Ze znanstwem kształtowała ofertę księgarską, oferowała kupującym nowości wydawnicze, umiejętnie – z uwagi na swoje rozległe czytelnicze zamiłowania – polecając klientom interesujące i wartościowe publikacje. Pracowała w księgarni WBP funkcjonującej pod nazwą „U Hieronima”, zlokalizowanej w gmachu głównym Biblioteki przy ulicy Narutowicza 4 oraz w nieistniejących już punktach księgarskich Biblioteki w Lublinie: w gmachu Urzędu Marszałkowskiego przy ulicy Wieniawskiej i w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym nr 4 przy ulicy Kazimierza Jaczewskiego. W tym ostatnim – dla pacjentów i personelu miała nie tylko książki, ale również dobre słowo, świadczy o tym ciągle pamięć Jej osoby, pomimo nieistnienia tego punktu księgarskiego już od kilku lat.

Wanda Sajkiewicz przeszła na emeryturę w styczniu 1997 r., ale kontynuowała pracę zawodową w Bibliotece jeszcze 20 lat (w niepełnym wymiarze godzin pracowała do końca grudnia 2017 r.), prowadząc – wspomniany powyżej – punkt księgarski WBP w lubelskim szpitalu.

Obok pracy zawodowej ważnym nurtem Jej życia była wielka aktywność społeczna, czynnie działała w związku zawodowym, była wieloletnią przewodniczącą Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Kultury w WBP (dodać należy, iż Związek zrzeszał i nadal skupia bibliotekarzy całej sieci bibliotek publicznych województwa). Należała do grona inicjatorów i wchodziła w skład ko-

mitetu założycielskiego Federacji Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki, była uczestniczką I Zjazdu FZZPKiS w Warszawie w 1984 r. (skupił wtedy 87 związków). W 1985 r. została wiceprzewodniczącą Federacji ZZPKiS, uczestniczyła w pracach Komisji Bibliotek Federacji, w 1988 r. została członkiem Komitetu Wykonawczego Federacji ZZPKiS w Warszawie. Pełniła również, zgodnie z Uchwałami Rady Miejskiej w Lublinie, funkcję ławnika lubelskiego Sądu Rejonowego w latach 1995–1998 i 2000–2003.

Była wielokrotnie nagradzana i wyróżniana: odznaką Zasłużony Działacz Kultury (1982), Złotym Krzyżem Zasługi (1986), Srebrną Odznaką Honorową „Zasłużony dla miasta Lublin” (1988), Medalem Wojewody w uznaniu zasług wniesionych w rozwój województwa lubelskiego (1998), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2004), Medalem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (2004), Medalem Wojewody za pracę na rzecz rozwoju WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie i wybitne zasługi dla kształtowania kultury Lubelszczyzny (2007) oraz Złotym Medalem za Długoletnią Służbę (2011). Uehonorowana była również Medalem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (2004), bowiem od 1959 r. była członkinią i aktywną działaczką SBP.

Wanda Sajkiewicz była osobowością nietuzinkową. I to nie tylko z uwagi na wieloletni, nieprzerwany i do końca niezwykle aktywny staż pracy w Bibliotece, o którym w 2011 r. pisał z podziwem red. Kazimierz Pawełek w „Kurierze Lubelskim” w tekście *Coś do Księgi Guinnessa*, powstałym z racji obchodzenia przez Wandę Sajkiewicz (i trzech innych kolegów-bibliotekarzy) „złotych godów pracowniczych”. Nazwana została wtedy przez – zwykle prześmiewczego – red. Pawełka, tym razem zupełnie poważnie: „człowiekiem przywiązanym do umiłowanego zajęcia i miejsca zatrudnienia – misjonarką wiedzy i oświaty”.

Jaka była na co dzień Wanda Sajkiewicz – „biblioteczna misjonarka”? Niezmiennie wyprostowana, elegancko ubrana, z książką albo czasopismem w dłoni lub w torebce, zawsze na bieżąco z aktualnymi wydarzeniami życia społecznego, politycznego – lokalnego i światowego, pogodna, czasem nieco kpiąca, wyrazista, wymagająca, towarzyska. Miłośniczka opery, teatru, koncertów, podróży. Była postacią, która – nawet po krótkim, jednokrotnym spotkaniu – zapadała w pamięć.

Wanda Sajkiewicz zmarła – po ciężkiej chorobie – 18 III 2023 r. Pochowana została 23 III 2023 r. na cmentarzu przy ulicy Lipowej w Lublinie. Zgodnie z Jej ostatnią wolą pogrzeb odbył się jedynie w gronie Najbliższych – Rodziny i Przyjaciół.

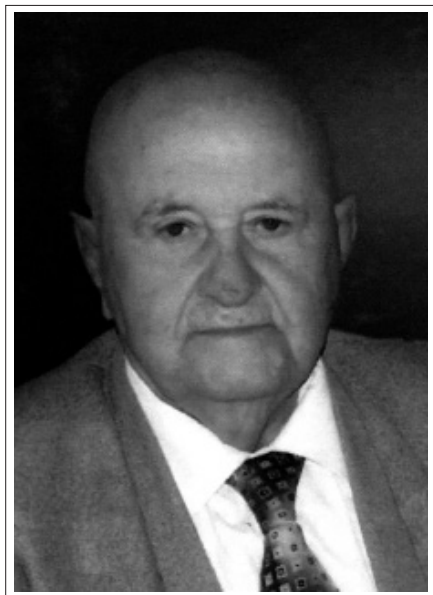
Naszej Bibliotece – poza półwieczną, aktywną i owocną pracą zawodową – pozostawiła jeszcze coś niezwykle cennego. Zamiłowanie do zawodu bibliotekarzkiego i Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego odziedziczyli po Wandzie: córka Anna i wnuk Kamil, którzy od lat wzbogacają historię naszej księżnicy swoimi dokonaniem zawodowymi.

Dane biograficzne zaczerpnięto z publikacji:
Słownik biograficzny bibliotekarzy Lubelszczyzny (1944–2014),
zebrał i oprac. Jerzy Gajewski (Lublin 2015)
oraz akt osobowych Wandy Sajkiewicz (archiwum WBP)



Janusz Kłapeć

MARIAN WOJTAS (21 XI 1925 – 1 X 2023)



Marian Wojtas urodził się 21 XI 1925 r. we wsi Michałów w powiecie tomaszowskim. Jak większość swoich rówieśników w tamtych czasach nie miał łatwej drogi do edukacji. Pięć oddziałów szkoły podstawowej ukończył w sąsiedniej wsi Wożuczyn, zaś oddział szósty i siódmy w Rachaniach. Dalszą edukację kontynuował w gimnazjum i liceum w Tomaszowie Lubelskim. Należy zaznaczyć, że zdobywanie wiedzy musiał łączyć z pracą w gospodarstwie rolnym swoich rodziców (Józefa i Teofili Wojtasów). Już w czasie nauki w gimnazjum związał się z ruchem ludowym i został członkiem gimnazjalnego zarządu koła Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Dał się też poznać jako doskonały organizator i działacz terenowy młodzieżowej organizacji ludowej w swoich rodzinnych stronach.

Po zakończeniu działań wojennych w 1939 r. szybko zorganizował „akcję” zbierania broni i amunicji z pobożników w swoich rodzinnych stronach. Jak się później okazało, zbiory te przydały się partyzantom z kręgów BCh. W okresie okupacji niemieckiej w latach 1940–1944 zatrudnił się jako pracownik (początkowo sezonowy, a potem na stałe) w cukrowni w Wożuczynie. Etat w zakładzie produkcyjnym w ważnym dla okupanta sektorze gospodarki uchronił go od wywiezienia na roboty przymusowe do Niemiec. Mimo młodego wieku (zaledwie 17 lat) już w 1942 r. wstąpił w szeregi konspiracyjnych struktur ruchu ludowego – Batalionów Chłopskich – gdzie działał pod pseudonimem „Karp”. W okresie od 1943 r. do 15 VIII 1944 r. był żołnierzem 1 kompanii kadrowej Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa na terenie powiatu tomaszowskiego, dowodzonej przez Franciszka Pomykała. Do jego najważniejszych zadań należała łączność (pełnił rolę kuriera rozkazów między poszczególnymi placówkami) ponadto zajmował się kolportażem konspiracyjnej prasy ruchu ludowego. Brał też udział w wielu akcjach bojowych przeciwko Niemcom oraz nacjonalistom ukraińskim – m.in. na cukrownię w Wożuczynie. Za zasługi bojowe został awansowany do stopnia sierżanta.

Latem 1944 r. jak wielu młodych członków BCh z powiatu tomaszowskiego za namową swoich dowódców wstąpił w szeregi Milicji Obywatelskiej. W zamyśle dowódców i lokalnych liderów BCh takowy „angaż” miał przyczynić się do ochrony ludności miejscowej w regionie i utrzymania porządku publicznego. Niestety jak czas pokazał partyzanci z BCh nabrali się na lep komunistycznej propagandy oraz piękne hasła nowego systemu władzy. Marian Wojtas, pracował krótko na posterunku MO w Rachaniach. Pretekstem do rezygnacji z pracy w MO była chęć kontynuowania przerwanej nauki oraz dalszego uzupełniania wykształcenia z zakresu szkoły średniej w Tomaszowie Lubelskim. Od 1947 r. był studentem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na kierunku filozofia/historia, który ukończył w 1951 r. uzyskując dyplom magistra. W trakcie studiów i bezpośrednio po ich ukończeniu ponownie zaangażował się w działania na rzecz młodzieży w strukturach powojennego ruchu ludowego. Działal w ZMW „Wici” i ZMP. Współorganizował ZMW „Wici” na terenie województwa lubelskiego i wchodził w skład prezydium Zarządu Wojewódzkiego tej organizacji. Warto nadmienić, że już w okresie studiów podjął pracę w Archiwum Państwowym w Lublinie (lata 1949–52). Od początku lat 50. XX w. do emerytury w latach 90. był zatrudniony na różnych stanowiskach kierowniczych w sektorze budownictwa. Na emeryturę odszedł jako naczelny dyrektor Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego w Lublinie.

Przez prawie całe życie zawodowe był związany z ruchem ludowym i sektorem budownictwa w rolnictwie, ale dopiero na emeryturze powrócił do swojego pierwszego wykształcenia – historyka. W połowie lat 90. zainicjował powstanie *Słownika biograficznego żołnierzy Batalionów Chłopskich na Lubelszczyźnie*. Pierwszy tom ukazał się w 1998 r., a kolejne wydawano średnio co trzy lata. Publikacja ma charakter dokumentacyjno-naukowy, bowiem obok typowych biogramów partyzantów i działaczy z BCh zamieszczano też materiał ikonograficzny. W latach 1998–2020 ukazało się 7 tomów *Słownika...*, który z miejsca stał się przysłowiową kopalnią wiedzy dla historyków, regionalistów, nauczycieli, jak i pasjonatów historii. Tom 8 jest w przygotowaniu przez zespół redakcyjny. Redaktor po latach wspominał, że na pomysł takiego dzieła wpadł dość dawno, bo jeszcze w latach 80. ubiegłego stulecia, ale dopiero życie emeryta pozwoliło na realizację tych planów. Jak sam skromnie podkreślał *Słownik...* to praca zespołu redakcyjnego. Ale nie będzie kurtuazją stwierdzenie, że bez zaangażowania i benedyktyńskiej pracy redaktora naczelnego – Mariana Wojtasa – oraz wydeptywania przez Niego wielu ścieżek, by załatwić finansowanie wydania poszczególnych tomów, efekty końcowe byłyby zapewne dużo skromniejsze.

Marian Wojtas wspominał też, że praca nad słownikiem „jest wyrazem hołdu za trud i ofiary, jakie poniosła polska wieś w okresie II wojny światowej. Dla potomnych stanowić będzie pomnik chwały i niejednokrotnie jedyny trwały ślad po tych, którzy zginęli w walce bądź zostali zamordowani w obozach koncentracyjnych lub innych miejscach kaźni”. W epilogu tomu III *Słownika...* autor informował, że „(...) ze względu na lata, których ciężar odczuwam coraz bardziej, kolejnego tomu nie podejmuję się już wydać.” Na szczęście pod presją członków Zarządu Głównego Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich, zmienił swoją decyzję, mimo ukończonych wówczas 82 lat życia.

Innym zadaniem, któremu Marian Wojtas poświęcił swój wolny czas, była edukacja młodzieży. Jako weteran walk partyzanckich spotykał się z młodzieżą ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich na terenie województwa lubelskiego. Był gościem niezliczonych akademii, apeli, uroczystości rocznicowych czy świąt ważnych dla ruchu ludowego, na których opowiadał o osobistych przeżyciach wo-

jennych, pracy w ruchu ludowym, ale też o miłości do Ojczyzny i zaangażowaniu na rzecz dobra wspólnego. Zapewne wielu z nas (czytelników) być może było świadkami jego płomiennych wystąpień, które ogniskowały uwagę słuchaczy i zachęcały do refleksji.

Za działalność edukacyjną, zawodową i społecznikowską był wielokrotnie nagradzany. Uehonorowano go m.in.: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Batalionów Chłopskich, Krzyżem Partyzanckim, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945, Złotym Krzyżem Zasługi czy Odznaką Zasłużony dla Miasta Lublina.

W dniu 1 X 2023 r. ppłk Marian Wojtas odszedł na wieczną wartę.



Justyna Kasperczuk
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

PRZEGLĄD WYDAWNICTW O REGIONIE ZA 2023 R.

Review of publications about the region for the year 2023

Обзор издательств о регионе в 2023 г.

**Bieleń Zdzisław. Bitwy i potyczki powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu. – Lublin : Lubelskie Towarzystwo Naukowe, 2023. – 395 stron ; 25 cm
Bibliografia na stronach 359-375.
ISBN 978-83-62025-35-0**

Temat powstania styczniowego nadal cieszy się wielkim zainteresowaniem, o czym świadczy niniejsza publikacja, dotycząca wysiłków militarnych polskich powstańców podczas zrywu narodowego w latach 1863–1864 na terenie województw lubelskiego i podlaskiego.

Wydawnictwo składa się z pięciu rozdziałów, przedstawiających omawiane zagadnienia opisowo, analitycznie i chronologicznie. W książce omówiono politykę Rosji wobec Królestwa Polskiego po wojnie krymskiej, militarne i administracyjne środki oraz metody tłumienia powstania styczniowego. Ponadto tworzące się konspiracje i przygotowanie do powstania, a także różne postawy społeczne wobec zrywu. Zaprezentowano wojsko narodowe, jego organizację i strukturę wewnętrzną, części składowe, kadre, uzbrojenie oraz żołnierską codzienność. Opracowano obszernie zestawienie bitew i potyczek z terenu województwa lubelskiego i podlaskiego, poczynając od stycznia 1863 do kwietnia 1864 r. Przedstawiono okoliczności, uwarunkowania działań zbrojnych oraz ich wykorzystanie. Dołączono dwa aneksy. Pierwszy przybliży ważniejsze bitwy stoczone poza granicami województwa lubelskiego i Podlasia oraz zarys operacji październikowej oddziałów galicyjskich; drugi obejmuje wykaz bitew wątpliwych, niedostatecznie udokumentowanych oraz nadmiernie koloryzowanych.

Opracowujący wykorzystał bogate zasoby archiwalne, tj. zasoby Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie i Archiwum Państwowego w Lublinie, materiały metrykalne, źródła drukowane, materiały kartograficzne, literaturę przedmiotu, czasopisma powstańcze, prasę zakordonową, pamiętniki i wspomnienia, materiały ruchu regionalistycznego. Zadbął także o rzetelną bibliografię, indeks osób oraz indeks geograficzny.

Zebrany materiał tworzy doskonałe źródło informacyjne dla regionalistów, historyków i pasjonatów historii ojczystej.

Łosowska Anna. Grodzicy herbu Łada w Lubelskiem : dzieje średniozamożnej rodziny ziemiańskiej od XVIII do połowy XX wieku / Anna Łosowska ; opracowanie redakcyjne Katarzyna Stanek ; [opracowanie graficzne Paweł D. Znamierowski]. - Lublin : Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego, 2023. - 191 stron : fotografie, mapa ; 24 cm

Bibliografia na stronach 169-179.

ISBN 978-83-86361-82-3

Autorka publikacji – Anna Łosowska, historyk, archiwista, wieloletni dyrektor Archiwum i Muzeum Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, wykładowca w Zakładzie Archiwistyki Instytutu Historii UMCS. Autorka wielu książek i artykułów naukowych i popularnonaukowych z zakresu kultury umysłowej późnośredniowiecznego Przemyśla, dziejów UMCS oraz archiwistyki współczesnej.

Praca dotyczy dziejów rodu Grodzickich od XVIII do połowy XX w. i jest pierwszą próbą przedstawienia historii tej rodziny.

W publikacji zamieszczono sześć rozdziałów, poświęconych poszczególnym przedstawicielom rodziny: *Grodzicy z Grodziska – geneza rodu*, *Wincenty á Paulo Jan Grodzicki – dzierżawca części dóbr Łęczna (Jawidz i Łuszczów) oraz majątku Zawieprzycze*, *Felicjan Grodzicki i Natalia z Grodzickich Świeżawska – właściciele dóbr Wojciechów (i Palikije)*, *Ewaryst Grodzicki i jego potomkowie*, *ostatni właściciele Dębicy*, *Aureli i Tadeusz Grodzicy jako właściciele dóbr Jakubowice Murowane (1857–1919)*, *Wincenty Ludomir Grodzicki i dobra Siemień* oraz dodatek pt. *Zarys dziejów Józefa Leona Grodzickiego i jego dóbr w Podlaskiem*. Dopelnienie treści stanowią aneksy, których jest aż 13. Zamieszczono w nich opisy dóbr, zabudowań dworskich, wykazy gruntów, podziały spadku, dokumenty kupna, testamenty, umowy majątkowe, protokoły.

Dużą pomocą są również wykaz skrótów i objaśnienia terminów metrologicznych, spis ilustracji, obszerna bibliografia, indeksy – osobowy i nazw geograficznych.

Prezentowane wydawnictwo to ważny element zachowania pamięci o życiu i dorobku potomnych oraz całej społeczności.

Ze względu na tematykę praca skierowana jest do regionalistów, historyków oraz wszystkich zainteresowanych genealogią.

Jastkowska perła architektury - pałac w Panięszczyźnie / tekst Teresa Kot, Iwona Brankiewicz, Andrzej Przegaliński, Anna Poterucha-Radomska, Bogusława Reszka, Katarzyna Juszcak ; autorzy fotografii Iwona Brankiewicz, Marcin Abramek, Mateusz Błaszczak, Hubert Bieniek. – Jastków : Gmina Jastków, 2023. – 156, [1] strona : faksymile, fotografie, ilustracje ; 21 cm

Bibliografia na stronach 53-58, 92, 156.

ISBN 978-83-941993-3-3

Publikacja to bogato ilustrowany album o rewitalizacji Pałacu Budnych w Jastkowie. Pałac wzniesiono pod koniec XIX w. według projektu lubelskiego architekta Aleksandra Zwierzchowskiego. Otoczono go parkiem w stylu angielskim.

Zespół Pałacowo-Parkowy w Jastkowie, rewitalizowany od 2016 r., przeszedł gruntowną przebudowę, która objęła nie tylko część budowlaną, ale również 8-hektarowy park, kordegardę oraz hydrofornię. Autorzy artykułów przybliżają dzieje majątku i sylwetki rodziny Budnych. W albumie zamieszczono też obszerną relację fotograficzną z przebudowy, mapy geodezyjne, bibliografię i noty o autorach.

Opisany w pracy zabytkowy Pałac Budnych w Jastkowie, na trwałe zapisał się w lokalnej historii i stanowi materialne dziedzictwo kulturowe Lubelszczyzny. Obecnie jest siedzibą Urzędu Gminy Jastków.

Krasnostawski słownik biograficzny. Tom 1 / redakcja Artur Borzęcki, Sławomir Franc. – Krasnystaw : Miejska Biblioteka Publiczna w Krasnymstawie, 2023. – 358 stron : fotografie, ilustracje, portrety ; 25 cm

Bibliografie, netografie przy biogramach.

ISBN 978-83-910867-8-0

Krasnostawski słownik biograficzny to publikacja zawierająca 146 not biograficznych, opracowanych przez 36 autorów. Opisano poetów, aktorów, polityków, duchownych, działaczy społeczno-kulturalnych, nauczycieli, lekarzy, żołnierzy i wielu innych zasłużonych osób. Region, z którego pochodzą lub z którym są związane opisywane postacie, to granice powiatu krasnostawskiego. Znalazły się tu osoby ważne dla dziejów miasta Krasnystaw oraz gmin: Czajki (Kraśniczyn), Fajslawice, Gorzków, Izbica, Krasnystaw, Łopiennik, Rudka (Siennica Różana), Rudnik, Rybczewice, Turobin, Wysokie, Zakrzew oraz Żółkiewka. Przy tworzeniu opisów biograficznych autorzy musieli zwrócić uwagę na trzy podstawowe i bezwzględne warunki: biogramy mają dotyczyć osób zmarłych, urodzonych na wskazanym terenie lub przybyłych z innych rejonów, ale w nich działających. Kluczowe było również założenie, dotyczące pełnych dat urodzenia i śmierci. Przy większości biogramów zamieszczono fotografie oraz wykazy najważniejszych źródeł i literatury przedmiotu.

Publikacja stworzona przez pasjonatów, jest ważnym źródłem historycznym dla regionalistów i historyków, genealogów, ale przede wszystkim dla mieszkańców ziemi krasnostawskiej.

Książka opracowana przez Towarzystwo Historyczne im. Antoniego Patka, współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach zadania „Promocja obszaru i rozwój oferty w zakresie turystyki oraz produktów i usług lokalnych”.

Radzyń Podlaski : niezwykle zwykle zdjęcia / pod redakcją Roberta Mazurka. – Wydanie I. – Radzyń Podlaski : Radzyński Ośrodek Kultury, 2023. - 963, [1] strona : fotografie ; 30 cm

ISBN 978-83-935925-6-2

Publikacja wydana z okazji obchodów 555-lecia nadania Radzyniowi Podlaskiemu praw miejskich.

Obszerna praca (946 stron) zawiera 1668 archiwalnych fotografii, przedstawiających ulice dawnego Radzyna Podlaskiego w układzie alfabetycznym: od ulicy Akacyjowej do ulicy Żeromskiego.

Książka została wydrukowana w limitowanym nakładzie 555 egzemplarzy. Fotografie pochodzą przede wszystkim od mieszkańców Radzyna, ale także z Oddziału Radzyńskiego Archiwum Państwowego w Lublinie, Instytutu Sztuki Państwowej Akademii Nauk, Muzeum Narodowego w Krakowie – Oddziału Czapskich, Narodowego Archiwum Cyfrowego, Radzyńskiego Ośrodka Kultury, Sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i Urzędu Miasta.

Publikacja jest niezwykłym spacerem po zwykłych radzyńskich ulicach. Przywołuje wspomnienia o historycznych wydarzeniach, nie tylko tych publicznych, ale również prywatnych, przywoływanych przez mieszkańców Radzyna. Praca sta-

nowi ważne źródło historyczne dla regionalistów, społeczności lokalnej i doskonały przewodnik dla początkujących fotografów.

KONKURS „KSIĄŻKA ROKU 2022” LAUREACI WAWRZYNU PAWŁA KONRADA

**Pietrasiewicz Tomasz. Tajemniczy Lublin : imaginarium. – Lublin : Ośrodek Brama Grodzka - Teatr NN.PL, 2022. – 703, [1] strona : faksymilia, fotografie, ilustracje, mapy, portrety ; 30 cm
ISBN 978-83-61064-69-5**

Publikacja, owiana magią i tajemnicą, przedstawia nową odsłonę Lublina według Tomasza Pietrasiewicza. Autor, we wstępie pisze: „(...) Lublin Tajemniczy. Imaginarium jest dziennikiem podróży, intymnym sprawozdaniem z tej wędrowki – jest to mój zielnik i jednocześnie klaser z kolorowymi znaczkami, które wciąż układam na nowo – tworząc migotliwy kolaż z przenikającymi się i wrastającymi w siebie tekstami, obrazami, mapami... Theatrum mundi. Teatr Pamięci. Księga-opowieść o mieście. (...) Imaginarium jest w szczególności wyrazem mojej miłości i wdzięczności dla Józefa Czechowicza i Władysława Panasa, z którymi wędrowałem i odkrywałem Lublin (...)”.

Książka liczy ponad 700 stron. Zawiera osobliwe opowieści o Lublinie, począwszy od narodzin miasta po dziedzictwo kulturowe Rzeczypospolitej. Znajdziemy w niej m.in.: legendy, historie o nazwie miasta, o Lublinie w czasach panowania monarchów, o czasach upadków, wojen i epidemii, a także przekazy o kulturze, literaturze czy religii. Przedstawiono znaczenie sejmu czteroletniego dla dziejów Polski, Lublin trybunalsko-kościelny, miasto podczas powstania styczniowego i listopadowego, Lublin jako miasto żydowskie. Nie zabrakło informacji o osobach znaczących w dziejach grodu, m.in. o Hieronimie Łopacińskim, Franciszce Arnsztajnowej, Józefie Czechowiczu. Dopełnieniem są liczne, trafnie zharmonizowane z tekstem ilustracje oraz indeks osób i postaci, indeks nazw geograficznych i toponimów.

Wawrzyn Pawła Konrada w kategorii „Książka o Lublinie”.

Teatr Stary w Lublinie : 10 lat / [redakcja: Dorota Buchwald, Dagmara Misztal]. – Lublin : Teatr Stary w Lublinie, 2022. – 263, [1] strona : fotografie ; 29 cm

Tytuł okładkowy: Teatr Stary : 10 lat.

ISBN 978-83-959700-2-3

Publikacja okolicznościowa, wydana z okazji dziesięciolecia funkcjonowania Teatru Starego w Lublinie, mieszczącego się w historycznych wnętrzach teatru, który powstał w 1822 r. z inicjatywy napoleońskiego oficera, inżyniera i architekta miejskiego Łukasza Rodakiewicza. „Nowy Teatr Stary”, jak określa go we wstępie do publikacji Karolina Rozwód – dyrektor Teatru, rozpoczął czy raczej wznowił działalność w 2012 r. jako miejska instytucja kultury. Teatr otworzył się na nowoczesność, ale jednocześnie odsłania swoją dwustuletnią historię. Jest to teatr impresaryjny, którego podwoje są otwarte dla artystów z całego kraju. Obecnie oferuje widzom bogaty program teatralny, koncerty, projekcje filmowe, rozmowy i spotkania dla dzieci. Odbывая się tu debaty i dyskusje między widzem a artystą. Ważnym segmentem działalności Teatru jest też program edukacyjny. Teatr żyje „rytmem tygodniowym: kino, debata, koncert, spektakl dla dorosłych, widowisko dla dzieci”.

Jubileuszowy album został opracowany w formie kalendarium. Edytorsko wydano go starannie, w ciekawej szacie graficznej.

Wawrzyn Pawła Konrada w kategorii „Lublin: wydawnictwo albumowe”.

Tymochowicz Mariola. Stroje tradycyjne województwa lubelskiego. T. 1, Strójanowski-kraśnicki / Mariola Tymochowicz. - Lublin : Muzeum Narodowe w Lublinie, 2022. - 131, [1] strona : fotografie, ilustracje, mapy, portrety ; 29 cm Bibliografia na stronach 130-131. ISBN 978-83-66925-34-2

Mariola Tymochowicz – kulturoznawca i etnolog, kusztosz dyplomowany w Muzeum Narodowym w Lublinie w Dziale Kultury Materialnej i Duchowej. Profesor w Instytucie Nauk o Kulturze UMCS w Lublinie.

Nagrodzona książka rozpoczyna nową serię publikacji Muzeum Narodowego w Lublinie pt. *Stroje Tradycyjne Województwa Lubelskiego*. W pierwszym tomie publikacji przedstawiono historię stroju janowsko-kraśnickiego. Scharakteryzowano subregion janowsko-kraśnicki oraz tereny występowania stroju. Opisano typy i funkcje odzieży tradycyjnej oraz poszczególne elementy stroju męskiego i kobiecego. Zamieszczono również słownik terminów specjalistycznych oraz nazw gwarowych użytych w opracowaniu.

Prezentowana publikacja to powrót do przeszłości lokalnego ubioru i jego regionalnego znaczenia. Wartość merytoryczną przedstawionego materiału wzmacnia szata graficzna, rysunki i fotografie.

Wawrzyn Pawła Konrada w kategorii „Lubelszczyzna – wydawnictwo monograficzne”.

Marczakowski Paweł. Konik Polski : dzikość z natury / Paweł Marczakowski ; [tłumaczenie na język angielski Ewa Kaźmierczak]. – Zwierzyniec : Roztoczański Park Narodowy, 2022. – 223, [1] strona : fotografie ; 29x30 cm

Tekst równoległe w języku polskim i w przekładzie angielskim.

ISBN 978-83-963445-1-9

Album autorstwa Pawła Marczakowskiego, został wydany z okazji 40-lecia hodowli konika polskiego w Roztoczańskim Parku Narodowym (RPN). W publikacji zamieszczono ponad 200 fotografii, a treść podzielono na 6 rozdziałów, w których zawarto opisy rasy konika polskiego, historię, organizację i stan ich hodowli w RPN. Ponadto podano informacje o roli konika polskiego w ochronie przyrody, próbach dzielności i sposobach użytkowania tych zwierząt. Omówiono też badania naukowe nad rasą konika polskiego w RPN. Wynika z nich, że to nie tylko piękna rasa koni, ale również niezwykle pożyteczne zwierzęta, bez których czynna ochrona przyrody w roztoczańskim parku nie byłaby możliwa. Służą bowiem do ochrony przyrody poprzez wypas w nieleśnych ekosystemach lądowych, ponadto edukacji ekologicznej, czy nauce. Koniki polskie są atrakcją i wizytówką RPN, dlatego też umieszczono je w godle parku.

Album to wyjątkowa publikacja, przedstawiająca historię rozwoju hodowli i znaczenie konika polskiego dla całego Roztocza. Pasjonująca lektura dla miłośników koni, ochrony środowiska, ale i roztoczańskiej przyrody. Także historycy i regionaliści odnajdą bogaty materiał merytoryczny.

Wawrzyn Pawła Konrada w kategorii „Lubelszczyzna: wydawnictwo albumowe”.

**Hrubieszów : ileż wspomnień nazwa ta wywołuje! : pamiętniki / Konstanty Marian Mścisław Stecki ; [opracowanie wydania Katarzyna Suchecka]. Hrubieszów : Miejska Biblioteka Publiczna w Hrubieszowie, [2022]. - 166, [6] stron : faksymilia, fotografie, ilustracje, plan, portrety ; 22x22 cm + 1 CD
ISBN 978-83-965141-2-7 (oprawa twarda ; książka+audiobook)
ISBN 978-83-965141-1-0 (książka)
ISBN 978-83-965141-0-3 (audiobook)**

Hrubieszów to miasto znajdujące się w południowo-wschodniej Polsce, w województwie lubelskim. To również miejsce zamieszkania Konstantego Mariana Mścisława Steckiego – profesora nauk przyrodniczych w specjalności botanika, dziekana Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego, przewodniczącego poznańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Botanicznego, a także członka Polskiego Towarzystwa Leśnego, Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika i Towarzystwa Tatrzańskiego.

Wydawnictwo to fragment większego zbioru wspomnień, obejmujący lata 1885–1900, kiedy to Konstanty Stecki przebywał w Hrubieszowie. Autor w swoich pamiętnikach zamieszcza relacje z codziennego życia mieszkańców, opisy panujących zwyczajów, obyczajowość, działania społeczne. Opisuje również swoje spostrzeżenia, dotyczące nierówności i układów społecznych, ale również o hrubieszowskich podziemiach czy zasłużonych mieszkańcach. Przywołuje również szkolne lata, wspomnienia o pracy ojca w szpitalu, jego przyjaźń z Bolesławem Prusem.

Pamiętniki Steckiego to szczególne źródło historyczne o dziejach Hrubieszowa. To także wyjątkowe bibliofilskie wydanie, które zainteresuje historyków, regionalistów oraz mieszkańców tego miasta.

Publikacja została sfinansowana w ramach projektu pn. „Rozwój lokalny Hrubieszowa – od partycypacji do realizacji” w ramach Programu „Rozwój lokalny”, ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego 2014–2021.

Wawrzyn Pawła Konrada w kategorii „Publikacje wydane przez biblioteki województwa lubelskiego”.

Pelcowa Halina. Słownik gwar Lubelszczyzny. T. 10, Obrzędowość i obyczajowość ludowa. - Lublin : Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2022. - 625 stron : fotografie, mapy ; 25 cm

Bibliografia na stronach 27-29. - Streszczenie w języku angielskim.

ISBN 978-83-227-9561-3

Profesor Halina Pelcowa z wielkim zaangażowaniem kontynuuje rozpoczęte w 2012 r. dzieło. Poprzednie obszerne tomy *Słownika gwar Lubelszczyzny* dotyczyły: *Tom I – Rolnictwo. Narzędzia rolnicze. Prace polowe. Zbiór i obróbka zbóż* (2012), *Tom II – Rolnictwo. Transport wiejski. Rośliny okopowe i paszowe. Gleby i rodzaje pól. Uprawa lnu i konopi. Zbiór siana* (2014), *Tom III – Świat zwierząt* (2015), *Tom IV – Sad i ogród warzywny. Budownictwo i przestrzeń podwórza* (2016), *Tom V – Świat roślin* (2017), *Tom VI – Pokarmy* (2019), *Tom VII – Odzież i obuwie. Przędzenie lnu i tkanie płótna* (2020), *Tom VIII – Człowiek i rodzina. Higiena i choroby. Meble, sprzęty i prace domowe* (2020) oraz *Tom IX – Przestrzeń wsi. Ukształtowanie powierzchni. Życie społeczne i zawodowe* (2021).

Prezentowany 10 tom wydawnictwa opatrzono tytułem *Obrzędowość i obyczajowość ludowa*. Opracowanie zawiera 2067 haseł ułożonych w porządku alfabetycznym.

tycznym, słownictwo pochodzące z 636 wsi Lubelszczyzny, opatrzone 25 ilustracjami i 41 mapami językowymi. Informatorami byli najstarsi mieszkańcy regionu.

W tym tomie autorka skupiła się na dorocznych i rodzinnych świętach, związanych z nimi obrzędach i zwyczajach, obyczajach religijnych i świeckich. Uwzględniła przesady, symbole i zachowania magiczne, obrzędy narodzin, chrztu, ślubu i wesela, śmierci i pogrzebu. Tom zawiera słownictwo gwarowe, funkcjonujące obecnie na wsiach Lubelszczyzny oraz to, które już dawno wyszło z użytku codziennego. Zebrany materiał ukazuje tradycyjną polską wieś i dawne życie mieszkańców, istotę pamięci o kulturze duchowej regionu i bogactwo lokalnej kultury.

W słowniku zamieszczono szczegółowe założenia metodologiczne i zasady redakcyjne, alfabetyczny wykaz miejscowości, z których pochodzi zebrany materiał, mapy i ilustracje do haseł słownikowych, spis map i ilustracji, a także obszerną bibliografię.

Publikacja tworzy doskonałe źródło historyczne, zainteresuje badaczy kultury ludowej, dialektologów, językoznawców, kulturoznawców, regionalistów i historyków. W kontekście wielu tomów dokumentuje i przyczynia się do zachowania dla potomnych niematerialnego dziedzictwa regionu.

Wyróżnienie za szczególne walory edytorskie i formę przekazu.

Książki – Duma Lublina (seria wydawnicza) / Stowarzyszenie Pisarzy Polskich. Oddział w Lublinie. – Lublin, 2022

Lubelski Oddział Stowarzyszenia Pisarzy Polskich jury nagrodziło za serię wydawniczą, która została zainicjowana w 2020 r. i jest kontynuowana z powodzeniem w roku 2021 i 2022. Książki mają na celu ukazać najpiękniejszą stronę lubelskiej literatury i jej wybitnych autorów. W ramach serii publikowane są utwory prozatorskie, tomiki poezji, gawędy, eseje, baśnie.

W 2022 r. ukazały się:

- Żurek Stanisław, *Powroty*
- Pestka Wojciech, *Przejsście*
- Samborski Andrzej, *Nie tylko COVID: wiersze i proza*
- Rogala Stanisław, *Rozrzuczone paciorki*
- Cichła-Czarniawska Elżbieta, *Wydobądź się, oddychaj: (wybór wierszy)*
- Zięba Józef, *Łabędzi śpiew*
- Kieroński Stanisław, *Szukam spokoju: wiersze alfabetyczne*
- Kozak Henryk J., *Bez szczegółów*
- Fronczak Zbigniew Włodzimierz, *Koniec świata w Lublinie*
- *Szkicownik o pisarzach lubelskich. #2* / pod redakcją Zbigniewa Włodzimierza Fronczka

Wyróżnienie za szczególne walory edytorskie i formę przekazu.

Straż pożarna w Zamościu : 140 lat historii / [autorzy: Andrzej Szozda, Marcin Żulewski, Tomasz Burcon, Przemysław Ilczuk, Anna Krukowska, Małgorzata Kuźma, Maria Pieńkosz, Iwona Popajewska-Kopyś]. – Zamość : na zlecenie Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Zamościu : Starostwa Powiatowego w Zamościu : Urzędu Miasta w Zamościu : Książnica Zamojska im. Stanisława Kostki Zamoyskiego w Zamościu, 2022. – 380, [1] strona : faksymilia, fotografie, ilustracje, mapy, portrety, wykres ; 27 cm

ISBN 978-83-962891-1-7

Monografia jest pierwszą publikacją, dokumentującą historię i współczesność straży pożarnej w Zamościu. W 2022 r. obchodzono jubileusz 140-lecia założenia Zamojskiej Straży Ogniowej, która powstała z inicjatywy farmaceuty Karola Kłossowskiego. To pierwsza formacja strażacka w dziejach Zamościa, funkcjonująca do dzisiaj – obecnie pod nazwą Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Zamościu.

Książkę podzielono na 4 rozdziały, opisujące historię zamojskich strażaków od roku 1882 do 2022, ukazując ludzi, wydarzenia i strukturę straży pożarnej. Rozdział pierwszy przybliża okres od powstania Zamojskiej Straży Ogniowej czyli od 1882 r. do II wojny światowej. W drugim rozdziale opisano lata 1944–1974 czyli rozwój zamojskich straży pożarnych po wojnie. Rozdział trzeci to dalszy rozwój strażackiej formacji w latach 1974–1988. Czwarty opisuje przemiany zachodzące w zamojskiej straży pożarnej na przełomie lat 1998–2022.

Wydawnictwo zachwyca walorami edytorskimi, zawiera ponad 400 fotografii. Zamieszczone unikatowe zbiory fotograficzne, mają wartość historyczną i kulturową, opisują i nadają kształt dziejom zamojskiej straży pożarnej. Publikację opracowali sami strażacy, wydała ją Książnica Zamojska w nakładzie 600 egzemplarzy, a sfinansowały samorządy: miejski i powiatowy.

Monografia jest ważnym źródłem historycznym i przyczynkiem do całościowego poznania dziejów pożarnictwa na Zamojszczyźnie.

Nagroda specjalna Dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

Nowak Bogdan. Państwo zamojskie : przeciw czarownicom, duchom i najeźdźcom / Bogdan Nowak. – Wydanie III - poprawione i rozszerzone. – Zamość : Książnica Zamojska im. Stanisława Kostki Zamoyskiego w Zamościu, 2022. – 240 stron : ilustracje ; 30 cm

Bibliografia na stronach 235-238.

ISBN 978-83-962891-3-1

Bogdan Nowak – historyk, regionalista, dziennikarz, autor książek i wielu artykułów na temat Zamościa i Zamojszczyzny. Prezentowana publikacja jest już trzecią edycją – poprawioną i rozszerzoną, zaopatrzoną z nową okładką, przypominającą do złudzenia skórę, w zamysle wydawców stylizowaną na XVII-wieczny starodruk.

Nową wersję pracy podzielono na 10 części: *Twierdza w szczerym polu, Świat pana Bazylego, Życie z „Sobiepanem”, Przy stole i pod stołem, Jaśniepańskie gospodarstwo, Misteria, Muzykanci, Święty Roman i zjawy, Księgi, Aresztowany fraszobek*. Są to historie o staropolskim Zamościu, Ordynacji Zamojskiej, Zamojszczyźnie i ludziach tam żyjących na przestrzeni wieków, mające różnoraki charakter: religijny, magiczny, obrzędowy, kryminalny, miłosny, kulturowy.

Publikacja odbiorców znajdzie wśród regionalistów, historyków, badaczy Zamościa, a także może być wykorzystywana jako narzędzie edukacji dla młodzieży.

Nagroda specjalna Dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

Orłowski, Stanisław. Stanisław Orłowski : od wielu lat... / [rozmowę przeprowadził: Piotr Piela ; redakcja i słowo wstępu: Halina Zielińska]. – Zamość : Książnica Zamojska im. Stanisława Kostki Zamoyskiego w Zamościu, 2022. – 88 stron, [16] kart : faksymilia, fotografie, portrety ; 21x23 cm

ISBN 978-83-962891-2-4

Stanisław Orłowski – artysta fotografik, działacz społeczny i zawodowy; założyciel i honorowy prezes Zamojskiego Towarzystwa Fotograficznego; pracował m.in. w służbach ochrony zabytków, a także był przez wiele lat działaczem turystycznym. Podarował Książnicy Zamojskiej im. Stanisława Kostki Zamoyskiego w Zamościu ponad sześć tysięcy własnych diapozytywów oraz siedemnaście tomów „Prywatnej Kroniki działalności Zamojskiego Towarzystwa Fotograficznego”. W podziękowaniu za ten wspaniały dar Książnica przygotowała i wydała omawiany katalog.

W pracy zamieszczono wyjątkowe fotografie, m.in. z lat 70. XX w., ale także z początku XXI w. Dopełnieniem katalogu jest rozmowa ze Stanisławem Orłowskim, przeprowadzona przez Piotra Pielę, wpleciona między fotografie nagrodzonego albumu. Album to pasjonująca podróż po Zamościu z fotograficznej perspektywy.

Publikacja jest wyjątkowa, unikatowa jak jej bohater. Wydana w limitowanym nakładzie 88 egzemplarzy. Każdy egzemplarz ma ręczną oprawę wraz ze specjalną kieszonką wykonaną przez Marka Sadło w pracowni introligatorskiej Książnicy Zamojskiej.

Katalog zainteresuje historyków, regionalistów, pasjonatów fotografii i mieszkańców Zamościa.

Nagroda specjalna Dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

„Mayn shtetl Kotsk” = Moje miasto Kock : polsko-żydowski fenomen Kocka / [komitet redakcyjny: ks. prał. Bogdan Krawczyk, Maciej Jesionowski, Janina Jankowska, Maria Kowalewska, Radosław Babicz ; fotografie: Piotr Jaworek]. – Kock : Parafia rzymsko-katolicka pw. Wniebowzięcia NMP w Kocku, 2022. – 258, [2] strony : faksymilia, fotografie, ilustracje, portrety ; 29 cm
Streszczenie w języku angielskim.
ISBN 978-83-949099-1-8

Kock to istotne miasto w historii społeczności żydowskiej. Pierwsi Żydzi pojawili się tu około XVI w., a największy liczebny wzrost społeczności nastąpił w czasach cadyka Menachema Mendla Morgensterna i jego kolejnych następców. Kock odwiedzali Żydzi z całej Polski, chętnie się tu także osiedlali, co spowodowało, że w XX w. stanowili oni połowę mieszkańców Kocka. Żydzi w Kocku zachowywali swoją odrębność, zajmowali się głównie handlem, przemysłem i rzemiosłem.

W pracy znajduje się 5 rozdziałów: *Żydzi w historii miasta Kock; Ruch chasydzki, powstanie, życie, mistyka; Kock miastem życia i nauczania Menachema Mendla Morgensterna – Kocker Rebe, miejscem powstania chasydyzmu Kockiego; Społeczność żydowska we wspomnieniach mieszkańców Kocka; Dziedzictwo kulturowe wspólnego życia*. Dopełnieniem tekstów z poszczególnych rozdziałów są aneksy, m.in.: *Encyklika Lumen Fidei papieża Franciszka, Dokumenty magistratu Miasta Kock z dn. 14/26 maja 1857 r., Plan zabudowań z 1879 r., Pieśni chasydzkie o Kocku, Symcha Madanes*.

Książka zachowuje pamięć o historii i kulturze społeczności żydowskiej. Jest szczególnie ważnym źródłem historycznym dla regionalistów, historyków i zainteresowanych społecznością żydowską na obszarze powiatu lubartowskiego.

Wyróżnienie za szczególne walory edytorskie i formę przekazu.



Paweł Kordybacha
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

KRONIKA ZA 2022 R.

Chronicle for the year 2022

Хроника 2022 г.

Styczeń

14 stycznia

ChBP im. M.P. Orsetti w Chełmie zaprosiła na wernisaż wystawy fotograficznej Grażyny Hankiewicz „Carnevale di Venezia”. Znalazły się na niej zdjęcia, wykonane w 2018 r. w Wenecji, podczas najpopularniejszego w Europie karnawału, który odbywa się zwyczajowo w zimie i przyciąga nawet trzy miliony turystów. Po raz pierwszy odbył się w XI w., szybko stając się słynnym symbolem pływającego miasta. Kilukrotnie zniesiony i na nowo reaktywowany, od 1979 r. oficjalnie uznany przez włoski rząd za warty kultywowania i pielęgnowania, jako pięknej historycznej tradycji.

Luty

28 lutego

MBP w Hrubieszowie rozstrzygnęła „Konkurs dla zoomerów i boomerów”. Polegał on na napisaniu tekstu literackiego (np. opowiadania, wiersza) o dowolnej tematyce, jednak w tekście należało wykorzystać co najmniej cztery słowa spośród dwudziestu jeden wybranych w finale plebiscytu na Młodzieżowe Słowo Roku 2021. Konkurs był przeznaczony dla osób powyżej 12 roku życia. Wpłynęło siedem prac, z czego czteroosobowe jury wyłoniło trzy najlepsze prace; ich autorzy zostali nagrodzeni.

Marzec

1 marca

W Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych, miało miejsce uroczyste otwarcie Izby Pamięci Żołnierzy Niezłomnych w Witaniowie, działającej w strukturach PBP w Łęcznej. Izba Pamięci jest pierwszym ośrodkiem na terenie powiatu łęczyńskiego, poświęconym uczestnikom „drugiej konspiracji”. Ma przybliżać mieszkańcom „białe plamy” powojennych dziejów, przedstawiać ludzi i miejsca, jak również wskazywać pobudki i ideały, którymi kierowali się niezłomni.

10 marca

W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyła się konferencja wojewódzka „Biblioteka – Statystyka – Inspiracje”. Swoje prelekcje wygłosili m.in. Izabela

Koryś, kierownik Pracowni Bibliotekoznawstwa Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej; dr Krzysztof Markowski, dyrektor Urzędu Statystycznego w Lublinie oraz Magdalena Mrugowska, instruktor WiMBP im. dr. Witolda Bełzy w Bydgoszczy, ogólnopolski koordynator merytoryczny projektu Analiza Funkcjonowania Bibliotek dla bibliotek publicznych, członek zespołu ds. badania efektywności bibliotek.

Kwiecień

22 kwietnia

W przeddzień Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich w WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbył się wieczór literacki „Nie tylko Leśmian...”, czyli sekrety pisarzy” z Piotrem Łopuszańskim – filozofem, dziennikarzem i publicystą kulturalnym. Gość, który był stypendystą Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dotarł do nieznanych wcześniej dokumentów, dotyczących rodziny Leśmiana i jego żony, Zofii z Chylińskich, które wykorzystał w publikacjach poświęconych poecie.

29 kwietnia

Po gruntownym remoncie otwarto, zlokalizowaną w zabytkowej XVII-wiecznej synagodze, siedzibę MBP w Tarnogrodzie (pow. biłgorajski). Przedsięwzięcie otrzymało dofinansowanie w wysokości 1 mln 944 tys. zł w ramach Programu Wieloletniego „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa” Priorytet 2 „Infrastruktura bibliotek 2016–2020”. Remont obejmował zarówno prace na zewnątrz, jak i wewnątrz budynku. Doposażeniu i modernizacji uległy tarnogrodzkie Muzeum Nożyczek oraz Regionalna Izba Pamięci, które wchodzą w skład biblioteki. W ramach modernizacji powstały: Multimedialne Centrum Historii Tarnogrodu, a także Internetowa Czytelnia oraz Strefa Juniora i Strefa Seniora.

Maj

11 maja

- W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyło się spotkanie autorskie z prof. dr hab. Małgorzatą Karwatowską i dr hab. Ewą Głażewską, prof. UMCS, autorkami książki *Maska w „czasach zarazy”*. *Covidowe wizerunki masek – typologie i funkcje*.

- MGBP im. Z. Herberta w Łęcznej zorganizowała spotkanie „Znani w Łęcznej czytają dzieciom utwory Marii Konopnickiej”. Zaproszenie do czytania przyjęli: burmistrz, przewodniczący Rady Miejskiej, dyrektorzy Środowiskowego Domu Samopomocy i Centrum Kultury, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej oraz proboszcz parafii pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej.

12 maja

GBP w Aleksandrowie (pow. biłgorajski) podsumowała XV edycję Konkursu Plastycznego pn. „Malowane Poezją” o zasięgu ogólnopolskim. Komisja konkursowa przyznała nagrody i wyróżnienia 21 uczestnikom, a kwalifikacje do okolicznościowej wystawy 19 osobom.

13 maja

W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyła się XII edycja Lubelskiego Forum Bibliotekarzy. Forum tradycyjnie organizowane było podczas ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek, który w bieżącym roku przebiegał pod hasłem „Biblioteka. Świat w jednym miejscu”. Głównym punktem programu było wręczenie tytułu Lu-

belskiego Bibliotekarza Roku 2021, którym została Joanna Puchacz – dyrektor MBP w Tarnogrodzie (pow. biłgorajski).

23 maja

W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa „Społeczna i kulturotwórcza rola bibliotek w czasie pandemii COVID-19”, która była częścią obchodów 115-lecia powstania lubelskiej księżnicy.

24 maja

W gościnnych progach Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie odbyła się gala jubileuszowa Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie z okazji 115-lecia powstania Biblioteki. Galę poprzedziła uroczysta msza św. koncelebrowana za byłych i obecnych pracowników Biblioteki, która została odprawiona w – sąsiadującym z Biblioteką – Kościele Rektoralnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej pod przewodnictwem JE ks. Arcybiskupa Stanisława Budzika, Metropolity Lubelskiego. Jego Ekscelemcję ks. Arcybiskupa Abła, Ordynariusza Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, reprezentował na uroczystości ks. dr Andrzej Konachowicz, dyrektor Lubelskiego Instytutu Kultury Prawosławnej. Galę rozpoczęły okolicznościowe wystąpienia. Głos zabrali m.in.: Lech Sprawka – Wojewoda Lubelski, Bartłomiej Bałaban – członek Zarządu Województwa Lubelskiego, Mateusz Adamkowski – dyrektor Departamentu Mecenatu Państwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Robert Kaźmierczak – wicedyrektor Instytutu Książki, Andrzej Zdunek – prezes Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie oraz Ilona Skibińska-Fabrowska – dyrektor Narodowego Banku Polskiego Oddział Okręgowy w Lublinie.

27 maja

MBP w Piaskach (pow. świdnicki) przeprowadziła V Gminny Przegląd Teatralny pod hasłem „Inscenizacje wierszy J. Brzechwy i J. Tuwima”. Patronat honorowy nad przebiegiem objął burmistrz Piask. Swoje talenty zaprezentowało sześć grup teatralnych. Celem przeglądu było promowanie czytelnictwa wśród najmłodszych, rozwijanie zainteresowań kulturą teatralną i literaturą polską, poznanie zasad kultury żywego słowa, prezentacja osiągnięć artystycznych zespołów teatralnych, rozwijanie talentów aktorskich, scenicznych, teatralnych, budzenie pewności siebie, wiary we własne możliwości.

Czerwiec

6–10 czerwca

W ramach realizacji projektu „Europejski bibliotekarz” sześciu pracowników WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie gościło w Bibliotece Miejskiej w Helsinkach (Helsingin Kaupunki). Uczestnicy mobilności zapoznali się z funkcjonowaniem fińskich bibliotek na przykładach: Biblioteki Centralnej w Helsinkach Oodi, biblioteki wielojęzycznej – Biblioteka Pasila, eksperymentalnej, samoobsługowej Biblioteki Iso Omena (Biblioteka Miejska Espoo) oraz Biblioteki Kannelmäki (Biblioteka Miejska w Helsinkach). Projekt finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (POWER) 2014–2020 i projektu „Ponadnarodowa mobilność kadry niezawodowej edukacji dorosłych”, który stanowi dodatkowe źródło dofinansowania dla Akcji 1 „Mobilność kadry” programu Erasmus+. Operatorem programu jest Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, beneficjentem – WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie.

10 czerwca

● Pod hasłem „Włodawski kalejdoskop czasu” odbyła się uroczystość jubileuszu 75-lecia działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej we Włodawie. Wydarzenie skupiło społeczność biblioteczną oraz przedstawiciele Sejmu i Senatu RP, wojewódzkich i lokalnych władz samorządowych oraz instytucji współpracujących z włodawską biblioteką.

● Rozstrzygnięta została kolejna edycja konkursu „Książka Roku”, organizowanego przez WBP w Lublinie. Laureatami Wawrzynu Pawła Konrada w konkursie „Książka Roku 2021” zostały: w kategorii Książka o Lublinie – parafia pw. Św. Michała Archaniola za książkę *Kościół pw. Świętego Michała Archaniola w Lublinie 1921–2021*; w kategorii Lublin: wydawnictwo albumowe – Archiwum Państwowe w Lublinie za album Barbary Dymitrzak, *Stare druki w zbiorach Archiwum Państwowego w Lublinie. Katalog*; w kategorii Książka o Lubelszczyźnie – Roztoczański Park Narodowy i Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie za książkę *System obszarów chronionych Roztocza w Polsce i na Ukrainie a rozwój zrównoważony regionu*; w kategorii Lubelszczyzna: wydawnictwo albumowe – Gminny Ośrodek Kultury w Janowie Podlaskim za album *Gmina Janów Podlaski. Historia. Kultura. Natura*; w kategorii Publikacje wydane przez biblioteki województwa lubelskiego – Książnica Zamojska im. Stanisława Kostki Zamoyskiego w Zamościu za książkę Bogdana Nowaka i Jakuba Żygawskiego, *Zamość. Ulice i place*. Wyróżnienie za szczególne walory edytorskie i formę przekazu otrzymała: Książnica Zamojska im. Stanisława Kostki Zamoyskiego w Zamościu za album *Kalendarz na Rok Pański 2021 w roku jubileuszu powstania biblioteki w Zamościu*. Nagrodę specjalną Dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie otrzymało Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Lublinie za serię wydawniczą *Książki Duma Lublina*.

15 czerwca

Na terenie zielonym przed Biblioteką Miejską w Puławach zorganizowano „Święto Wolnych Książek”. Czytelnicy i mieszkańcy miasta mogli tego dnia przynieść książki, którymi chcieli się podzielić z innymi i/lub skorzystać z oferty przygotowanej przez Bibliotekę. W specjalnie zaaranżowanej Alei Wolnych Książek znalazły się pozycje dla dzieci i młodzieży, beletrystyka oraz literatura popularnonaukowa.

21–25 czerwca

Książnica Zamojska im. S.K. Zamoyskiego zorganizowała XII Zamojski Festiwal Książki. W programie znalazły się m.in.: spotkania z pisarzami (Ałbena Grabowska, Aleksandra Jonasz, Krystyna Kamieniak), czytanie performatywne fragmentów scenariusza Marty Fortowskiej na podstawie powieści *Starzyzna* Stefana Dardy, spotkanie i warsztaty dla dzieci (Justyna Bednarek), II Giełda Książki Regionalnej oraz spotkania z autorami, wydawcami, kolekcjonerami.

Lipiec**15 lipca**

W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbył się wernisaż wystawy „Ponownie w Lublinie. Pokaz kopii obrazu Jana Matejki *Bitwa pod Grunwaldem*”. Autorem kopii, o wymiarach zbliżonych do oryginału, jest Ireneusz Rolewski.

Sierpień

2 sierpnia

Na dziedzińcu WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Przyszłym pokoleniom. 60 lat misji Narodowego Instytutu Dziedzictwa”. Otwarcia ekspozycji towarzyszyła konferencja „30 lat Pracowni Terenowej w Lublinie”. Lubelska wystawa była pierwszym z cyklu sierpniowych pokazów, w ramach którego Narodowy Instytut Dziedzictwa prezentował swój dorobek w 15 miastach na terenie kraju.

8 sierpnia

W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyła się gala XXVIII edycji Nagrody im. Anny Platto – przyznawanej od 1995 r. w dniu urodzin patronki pracownikom bibliotek publicznych z województwa lubelskiego, wyróżniającym się w popularyzacji literatury dziecięco-młodzieżowej oraz nowatorskich formach pracy z młodymi czytelnikami. Pomysłodawcą nagrody był dr Zdzisław Bieleń (emerytowany dyrektor ds. merytorycznych WBP). Tegoroczną laureatką została Katarzyna Sudół z Filii nr 1 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kraśniku.

12 sierpnia

GBP im. A. Łuczeńczyka w Ludwinie (pow. łączyński) zorganizowała „Noc Perseidów”. Uczestnicy mogli obejrzyć wystawę meteorytów oraz film, uczestniczyć w pokazie parzenia kawy oraz warsztatach plastycznych „Moja prywatna mapa nieba”.

15–19 sierpnia

W ramach realizacji projektu „Europejski bibliotekarz” sześciu pracowników WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie gościło w Szwecji w Bibliotece Miejskiej w Södertälje (Södertälje Bibliotek). Służy ona mieszkańcom miasta i gminy. W jej skład wchodzi biblioteka główna oraz pięć innych bibliotek (filii bibliotecznych): w Enhörna, Hovsjö, Hölö, Järna i Mölnbo. Biblioteka oferuje czytelnikom ok. 250 tys. woluminów. Ważną część zbiorów stanowi księgozbiór dla cudzoziemców, dostępny w 55 językach (w tym po polsku). Wydzielony jest księgozbiór regionalny złożony z książek i innych mediów związanych z Södertälje i jego okolicą.

Wrzesień

3 września

WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie po raz kolejny włączyła się w „Narodowe Czytanie” – zainicjowaną w 2012 r. przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnopolską akcją publicznego czytania największych polskich dzieł literackich. Czytanie zostało nazwane „narodowym”, aby podkreślić jego powszechny i egalitarny charakter. Podstawowym celem przedsięwzięcia jest popularyzacja czytelnictwa, zwrócenie uwagi na potrzebę dbałości o polszczyznę oraz wzmocnienie poczucia wspólnej tożsamości. W tym roku na dziedzińcu Biblioteki „Trupa z szafy bibliotecznej” – amatorska grupa teatralna złożona z pracowników WBP, wystawiła spektakl *Ballady i romanse* na podstawie dzieła Adama Mickiewicza.

15 września

W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyła się sesja naukowa „Tradycje oświatowe miasta Lublina w XX i XXI wieku – historia, stan obecny i perspektywy”, która towarzyszyła obchodom 50. rocznicy powstania IX Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Lublinie, współorganizatora wydarzenia.

22 września

W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbył się wieczór autorski i promocja dwujęzycznego polsko-ukraińskiego tomu wierszy *Serce w niewoli. Poezja, poetyckie echa*. Gośćmi spotkania byli autorka wierszy Łesia Stepowyczka i tłumacz dr Tadeusz Karabowicz.

26 września

W GBP im. E. Kołaczkowskiej w Strzyżewicach (pow. lubelski) odbyła się konferencja naukowa „Szacunek do przeszłości”, otwierająca cykl konferencji „Wioski i Małe Miasta Lubelszczyzny”, przygotowana we współpracy ze Strzyżewickim Towarzystwem Regionalnym i Gminą Strzyżewice.

26–30 września

W ramach realizacji projektu „Mobilność edukacyjna osób” sześciu pracowników WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie gościło na Słowacji w Bibliotece Publicznej Jana Bocatia w Koszycach (Verejná knižnica Jána Bocatia v Košiciach). Uczestnicy mobilności zapoznali się z funkcjonowaniem słowackich bibliotek na przykładzie Biblioteki Publicznej Jana Bocatia oraz Koszyckiej Biblioteki Młodzieżowej (Knižnica pre mládež mesta Košice). Wyjazd był realizacją kredytowanego projektu numer: 2021-1-PL01-KA121-ADU-000010256 w ramach programu Erasmus+, akcja kluczowa 1: Mobilność edukacyjna osób. Cele projektu: rozwój zawodowy oraz wzrost wiedzy dzięki nabyciu kompetencji językowych przez uczestników projektu; rozwijanie współpracy międzynarodowej oraz przełamywanie barier kulturowych; zapoznanie się z nowymi ofertami edukacyjnymi, w szczególności kierowanymi do obcokrajowców, bezrobotnych i seniorów.

28 września

W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbył się wieczór autorski Hanny Cygler i promocja najnowszej książki autorki, noszącej tytuł *Córki tęczy*.

Październik**17–21 października**

W ramach realizacji projektu „Mobilność edukacyjna osób” sześciu pracowników WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie gościło na Węgrzech w Bibliotece Powiatowej i Miejskiej im. Ferencza Rakoczego II w Miskolcu. Celem każdej mobilności jest wzrost kompetencji zawodowych oraz rozwinięcie umiejętności językowych, które w założeniu mają przełożyć się na poprawę jakości pracy – w tym przypadku na obsługę czytelników, propagowanie innowacyjnych metod pracy z czytelnikiem, czy wprowadzenie zmian i nowości w ofercie edukacyjnej biblioteki.

Listopad**5 listopada**

W ChBP im. M.P. Orsetti w Chełmie zainaugurowano obchody 80. rocznicy likwidacji getta w Chełmie. W programie spotkania znalazł się wykład dr. hab. Adama Puławskiego pt. „Relacje polsko-żydowskie w XX w. w Chełmie” i prezentacje wspomnień rodzin ofiar zagłady. Spotkanie uzupełnił recital muzyczny Marka Dyjaka.

22 listopada

W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbył się wieczór muzyczny, przypominający dorobek Karola Lipińskiego w zakresie sztuki wokalne. Pieśni Lipińskiego

do słów m.in. Adama Mickiewicza wykonała Anna Pastor (mezzosopran) z akompaniamentem Kamila Turczyna, słowo o Karolu Lipińskim wygłosiła profesor Teresa Księska-Falger, zaś dr Małgorzata Sułek z Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi przedstawiła wykład Lipińskiego „Nie tylko Mickiewicz... Twórczość wokalna Karola”.

Grudzień

8 grudnia

W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie miał miejsce wieczór autorski prof. Józefa Zająca i promocja książki *Tam, gdzie kwitną kasztany*, która jest pierwszym tomem sagi rodzinnej i opowieści autobiograficznej autora.